PL ISSN 0003-8814

Polski przegląd architektury ● The Polish Review of Architecture ● La revue polonaise de l'architecture ● La revista polaca de arquitectura ● Польский Обзор Архитектуры ●

ARCHITEKTURA

ap

architektura

numer piąty/szósty (438-439) Wrzesień-grudzień 1987

40 lat czasopisma „Architektura" 1947–1987

1 1947 · WARSZAWA

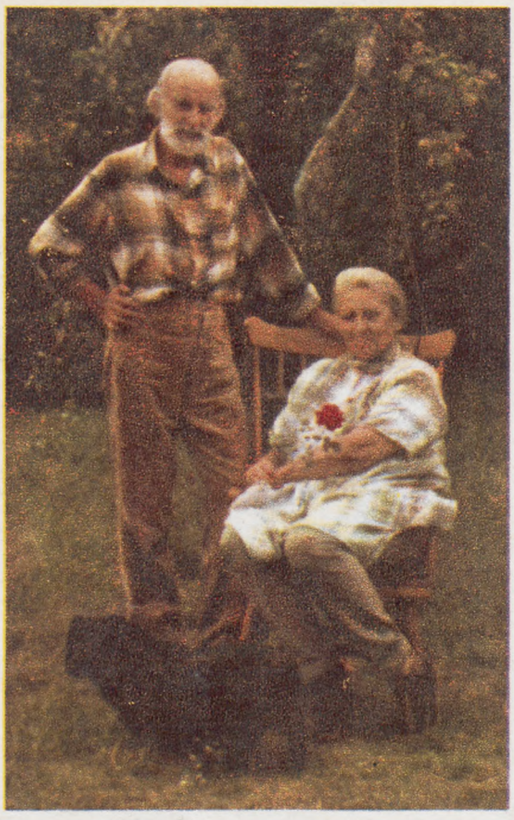

Honorowa nagroda SARP 1987

Powołane uchwałą nr 63 Prezydium Zarządu Głównego SARP
Kolegium w składzie:
wiceprezes SARP Andrzej Kiciński (przewodniczący Kolegium),
wiceprezes SARP Krzysztof Chwalibóg
oraz Marek Budzyński, Henryk Drzewiecki, Tadeusz Zipser
przyznało

HONOROWĄ NAGRODĘ STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH W ROKU 1987

Koleżance MAŁGORZACIE HANDZELEWICZ-WACŁAWKOWEJ

Koledze ZBIGNIEWOWI WACŁAWKOWI (pośmiertnie)

za wybitne zasługi dla rozwoju współczesnej architektury polskiej

Małgorzata Handzelewicz-Wacławkowa i Zbigniew Wacławek, swą twórczością charakteryzującą się wyczuciem skali, zręcznym operowaniem formą, wnieśli znaczne wartości do dorobku polskiej architektury. Ostatnim tego dowodem jest kościół parafialny w Śródborowie. Twórczość Małgorzaty Handzelewicz-Wacławkowej i Zbigniewa Wacławka wiąże się nierozerwalnie z pracą dydaktyczną na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, znaczoną szczególnie cennymi wynikami. Prace dyplomowe wykonywane pod ich kierunkiem były niejednokrotnie nagradzane i wyróżniane w konkursie o Nagrodę SARP im. architektów S. Nowickiego i S. Skrypija. Umiłowanie zawodu i pasja twórcza Małgorzaty Handzelewicz-Wacławkowej i Zbigniewa Wacławka owocują osiągnięciami zawodowymi ich licznych uczniów.

ap
architektura

Polski przegląd architektury
The Polish Review of Architecture

CZASOPISMO SARP
STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH
JOURNAL SARP
OF THE ASSOCIATION OF POLISH ARCHITECTS
Polish Section of the UIA

Rok założenia/Established — 1947
PL ISSN 0003-8814 Indeks/Index 35159

REDAKCJA/EDITORIAL OFFICES:
00-060 Warszawa, ul. Królewska 27, pok. 235, 226
Adres pocztowy/Mailing Address:
„Architektura", 00-950 Warszawa 1, skr. poczt. (P.O.Box) 169, Poland
Telefony/Telephone Nos.:
bezpośrednie/direct — 27-66-17, 27-41-94; centrala 27-62-51 do -59, wew. 348, 444, 555.
Redaktor naczelny/Editor-in-Chief:
arch. Andrzej Gliński
Z-ca red. naczelnego/Assistant Editor-in-Chief:
arch. Janusz Korzeń
Sekretarz redakcji/Executive Editor:
mgr Anna Malec
Zespół redakcyjny/Editorial Staff:
arch. arch.: Konrad Chmielewski, Agnieszka Tratkiewicz-Nawrocka, Ewa Przestaszewska-Porębska, Rafał Rokiciński, Kornelia Lisowska-Siudek.
Konsultanci/Consultants:
dr arch. Lech Kłosiewicz, prof. arch. T. Przemysław Szafer.
Korespondenci krajowi/National Correspondente:
arch. arch.: Maciej Borsa — Katowice, Paweł Jaszczuk — Wrocław, Rafał Winiewicz — Suwałki, Wojciech Wójtowicz — Kraków.
Korespondenci zagraniczni/Foreign Correspondents:
mgr Dariusz Bartoszewicz — Norwegia/Norway, arch. Antonina Minkowa-Genczewa — Bułgaria/Bulgaria, arch. Wianczesław Leonidowicz Głazyczew — ZSRR/USRR, arch. Tsutomu Nozaki — Japonia/Japan, arch. Radomira Sedlakowa — Czechosłowacja/Czechosloviakia, arch. Jacek Wolski — Włochy/Italy.
Opracowanie graficzne i redaktor techniczny/Lay-out and Technical Director:
Bożena Chmielewska
Tłumaczenia angielskie/English Translations:
arch. Ryszard E. L. Nawrocki
Sekretariat redakcji/Editorial Secretary:
Maria Hajęcka

RADA PROGRAMOWA/EDITORIAL BOARD:
Przewodniczący/Chairman — dr arch. Jan Tarczyński; *Członkowie/Board Members* — prof. arch. Hanna Adamczewska-Wejchert, arch. Szczepan Baum, arch. Henryk Drzewiecki, prof. arch. Jerzy Buszkiewicz, arch. Zdzisław Lipski, dr arch. Andrzej Wyżykowski.

WYDAWCA/ PUBLISHER:
Wydawnictwo „Arkady"
00-010 Warszawa, ul. Sienkiewicza 14
Dyrektor — Redaktor Naczelny/Director — Editor-in-Chief:
mgr inż. Eugeniusz Piliszek
Dział handlowy/Circulation Department:
telefon/telephone No. — 26-89-80

DRUKARNIA/PRINTED BY:
Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"
00-835 Warszawa, ul. Miedziana 11

Numer zamknięto 1987.11.02.
Zam. 3982/CD, Nakład: 11 500 egz. K-99

Printed in Poland

Numer piąty–szósty (439–440)
WRZESIEŃ–GRUDZIEŃ
rok 1987
ROCZNIK XLI

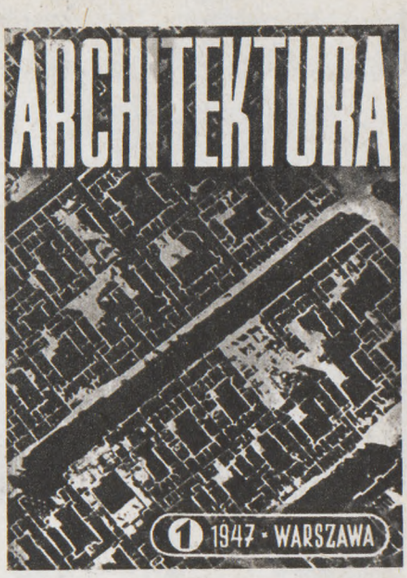

40 lat czasopisma „Architektura" 1947–1987

40 lat czasopisma „Architektura" 3–5

Magazyn ap 6–24
Honorowa nagroda SARP 1987 (II str. okładki); XVI Kongres UIA — 1987 (6); Nagrody Ministra Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej (9); PAW '87 (10); Nagroda Architekta Krakowa (11); Międzynarodowy Konkurs na Nowy Belgrad (11); Berlin 1987 (16); Interarch '87 (18); Rehabilitacja środowiska mieszkaniowego w Sydney (20); Nowe metody planowania krajobrazu (22); ICAM 4 (24); INBUD '87 (24); przeglądu prasy radzieckiej (24)

Streszczenie obcojęzyczne: angielski, francuski, hiszpański, rosyjski 25–26

Architektura radziecka 1917–1987 / *przygotował Andrzej Gliński* 27–48
Architektura radziecka / *Edmund Goldzamt* 27
Proces kształtowania się architektury radzieckiej 1917–1925 / *Aleksander Riabuszyn* 28
Architektura w latach 1926–1932 / *Aleksander Riabuszyn* 30
Architektura w latach 1933–1953 / *Aleksander Riabuszyn* 32
Współczesny okres rozwoju architektury radzieckiej 1956–1980 / *Iraida Szyszkina* 38
Posłowie / *Iraida Szyszkina* 46

Konkursy / *przygotował Andrzej Gliński* 49–93
Konkurs SARP nr 675 na koncepcję programowo-przestrzenną i architektoniczną fragmentu śródmieścia Częstochowy i dzielnicy podjasnogórskiej 49
Konkurs SARP nr 686 na opracowanie szczegółowej koncepcji zagospodarowania przestrzennego centrum miasta Lublińca 65
Konkurs SARP nr 676 na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej fragmentu ogólnomiejskiego centrum usługowego miasta Radomia 77
Konkurs SARP nr 684 — Ratusz w Głubczycach 83

Materiały do projektowania planów zagospodarowania przestrzennego
Mieszkalnictwo / *Hanna Kulesza* 94–95

Teoria, krytyka 96–112

Didaskalia architektury:
Rozdział VII: Didaskalia projektowe — Prezentacja własnych projektów i realizacji z lat 1972–87 / *Konrad Chmielewski* 96–104

Le Corbusier 100 + 1 / *przygotował Andrzej Gliński* 105–112
„Corbu" / *Aline Duverger* 105
O harmonijnym współistnieniu przedmiotów — malarstwo Le Corbusiera w okresie puryzmu / *Maria Kossakowska* 107
Le Corbusier w Polsce: Pewien wpływ architektury, urbanistyczny i intelektualny / *Henryk Drzewiecki, Adam Kowalewski, Jerzy Regulski* 109

Wkładka: plakat „40 lat czasopisma „Architektura"

Na okładce: okładka pierwszego numeru czasopisma „Architektura"

© 1987 „Architektura". Wszelkie prawa zastrzeżone/All Rights Reserved.

■ Opinie i poglądy publikowane w czasopiśmie „Architektura" nie muszą być zgodne z oficjalnym stanowiskiem Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP. Przedruki z czasopisma „Architektura" mogą być dokonywane pod warunkiem podania źródła przedruku i honorowania praw autorskich. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów przewidzianych do publikacji i nie zwraca materiałów nie zamówionych. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń/Opinions and views expressed in "Architektura" are not necessarily those of the Association of Polish Architects SARP. Items appearing in "Architektura" may be reprinted assuming the source is stated and copyright laws are respected. The Editor reserves the right to abridge materials for publication; unsolicited materials are not returned. The Editor does not warrant, and assumes no liability for the accuracy or completeness of the text contained in the advertisements or its fitness for any particular purpose.

■ WARUNKI PRENUMERATY KRAJOWEJ — 1988. Prenumeratę krajową według ogólnie obowiązujących zasad przyjmują: od osób prawnych — miejscowe oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; od osób fizycznych — wyznaczone urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania prenumeratora w terminach: do dnia 10 listopada na I półrocze roku następnego i cały rok następny; do dnia 31 maja na I półrocze roku bieżącego. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto NBPXV o/Warszawa 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% droższa dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Cena prenumeraty krajowej: półroczna — 1500 zł, roczna — 3000 zł. Cena prenumeraty wyłącznie dla członków SARP: półroczna — 1095 zł, roczna — 2190 zł.

■ SUBSCRIPTION — 1988. Subscription of "Architektura" can be ordered directly from "Ars Polona" Foreign Trade Enterprise, ul. Krakowskie Przedmieście 7, 00-950 Warszawa, BP 1001, Poland; or from agents in your country. Price of "Architektura": per copy — US $ 7,50, £ 6,10, FrS 56,86, DM BDR 17,50; per annum — US $ 45, £ 36, FrS 341, DM BDR 105.

Edmund Goldzamt Oleg Szwidkowski

Kultura urbanistyczna krajow socjalistycznych

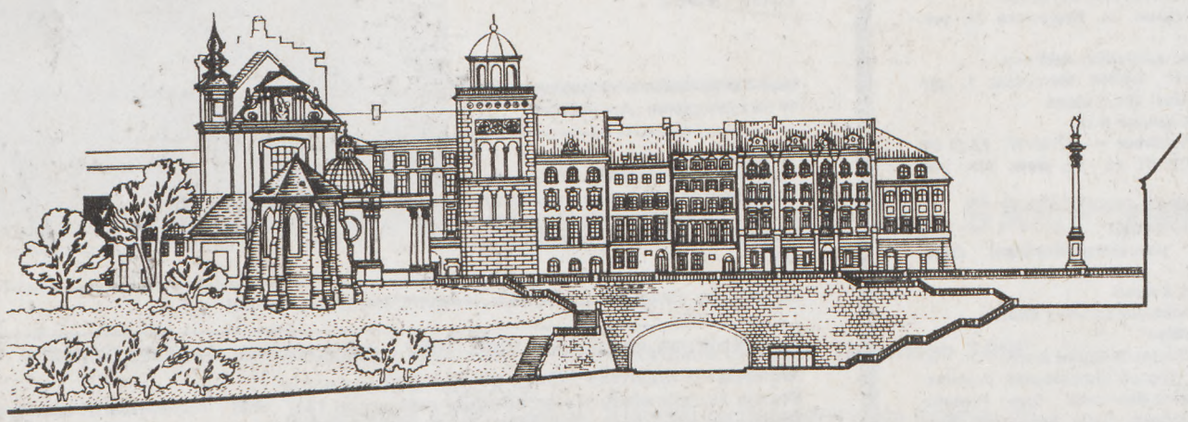

Nowa propozycja „Arkad"

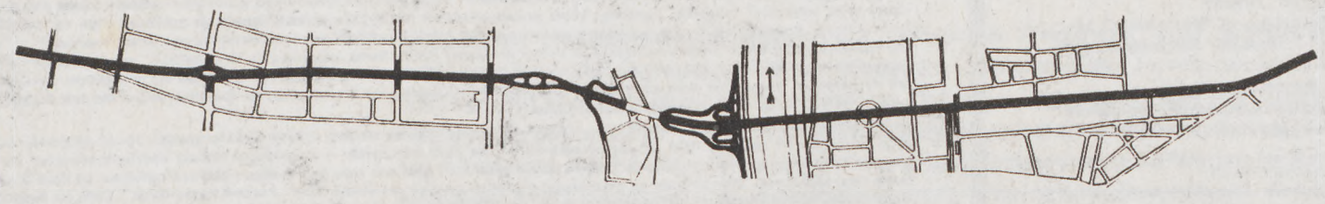

Arkady, Strojizdat

1947–1987

CZTERDZIEŚCI LAT WYDAWANIA CZASOPISMA

W listopadzie 1947 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma „Architektura" wydawanego przez „Stowarzyszenie Architektów R.P.". Od tego czasu nie przerwanie przez 40 lat — najpierw jako miesięcznik, potem jako dwumiesięcznik — ukazuje się czasopismo przeznaczone dla środowiska architektów polskich. Czasopismo „Architektura" zgodnie z podtytułem, który nosi — „polski przegląd architektury", prezentuje przede wszystkim osiągnięcia polskiej architektury i rejestruje jej rozwój, ale jest też otwarte na prezentowanie osiągnięć architektury światowej. Ponieważ jest to jedyne czasopismo architektoniczne w Polsce, linia programowa redakcji jest wyważona i czasopismo adresowane jest do całego środowiska twórczego architektów. Reaguje na problemy nurtujące środowisko architektoniczne, rejestruje powstające idee, kierunki i style, ale się z nimi nie utożsamia. Przede wszystkim informuje, ale też publikuje różne poglądy nawet kontrowersyjne wnoszące istotny wkład w rozwój twórczości architektonicznej oraz ustosunkowuje się do zauważonych zjawisk negatywnych zachodzących w architekturze. Redakcja w swojej lini programowej utożsamia się z podstawowymi celami działania Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP, a więc:

— działania na rzecz rozwoju twórczości architektonicznej kształtującej przestrzeń dla człowieka,

— wpływania na podnoszenie poziomu humanistycznego, artystycznego i technicznego projektowania dzieł polskiej architektury. Bez wątpienia są to zadania trudne — być odzwierciedleniem wszystkich przemian zachodzących w architekturze tak polskiej jak i światowej, popierać to co jest twórcze a jednocześnie zajmować stanowisko neutralne lub nawet reagować krytycznie na zjawiska ujemne.

Wierzymy w to, że powodzenia i niepowodzenia 40 lat zamienią się w następne 40 lat samych sukcesów tak dla czasopisma jak i zespołu redakcyjnego, ale przede wszystkim przynoszą pożytek czytelnikom. Czego Wam i sobie życzymy.

Redaktor Naczelny 3

DZIAŁALNOŚĆ BIURA I RADY UIA

• W dniach 30-31 października 87, w Paryżu, odbyło się zebranie Biura UIA. Omawiano przede wszystkim problemy finansowe Unii oraz plan pracy na najbliższe trzy lata. Zdecydowano ograniczyć do sześciu liczbę programów działania (Zarządzanie Unią; Szkolenie i Wykonywanie Zawodu; Grupy Robocze; XVII Kongres UIA w Montrealu; Działania międzynarodowe, Regionalne i Krajowe; Fundacja UIA), zarówno ze względów finansowych jak również, większej skuteczności podejmowanych prac. Propozycja planu pracy zostanie przedstawiona przez Sekretarza Generalnego Radzie UIA w trakcie najbliższego jej posiedzenia. Postanowiono powołać Grupę Studyjną d/s UIA na czelę której staneliby dawni Przewodniczący Unii (J. Bhalla, L. de Moll, R. de la Hoz, G. Stoiłow), Honorowy Przewodniczący (P. Vago) oraz uznawany na świecie architekt, nie będący zaangażowanym w sprawy Unii, (Biuro zaproponowało kandydaturę arch. Kevina Roche`a (USA)). Biuro zobowiązało skarbnika Unii P. Muray`a do nadzorowania, w świetle minionych doświadczeń i obowiązków statutowych, działań, zarówno finansowych, organizacyjnych, jak również prac "intelektualnych", Komitetu organizacyjnego Kongresu w Montrealu

• 30.01-6.02.88, Guadalajara (Meksyk), posiedzenie Rady UIA. Z chwilą otwarcia posiedzenia Rady G. Stoiłow przekaże formalnie "władzę" w ręce nowego Przewodniczącego UIA - R. Hackney`a

KONGRESY, SEMINARIA, WYSTAWY...

• listopad 1987, Buenos Aires (Argentyna) wystawa "Chicago: nowe drapacze chmur", prezentowana po raz pierwszy w Mediolanie, zostanie pokazana przy okazji Biennale w Buenos Aires, a następnie w okresie 1987-88 można ją będzie obejrzeć kolejno w Madrycie, Barcelonie, Paryżu, Helsinkach, Sztokholmie, Stuttgarcie, Rzymie, Kopenhadze, Berlinie i Tokio. Składają się na nią prezentacje realizacji tak wybitnych architektów jak: Perkins & Will, Murphy and Jahn, Loebl Schlossman & Hacl, Gordon & Lewin, Swanke Haydent Connell, Epstein & son, John Burgee oraz Philip Johnson. Wystawa stanowi syntezę radykalnych zmian zachodzących w architekturze Chicago ostatnich lat pokazanych poprzez zmiany zachodzące w "architekturze drapaczy chmur". Z okazji pierwszej prezentacji wystawy w Mediolanie, czasopismo włoskie "Abitare" wydało numer specjalny (256), zaś w Chicago ukazał się przygotowany przez jej współorganizatora, wydawnictwo Metropolitan Press Publications, katalog stanowiący kontynuację wydanego uprzednio "Rocznika Architektury Chicago 1986" [Chicago Architecture annual 1986]

• 13-16.11.87 Cusco (Peru), XII zjazd RAGA (regionalnego Związku Architektów Grupy Andyjskiej)

• 21-22.11.87, Praga, Czechosłowacja II Zjazd Związku Architektów Czechosłowackich. W wyniku wyborów Prezes Związku został ponownie arch. Paweł Zibrin, a sekretarzem generalnym arch Iwan Hork`y.

• 2-4.12.87, Indianapolis (USA), konferencja na temat "Podniesienie wartości otoczenia miejskiego: rola sektorów prywatnego i publicznego", organizowana przez Radę Europejską. Następna konferencja tego typu, organizowana wspólnie, co dwa lata, przez władze miast europejskich i amerykańskich - Strasbourg, 1989.

• 4-8.12.87, Mesyna (Włochy), kolokwium "Rewaloryzacja zabudowy i nowe możliwości finansowania" organizowane wspólnie przez Radę Europejską i Wydział Nauk w Mesynie. Cel spotkania - określenie możliwości finansowania ze źródeł prywatnych odbudowy i remontów zabytków architektonicznych.

• Styczeń 1988, Dakar (Senegal), Kongres Unii Architektów Afrykańskich.

• Luty `88, Guadalajara (Meksyk), zgromadzenie ogólne FCARM (Związek Architektów Meksyku)

• 6.02-24.04.88, Deutsches Architekturmuseum, Frankfurt n/Menem (RFN), wystawa "Chicago: narodziny metropolii 1872-1922", wystawa przygotowana wspólnie przez Instytut Sztuki w Chicago, Związek Muzeów Narodowych Republiki Francuskiej oraz Muzeum Architektury we Frankfurcie. Prezentowana początkowo w Paryżu w Musée d'Orsay, następnie we Frankfurcie, w lecie 88 będzie wystawiona w Instytucie Sztuki w Chicago

• 19-24.02.88, Budapeszt (Węgry), organizowane przez grupę roboczą UIA "Przestrzenie szkolne i kulturalne", ósme, seminarium na temat: "Sieć informacyjna dla konstrukcji i wzornictwa budynków edukacyjnych".

• 16-20.03.88, Bolonia (Włochy), wystawa materiałów budowlanych i elementów wyposażenia wnętrz - SAIEDUE

• 5-20.05.1988, La Haye (Holandia), XXXIX Kongres FIHUAT (Międzynarodowa Federacja d/s Mieszkalnictwa, Urbanistyki i Zagospodarowania Przestrzennego) na temat nowego sposobu widzenia urbanistyki i mieszkalnictwa,

• 12-16.06.88, Sydney (Australia), międzynarodowa konferencja architektoniczna "Refleksje: podróż ku nieskończoności"; połączona ze wspólnym zjazdem RAIA i CAA (Związek Architektów Wspólnoty Brytyjskiej) oraz z obchodami rocznicy 200 lecia Australii. Architekci australijscy postanowili uczcić narodowe święto ukończeniem nowej siedziby Parlamentu w Camberrze, arch. Aldo Giurgola, przeprowadzeniem rewaloryzacji bulwarów i całego nabrzeża portu "Darling" w Sydney. oraz wieloma innymi przedsięwzięciami projektowo-realizacyjnym.

• 10-15.11.1988, Washingthon (USA), VIII Zgromadzenie Ogólne ICOMOS oraz sympozium na temat "Kultury dawne we współczesnym świecie". Tematy wiodące sympozium: Konserwacja i restauracja obiektów zabytkowych, dzielnic oraz miast; Restauracja i konserwacja: technologie, techniki oraz organizacja; Powiązania obiektów zabytkowych z otoczeniem oraz ich kontekst historyczny; Opieka nad zabytkami oraz fundusze publiczne.

KONKURSY, NAGRODY

• Grand Prix Związku Architektów Niemieckich (BDA, RFN) otrzymał arch. Oswald Mattias Ungers. Poprzednimi laureatami nagrody BDA byli m.in: Ludwig Mies Van der Rohe oraz Frei Otto.

• Międzynarodowy Komitet Krytyków Architektury - Nagroda za Najbardziej Kontrowersyjny Budynek Zrealizowany w Ostatnich Trzech Latach - I nagroda: siedziba Korporacji Banków Honk Kongu i Szanghaju - arch. Norman Foster; II nagroda: siedziba firmy Lloyds w Londynie - arch. Richard Rogers; III nagroda ex-aequo: dom Züblin koło Stuttgartu - arch. Göttfried Böhm; zespół komunalnej zabudowy mieszkaniowej w Mazzorta - arch. Giancarlo de Carlo. Nagroda za Najlepszą Książkę: nagrody ex-aequo: Andrew Saint - "Ku architekturze społecznej"[Towards a social architecture]; François Loyer - "Paryż wiek XIX: budynek i ulica" [Paris XIXème Siècle: l`immeuble et la rue]; wyróżnienia: Michael Dennis - "Dziedziniec i ogród: od francuskiej rezydencji do miasta nowoczesnej architektury" [Court and garden: from the french hotel to the city of modern architecture] oraz W. Zambien "Symetria, smak, charakter: teoria i terminologia architektoniczna wieku klasycznego 1550-1800" [Symétrie, gout, caractèr: théorie et terminologie de l`architecture de l`age classique 1550-1800); Nagroda za Najlepszy Artykuł: Arata Isozaki - "Phenomenology of floors"; Thomas Danio - "Futuryzm i Palazzo Grassi" [Futurism and Palazzo Grassi]; Peter B. Jones - numer specjalny "Architectural Review" (czerwiec 1985) "Odpowiedź organiczna" [The organic response]; Nagroda za Najlepszy Katalog: Vittorio Magnana - katalog "Idee architektoniczne" (IBA Berlin 1985); Francesco dal Co - monografia Carlo Scarpa`y (wystawa poświęcona twórczości Carlo Scarpa`y, Wenecja, Electa 1985); katalog wystawy poświęconej Le Corbusierowi "Le Corbusier architekt stulecia" (Hayward Gallery, Londyn).

• RIBA ogłosiła międzynarodowy konkurs dla studentów architektury. Tym razem tematem konkursu jest projekt przydrożnej stacji obsługi pełniącej, na wzór dawnych zajazdów pocztowych, różnorodne funkcje uzupełniające. Termin składania prac: 3.05.87.

• Uniwersytet Kalifornijski i Krajowa Fundacja d/s Sztuki (USA) ogłosiły Międzynarodowy Konkurs Sztuki Projektowej na ukształtowanie obszaru arboretum uniwersyteckiego wraz z planem rozwoju pobliskiego miasteczka Davis. Termin składania prac: 15.03.88, termin ogłoszenia wyników: 1.05.88

• Rozstrzygnięto międzynarodowy konkurs PLEA'86 na energooszczędną (z wykorzystaniem energii słonecznej) zabudowę mieszkaniową w Pecs (Węgry). Na konkurs nadesłano 41 projektów.
Pierwszą nagrodę otrzymał arch. Attila Deak (Węgry), drugą - zespół, pod kierunkiem arch. Zygmunda Knyszewskiego (Francja), w składzie: arch.Rajmund Andrzejewski (Polska), arch. Anna Smolikowska (Polska), arch. Georges Wurstelsen (Francja), współpraca: Jerzy Blomberg oraz Piotr Jurkiewicz (studenci, Polska), w zakresie zastosowania energii słonecznej: inż. Jean-Paul Gille (Francja), trzecią - zespół pod kierunkiem arch. Jiri Suchomela (Czechosłowacja). Ponadto wyróżnienia otrzymały zespoły: arch. Daniela Kleina (Czechosłowacja) oraz arch. Carlo Lazzareschi Belloni`ego (Włochy)

INFORMACJE SARP

W związku ze zbliżającym się Walnym Zjazdem Delegatów SARP w oddziałach odbywają się walne zebrania, na których wybierane są nowe władze oddziałów (zgodnie z nowym statutem SARP prezesi oddziałów wybierani są w oddzielnym głosowaniu. Oto wyniki wyborów w tych oddziałach, w których ukonstytuowały się już nowe władze. (w nawiasach daty walnych zebrań).

WARSZAWA (24-25.10.87)
prezes Andrzej Fajans
wiceprezes Andrzej Nasfeter
wiceprezes Bogdan Kulczyński
sekretarz Konrad Chmielewski
skarbnik Jacek Cybis
członkowie Prezydium:
Grzegorz Chodkowski, Janusz Kołaczkowski, Rafał Szczepański, Janusz Targowski, Andrzej Wyszyński, Karol Żarski
zastępcy członków Prezydium:
Hanna Buczkowska - Pietruska, Stanisław Fijałkowski, Włodzimierz Gronek, Teresa Nieupokojew, Janusz Pachowski, Andrzej Szkop
przewodnicząca Komisji Rewizyjnej:
Krystyna Lachert
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Witold Benedek

TORUŃ (24.09.87)
prezes Cezariusz Mathes
wiceprezes Lucyna Czyżniewska
wiceprezes Włodzimierz Kapustian
wiceprezes Zbigniew Szewczyk
sekretarz Adam Wincek
skarbnik Janusz Gęsicki
członkowie Prezydium:
Barbara Dębińska, Adam Kołodziej
zastępca członka Prezydium:
Tadeusz Rutz
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Mirosław Smoktunowicz
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Piotr Dąbrowski

KOSZALIN (16.10.87)
prezes Roman Kalisz
wiceprezes Maciej Wytyk
wiceprezes Stanisław Skowyrski
sekretarz Julian Giedych
skarbnik Jerzy Toke
członkowie Prezydium:
Andrzej Lepczyński, Roman Kałahurski, Stanisław Skład
zastępcy członków Prezydium:
Henryk Firley, Jerzy Skołysz
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Rafał Kostrzewa
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Grzegorz Majewski

OLSZTYN (26.10.87)
prezes Marek Skurpski
wiceprezes Zbigniew Pochwała
wiceprezes Józef Żołądkowicz
sekretarz Marian Kopliński
skarbnik Barbara Kubiak
członkowie Prezydium:
Janusz Dubownik, Zbigniew Patalas, Marek Powązka, Anna Rokita
zastępcy członków Prezydium:
Urszula Madeja-Kulecka, Mariusz Szafarzyński
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Jadwiga Iwanicka-Wilczyńska
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Janusz Chojnacki

BIAŁYSTOK (28.10.87)
prezes Barbara Bujnowska
wiceprezes Henryk Toczydłowski
wiceprezes Alicja Mieszkowska
sekretarz Iwona Żędzian
skarbnik Waldemar Jasiewicz
członkowie Prezydium:
Witold Czarnecki, Wiesław Iwaszczuk, Jerzy Jaruszewicz, Andrzej Koperski, Maciej Pokorski, Jerzy Ullman
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Janusz Kretowicz
przewodnicząca Sądu Koleżeńskiego:
Danuta Łukaszewicz

CZĘSTOCHOWA (28.10.87)
prezes Zbigniew Jędrzejkiewicz
wiceprezes Jerzy Kopyciak
wiceprezes Iwona Moroz
sekretarz Janina Dunal
skarbnik Elżbieta Grzelak
członkowie Prezydium:
Wojciech Mszyca, Marek Więckowski, Marek Witkowski
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Bogdan Jezierski
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Ewa Woszczyna

WYBRZEŻE (7.11.87)
prezes Lech Zaleski
wiceprezes Andrzej Kohnke
wiceprezes Hanna Sienkowska
wiceprezes Artur Kostarczyk
sekretarz Zbigniew Młodzianowski
skarbnik Andrzej Kwieciński
członkowie Prezydium:
Barbara Bielecka, Janusz Gujski, Andrzej Jagodziński, Włodzimierz Rąbalski
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Jerzy Heidrich

RADOM (9.11.87)
prezes Wojciech Gęsiak
wiceprezes Jerzy Filipiuk
wiceprezes Leszek Szkutnik
sekretarz Elżbieta Idzikowska-Lech
skarbnik Bożena Kaczmarek-Łyjak
członkowie Prezydium:
Wacław Foryś, Mariusz Rodak
zastępcy członków Prezydium:
Bogusław Blum, Krystyna Sobieszczańska
przewodnicząca Komisji Rewizyjnej:
Elżbieta Maj
przewodnicząca Sądu Koleżeńskiego:
Tatiana Bujanowska

RZESZÓW (10.11.87)
prezes Kazimierz Ferenc
wiceprezes Krzysztof Degórski
wiceprezes Andrzej Piątek
wiceprezes Jerzy Żmijowski
sekretarz Stanisław Krzaklewski
skarbnik Ryszard Witek
członkowie Prezydium:
Krystyna Degórska, Wojciech Fałat, Elżbieta Gicala-Kruczek, Leszek Humięcki, Krzysztof Smuszkiewicz,
zastępcy członków Prezydium:
Matylda Damian, Andrzej Fołta, Ryszard Miklas, Bożena Knotz-Beda, Adam Sapeta
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Rafał Kostrzewa
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Grzegorz Majewski

ŁÓDŹ (12.11.87)
prezes Krzysztof Muszyński
wiceprezes Leszek Łukoś
wiceprezes Wacław Bald
wiceprezes Henryk Wachowiak
sekretarz Maciej Olenderek
skarbnik Roman Wieszczek
członkowie Prezydium:
Aleksy Dworczak, Jacek Ferdzyn, Włodzimierz Krakowski, Marek Lisiak, Wojciech Wycichowski
zastępcy członków Prezydium:
Piotr Byliński, Piotr Gawłowski, Witold Marchwicki, Maciej Musiał, Marek Skurnóg,
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Juliusz Seweryn
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Stanisław Offierski

POZNAŃ (13.11.87)
prezes Paweł Kobylański
wiceprezes Michał Ankiersztajn
wiceprezes Izabela Klimaszewska
wiceprezes Janusz Pawlak
sekretarz Barbara Namysł
skarbnik Krystyna Wirbser-Piątek
członkowie Prezydium:
Romuald Gic, Krzysztof Frąckowiak, Jan Liszkowski, Klemens Mikuła, Przemysław Wojciechowski, Jarosław Wroński
zastępcy członków Prezydium:
Piotr Barełkowski, Jacek Buszkiewicz, Piotr Czerniński, Stanisław Sipiński, Katarzyna Weiss
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Zbigniew Lutomski
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Bohdan Rychlicki

ZIELONA GÓRA (17.11.87)
prezes Stanisław Kochański
wiceprezes Jerzy Gołębiowski
wiceprezes Bogusław Jaskułowski
wiceprezes Jerzy Wesołowski
sekretarz Tomasz Florkowski
skarbnik Józef Lor
członkowie Prezydium:
Mieczysława Midzielska, Tadeusz Spasiński, Iwona Biała
zastępcy członków Prezydium:
Stefan Bigda, Julita Rogoż, Mirosław Strzelecki
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Tadeusz Espenszit
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Tadeusz Maszkiewicz

OPOLE (21.11.87)
prezes Anna Denkiewicz
wiceprezes Zdzisław Budziński
wiceprezes Iwona Domeyko-Gabor
sekretarz Andrzej Krzyżański
skarbnik Marek Przybylski
członkowie Prezydium:
Jan Gajda, Joanna Chechelska, Maciej Mazurek, Jan Oleniecki, Jerzy Przybyła
przewodnicząca Komisji Rewizyjnej:
Irena Kowal
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Jerzy Przybyła

NOWY SĄCZ (25.11.87)
prezes Zenon Remi
wiceprezes Lech Skirzyński
wiceprezes Leszek Sus
sekretarz Witold Król
skarbnik Jerzy Półtorak
członkowie Prezydium
Jerzy Głodkiewicz, Józef Łukaszczyk, Jacek Najbar
przewodnicząca Komisji Rewizyjnej:
Barbara Rawska

WROCŁAW (28.11.87)
prezes Zygfryd Zaporowski
wiceprezes Elżbieta Trocka
wiceprezes Ryszard Daczkowski
wiceprezes Wacław Hryniewicz
sekretarz Maciej Hawrylak
skarbnik Tadeusz Sawa-Borysławski

BYDGOSZCZ (3.12.87)
prezes Tadeusz Gralik
wiceprezes Henryk Gotz
wiceprezes Tadeusz Miller
sekretarz Henryk Czyżewski
skarbnik Andrzej Malingowski
członkowie Prezydium: Stefan Klajbor, Witold Migdał, Andrzej Myga
zastępcy członków Prezydium:
Zdzisław Licznerski, Zdzisław Wichrzycki
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Zbigniew Romanowski
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Jerzy Winiecki

GORZÓW WIELKOPOLSKI (5.12.87)
prezes Paweł Sierakowski
wiceprezes Marek Kobus
wiceprezes Andrzej Thel
sekretarz Piotr Saternus
skarbnik Jerzy Mielnik
członek Prezydium: Leszek Horodyski
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Ireneusz Dubicki
przewodniczący Sądu Koleżeńskiego:
Wiesław Szlachciuk

JELENIA GÓRA (11.12.87)
prezes Janusz Korzeń
wiceprezes Małgorzata Więckowska
sekretarz Jan Mucha
skarbnik Jacek Gmerek
zastępcy członków Prezydium:
Wojciech Drajewicz
Robert Futerhendler
przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
Zbigniew Zbyszyński
przewodnicząca Sądu Koleżeńskiego:
Jolanta Mostowska-Dryg

KRAKÓW (15.01.88)
prezes Romuald Loegler
wiceprezes Jacek Czekaj
wiceprezes Krzysztof Lenartowicz
wiceprezes Wojciech Obtułowicz
sekretarz Janusz Trojanowski
skarbnik Agnieszka Mancewicz

SZCZECIN (5.12.87)
prezes Zaniewski Piotr

LUBLIN (8.12.87)
prezes Jacek Bieńkowski

BIELSKO BIAŁA (10.12.87)
prezes Paweł Rączka

KATOWICE (16.01.88)
prezes Jacek Heyda

KIELCE (16.01.88)
prezes Krawczyk Marek

KONKURSY

● W dniu 6.12.87 został rozstrzygnięty konkurs otwarty ogólnopolski SARP nr 698 na "projekt koncepcyjny urbanistyczno architektoniczny CENTRUM DZIELNICY MOKOTOWA W WARSZAWIE

Jury pod przewodnictwem arch. Andrzeja Gretschela, SARP Wrocław przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

NAGRODA
arch. Krzysztof Pasternak, SARP Poznań
arch. Tadeusz Wiekiera SARP Poznań
tech. bud. Andrzej Górniak

WYRÓŻNIENIE I STOPNIA
arch. Anna Fedorowska SARP Warszawa
arch. Ryszard Fedorowski SARP Warszawa
współpraca w zakresie:
koncepcji i perspektywy: arch. Ludomir Słupeczański, SARP Warszawa; komunikacji: Tomasz Malinowski; zieleni: Włodzimierz Szostek; architektury i makiety: Mieczysław Zaroń

WYRÓŻNIENIE I STOPNIA
arch. Czesław Bielecki SARP Warszawa
arch. Jerzy Heymer SARP Warszawa
arch. Bożenna Kosińska SARP Warszawa
arch Piotr Majewski SARP Warszawa
Jacek Steinke SITKOM
opracowanie:
Alwar Hansen - makieta i zdjęcia, Zygmund Wysocki, Katarzyna Zalewska, Anita Zbaracka, Andrzej Zygał.

WYRÓŻNIENIE W GUPIE "N"
Michał Owadowicz
Piotr Szaroszczyk
Praca wykonana jako projekt semestralny w marcu 1985 r. (prowadzący: Jerzy Szczepanik-Dzikowski).

WYRÓŻNIENIE II STOPNIA
arch. Władysław Fuchs
arch. Joanna Kempińska
arch Grzegorz Sterniński SARP Warszawa
współpraca projektowa: arch. Marek Kempiński, arch. Ewa Peryt-Sławińska, arch. Konrad Tanasiewicz

WYRÓŻNIENIE II STOPNIA
arch. Krzysztof Andrzejewski SARP Bydgoszcz
arch. Marek Bielski SARP Bydgoszcz
arch. Grzegorz Jaworski
inż. Krzysztof Żarkow (komunikacja) SITKOM Bydgoszcz

WYRÓŻNIENIE II STOPNIA
arch. Michał Owadowicz
arch. Piotr Szaroszczyk
współpraca: Jerzy Kuczyński

● Dnia 15.01.88 rozstrzygnięto konkurs ITB na BUDYNEK ENERGOOSZCZĘDNY NA UL.KSAWERÓW 21 W WARSZAWIE.

NAGRODA i WYRÓŻNIENIE FORMALNE
arch. Zbigniew Babiński SARP Warszawa
arch. Andrzej Fajans SARP Warszawa

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE
oraz WYRÓŻNIENIE FORMALNE
arch. Wojciech Gęsiak SARP Radom
współpraca:
arch. Wojciech Gregorek SARP Radom

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE
oraz WYRÓŻNIENIE FORMALNE
arch. Jan Gorgul SARP Łódź
arch. Teodozja Neumann SARP Łódź
Anna Czechowicz, Andrzej Janeczek

Pozostałe zespoły otrzymały wyróżnienia formalne

XVI ŚWIATOWY KONGRES UIA W BRIGHTON

Korespondencje: Ewa Radomska-Kuklińska

W dniach od 13 do 17 lipca w Brighton w Wielkiej Brytanii odbył się XVI Światowy Kongres Międzynarodowej Unii Architektów. Obrady toczyły się w wielofunkcyjnym centrum kongresowym, dwóch pobliskich hotelach „Metropole" i „Bedford" oraz w teatrach „Dome" i „Pavillion". Oficjalne listy uczestników Kongresu wymieniają 793 delegatów, do czego doszły osoby towarzyszące i prasa. Biuro prasowe kongresu podało liczbę 1100 — do 1500 osób. Reprezentowanych było 78 krajów. Delegacja polska liczyła 23 osoby, liczba delegatów radzieckich była taka sama. Z CSRS były 3 osoby, z NRD — 6.

Całe przedpołudnie 14 lipca było poświęcone ceremonii otwarcia kongresu, prowadzonej przez jego przewodniczącego Owena Ludera, b. przewodniczącego Królewskiego Instytutu Architektów Brytyjskich — RIBA. Przemówienia powitalne wygłosili też: przewodniczący UIA Georgi Stoiłow oraz obecny przewodniczący RIBA Rod Hackney.

Następnym punktem programu było wręczenie nagród UIA. Otrzymali je:

— Złoty medal UIA — Reima Pietila (Finlandia),

— Nagrodę Jeana Tschumi w dziedzinie krytyki architektonicznej i nauczania — Ada Louise Huxtable (USA) i Christian Norberg — Schulz (Norwegia),

— Nagrodę Patricka Abercombiego w dziedzinie planowania miast — Amerykański Instytut Architektów,

— Nagrodę Roberta Matthew za poprawę warunków w siedzibach ludzkich — Meksyk,

— Nagrodę Augusta Perreta za technikę stosowania — Santiago Calatrava (Hiszpania).

Półgodzinne przemówienie wygłosił następnie Premier Sri Lanki — Ranasinghe Premadada, inicjator ONZ-owskiego Międzynarodowego Roku Schronienia dla Bezdomnych i wysłannik tej organizacji na kongres UIA. Niezaplanowanym dodatkiem do jego wystąpienia była kilkugodzinna demonstracja uchodźców tamilskich przed centrum kongresowym. Po nim na trybunę wstąpił Pierre El-Khoury, b. minister budownictwa i robót publicznych Libanu, który na przykładzie Bejrutu przedstawił problemy miasta podzielonego, przeżywającego rozłamy społeczne, ekonomiczne i religijne.

Ceremonię otwarcia kongresu zakończyła „opowieść o dwóch miastach" — Moskwie i Nowym Jorku, o których mówili: przewodniczący moskiewskiej komisji planowania miejskiego Władimir Woronienko i przewodniczący korporacji rozwoju urbanistycznego stanu Nowy Jork Carl Weisbrod.

W godzinach popołudniowych w głównej sali centrum kongresowego, w ramach sesji „Miasto eksplodujące, upadające i wyłaniające się" referaty przedstawili: prof. Peter Hall (W. Brytania), Jorge Hardoy (Argentyna) i Amitabh Kundu (Indie). W tym samym czasie w hotelu „Metropole" miała miejsce sesja „Osiedle — Dom", na którą złożyły się wystąpienia: prof. Lisy Peattie (USA), dr Caroline Mosera (W. Brytania), dr Adila Ahmada (Sudan), dr Sivagunu Gonesona (Hongkong) oraz Johna Turnera i Paula Olivera (W. Brytania).

Wieczorem przy sali pełnej słuchaczy wykład wygłosił laureat złotego medalu UIA — Reima Pietila, który słowem wstępnym poprzedził przewodniczący Amerykańskiego Instytutu Architektów — Don Hackl.

Tenże Instytut wydał na cześć laureata coctail w najbardziej reprezentacyjnym hotelu „Grand". W dniach obrad kongresu w hotelu gościł Król Maroka, czemu towarzyszyły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, o tyle kłopotliwe dla uczestników kongresu UIA, iż każdy z nich nosił ogromne ilości prospektów, pism i innych papierów wypychających okolicznościowe teczki, czemu podejrzliwie przyglądali się charakterystyczni panowie o wysportowanych sylwetkach.

Tego samego dnia w kilku miejscach poza centrum kongresowym zapoczątkowany został bogaty program imprez towarzyszących, takich jak sesja Międzynarodowego Komitetu Krytyki Architektonicznej CICA obradującego pod hasłem „Symetria i asymetria w architekturze", spotkanie komisji ds. obiektów służby zdrowia oraz grupy „Architekci dla pokoju".

15 lipca przed południem kontynuowano obrady na sesji problemowej „Miasto i osiedle" — z udziałem m.in. prof. Janet Abu-Lughod z Uniwersytetu Illinois (USA), która przedstawiła badania nad historycznym rozwojem miast i skutecznością interwencji dokonywanej w tej sferze przez rządy. O organicznym rozwoju miast mówił, nawiązując do swoich doświadczeń z Chin, Walter Bor b. przewodniczący Królewskiego Instytutu Planowania Urbanistycznego W. Brytanii. W trakcie obrad drugiej sesji, odbywającej się w Brighton Centre, Michael Cohen z Banku Światowego przedstawił krytykę podejmowanych przez władze lokalne i krajowe działań zmierzających do poprawy warunków życia w miastach. Ingrid Munro ze Szwecji — dyrektor Międzynarodowego Roku Schronienia dla Bezdomnych i urbanista, skupiła się na problematyce upadku wielu programów budownictwa wielorodzinnego. Susil Silivardana ze Sri Lanki i Francis Mwape Ndilia z Zambii poruszyli temat budownictwa własnymi siłami i taniego budownictwa mieszkaniowego, zarówno od strony teorii jak i praktyki.

Równocześnie w kilku różnych miejscach obradowały grupy robocze UIA: sport-rekreacja-turystyka, szkolnictwo-kultura, konstrukcje, rozwój zawodowy. Odrębne własne obrady zorganizowały sekcje architektów krajów EWG, grupa doradcza mieszkalnictwa RIBA i grupa „Habitat" oraz zespół oświaty ekologicznej. W południe miał miejsce wykład Richarda Rogersa autora m.in. Centrum Pompidou w Paryżu i banku Lloyda w Londynie, poświęcony głównie własnym pracom co miało luźny związek z zapowiedzianym tematem „Odpowiedzialność architektów wobec społeczeństwa".

Po południu tego dnia miały miejsce sesje grup terytorialnych w podziale na trzy regiony oraz sesje różnorodnych grup tematycznych. Obradom krajów regionu I (głównie Europa Zachodnia) przewodniczył R. Hockney. Zajmowano się tu szeroko traktowaną problematyką budownictwa własnymi siłami i inicjatywami w budownictwie komunalnym, ze szczególnym uwzględnieniem osobliwości i doświadczeń narodowych. Region II obejmował nie tylko Europę Wschodnią lecz także kraje takie jak Izrael i Cypr. Na sesji tej, prowadzonej przez dr. Janosa Bohonyey'a z Węgier w teatrze „Dome", przedstawiono referaty autorów pochodzących z niektórych republik Związku Radzieckiego (Uzbekistanu, Gruzji i Białorusi) a także z NRD i Polski. Referat „Wybrane zagadnienia w architekturze polskiej", wygłoszony przez wiceprezesa SARP Andrzeja Kicińskiego, poruszył trzy zjawiska z zakresu naszej rodzimej problematyki: kwestie tożsamości polskiej architektury, udziału użytkowników w projektowaniu i budowaniu domu, wzrostu roli dialogu społecznego w architekturze. Polski referat został zilustrowany filmem przedstawiającym nowe drogi naszej architektury; przy okazji zaanonsowano takie wydarzenia architektoniczne jak doroczną nagrodę SARP, Konfrontacje Warszawskie i Krakowskie Biennale Architektury. Region III, obejmujący kraje obu Ameryk prezentowany przez Derry Robertsona z Kanady, przedstawił problematykę kontaktów między architektami tego rozległego obszaru w ramach Panamerykańskiej Federacji Architektów, problemy budownictwa wznoszonego na zasadach wzajemnej pomocy w Kolumbii oraz sprawy mieszkalnictwa w miastach narażonych na ostry klimat. W tym czasie obradowały, w bardziej kameralnych warunkach, grupy robocze i tematyczne: planowania urbanistycznego i ruralistycznego, konserwacji architektonicznej, spotkali się konstruktorzy budowlani oraz grupa RIBA ds. budownictwa publicznego. Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Krytyki Architektonicznej wytypowano 10 najdonioślejszych realizacji za ostatnie trzy lata.

Tegoż dnia zainaugurowany został także ruch „Międzynarodowi Architekci, Projektanci i Planiści Przeciwko Wojnie Jądrowej". W obradach ze strony polskiej wziął udział wiceprezes SARP Witold Thumenas. Czołowe role odegrali tu Ticjan Papachristow z USA i nowy prezydent Związku Architektów Radzieckich Jurij Płatonow.

Pełen wrażeń dzień zakończyła wieczorna prezentacja, uważanego za najbardziej brytyjskiego spośród architektów brytyjskich — Jeremy Dixona, który przedstawił projekt rozbudowy gmachu Londyńskiej Opery Królewskiej „Covent Garden". Czwartek 16 lipca zajęły obrady podejmujące problemy praktyki architektonicznej, kwestie nauczania i kształcenia oraz możliwości jakie w projektowaniu stwarza wykorzystanie technik komputerowych.

Równocześnie kontynuowały obrady dalsze grupy robocze UIA Habitat, Miejsca Pracy i Zagadnienia Komercyjne. Odbywały się też spotkania: Stowarzyszeń Architektów Krajów EWG, Stowarzyszenia Architektów i Planistów Chrześcijańskich, Grupy Planowania Urbanistycznego i Królewskiego Instytutu Architektonicznego Kanady. Wieczorem miało miejsce spotkanie z następną znakomitością brytyjskiej architektury — Normanem Fosterem, poprzedzone wprowadzeniem dokonanym przez Wiaczesława Głażyczewa ze Związku Radzieckiego

Równolegle z głównymi obradami Kongresu odbywało się wiele imprez i spotkań towarzyszących. Od pierwszego dnia, głównie w małych salach hotelu „Metropole", organizowane były tzw. „Prezentacje Spontaniczne" w trakcie których grupa polska miała „Swój Dzień". W czwartek Henryk Drzewiecki przedstawił „Konfrontacje Warszawskie" na tle urbanistycznego rozwoju powojennej Warszawy, Andrzej Owczarek mówił o budownictwie z udziałem użytkowników zaś Krzysztof Chwalibóg o nowych kościołach w Polsce.

Piątek 17 lipca był ostatnim dniem Kongresu. Przez całe przedpołudnie toczyły się jeszcze końcowe obrady w sekcjach — Miasto oraz Osiedle — Dom. Wczesnym popołudniem w głównej sali rozpoczęła się ceremonia zakończenia obrad, poprzedzona wyświetlaniem przeźroczy obrazujących architekturę różnych krajów członkowskich UIA, a także miasto, które będzie siedzibą następnego kongresu UIA — Montreal. Wśród protokolarnych honorów na trybunie wystąpiła, aby wygłosić jedno z przemówień końcowych, Królowa Jordanii — Noor, wypowiadając się przede wszystkim jako architekt a nie żona Króla Hussajna Ibn Talala. Znaczącym akcentem końcowym było wręczenie kolejnych nagród przyznanych przez UIA, UNESCO CINTUS, firmę Rotring, która ufundowała nagrody dla laureatów konkursu na symbol graficzny UIA. Wśród piątki laureatów znalazła się Polka — Tatiana Balcerzak. Po krótkich przemówieniach nastąpił najważniejszy moment podsumowania obrad — ogłoszenie Deklaracji z Brighton. Potwierdzając tezy zawarte w oświadczeniach wcześniejszych Kongresów — Warszawskiego i Kairskiego — dokument ten wzywa do energicznego wcielania w życie ducha i zasad, które przyświecały proklamowaniu przez Narody Zjednoczone Roku 1987 — Międzynarodowym Rokiem Schronienia dla Bezdomnych.

Kongresowi towarzyszyło szereg wystaw. W wielkich salach ekspozycyjnych hotelu „Metropole" ulokowano wystawę osiągnięć poszczególnych krajów — członków UIA. Prace polskie reprezentowane były w stoisku naszego kraju, wśród ekspozycji architektów grupy „Eurosag", producentów materiałów i konstrukcji budowlanych oraz wydawców. Mniejsze ekspozycje pokazujące: projekty wyróżnione nagrodą Agi Khana, Architekturę 1990, Kongres UIA 1993, Dublin 1987 umieszczono w obszernych kuluarach Centrum Kongresowego. Na Politechnice w Brighton zorganizowano, towarzyszącą kongresowi, wystawę prac studenckich. W jednym z pomieszczeń Centrum, non stop, wyświetlano filmy o architekturze — m.in. o najnowszej architekturze polskiej. Zdaniem wielu obserwatorów Kongres w Brighton nie był największym osiągnięciem w dziejach tych imprez — ani od strony organizacyjnej ani merytorycznej. O niedociągnięciach tych zadecydowało kilka czynników. Jeszcze na dwa miesiące przed spotkaniem w Brighton ważyła się sprawa kto będzie przewodniczył obradom Kongresu. Początkowo miał to czynić świeżo wybrany przewodniczący RIBA — Rod Hackney, w ostatniej chwili zapadła decyzja, iż funkcja ta zostanie powierzona byłemu przewodniczącemu RIBA — Owenowi Luderowi. Zakładano, że w Kongresie weźmie udział ok. 5 tys.

cd. str. 8

DEKLARACJA KONGRESU ARCHITEKTÓW W BRIGHTON

1. XVI Kongres UIA potwierdza deklaracje uchwalone w Warszawie w 1981 r. i w Kairze w 1984 r.
Problemy miast i problemy bezdomności są różnorodne, cechuje je jednak eksplozja ludności, migracja do miast, ich degradacja i podziały w wyniku konfliktów politycznych i religijnych. Wiele miast jutra buduje dziś biedota. W miarę przybliżania się XXI wieku, obecne pokolenie przekaże spuściznę wielkich postępów nauki, jaskrawo wyróżniających się na coraz brutalniejszym tle, jakim jest zanieczyszczona planeta, niezliczone miliony ludzi, którym nie dane jest zaspokojenie najbardziej podstawowych wymogów egzystencji człowieka, wzmagający się wyścig zbrojeń, wiele podejrzeń i niepewności.
Zaufanie, jakie projektanci-profesjonaliści wcześniejszych dziesięcioleci pokładali w propagowanych przez siebie rozwiązaniach, okazało się w wielu przypadkach nieusprawiedliwione. Pełne dobrych zamiarów dokumenty programowe z lat sześćdziesiątych rozczłonkowały społeczności i powiększały różnice dzielące posiadających i biednych, natomiast zmodyfikowane założenia ekonomiczne i społeczne z lat siedemdziesiątych i z początku lat osiemdziesiątych wykazały, że podejście, koncentrujące się na realizacjach projektów, nie potrafi skutecznie sprostać skali problemu. W roku 1987 przyjmuje się nader powszechnie, iż tworzenie środowiska zabudowanego trzeba widzieć nie jako realizacje projektów, lecz bardziej jako proces, zaś podstawowym sposobem, który może zapewnić schronienie w skali w jakiej jest ono potrzebne, jest mobilizacja społeczności i właścicieli domów, aby uczestniczyli we wznoszeniu schronień dla siebie samych.
Nie oznacza to sugerowania, iż „formalny" sektor budownictwa nie będzie nadal odgrywał w wielu krajach ważnej roli, ani też, iż nie będzie tu roli dla rządów — jesteśmy od tego jak najdalsi. Zasoby naturalne świata są skończone i wymagają troskliwego gospodarowania nimi zwłaszcza ze strony rządów krajów rozwijających się. Kraje, gdzie gospodarka często uzależniona jest od kilku surowców, na które popyt wzrasta powoli, bądź też wcale się nie zwiększa, często nie są w stanie zapewnić swoim mieszkańcom infrastruktury — czy to nowej czy ulepszonej. Brzemię nadmiernie zcentralizowanych struktur przyznających niewystarczające środki inwestycyjne na podstawie mylnych koncepcji dotyczących tego, jak funkcjonują — bądź jak powinny funkcjonować — społeczności, neutralizuje niezwykła pomysłowość ludzi chcących ulżyć swoim problemom zbiorowym i indywidualnym. Byłoby znacznie lepiej, gdyby rządy uznały własne wysiłki i inicjatywy społeczności lokalnych, zmierzające do poprawy ich środowiska i aby udzielały im wsparcia.
Istnieją też pewne oznaki wskazujące, iż przejawiana w krajach rozwiniętych troska o rodzinę i życie społeczności pobudza większe zainteresowanie sposobami, jakimi podchodzą kraje rozwijające się do rozwiązania problemów schronienia. Dostrzegamy stopniowe docenianie faktu, iż gdy ludzie i ich — oparte na społeczności lokalnej — organizacje mają dostęp do surowców i ufność w swe siły, to potrafią za pomocą znacznie mniejszych środków uczynić więcej, niż systemy oparte na rynku, bądź na strukturach państwowych. Dla zawodu architekta wynikają stąd daleko idące wnioski, zaś wdrożenie ich w życie będzie zależało od tego, czy fakt, że dla osiągnięcia stabilności gospodarczej, jak i ludzkiej satysfakcji, miejscowe samodzielnie kierowane inicjatywy potrzebują wsparcia z centrum, zostanie zrozumiany również przez lokalne i centralne władze w krajach rozwiniętych.
2. Mimo poprawy, wielkość zadania jest jednak niezmierna, narastająca i w dalszym ciągu w dużej mierze nierozpoznana. Jeśli nie podejmie się zdecydowanych kroków, to „cicha katastrofa", jaka już istnieje dziś w świecie miliarda bezdomnych, do roku 2000 zbliży się do 2 miliardów. Choroby, zarobaczenie i wypadki przynoszą wysoką stopę umieralności, zaś nielegalność wielu osad naraża ich mieszkańców na wyzysk. Do najbardziej cierpiących należą sieroty i matki wychowujące samotnie swoje dzieci.
Metody planowania, projekty budynków i technologie budowlane oraz procedury administracyjne z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zawiodły w sposób naoczny. Potrzebne jest nowe podejście, w którym na ludzi ubogich będzie się patrzeć nie jako na brzemię, które trzeba tolerować, lecz na efektywny ekonomicznie czynnik produkcji. Trzeba udzielić im bardziej pozytywnego wsparcia w projektowaniu i budowaniu własnego schronienia przy użyciu materiałów lokalnych i takich, na jakie ich stać. Należy udostępnić i ułatwić korzystanie z metod zdalnego nauczania, które zapobiegną powtórzeniu wcześniejszych błędów, jak też z przekazywanej w skali międzynarodowej informacji technicznej, dającej się faktycznie zastosować przy rozwiązywaniu problemów krajów rozwijających się.
Wynika stąd, iż trzeba uczyć ludzi radzić sobie samemu; należy przydzielać im miejsce, w którym będą mogli się budować oraz udzielić moralnej i fizycznej zachęty, aby to czynili. Wszelka taka działalność powinna odbywać się w uzgodnionych ze wszystkimi, ramach planowych i w ramach pewnej polityki, które powinny być na tyle elastyczne, aby mogły dostosować się do zmiennych okoliczności.
3. Kongres jest przeświadczony, że każda istota ludzka ma podstawowe prawo do schronienia. Jak to osiągnąć? Musimy przekonać rządy i narody, aby podjęły odpowiedzialność za prawo każdej rodziny do posiadania własnego schronienia i za zapewnienie:
— bezpiecznej dzierżawy gruntu oraz amnestii dla osad wzniesionych nielegalnie,
— podstawowej infrastruktury i pomocnych ram planowych,
— godziwie oprocentowanego kredytu,
— odpowiednich zmian w prawie budowlanym,
— porady technicznej i szkolenia,
— pomocnej i stymulującej gospodarki komunalnej,
— środków do życia.
Architekci nie znają odpowiedzi na wszystko, muszą więc być w stanie — jak i chcieć — szukać porady w dziedzinach, w których nie są ekspertami. Mogą oni pomóc:
— wychodząc naprzeciw wyzwaniu nową postawą, nowym podejściem oraz odnowionym zaangażowaniem w cel, jakim jest schronienie i usługi dla ubogich;
— przyłączając się do globalnej kampanii zmierzającej do zwiększenia — przez wpływ na opinię publiczną — świadomości politycznej oraz siły woli;
— stosując, do problemów podupadających miast w świecie uprzemysłowionym, doświadczenia krajów rozwijających się;
— oferując krajom rozwijającym się wiedzę techniczną w sposób przydatny w rozwiązywaniu ich problemów schronienia;
— jako członkowie reprezentujących różne kwalifikacje promotorów zapewniających poradę i wskazówki przy projektowaniu;
— jako nauczyciele, szkoląc młodych architektów jak i niearchitektów w traktowaniu tych problemów po nowemu;
— jako funcjonariusze rządowi doradzając i przekonując swych administracyjnych i politycznych mocodawców, aby uznali wielkość problemu oraz potrzebę nowych rozwiązań;
— nieustannie kwestionując, czy proponowane przez nich rozwiązania są odpowiednie do każdej sytuacji oraz tradycji kulturowej społeczeństw i ich środowiska.
4. Z zaleceń tych wynikają z kolei wnioski dla kształcenia architektów, jak i dla praktyki architektonicznej. Szkoły architektury kładą obecnie zbyt duży nacisk na projektowanie budynku, zbyt mały zaś na inne aspekty profesjonalnej praktyki, stwarzającej kontekst architektury: budowalność, badania, aspekt menadżerski i ciągłość kształcenia. Należy — i nie od dziś — dokonać przeglądu treści studiów architektonicznych.
5. Problem schronienia — a nawet jeszcze ważniejszy problem przetrwania ludzkości można widzieć także w kontekście produkcji uzbrojenia. Każda wojna prowadzi do bezdomności. Zasoby finansowe, kwalifikacje i materiały pochłaniane przez wyścig zbrojeń, można by spożytkować z większą korzyścią przeznaczając je na bardziej twórczy cel zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka. Jeśli ponadto ma zacząć się gromadzić jakiś trwały pożytek, to owa zmiana przeznaczenia zasobów musi zacząć się od przyznania jednostkom na całym świecie prawnego tytułu do miejsca, w którym stworzą sobie schronienie. Musi temu towarzyszyć delegowanie uprawnień oraz faktyczne zaangażowanie ludzi w podejmowanie decyzji na szczeblu lokalnym.
Jest sprawa o żywotnym znaczeniu, aby duch i zasady, przyświecające uznaniu przez narody zjednoczone w roku 1987 za Międzynarodowy Rok Schronienia dla Bezdomnych wcielano w życie energicznie, do chwili, gdy cel, jakim są „domy dla wszystkich" nie będzie już odległym marzeniem, lecz stanie się rzeczywistością.

tłumaczyła Ewa Radomska-Kuklińska

cd. ze str. 6

osób w związku z czym przygotowano na tę ewentualność w różnych punktach miasta kilka dużych sal oraz sporo trudnych do odszukania pomieszczeń kameralnych. Chcąc trafić na prezentacje grupy polskiej trzeba było zaopatrzyć się w „Nić Ariadny", jako że odbywała się ona w podziemnej części hotelu „Metropole", gdzie najbardziej rzucającym się w oczy elementem wystroju sali był napis „wyjście pożarowe". Do Brighton przybyło jednak znacznie mniej uczestników, w wyniku czego nie dość, że sale świeciły pustkami, to sal tych ponadto było po prostu za dużo i sporo się między nimi trzeba było nabiegać.

Przypuszczalnie, nie bez związku z tak fatalną frekwencją, bardzo wyeksponowana została tzw. „afera polska", związana z przyjazdem do Brighton, podczas obrad kongresu, dwóch autokarów z architektami z Gdańska i Wrocławia. Z inicjatywy organizatorów, którym kieszenie zaświeciły pustkami, i lokalnej gazety lotem błyskawicy rozeszła się wieść, iż grupa architektów z Polski nie dość, że zmuszona jest mieszkać za darmo na opłaconym przez RIBA campingu, to jeszcze nie ma z czego zapłacić za udział w Kongresie. Nim sprawę tę próbowano wyjaśnić, energicznie protestując przeciwko oczywistym pomówieniom — Kongres się skończył.

Warto na koniec odnotować wypowiedziane przez młodego architekta z Austrii zdanie, iż z całego Kongresu najbardziej udane było koleżeńskie spotkanie urządzone przez grupę polską w skromnych pensjonatowych pomieszczeniach. Może austriackiego komplementu nie należy brać zbyt dosłownie, jednak jeśli dodać do tego uwagę jednego z Australijczyków, który z rozrzewnieniem wspominał Kongres Warszawski z r. 1981 jako jeden z najlepszych w dziejach UIA, to może będzie to nasza mała ale wyraźna satysfakcja.

Chciałabym też dodać, iż referat polski wyróżniał się na tle pozostałych jakie zaprezentowano na sesji Regionu II, zarówno interesującymi przeźroczami jak i iście „królewską" angielszczyzną.

Ewa Radomska-Kuklińska

Na zdjęciach: Centrum Kongresowe — główne miejsce obrad (fot. J. Korzeń), wystawa polska na kongresie (fot. T. Barucki) i plaża w Brighton — „sławne kąpielisko morskie"

Czasopismo „Architectural Review"
wrzesień 1987, nr 1087
Listy

AFRONT W BRIGHTON*

Szanowny Panie,

Niezwykle jasno pamiętam obraz wspaniałego i nieskazitelnie zorganizowanego architektonicznego święta, jaki przedstawiła brytyjska delegacja na XV Kongresie UIA w Kairze, w styczniu 1985 roku. Miał nim być zainscenizowany przez RIBA w teatralnym otoczeniu Brighton XVI Kongres UIA. Obraz ten był bardzo kuszący i wiarygodny, zwłaszcza iż stanowił antytezę chaosu kairskiego kongresu.

Należy jednak przyznać, że Egipcjanie przejęli organizację kongresu dopiero w 1984 roku — w ostatniej chwili: tym niemniej w bardzo krótkim czasie zrobili wszystko co mogli, i zrobili to w radośnie przyjazny i pokorny sposób.

Tymczasem RIBA już w 1981 roku na warszawskim kongresie UIA zdobyła przywilej goszczenia tegorocznego kongresu. Od tego czasu pracownicy i konsultanci RIBA skrupulatnie i profesjonalnie planowali wydarzenie i spotkanie, które w ich opinii miało przyciągnąć tysiące delegatów z całego świata. „Jestem pewna, że będziemy mieli doskonały kongres" mówiła Margaret Hallet, organizatorka kongresu z ramienia RIBA, w „The Architect" z lipca 1987 r. (s. 24).

Ale mimo tego wszystkiego, kongres w Brighton przyciągnął jedynie 1100 delegatów oraz prasę i był tak daleki od doskonałości, jeśli nie rywalizujący z kairskim ambarasem.

Stąd, co było nieuniknione, wielu delegatów dało sobie pokój i udało się do Londynu by podziwiać budynek Lloyd'a lub kontemplować widok bezdomnych śpiących pod mostem Hungerford.

W Brighton większość delegatów podzielała opinię, że przyczynami tak lichej frekwencji w tak marnym wydarzeniu były między innymi:

— bardzo nudna kolekcja nieaktualnych wypowiedzi, które jakby potwierdzały nieodpowiedni do istoty rzeczy, sposób skonstruowania tematyki kongresu,

— bez wyraźnego celu, nadmiernie rozdęty program stworzył przygniatający syndrom „czarnej skrzynki": wyjściowy „szum informacyjny" uniemożliwiał sensowne wnioskowanie,

— bezwstydna opłata rejestracyjna, na którą mogli sobie pozwolić tylko ci z bogatych krajów a wykluczająca tych do których ten kongres był rzekomo adresowany, a także i młodych architektów,

— złe miejsce kongresu: bogactwo nadbrzeżnych hoteli w Brighton było niemal obrazą dla spotkania na którym miano dyskutować o dachu nad głową i bezdomności,

— angielskość kongresu. Zarówno frywolne Bringhton jak fakt, że w tak nudnej konferencji błyszczały jasno tylko lokalne, angielskie gwiazdy — mimo oświetlania prac, które winny być anatemą dla celów kongresu (choć prezentacja Jeremy Dixon'a była wręcz doskonała) — nadały temu wydarzeniu nieomal protekcyjnie imperialistyczny brytyjski posmak.

Za niepowodzenie kongresu, jak się słyszy, oskarża się UIA. Ale jak dotąd, odpowiedzialność za te konferencje spoczywała zawsze na barkach gospodarzy. Stąd niepowodzenie kongresu zależy nie tyle od braku propagandy ze strony UIA, ale od nieatrakcyjności wydarzenia, zgubnie pomyślanego a następnie źle przeprowadzonego przez RIBA. Stąd główna rekomendacja na przyszłość, proponowana przez Margaret Hallet: „Kongres powinien wyraźnie trzymać się z dala od polityki i biurokratów UIA po to by mógł być przeprowadzony na bardziej komercjalnych podstawach", jeżeli zostanie przyjęta przez Królewski Instytut Kanadyjskich Architektów, może być jedynie fatalną wróżbą dla kongresu UIA w Montrealu w 1990 roku.

Ale mimo to, w głębi duszy wierzę, że Kongres Montrealski będzie udanym wydarzeniem, który nie tylko potwierdzi deklaracje wypracowane w Warszawie, Kairze i Brighton, ale także wezwie do przywrócenia pozytywnej roli architekta w procesie mieszkaniowym.

Wierzę także, że przyszły kongres rozwiąże kwestię architektonicznych gwiazd. Oczywiście mogą one inspirować i być przykładem, ale wybierzmy te, które wniosą coś istotnego do tematyki konferencji.

Ponadto, doświadczenie uczy nas by wyjątkowo podejrzliwie patrzeć na złotoustych kaznodziejów z całym ich repertuarem protekcjonalnych gestów co do społecznej odpowiedzialności architektów a pomijających inne architektoniczne wartości. Można zagłaskać kota na śmierć... jak się mówi w moim kraju.

I na koniec parę słów wyjaśniających pewną sprawę związaną z moim krajem i apelem RIBA o darowiznę w wysokości 20000 funtów na pokrycie kosztów rejestracji grupy 70 polskich architektów. Oni jedynie przejeżdżali przez Brighton podczas europejskiej podróży studialnej i byli namawiani przez desperatów z RIBA, którzy robili wszystko by podnieść liczbę uczestników, do wzięcia udziału w kongresie. Tymczasem w kongresie uczestniczyła grupa 24 architektów, którzy przybyli dokładnie w tym celu (nieprzypadkowo zresztą), a co najmniej 21 z nich jako oficjalna delegacja SARP wniosło wszelkie opłaty kongresowe na długo przed jego otwarciem. Któż zatem winien być zakłopotany tym faktem — a w rzeczywistości całą resztą tej farsy w Brighton?

Z poważaniem, itd.
Henryk Drzewiecki
Warszawa, Polska

* *tytuł od Redakcji*

„WIELE HAŁASU O NIC"

Artykuł wstępny w czasopiśmie „Der Architekt" nr 7–8/1987 (RFN)

Wielka Brytania wystąpiła w czasie przedostatniego spotkania międzynarodowej organizacji architektów UIA w styczniu 1985 r. w Kairze w sposób bardziej niż wyniosły. Następny Kongres w Brighton, zarówno pod względem treści jak i organizacji będzie szczytowym osiągnięciem; nie będzie już nieładu kairskiego. Ręczy za to angielskie międzynarodowe doświadczenie i *„man-and-brain-power"* czcigodnego Instytutu Brytyjskich architektów RIBA, jako odpowiedzialnego organizatora Kongresu UIA.

Bądź co bądź RIBA obchodziła w 1984 roku 150 urodziny i w słowa takiego solenizanta można było całkiem słusznie uwierzyć. W końcu Brytyjczycy w ciągu setek lat istnienia ich światowego imperium, dali wystarczające dowody mądrej organizacji i strategicznego spojrzenia na świat. Można było więc łatwo przygotować międzynarodowy kongres z udziałem 2000 ludzi — taka liczba uczestników była potrzebna, aby pokryć koszty jego zorganizowania. Omyłka. Wprawdzie Kongres UIA w Brighton od 13 do 17 lipca na temat *„Shelter and Cities Building Tomorrow's World"* utonął akurat w nieorganizacyjnym chaosie, ale — prawie jeszcze gorzej — był beznadziejnie nudny, albo według słów Szekspira — *much ado about nothing" — „wiele hałasu o nic"*.

RIBA oczekiwała na przyjazd 5000 osób; przyjechało około 700 osób, które chciały i były w stanie pokryć wygórowane opłaty kongresowe, tj. 1000 DM (płacone z góry); utrzymanie itd. nie włączone. Gdy RIBA parę dni przed Kongresem spostrzegła fiasko finansowe, umieszczono wiadomości w tygodniku AJ (Architect's Journal), że jeżeli Kongres się nie uda, to UIA będzie winna. Zresztą i RIBA i UIA muszą poczuwać się do winy za klapę Kongresu. I są ku temu liczne powody.

Opłata kongresowa, odpowiadająca miesięcznemu dochodowi licznych pracowników we Wspólnocie Europejskiej, jest bezwstydem. W ten sposób trzyma się w oddaleniu kraje bloku wschodniego i trzeciego świata. Wprawdzie Anglicy czują słabość do królewskich wysokości i na zakończenie Kongresu wygłosiła mowę jordańska królowa Noor Al Hussein, co było spektakularnym gagiem, ale inni zapowiedzeni architekci-mówcy pozostali nieobecni bez usprawiedliwienia. Całkiem ekstremalny był przypadek jeśli chodzi o CICA, grupę ludzi prominentów krytyków architektury. Nie pokazali się zapowiedzeni ani Bruno Zevi, ani Heinrich Klotz, ani Stanislaus von Moos, ani pani Alda Huxtable. Wyznaczona dyskusja na ponad 3 popołudnia na temat *„Symetrii i Asymetrii"* odbyła się między nieznanymi na skalę międzynarodową krytykami lub przebiegała tak bez werwy i niepomyślowo, że posiedzenia zawsze kończyły się przed czasem; z powodu braku umiejętności i gotowości krytyków do przemówień, ale także ze względu na związaną z tym drzemkę znudzonych słuchaczy.

To, że w programie zapowiedziano ponad 100 mówców, było dla RIBA najczęściej powtarzanym argumentem. *„Less is more"* — wypowiedź Mies van der Rohego, że *„mało znaczy więcej"*, byłoby efektywniejszym celem. Lepiej byłoby, gdyby przy bardziej interesujących tematach było więcej słuchaczy; niektórzy mówcy, np. Polacy przy ich interesującej prezentacji na temat nowszych inicjatyw w architekturze mogliby mieć więcej niż tylko 5 słuchaczy. Imprezy o największej liczbie słuchaczy były to *„evening lectures" (wie-*

czorne wykłady") tegorocznego zdobywcy Złotego Medalu UIA pana Reina Pietili i obu angielskich autorów eksportowych szlagierów High-Tech, architektów Richarda Rogersa (Budynek Lloyda) i Normana Forstera (Banki w Hongkong i w Szanghaju). Podczas gdy pierwszy... szeptał, a dla większości słuchaczy pozostał niezrozumiały, to drugi chybił swój temat *(„Miasto")*. Tymczasem Norman Forster jest w końcu tak sławny i zarozumiały, że w swoim warsztatowym wystąpieniu z góry zakładał u swoich słuchaczy (z Azji, Afryki, Ameryki pd., Australii itd.) znajomość swoich budów, a pokazywał projekty niestety prawie tylko niezrealizowane. Interesujące nazwiska są właśnie jedną sprawą, a pełne treści wywody inną.

W końcu Brighton, samo miejsce kongresu, wychwalane przez organizatorów jako sławne kąpielisko morskie, ze względu na tradycje swojego molo i na spleen-egzotykę Królewskiego Pawilonu (Royal Pavilion) jako *„atrakcja architektoniczna"* okazało się prowincjonalnym miasteczkiem; obok zachwycającego brzegu morza pachniało stęchlizną hamburgerów, „baked beans" i waty cukrowej. Dublin, miejsce posiedzenia wewnętrzego władz UIA w powiązaniu z Kongresem w Brighton, miało — jak mówiono — być lepszym miejscem dla obrad. W końcu racja, ponieważ Irlandczycy traktowali swoich gości zagranicznych bardziej osobiście, podczas gdy gospodarze angielscy zadzierali nosa i najlepiej czuli się między sobą.

Czy UIA jest potrzebna? Rozwiązałaby się najlepiej, jak wiele podobnych organizacji międzynarodowych i w ten sposób przyczyniały do oszczędzenia wielu pieniędzy swoich organizacji członkowskich? Odpowiedź na takie pytanie po przeżyciach w Brighton łatwo padłaby twierdząca.

Nowy prezes UIA — Road Hackney, bardziej prostacki manager, wolny architekt i osobisty doradca księcia Karola *(„nowoczesna architektura jest zła")*, już jako prezes RIBA jest odpowiedzialny za chełpliwą wpadkę w Brighton. Trudno sobie wyobrazić, żeby w czasie jego prezesury UIA była czymś więcej niż międzynarodową sceną jego zarozumiałości i tęgich machinacji.

A jednak...

"Pewne jest" tak pisze Wilhelm Kücker, prezes BDA i jeden z nowo wybranych wiceprezesów UIA, że *„kraje zachodnioeuropejskie dziś najmniej potrzebują UIA. Ale czy mogą sobie pozwolić na odwrócenie się plecami do UIA? Byłby to koniec jej, gdyż one są jej ważną istotą tak materialną jak i ideową podporą".*

Z chwilą spadku zainteresowania Europy Zachodniej UIA, wszystkie kraje Trzeciego Świata i Blok Wschodni straciłyby ważną platformę międzynarodowych dyskusji i współpracy. Następstwem tego byłaby ich dalsza izolacja. A więc, czy się tego chce czy nie, praca dla UIA jest konkretną pomocą dla kultury i egzystencji wymienionych państw. A zachodnioeuropejskie organizacje architektoniczne — a więc również BDA — mają obowiązek i powinność utrzymywania tej platformy i np. bardziej starać się umożliwiać wpływy Trzeciego Świata. Z tych względów nie wiadomo dlaczego następne Kongresy znowu odbywać się będą w wysoko rozwiniętych, uprzemysłowionych państwach — 1990 w Montrealu (Kanada), a w 1993 w Chicago (USA). Przecież UIA bez wątpienia musi być bardziej polityczna i działać bardziej skutecznie. Żaden z renomowanych angielskich dzienników nie pisał sprawozdań z Kongresu w Brighton. Przy tym akurat w roku 1987 *„Międzynarodowym Roku pomocy dla ludzi bezdomnych"* architektura zasługiwałaby na nagłówek artykułu. BDA jako jedna z organizacji najbardziej wpływowych w UIA winna włączyć się do reorganizacji UIA i wzmocnienia jej sił, a zobaczy że zostanie znów zauważona przez rząd federalny.

Tłumaczyła: A. Szczaniecka

NAGRODY MINISTRA BUDOWNICTWA, GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ I KOMUNALNEJ

za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie planowania przestrzennego i urbanistyki, projektowania architektoniczno-budowlanego, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych gospodarki komunalnej oraz działalności stymulującej rozwój mieszkalnictwa przyznane w 1987 roku.

Nagrody otrzymali między innymi:

Nagroda I stopnia
Za opracowanie założeń do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa dla zespołu w składzie:
Zygmunt Ziobrowski, Bożena Małachowska, Anna Janowska, Wanda Wysocka, Janusz Bardel, Janusz Sepioł, Zdzisław Bajorek, Ryszard Kinda, Zbigniew Zuziak, Anna Hrabal.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Biura Rozwoju Krakowa oraz Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego w Urzędzie Miasta Krakowa.

Nagroda I stopnia
Za projekt i realizację szpitala położniczo-ginekologicznego w Gliwicach dla zespołu w składzie:
Edmund Wiliński, Tadeusz Żukrowski, Jerzy Burda, Tadeusz Ryzner, Jerzy Janys, Władysław Górny, Józef Rewig, Zbigniew Zachwiej, Jacek Łaniecki, Jacek Lewandowski, Danuta Urbańczyk, Zbigniew Grzegorzewski.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Gliwickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Rejonowej Dyrekcji Inwestycji w Gliwicach oraz Biura Projektów Służby Zdrowia w Katowicach.

Nagroda I stopnia
Za zrealizowany projekt podstawowych obiektów budowlanych Elektrowni „Bełchatów I" dla zespołu w składzie:
Damazy Ludyn, Jan Świerzewski, Jerzy Zapletal, Aleksander Kapura, Kazimierz Pietrak, Jerzy Rudzki, Tadeusz Wojdyga, Wojciech Karwowski, Jerzy Kucharski, Jerzy Łapiński, Zbigniew Szymański, Renata Wiśniowska.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Biura Studiów i Projektów Energetycznych „ENERGOPROJEKT" w Warszawie, Centralnego Biura Konstrukcji Kołowych w Tarnowskich Górach, Zakładu Projektowo-Badawczego Przedsiębiorstwa Montażu i Dostaw Pieców Tunelowych „BIPROPIEC" w Krakowie oraz Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Konstrukcji Metalowych „MOSTOSTAL" w Warszawie.

Nagroda II stopnia
Za opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego obszaru chronionego krajobrazu Karkonosze — Góry Izerskie dla zespołu w składzie:
Janusz Korzeń, Barbara Elert, Zbigniew Kaczor, Urszula Kozłowska, Teresa Kucharczyk, Leszek Kwaśnicki, Marek Tarko, Zenon Rzeczycki, Joanna Wedzina, Czesław Wandzel, Kamila Majewska, Ewa Zielonka, Jacek Zawadzki, Artur Turant.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Jeleniej Górze.

Nagroda II stopnia
Za opracowanie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Siedlec dla zespołu w składzie:
Jacek Bobiński, Krzysztof Herbst, Zbigniew Rudnicki, Mieczysław Czernicki, Kazimierz Kotowski, Andrzej Bakiera, Hanna Sokołowska.
Wyróżniony zespół rezprezentuje wkład pracy Biura Planowania Rozwoju Warszawy oraz Biura Planowania Przestrzennego w Siedlcach.

Nagroda II stopnia
Za projekt i realizację budynku mieszkalno-usługowego przy ul. Czajczej nr 1 w Poznaniu dla zespołu w składzie:
Teresa Myco-Golec, Witold Milewski,
z Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miasto-projekt" w Poznaniu.

Nagroda II stopnia
Za zrealizowany projekt wielkopłytowego budynku mieszkalnego zlokalizowanego w strefie ochrony konserwatorskiej przy ul. Zamenhofa w Łodzi dla zespołu w składzie:
Bolesław Kardaszewski, Mirosław Kinderman, Teresa Zabłocka, Edmund Wielemborek, Henryk Widawski, Władysław Faff.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Politechniki Łódzkiej oraz Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt" w Łodzi.

Nagroda II stopnia
Za projekt układu funkcjonalno-przestrzennego zrealizowanego zespołu mieszkaniowego Wolica-Północ w Warszawie dla wyróżnionego autora
Jacka Nowickiego,
z Oddziału Projektowania Ośrodka Usług Inwestycyjnych „SDIS" w Warszawie.

Nagroda II stopnia
Za zrealizowany projekt zespołu ośmiu zagród rolników indywidualnych nowej części osady Odargowo woj. gdańskie dla zespołu w składzie:
Zbigniew Włodarek, Stanisław Stus, Jadwiga Zaniewicz, Janusz Modzelewski, Jan Witzling, Jerzy Staniszewski, Jan Perdeus.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego „Budrol-Projekt" w Gdańsku-Wrzeszczu.

Nagroda III stopnia
Za zrealizowany projekt wielkopłytowego budynku mieszkalno-usługowego przy ul. Wczasowej w Ustce dla zespołu w składzie:
Andrzej Rosa, Teresa Zych, Ryszard Hamerski, Małgorzata Szkudlarek, Jadwiga Bućko.
ze Spółdzielczego Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „INWESTPROJEKT" w Słupsku.

Minister Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej przyznał również nagrody specjalne za działalność stymulującą rozwój mieszkalnictwa, między innymi:

Nagroda dla zespołu w składzie:
Halina Skibniewska, Władysław Korzeniewski, Bogdan Dzierżawski,
za zorganizowanie i prowadzenie interdyscyplinarnego Podyplomowego Studium Mieszkalnictwa przy Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, wdrażającego metodę kompleksowego kształtowania środowiska mieszkalnego z zachowaniem spółdzielczej idei „osiedla społecznego".
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Nagroda dla zespołu w składzie:
Aleksander Paszyński, Lech Stefański, Wojciech Kamiński, Jacek Mazur, Grażyna Rudolf, Andrzej Warmiński, Janusz Rajewski,
za całokształt działalności Spółdzielni „MURATOR", a zwłaszcza systematyczne wydawanie periodycznego poradnika budowy mieszkań własnymi siłami.
Wyróżniony zespół reprezentuje wkład pracy Spółdzielni „Murator" w Warszawie.

---

1. Budynek mieszkalny przy ul. Zamenhofa w Łodzi — nagroda II stopnia. Autorzy: arch. Bolesław Kardaszewski z zespołem
2. Plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Siedlec — nagroda II stopnia. Autorzy: Jacek Bobiński, Krzysztof Herbst, Zbigniew Rudnicki, Mieczysław Czernicki, Kazimierz Kotowski, Andrzej Bakiera, Hanna Sokołowska.

1

2

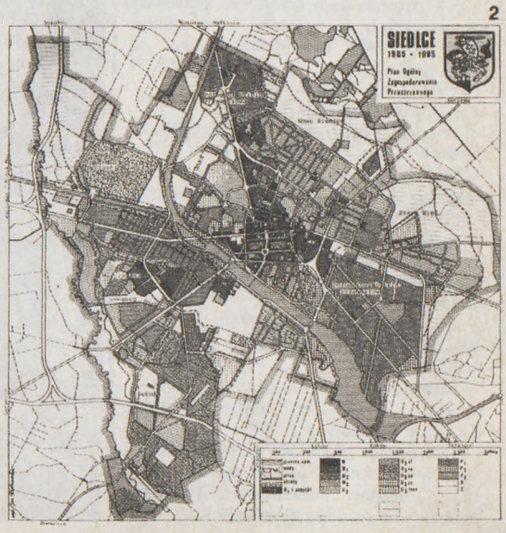

PAW'87

W tym roku, wzorem lat ubiegłych, zorganizowano Salon i Przegląd Architektury Warszawskiej, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 19 września w pawilonie wystawowym SARP-u przy ul. Foksal. Tematem tegorocznego przeglądu był „Człowiek i jego miasto". Zgłoszone prace prezentowano na dwóch wystawach: w pawilonie wystawowym SARP i, tradycyjnie już, na murach Starego Miasta. Prezentowane projekty nie podlegały weryfikacji. Wszyscy autorzy, którzy wyrazili chęć uczestnictwa w Przeglądzie, mogli wystawić swe prace. Organizatorzy Przeglądu postanowili jednak zmienić formułę samej nagrody PAW'87. Nie chodzi bowiem o to, żeby była to nagroda przyznawana przez architektów dla architektów, ale o ocenę innych środowisk i osób nie będących zawodowo związanych z tematem. Ponowiono próbę zainteresowania również innych środowisk twórczych Przeglądem (co nie w pełni udało się w latach ubiegłych).

Jury PAW'87 stanowili: Janusz Bogucki — krytyk sztuki — przewodniczący, Jerzy Baranowski — historyk sztuki, Anna Beata Bohdziewicz — fotograf, Jeremi Królikowski — architekt, Bogusław Polit — dziennikarz, Waldemar Siemiński — socjolog, Tomasz Turczynowicz — architekt.

Członkowie Jury, po wspólnym przeanalizowaniu swych spostrzeżeń — doszli do zgodnego przekonania, że w przeciwieństwie do dwóch poprzednich wystaw PAW, ogół pokazanych prac reprezentuje w roku bieżącym poziom średni i że brak jest tym razem projektów wybitnych, zdecydowanie wyrastających ponad horyzont poprawności, spośród których można by wybrać dzieło zasługujące na główną nagrodę. Jury przeto z prawdziwym żalem zrezygnowało z przyznania głównej nagrody, przyznając natomiast siedem wyróżnień projektom wybranym w toku szczegółowej dyskusji. Żadna z tych decyzji nie była podjęta jednomyślnie, wszystkie wyróżnienia przyznano większością głosów. Dodatkowa trudność w pracy Jury wynikała stąd, że walory wielu prac trudno było ocenić na podstawie wystawionych materiałów. Przy niektórych projektach nie podano nawet nazwisk projektantów.

Wyróżniono następujące prace:
— Wiejska rezydencja w Stężycy; arch. Czesław Bielski z zespołem,
— Biurowiec ZUS w Tomaszowie Mazowieckim; arch. arch. Zygmunt Hofman, August Teschich, Witold Thumenas,
— Budynek usługowo-mieszkalny przy ul. Grochowskiej w Warszawie; arch. arch. Waldemar Szczerba, Robert Rosi z zespołem,
— Osiedle Zacisze Praga Północ w Warszawie; arch. arch. Krzysztof Chwalibóg, Ryszard Girtler,
— Rewaloryzacja centrum zabytkowego Łęczycy; arch. arch. Bożena Chmiel, Zdzisław Kędzierski,
— Dzwonnica „Jerzego" przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie; arch. arch. Zbigniew Parandowski, Bratysław Wolczyński, Andrzej Ustjan. (K.L.S.)

BUDYNEK MIESZKALNY KRAKÓW, UL. RETORYKA

Autor:
arch. Wiesław Nowakowski
Współpraca: arch. Marta Pilszczek
Miejskie Biuro Projektów w Krakowie
Liczba mieszkań — 15
Kubatura — 6624 m³
Projekt wykonany w 1981 roku
Realizacja na ukończeniu

Zabudowa ulicy Retoryka powstała z początkiem XX wieku. Jest to ulica z dwoma jezdniami z pasem zieleni pośrodku, obudowana zwarcie budynkami o zróżnicowanym charakterze, od secesyjnych i historyzujących po modernistyczne z okresu międzywojennego. Projektowany budynek powstał na działce narożnej skrzyżowania z ulicą Zegadłowicza bardzo ciasnej i wąskiej, przy której budynki istniejące różnią się gabarytami o 3 kondygnacje. W kompozycji budynku przyjęto zasadę uzupełnienia pierzei ulicy z dowiązaniem się do wysokości sąsiadów tj. od 5 do 7 kondygnacji. W parterze przewidziano prześwit przejazdowy, który w elewacji akcentowany jest układem balkonów. Pozostałą część parteru zajmuje poczta i zespół wejściowy do mieszkań. Na tak szczupłej działce zaprojektowano układ funkcjonalny jednoklatkowy z korytarzem doświetlonym od strony podwórza. Konstrukcja tradycyjna, ściany warstwowe z cegły, stropy Akermana, stropodachy odwodnione wewnętrznie. Ściany tynkowane, malowane łącznie ze stolarką farbą akrylową na kolor ciemnobrązowy, balkony z białego tynku cyklinowanego boniowanego, ślusarka i detale jaskrawoczerwone. (*Wiesław Nowakowski*)

1A

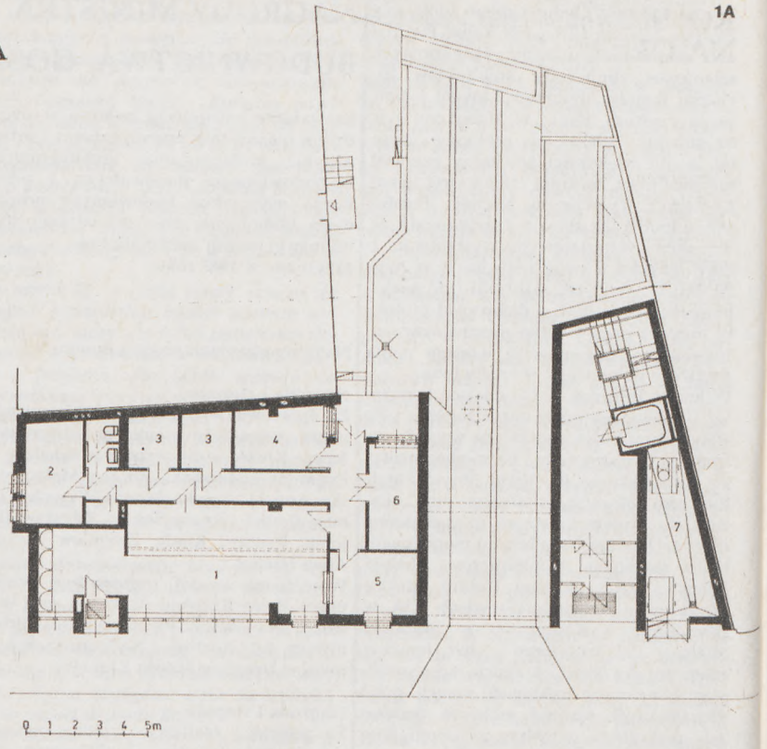

1B

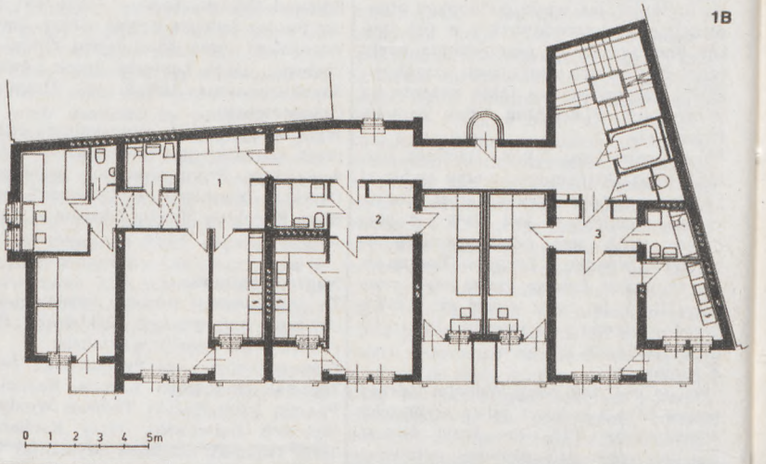

Plany: A — parteru: 1 — sala manipulacyjna poczty, 2 — pokój personelu, 3 — pomieszczenia magazynowe, 4 — zaplecze, 5 — pokój naczelnika, 6 — rozdzielnia i ekspedycja, 7 — śmietnik.
B — plan piętra: 1 — mieszkanie M-5, 2, 3 — mieszkania M-3

2

KONKURS MIĘDZYNARODOWY NA OPRACOWANIE KONCEPCJI URBANISTYCZNEJ NOWEGO BELGRADU

Z wypowiedzi prof. Bogdana Bogdanovica — organizatora konkursu i członka jury: „Wielkie konkursy otwierają przed organizatorami i uczestnikami wielkie dylematy (ale ściśle określone). Skutki podejmowanych w wyniku takich konkursów decyzji architektonicznych i urbanistycznych dają o sobie znać wiele lat później. Doświadczenia tego konkursu są bardzo ważne dla nas teraz, gdyż prawie wszyscy jesteśmy zmęczeni stagnacją idei dotyczących rozwoju i przyszłości Nowego Belgradu. Jesteśmy także zmęczeni chaosem Planu Generalnego, wielokrotnie zmienianego, poprawianego, przerabianego, zatwierdzanego. Stanęliśmy wobec tego teraz przed bezpośrednim zadaniem stworzenia rzeczywiście nowego Planu Generalnego, spełniającego oczekiwania mieszkańców i projektantów, i właśnie teraz potrzebujemy bardziej niż kiedykolwiek, właściwego spojrzenia na urbanistykę miasta, dojrzałej wiedzy o niej, pomysłów, idei i oceny realnych możliwości.

Postawiliśmy sobie pytanie: czy jeden konkurs może w jakimś sensie zadowolić, zaspokoić tak wielką liczbę życzeń i oczekiwań? Jak zwykle byliśmy trochę sceptykami, zwłaszcza, że Belgrad nie jest już miastem liczącym 200 tys. mieszkańców, jak miało to miejsce podczas rozpisanego pierwszego konkursu na koncepcję urbanistyczną Belgradu (1922 r.), a nawet drugiego konkursu w latach pięćdziesiątych. Gwałtowny, nie zawsze harmonijny i rzadko regulowany rozwój metropolii jest już poza nami. Prawdziwe wartości tego obecnego konkursu będzie można ocenić dopiero w bliskiej lub dalszej przyszłości."

Zanim doszło do rozpisania konkursu, w środowisku architektów i urbanistów jugosłowiańskich, a zwłaszcza belgradzkich, dominowała ostra krytyka istniejącego stanu tkanki miejskiej centrum Nowego Belgradu. Istniała wobec tego obawa, że chęć radykalnej zmiany i przebudowy centrum może doprowadzić do skrajności, do zniwelowania tego co już zostało zrobione i co jest przyjmowane przez architektów i mieszkańców pozytywnie. Jednakże obawy organizatorów nie potwierdziły się. Na konkurs wpłynęły 94 prace z różnych krajów. Każdy z uczestniczących zespołów prezentował inny sposób rozwiązywania problemu i traktowania struktury miejskiej. Jury wyróżniło 4 grupy projektów prezentujących, jeżeli chodzi o ideę, podobne podejście do problemu i podobne koncepcje projektowe.

Pierwsza grupa projektów prezentuje koncepcje będące jakby potwierdzeniem istniejącej struktury Nowego Belgradu z rozwinięciem jej elementów. Jest to kontynuacja dotychczasowej myśli urbanistycznej. Koncepcje te zakładają analizę obecnej tkanki miejskiej i jej detali kompozycyjnych (dominanty, otwarcia itp.). Przewidują poprawienie struktury miejskiej poprzez małe interwencje projektowe. Przejawia się w nich zachwyt nad ideami i formą urbanistyczną lat sześćdziesiątych. W ramach tej grupy projektów ciekawą propozycję daje praca polskich architektów Wojciecha Fałata i Wojciecha Gęsiaka z Radomia, nagrodzona IV nagrodą, przedstawiają nowy sposób rozwiązania więzi Stary Belgrad — Nowy Belgrad, Nowy Belgrad — miasta satelitarne. Tę grupę projektów reprezentuje przede wszystkim praca arch. Jarosława Kachlika z Bratysławy z zespołem nagrodzona I nagrodą (ex aequo). Praca ta jest jakby afirmacją systemu miejskiego. W ciekawy sposób wiąże Nowy Belgrad ze strukturą miejską Starego Centrum. W pracy tej kształtowanie tkanki miasta wskazuje na potrzebę precyzyjnego projektowania najbliższej przyszłości z uwzględnieniem pojawiających się coraz to nowych potrzeb ludzkich. Całość pracy: harmonia rozwiązania systemu, układ przestrzenny terenów publicznych kształtowane jak organizm ludzki cechuje głębokie humanitarne podejście.

Projekty zaliczone do drugiej grupy jakby poszukują inspiracji w przeszłości Belgradu i w historii urbanistyki. Praca polska autorstwa arch. arch. Krzysztofa Domaradzkiego, Olgierda Dziekońskiego i Zbigniewa Garbowskiego z zespołem, nagrodzona I nagrodą (ex aequo), w wyjątkowy sposób wychodząc z inspiracji przeszłością, inspiracji romantycznymi założeniami w urbanistyce, dąży do zmiękczenia sztywnej struktury Nowego Belgradu, chcąc uzyskać jej wzbogacenie. Praca ta stawia trudne pytania dotyczące morfologii miasta. Co jest czynnikiem, który istotnie wpływa na strukturę miasta? Czy można dokonać zabiegu, który zmieniałby osnowę, na której jest to miasto, który przesuwałby ją i tworzył nową? Czy można zmienić podziały terenu na podziały dostosowane do skali ludzkiej, i jakie czynniki, siły społeczne tworzą tę drugą formę podziału terenu? Na wszystkie te pytania autorzy pracy próbują odpowiedzieć.

W trzeciej grupie znalazły się prace wykorzystujące idee postmodernizmu, traktujące miasto jako formę w przestrzeni. Każdy element miasta ma być potwierdzeniem tej formy — każdy plac, każda ulica. Dominuje tu poszukiwanie efektów formalnych nie mających uzasadnienia dla kształtowania struktury miasta. Paolo Portoghesi z zespołem kojarzy swą propozycję z ideami rzymskimi i ich sposobem kształtowania miasta. Przy określonej dyspozycji funkcji i alokacji terenu traktuje np. Nowy Belgrad jako poligon doświadczeń dla nowych form architektury, z przekształceniem Centrum Nowego Belgradu w stare formy aby uzyskać zderzenie nowego ze starym.

Czwartą grupę projektów można określić jako futurologiczną. Inspiracją projektantów są wizje przyszłości bez ograniczeń technicznych, technologicznych i finansowych. Projekty te nie respektują przeszłości, nie nawiązują do niczego co powstało do tej pory. Wszystko nowe — techniczne. Dominuje tu poszukiwanie formy dla nowych technologii bez wyraźnego uzasadnienia. Projekty te przez swą techniczność, a nie analizując treści, można odbierać jako super-grafiki przyszłości.

Międzynarodowe jury jednogłośnie stwierdziło, że konkurs bardzo wyraźnie pokazał szeroki zakres różnorodnych idei. Decyzja przyznania dwóch pierwszych nagród „ex aequo" zamiast jednej, jest największym formalnym dowodem takiego stanu. Organizatorzy uważają, że konkurs jest sukcesem ponieważ spełnił ich oczekiwania i zaproponował wszystko co obecnie uważano za niezbędne i potrzebne dla rozwoju Nowego Belgradu. Uczestnicy konkursu zaproponowali wiele ciekawych alternatyw projektowych, przede wszystkim przestrzeń urbanistyczną przeznaczoną do długotrwałego i bardziej funkcjonalnego użytkowania miasta przez pieszych mieszkańców. To samo dotyczyło rekreacji. Obecne tereny zieleni, może odpowiednie dla ich pasterskiego charakteru, nie spełniają, nawet powierzchownie, funkcji miejskich terenów zieleni, zwłaszcza w nocy.

Konkurs pokazał wielość rozwiązań, za pomocą których ten niedostatek może być skorygowany bez zakłócenia istniejącej równowagi ekologicznej. Podobne rozwinięcie idei dotyczących innych problemów zwróciło uwagę organizatorów na „zderzenie" potężnych ulic handlowych i kameralnych ciągów pieszych z licznymi usługami. Pokazano szeroki zakres możliwości ukrytych w urbanistyce i architekturze małych placów i skwerów, które ułatwiają orientację w przestrzeni miejskiej, co w dzisiejszych czasach, zwłaszcza w nowych miastach, jest bardzo trudne, a często męczące. Liczba rozpatrywanych możliwości rehabilitacji istniejącej tkanki miejskiej w małej skali (urbanistycznej i architektonicznej) jest duża.

Zaproponowano strukturalne zmiany i powiększenia, które mogą wprowadzić nowy wymiar w codzienne życie miasta i przełamać sztywną segregację funkcji wpływającą frustrująco na społeczeństwo. Przynajmniej w kilku pracach autorzy zalecają przemodelowanie współczesnej architektury, która w kilku częściach Nowego Belgradu zestarzała się w dużej mierze i pogrążyła poniżej granicy estetycznego (a także psychologicznego) minimum.

Ale to nie wszystko. Konkurs zwrócił uwagę na konieczność metodycznego kompleksowego myślenia o zdarzeniach przyszłości i skrupulatnego określenia sposobu przyszłościowego kształtowania kierunków rozwoju Nowego Belgradu. Dalsze nadużywanie ciągłego zabudowywania przestrzeni będzie nie tylko złe, ale również społecznie szkodliwe. Ponadto konkurs umożliwił organizatorom i uczestnikom zapoznanie się z dążeniami wszystkich obecnie istniejących szkół. Istnieje ciągle wielu świadomych i nieugiętych planistów, którzy nieustępliwie i pewnie wierzą w postęp ekonomiczno-techniczny i na czysto technicznych, racjonalnych przesłankach budują przestrzeń miejską. Ale istnieją przynajmniej dwie lub trzy szkoły opozycyjne, które na różne sposoby wprowadzają do swego programu elementy nie ograniczające się do względów racjonalnych. Szkoły te rozumieją urbanistykę jako rodzaj stosowanej antropologii, a wypracowanie żądanego planu miasta jako wynik zespołu kulturowej ekspresji bazującej na zrozumieniu i akceptacji reguł tradycyjnego tworzenia ciągłej przestrzeni urbanistycznej. Szczęśliwie te dwa punkty widzenia nie zwalczają się wzajemnie co jest zademonstrowane w dwóch pierwszych nagrodach.

Wiele ze wspomnianych wizji, sugestii, idei i propozycji jest rozwiniętych w przyznanych głównych nagrodach. Ale istnieje również wiele wartościowych pomysłów zawartych w nie nagrodzonych pracach, w których idee te są często tylko zasugerowane fragmentarycznie, wzmiankowo. Przyznanie dwóch pierwszych nagród pracom tak diametralnie różnym tak pod względem merytorycznym jak i warsztatowym było zabiegiem celowym. Nagrodzono dwie ekstremalne koncepcje kształtowania przestrzeni, między nimi (jak między biegunami) będzie można szukać ostatecznych rozwiązań kształtowania tkanki miejskiej Nowego Belgradu. Pierwsze wdrożenia pomysłów zrodzonych w wyniku konkursu będą miały miejsce w nowych planach Belgradu, ale plan Nowego Belgradu nie jest ciągle skonkretyzowany. Oba nagrodzone zespoły będą nadal uczestniczyć w pracach urbanistów jugosłowiańskich nad tworzeniem koncepcji Nowego Belgradu.

Kornelia Lisowska-Siudek

W międzynarodowym konkursie pt. „Aby poprawić strukturę Nowego Belgradu" rozstrzygniętym 20 września 1987 roku zostało nagrodzonych i wyróżnionych 5 zespołów polskich. (K.L.S.)

I nagroda równorzędna
Autorzy:
arch. Krzysztof Domaradzki — SARP Warszawa
arch. Olgierd Roman Dziekoński — SARP Warszawa
arch. Zbigniew Garbowski — SARP Warszawa

Współpraca:
arch. Dariusz Śmiechowski — SARP Warszawa
arch. Maciej Miłobędzki — SARP Warszawa
arch. Małgorzata Mirecka — SARP Warszawa
arch. Przemysław Mirecki — SARP Warszawa
Krystyna Solarek
Dariusz Kowalski
Konsultacje:
prof. arch. Dimitrije Mladenović — DAB Belgrad
arch. Jerzy Szczepanik-Dzikowski — SARP Warszawa
arch. Marek Szumański — SARP Warszawa
inż. Krzysztof Herbst — TUP Warszawa
inż. Stanisław Furman — TUP Warszawa

III nagroda
Autorzy:
arch. Anna Hołub — SARP Wybrzeże
arch. Krzysztof Zając — SARP Wybrzeże

Współpraca:
inż. Jan Rolle (komunikacja)
Marek Nakonieczny — stud. WA Politechniki Gdańskiej
Wiesław Bielawski — stud. WA Politechniki Gdańskiej

IV nagroda
Autorzy:
arch. Wojciech Fałat — SARP Radom
arch. Wojciech Gęsiak — SARP Radom

IV nagroda
Autor:
arch. Stanisław Lose — SARP Wrocław

Współpraca:
Zenon Marciniak — stud. WA Politechniki Wrocławskiej
Jerzy Chmura — stud. WA Politechniki Wrocławskiej

Wyróżnienie
arch. Leszek Maluga — SARP Wrocław
arch. Paweł Jaszczuk — SARP Wrocław
arch. Marek Wiśniewski — SARP Wrocław

I nagroda równorzędna
Autor:
arch. Jarosław Kachlik — Bratysława, Czechosłowacja
Zespół:
arch. Radomil Kachlik
arch. Juraj Koben
arch. Jarosław Prager
Współpraca:
arch. Martin Koniar
arch. Miloš Gašparec

I NAGRODA RÓWNORZĘDNA, Polska

I NAGRODA RÓWNORZĘDNA, Czechosłowacja

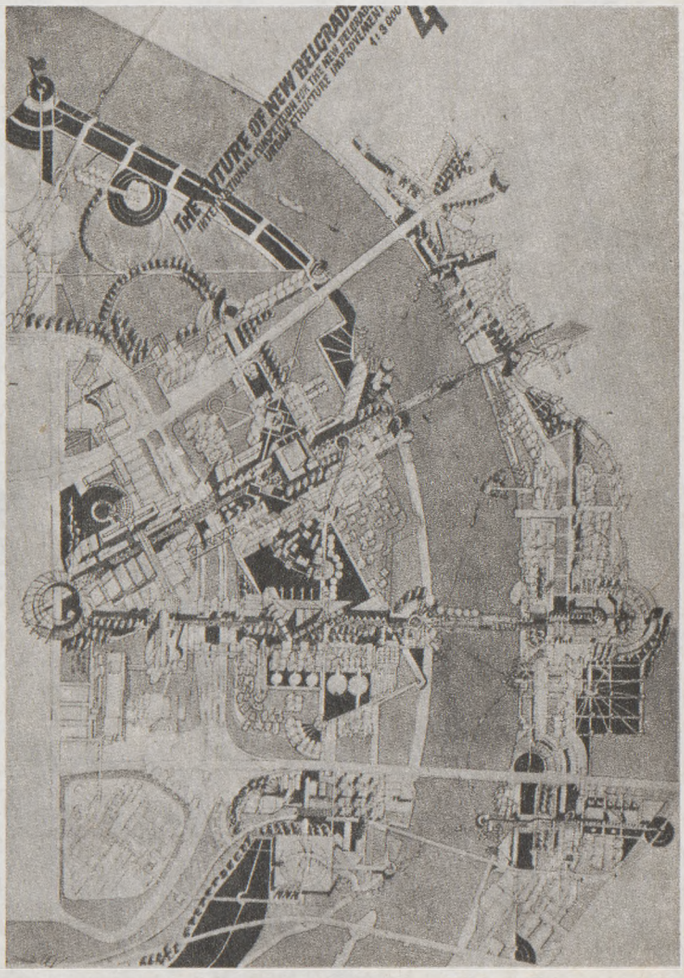

III NAGRODA, Polska

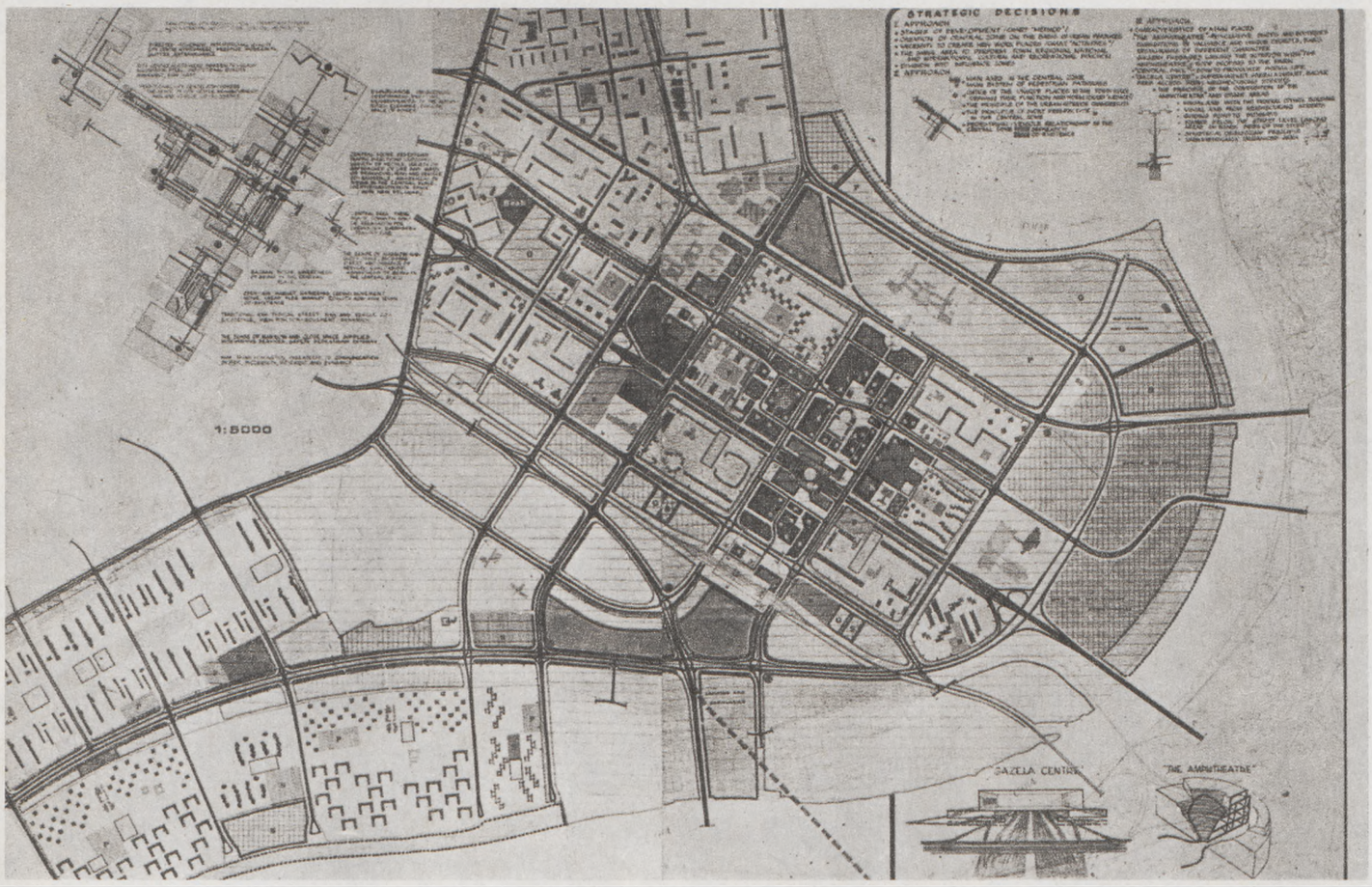

IV NAGRODA (arch. arch. W. Fałat, W. Gęsiak), Polska

IV NAGRODA (arch. S. Losel, Polska

WYRÓŻNIENIE, Polska

Korespondencja z Berlina

BERLIN 1987

Przypadające w roku 1987 750-lecie Berlina podkreślone zostało, wśród wielu różnych imprez, również akcentami architektonicznymi zarówno w zachodniej, jak i we wschodniej części miasta. Tworzona przy tej okazji architektura jest przyczynkiem w poszukiwaniach stworzenia nowej formy środowiska mieszkaniowego co zasługuje niewątpliwie na uwagę.

Architektoniczne aspekty 750-lecia Berlina w Berlinie Zachodnim wiążą się głównie z Międzynarodową Wystawą Budowlaną IBA, która, poprzez wiele nowo zrealizowanych obiektów zaprojektowanych przez renomowanych architektów z całego świata, miała kontynuować tradycję tego rodzaju ekspozycji zapoczątkowaną w Berlinie jeszcze na początku tego wieku. Jak wiadomo obecna wystawa IBA 1987 zaplanowana była na rok 1985, ale z wielu przyczyn nastąpiły znaczne opóźnienia w pracach budowlanych, które skłoniły organizatorów wystawy do przesunięcia terminu na rok bieżący. Trzeba zaznaczyć, że i tym razem nie ukończono wszystkich objętych wystawą IBA obiektów. Jednak niektóre zespoły, jak na przykład domy przy Rauchstrasse w południowej części parku Tiergarten (projektowane m.in. przez Hansa Holleina, Aldo Rossiego, Roba Kriera) zostały oddane już w pełni do użytku, co pozwala na konkretne ustosunkowanie się do tego rodzaju propozycji architektonicznych.

Większość z nich — odnosi się to również i do innych realizacji IBA — posiada wyraźne cechy postmodernizmu, jako że do wykonania projektów organizatorzy wystawy zaprosili przedstawicieli awangardy światowej wywodzącej się z tego nurtu. Tak więc, na przykład generalnym projektantem nowego zespołu mieszkalno-rekreacyjnego w Tegel, w północno-zachodnim rejonie miasta, jest amerykański architekt Charles Moore (wygrał on w roku 1980 międzynarodowy konkurs na ten temat). Razem ze swoimi wspólnikami z Kalifornii (Ruble i Yudell) Moore zaprojektował również pierwsze fragmenty zabudowy mieszkaniowej tego zespołu niedawno oddane do użytku. Temu rejonowi, mimo że ciągle znajduje się w stadium budowy, warto poświęcić więcej uwagi, gdyż będzie stanowić całościowo zaprojektowany kompleks nowej zabudowy. Jest to o tyle istotny moment, że w odróżnieniu od poprzednich wystaw — jak choćby „Interbau" w dzielnicy Hansa w roku 1958 — obecna wystawa nowo powstających obiektów jest bardzo rozproszona na terenie miasta i w dużym stopniu dotyczy bardzo istotnej w aspekcie społecznym rehabilitacji zaniedbanych fragmentów śródmieścia (np. Kreuzberg). Nowy zespół zabudowy w Tegel, położony w wypoczynkowym rejonie miasta, z lesistymi terenami i zbiornikami wodnymi, pomyślany został zarówno jako osiedle (350 mieszkań), jak i centrum wypoczynkowe i kulturalne (w tym dom społeczny w połączeniu ze szkołami oraz biblioteka miejska). Warto podkreślić, że pierwszym obiektem powstałym w tym zespole w roku 1985 był wielki zakład oczyszczania wód tego rejonu zaprojektowany przez znanego architekta wiedeńskiego Gustawa Peichla oraz Thomasa Herzoga z Monachium. W odróżnieniu od dość powszechnie występujących w obiektach IBA form dekoracyjnych postmodernizmu, architektura tego obiektu o dość bogato rozczłonkowanej bryle przez swą biel i sposób rozwiązania funkcji wykazuje znamiona modernizmu. Inaczej oczywiście przedstawia się pierwszy zrealizowany fragment osiedla przedstawiony na fotografiach, który został zaprojektowany przez Ch. Moore'a z zespołem.

Podobny charakter ma również architektura budujących się obecnie mniejszych domów wg projektu m.in. Roberta Sterna z Nowego Jorku, Paolo Portoghesiego z Rzymu. Z większych kompleksów zabudowy, które powstają w ramach IBA 87, a ukończonych w 1987 roku wymienić należy również „Osiedle przy Muzeum", gdzie znajduje się również budynek mieszkaniowy zaprojektowany przez Aratę Isozakiego. W innym istotnym dla realizacji IBA miejscu, jakim jest Forum Kultury (wg konkursowego projektu Hansa Holleina) powstała w pobliżu Filharmonii Kameralna Sala Koncertowa Hansa Scharouna oraz bardzo konkretnie rysujące się już różnokolorowymi segmentami muru rotundy Centrum Naukowego Jamesa Stirlinga przewidziane do ukończenia w roku 1988.

Wśród obiektów powstających w ramach wystawy IBA 1987 istotne są też i te, które zaprojektowane zostały przez polskich architektów, jak na przykład kilka zbudowanych już domów między ulicami Ramler i Rugener dzielnicy Wedding projektu Marii Cieślewskiej, Piotra Majewskiego i Witolda Wojczyńskiego z Warszawy czy też czekające na realizację projekty domów przy ulicy Stresemanna w rejonie Friedrichstadt Romualda Loeglera, Wojciecha Dobrzańskiego i Michała Szymańskiego z Krakowa oraz Wojciecha Obtułowicza z Krakowa i Daniela Karpińskiego z Wrocławia.

Niemiecka Republika Demokratyczna uczciła 750-lecie Berlina również tworzywem budowlanym organizując z tej okazji wielką wystawę budowlaną — „Baustellung der DDR" — prezentującą osiągnięcia w zakresie uprzemysłowienia bu-

1

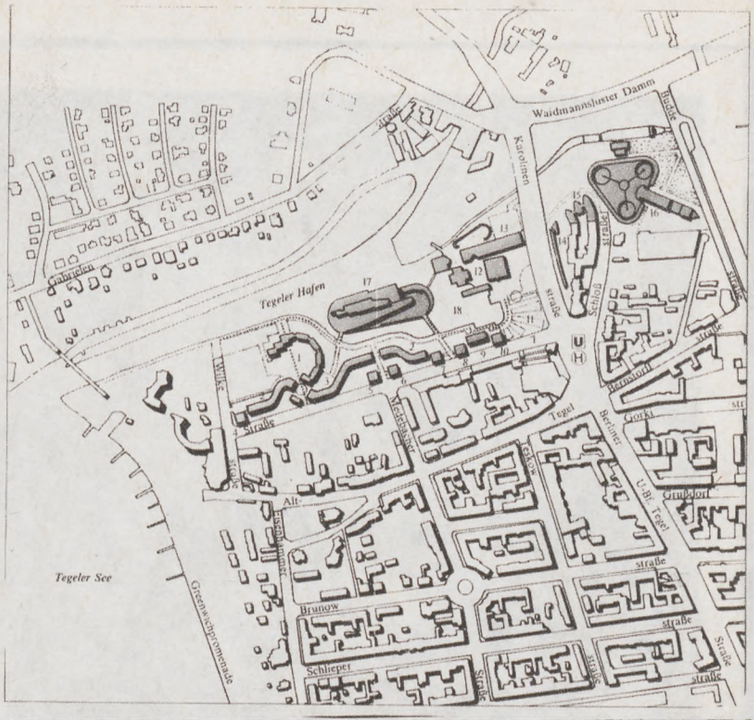

2

3,4

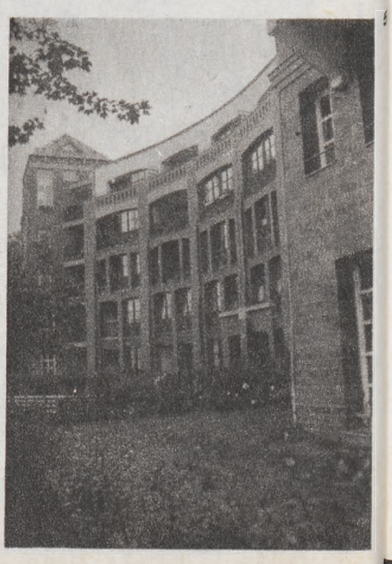

7, 8

downictwa mieszkaniowego i jego automatyzacji. Z tej okazji oddano do użytku w centrum miasta malowniczy zespół zabudowy „Nikolaiviertel". Ze względu na jego walory architektoniczne a także społeczne warto poświęcić mu szczególną uwagę. Społeczny aspekt akceptacji nowego dzieła architektonicznego przez opinię publiczną ma swoje kolosalne znaczenie. Taką właśnie reakcję ludzi obserwowałem po oddaniu tego nowego fragmentu śródmieścia do użytku. Narzucało to wręcz skojarzenie z warszawską Starówką. W zasadzie jest to właściwie swoista berlińska Starówka. W tym miejscu bowiem około roku 1200 w miejscu przeprawy przez Szprewę, powstała handlowa osada, będąca początkiem dzisiejszej wielkiej metropolii. Ostatnia wojna nie oszczędziła tego rejonu miasta, a w odbudowanych fragmentach nie ma zbyt wielu autentycznych elementów. Tym bardziej — zwłaszcza w sytuacji, gdy w świecie występuje wyraźna inspiracja nowej architektury przeszłości — metoda postępowania przyjęta w tej odbudowie zasługuje na uwagę.

Przystępując do odbudowy tego rejonu miasta uznano, że będzie on miał z racji swej przyszłości ogólnomiejskie znaczenie. W związku z tym nadając mu funkcję osiedla mieszkaniowego dla około 2000 mieszkańców (782 mieszkania) przewidziano, że towarzyszące urządzenia usługowe będą służyć całemu miastu. Dotyczy to oczywiście nie tyle różnorodności usług ile ich powiązań z lokalną tradycją, a także architektonicznego i plastycznego opracowania w sensie pieczołowitości. Centrum tego zespołu stanowi późnogotycki kościół św. Mikołaja, a z zachowanych i odbudowanych fragmentów historycznych wymienić należy pałac Efraima (1761–65 — Friedrich Wilhelm Dietrich), wiele kamieniczek mieszczańskich po stronie wschodniej oraz zabytkową studnię. W założeniach odbudowy przyjęto w zasadzie stosowanie uprzemysłowionych metod budownictwa przystosowanych do zabytkowego otoczenia. Stworzyło to w rezultacie bardzo interesujący poligon dla tak powszechnych obecnie usiłowań zhumanizowania powstającej z prefabrykatów architektury.

Zgodnie z przyjętymi wytycznymi starano się opracować elementy przejściowe między formami architektury zabytkowej a współczesnej. Trudno powiedzieć, aby we wszystkich wypadkach udało się to w pełni, ale eksperyment ten jest ze wszech miar interesujący. Plan sytuacyjny odbudowanej dzielnicy uprzytamnia też, że nowa zabudowa nie pokrywa się w pełni z obrysem starej, co w sensie kompozycji urbanistycznej nie stanowiło problemu przy pełnej swobodzie dysponowania terenem. Osobny rozdział tej odbudowanej dzielnicy stanowią wspomniane już urządzenia usługowe, w tym: 22 restauracje — większe projektowane podobnie jak nowocześnie rozwiązana „Schwalbennest" na 150 miejsc i mniejsze, jak u „Zum Nussbaum" na 35 miejsc czy „Zur Rippe" na 44 miejsc, nawiązujące do historii i sławnych dziewiętnastowiecznych berlińskich knajp, a także placówki muzealne — Muzeum Marchii w pałacu Efraima, Muzeum Mieszczańskie w domu Knoblauchów oraz Muzeum Rzemiosła i kościół wykorzystywany dla koncertów organowych. Autorami są: arch.arch. Werner Petzold, Klaus Grimmig, Rainer Rauer (blok B), Achim Wolff, Wolfgang Wolgk (blok A), Manfres Laffin (Blok D), Horst Berghäuser, Franz Klinger (pałac Efraima), Peter Kornett, Renate Rauer (blok F), Andre Bentscheff (zabytkowe domy mieszczańskie), Ria Kramer (Blok E), Margot Raasch (zabytkowa studnia), Siegfried Schwarze (blok C).

W sumie nowo powstały „Nikolaiviertel" powinien być traktowany chyba mniej jako odbudowa zabytkowego zespołu — choć taką niewątpliwie była główna intencja jej twórców — a raczej jako wyraz tęsknoty ludzi końca XX wieku do architektury bogatszej w formie i swym wyrazie plastycznym, która w jubileuszowym roku tego miasta wyrażona została podobnie na drugim jego krańcu w Tegel, już nawet bez żadnego historycznego uzasadnienia.

Tadeusz Barucki
Zdjęcia autora

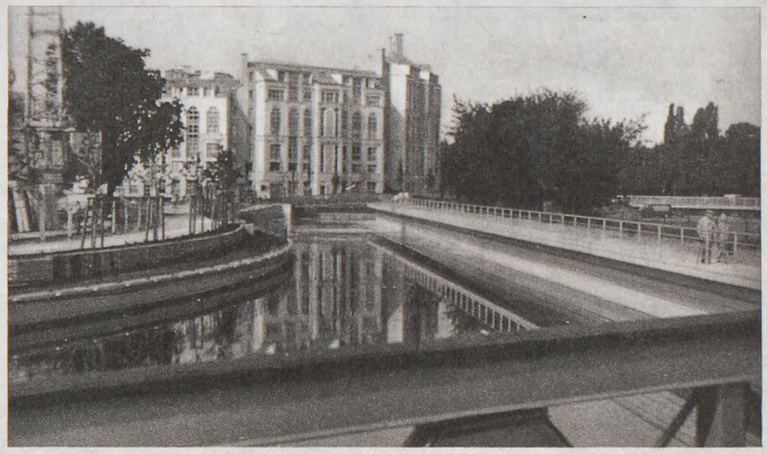

10

11

12

13

17

1. Plan sytuacyjny zespołu mieszkalno-rekreacyjnego w Tegel. Numery identyfikują autorstwo poszczególnych obiektów mieszkaniowych: 1 — Moore, Ruble, Yudell, 2 — Bangert, Jansen, Scholz, Schultes, 3 — Poly Steinebach, Weber, 4 — Belen John Hejduk, 5 — Antoine Grumbach, 6 — Paolo Portoghesi, 7 — Stanley Tigermann, 8 — Robert Stern, 9 — Poly, Steinebach, Weber, Belen, 10 — Charles Moore, 14 — Thomas Herzog, 15 — Gustav Peichl oraz pozamieszkaniowe funkcje obiektów: 11 — plac, 12 — usługi w zakresie kultury, 13 — biblioteka miejska, 16 — zakład oczyszczania wody, 17 — sztuczna wyspa, 18 — nowo uzyskane powierzchnie wody

2. Plan sytuacyjny dzielnicy „Nikolaiviertel"

3. Restauracja „Pod arkadami", „Nikolaiviertel", Berlin

4. Berlin Zachodni — zespół domów przy Rauchstrasse, projekt Aldo Rossi

5. Odrestaurowane domy mieszczańskie „Nikolaiviertel", Berlin

6. Berlin Zachodni — Zespół domów przy Rauchstrasse, projekt Rob Krier

7. Berlin Zachodni — zespół domów przy Rauchstrasse, projekt Rob Krier

8. Fragment odrestaurowanej starej zabudowy z zabytkową studnią „Nikolaiviertel", Berlin

9. Budynek mieszkalny autorstwa Charlesa Moore'a z zespołem, Berlin Zachodni — zespół mieszkalno-rekreacyjny w Tegel

10. Fragment nowego zbiornika wodnego. W głębi budynek mieszkalny Charlesa Moore'a Berlin Zachodni — Zespół mieszkalno-rekreacyjny w Tegel

11. Przykład wkomponowania architektury z wielkiej płyty w zabytkowe otoczenie, „Nikolaiviertel", Berlin

12. Fragment zabudowy, „Nikolaiviertel", Berlin

13. Berlin, wystawa budowlana „Baustellung der DDR"

INTERARCH 87

IV ŚWIATOWE BIENNALE ARCHITEKTURY INTERARCH '87 — Sofia

Już czwarty raz odbyło się, tym razem we wrześniu (21–27.09), biennale sofijskie pod hasłem „Architektura — sztuka społeczna". Biennale zapoczątkowało otwarcie Międzynarodowej Akademii Architektury, która rozpoczęła swoją działalność w Santo Kiriko bezpośrednio po zakończeniu imprezy sofijskiej. Z Polski został powołany do grona „akademików" Piotr Zaremba ze Szczecina.

Właściwe biennale to wystawa — konkurs projektów i realizacji przysyłanych przez autorów indywidualnie. Prezentacja twórczości architektonicznej podzielona była na grupy tematyczne:

— planowanie przestrzenne i urbanistyka,
— budynki publiczne i ich zespoły,
— budynki mieszkalne i ich zespoły,
— budynki przemysłowe i ich zespoły,
— architektura dziedzictwa,
— synteza architektury z innymi sztukami,
— Huma 2000: idee i koncepcje dla 2000 roku.

Wśród około 300 prezentacji udział polskich architektów był bardzo nikły — 5 prac. Nagrody bardzo liczne (52) — w tym cztery najważniejsze (także finansowo — po 3000 lewa) przypadły architektom z: Wielkiej Brytanii, ZSRR, Bułgarii i NRD. Równolegle, ale jakby w cieniu, odbywało się seminarium, pokaz filmów o architekturze i obradowało forum młodych architektów.

Na ocenę biennale sofijskiego chyba zawcześnie — wydaje się, że ta formuła spotkań coraz częściej organizowanych wymaga szerszej dyskusji, do której postaramy się wrócić w jednym z najbliższych numerów. (ag)

1. Pierwsza nagroda Prezydenta Związku Architektów Bułgarskich — 3000 lewa, dyplom honorowy i złoty medal: Rostok — nowe życie w starym mieście — renowacja centrum miasta — NRD. Autorzy: arch. arch. Rolf Lasch, Michael Bräver, Frich Kaufman, Peter Baumbach
2. Projekt zagospodarowania otoczenia prospektu Rannam w Phintaure — KRL. Autor: arch. Li Bon Ha
3. Studia do przebudowy rejonu: Parliament Square, Whitehall i Trafalgar Square w Londynie — Wielka Brytania. Autor: arch. W. Bronitz-Czereckowski
4. Straż pożarna w Greenwich — USA. Autor: arch. Laszlo Papp
5. Projekt małego osiedla mieszkaniowego w Aspern — Austria. Autor: arch. Karl Pruscha
6. Projekt rekonstrukcji ul. Moskiewskiej w mieście Penza — ZSRR. Autor: arch. Władymir N. Brełousow
7. Koncepcje centrum kulturalnego w Głownie — Polska. Autor: arch. Krzysztof Muszyński
8. Wioska wakacyjna Dyuni koło Sozopola — Bułgaria. Autorzy: arch. arch. Nikolaw K. Damow, Selma O. Touparewa
9. Muzeum pisarza-rewolucjonisty A.N. Radiszczewa — ZSRR. Autor: Pankin A. Fiedorowicz
10. Projekt Instytutu Medytacji „Chichibu" w Ogasaka — Japonia. Autor: arch. Hisao Wakamatsu
11. Specjalna nagroda miasta Wieliko Turnowo — 1000 lewa, dyplom honorowy i srebrny medal: Plan urbanistyczny i realizacja centrum miasta Most — Czechosłowacja. Autor: arch. Václav Krejči
12. Przedszkole w miejscowości Haabrezmie (Estonia) — ZSRR. Autor: arch. Ade Jigi
13. Bank regionalny w Bafoussam — Kamerun. Autor: arch. Salomon Armand (Francja)
14. Stacja metra — Spijkenisse — Holandia. Autor: arch. Karel Weeber
15. Centrum Konferencyjne w Apeldoorn — Holandia. Autor: arch. Hans J.M. Ruijssenaars
16. Kaplica Suwa w Seminarium Regionalnym — Fidżi. Autor: arch. Jainu Samarawera
17. Centrum handlowe „Kosutujak" w Belgradzie — Jugosławia. Autor: arch. Aleksander Djokić
18. Szkoła 8-letnia w Uhtna (Estonia) — ZSRR. Autor: arch. Maria A. Hymmiert
19. Pierwsza nagroda Międzynarodowej Akademii Architektury — 3000 lewa, dyplom honorowy i złoty medal: The Burrell Collection Pollok Park — Glasgow, Wielka Brytania. Autor arch. Barry Gasson
20. Projekt Centrum Badawczego w Szczecinie — Polska. Autorzy: arch. arch. Piotr Zaniewski, Zbigniew Paszkowski
21. Gimnazjum okręgowe w Paliano — Włochy. Autor: Arch. Massimiliano Fukas

1

2

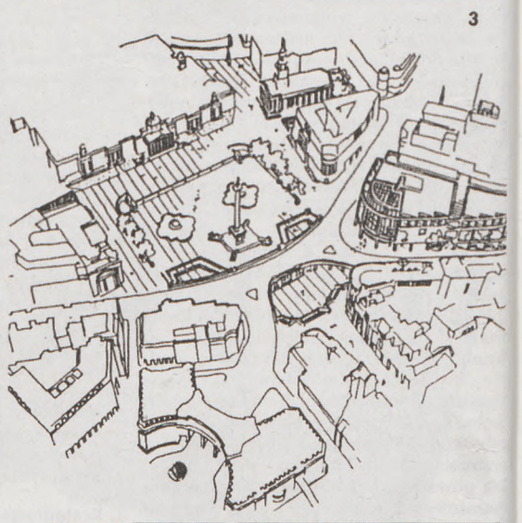
3

4

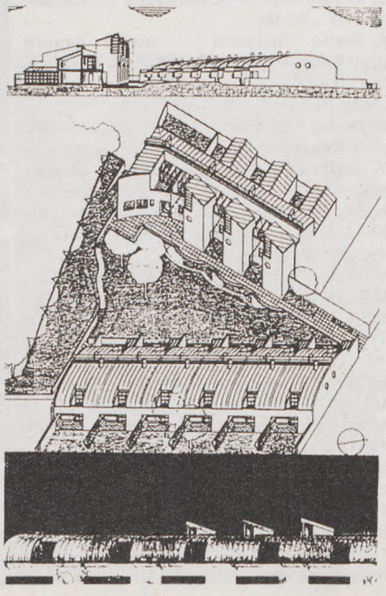

6

7

8

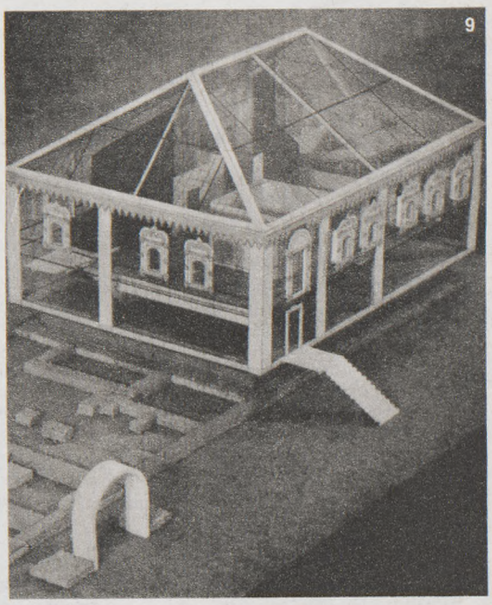
9

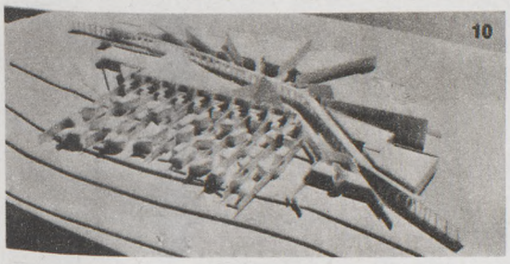
10

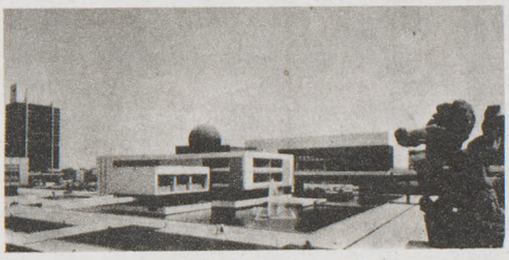

12

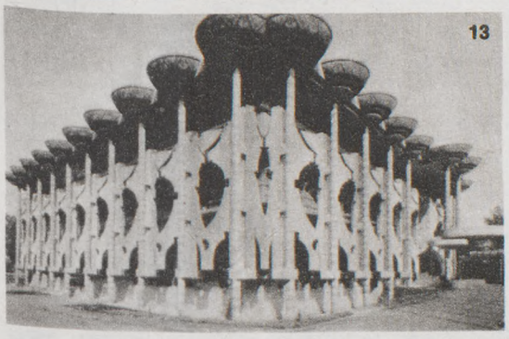
13

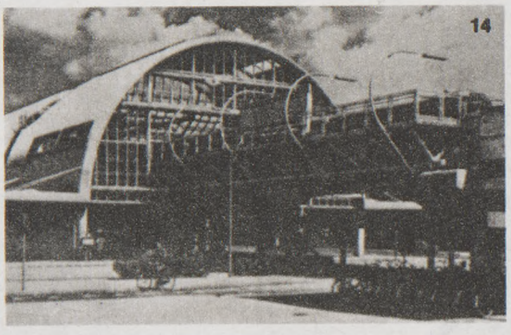
14

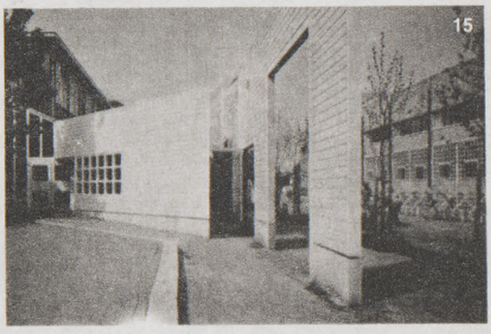
15

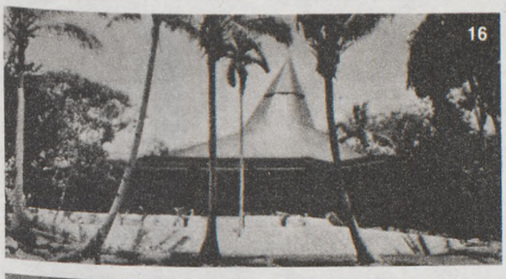
16

17

18

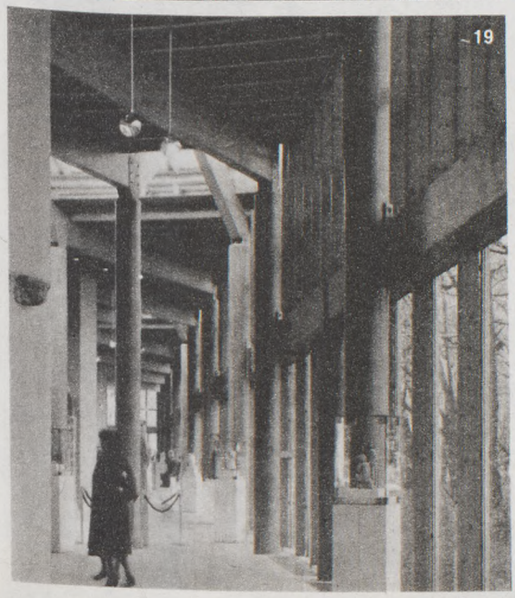
19

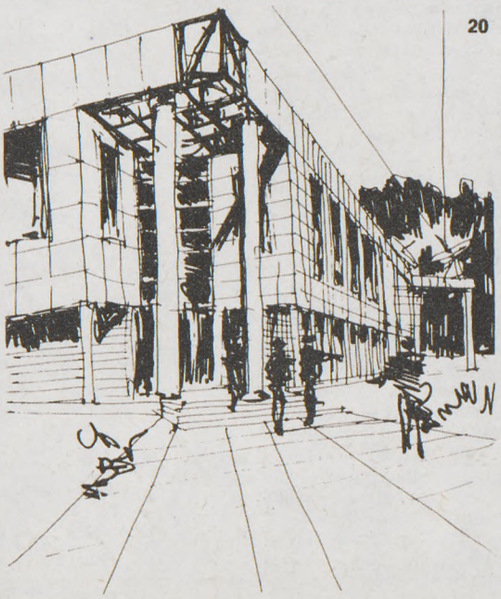
20

21

Korespondencja z Australii

Rehabilitacja środowiska mieszkaniowego śródmieścia Sydney

Sydney, założone w roku 1788 jako pierwsza osada białych na kontynencie australijskim, dziś 3,5 milionowa metropolia i jeden z największych portów świata, położone jest na terenie pagórkowatym, w pięknej, dostępnej zatoce o silnie rozczłonkowanej linii brzegowej. Miasto to zapewnia jeden z najbardziej malowniczych i zróżnicowanych warunków mieszkaniowych na świecie. Już w samym tylko śródmieściu znaleźć możemy rozmaite formy zabudowy, począwszy od jednorodzinnych domów szeregowych, stojących wzdłuż uliczek mieszkalnych, poprzez wysokie obiekty wielorodzinne oferujące wspaniałe widoki na zatokę i bliskość strefy rozrywkowej, różne formy mieszkań rotacyjnych dla studentów, pielęgniarek itp. aż po starsze zasoby o niskich czynszach w dawnych dzielnicach robotniczych, pozbawione wprawdzie atrakcyjnych widokowo lokalizacji, ale za to znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc pracy w fabrykach, porcie i usługach.

W latach powojennych obszar miasta znacznie się rozwinął, a ilość jego mieszkańców zwiększyła się o prawie drugie tyle w porównaniu z okresem przedwojennym. Jednocześnie z szybkim rozwojem tej dużej aglomeracji jej śródmieście traciło wiele ze swych zasobów mieszkaniowych.

W latach 1947–71 wiele dzielnic Sydney oddało część swych terenów mieszkaniowych pod rozwój handlu i przemysłu, co spowodowało w samym tylko centrum utratę około 20 000 mieszkańców. Rozwój funkcji publicznych, takich jak uniwersytety, szpitale itp., spowodował dalszą erozję zasobów mieszkaniowych. Przy postępującym jak dotąd procesie liczba ludności śródmieścia pod koniec lat 90-tych określona została na 35 000 w porównaniu z prawie 100 000 w roku 1974. Aby do tego nie dopuścić i ustabilizować ją na poziomie około 50 000, należałoby wprowadzać na te tereny 1000 mieszkańców rocznie. W związku z tym niezbędne okazało się przeznaczenie większego obszaru pod zabudowę mieszkaniową, jak również przygotowanie programu obejmującego rehabilitację starych zespołów i rozwój nowych, zarówno w sektorze państwowym, jak i prywatnym, które dając szeroki wachlarz typów zabudowy, zaspokajających potrzeby różnych grup społecznych, przyciągną mieszkańców, ożywią teren śródmieścia i zapobiegać będą jego całkowitemu zamieraniu po godzinach pracy.

Już w roku 1971 Plan Rozwoju Sydney przedstawił po raz pierwszy szczegółowy program działania dotyczący wzmocnienia struktury mieszkaniowej w poszczególnych częściach śródmieścia, a także poprawy warunków środowiskowych mniej korzystnych w tej części miasta z uwagi na nadmierny ruch samochodowy, zatłoczenie, zanieczyszczenie powietrza, a często też brak w bezpośrednim sąsiedztwie parków i przestrzeni otwartych.

Duży procent powierzchni śródmieścia zajmują domy szeregowe. Średnia osiągana gęstość zaludnienia wynosi około 125 M/ha głównie w rejonie Surry Hills, South Paddington i Woolloomooloo. Nowe wprowadzane tu obiekty to również domy szeregowe lub wielorodzinne o niewielkiej wysokości, przepisy bowiem określają jednoznacznie konieczność dostosowania nowej tkanki do skali i charakteru otoczenia. W takiej sytuacji, aby zapewnić w rejonie śródmieścia 500 nowych mieszkań każdego roku, potrzebne są inwestycje dające wysokie wskaźniki zaludnienia. Wprowadzanie ich jest jednakże utrudnione, gdyż niewiele jest odpowiednich działek dla lokalizacji obiektów wysokich, a nawet jeżeli są, to takie projekty wywołują ostre protesty mieszkańców (popierane często przez związki zawodowe) obawiających się zacieniania ich działek oraz wzrostu uciążliwości płynących z konieczności zapewnienia miejsc postojowych dla dużej liczby nowych pojazdów

Trudności we wprowadzaniu nowych intensywnych form zabudowy spowodowały zainteresowanie się starymi opuszczonymi budynkami przemysłowymi i handlowymi pod kątem możliwości ich zaadaptowania na cele mieszkalne. Są to najczęściej małe zakłady przemysłowe, składnice win i magazyny wełny. Mogą one w znaczny sposób przyczynić się do zwiększenia zasobów mieszkaniowych zważywszy na fakt, że zajmują 350 000 m² powierzchni użytkowej.

Nacisk opinii publicznej na zmniejszenie gęstości zaludnienia, wysokości budynków i konsekwentne wprowadzanie coraz to wyższego standardu, powoduje znaczne zwiększanie się kosztów nowych zespołów mieszkaniowych i rugowanie niżej uposażonych mieszkańców ze śródmieścia. Ponieważ zaś głównym celem władz miasta jest, oprócz zwiększania na takich terenach zasobów oferujących prawidłowe warunki mieszkaniowe, również stworzenie możliwości osiedlania się grup o średnich i niskich zarobkach, ze względu na łatwy dostęp do miejsc pracy i usług, planuje się tu w najbliższym czasie zwiększenie udziału zabudowy rządowej (z 5% do 20%). Instytucją, która powołana została do zajęcia się tym problemem, jest Komisja Mieszkaniowa Stanu Nowa Południowa Walia, której jednym z najnowszych osiągnięć jest zakończona niedawno inwestycja w Woolloomooloo, gdzie budynki rządowe stanowią 75% uzyskanych zasobów mieszkaniowych.

Woolloomooloo — pierwsze przedmieście Sydney, o przeszłości tak barwnej jak jego nazwa, w ostatnich latach podupadłe i zaniedbane, przywrócone zostało z powrotem do życia dzięki starannej renowacji obiektów istniejących oraz harmonijnemu wprowadzeniu nowych elementów, uzupełniających starą tkankę. Po raz pierwszy zasiedlone w roku 1793 zostało całkowicie przeobrażone w latach 1850 wskutek zmiany kształtu zatoki oraz lokalizacji urządzeń portowych. Podziały i zabudowa z tych lat nadała temu terenowi charakter przedmieścia klasy robotniczej. Wtargnięcie w latach dwudziestych naszego stulecia funkcji handlowych i przemysłowych oraz wielkie wyburzenia z lat 60-tych, które pociągnęły za sobą przesiedlenie dużej liczby mieszkańców, przyczyniły się do całkowitego upadku Woolloomooloo wraz z zanikiem jego wiodącej funkcji mieszkaniowej. W roku 1973 nieliczni ocaleli tu mieszkańcy wszczęli działanie przeciwko niszczeniu ich środowiska mieszkaniowego mające na celu zahamowanie procesu dewastacji oraz rehabilitację tej części miasta. Szerokie zainteresowanie i poparcie tej akcji przez opinię publiczną spowodowało zainteresowanie się nią władz federalnych, stanowych i lokalnych, które po serii spotkań podpisały porozumienie (co wiązać się miało z pokryciem wielomilionowych kosztów) w sprawie odnowy Woolloomooloo i przywrócenia mu jego historycznej roli.

W tym też czasie sformułowano podstawowe zadania, jakie spełniać miało rozwiązanie projektowe, a mianowicie:

— przywrócić Woolloomooloo funkcję terenu mieszkaniowego,

— wyeliminować przelotowy ruch kołowy i przeprowadzić korektę ciągów pieszych,

— zachować i podkreślić naturalne cechy terenu,

— gęstością, skalą i charakterem zabudowy nawiązać do terenów otaczających,

— zachować maksymalną liczbę budynków istniejących, które zgodnie z rachunkiem ekonomicznym nadają się do renowacji,

— zachować obiekty posiadające szczególne walory historyczne i architektoniczne, nawet jeżeli renowacja z ekonomicznego punktu widzenia wydawałaby się nieopłacalna,

— stare, modernizowane budynki wyposażyć zgodnie z wymaganiami współczesnego standardu,

— osiągnąć harmonię między obiektami nowoprojektowanymi a zachowanymi, odnawianymi,

— utrzymać i ożywić poczucie wspólnoty wśród mieszkańców,

— sprowokować szeroki udział mieszkańców w procesie projektowania,

— przewidzieć 75% uzyskanych zasobów na mieszkania rządowe,

— przewidzieć wariantowe formy zakwaterowania dla rodzin znajdujących się w gorszej sytuacji finansowej,

— osiągnąć strukturę kosztów, która wymagać będzie minimum subwencji ze strony państwa.

„Housing Commission", jako jednostka

1

2

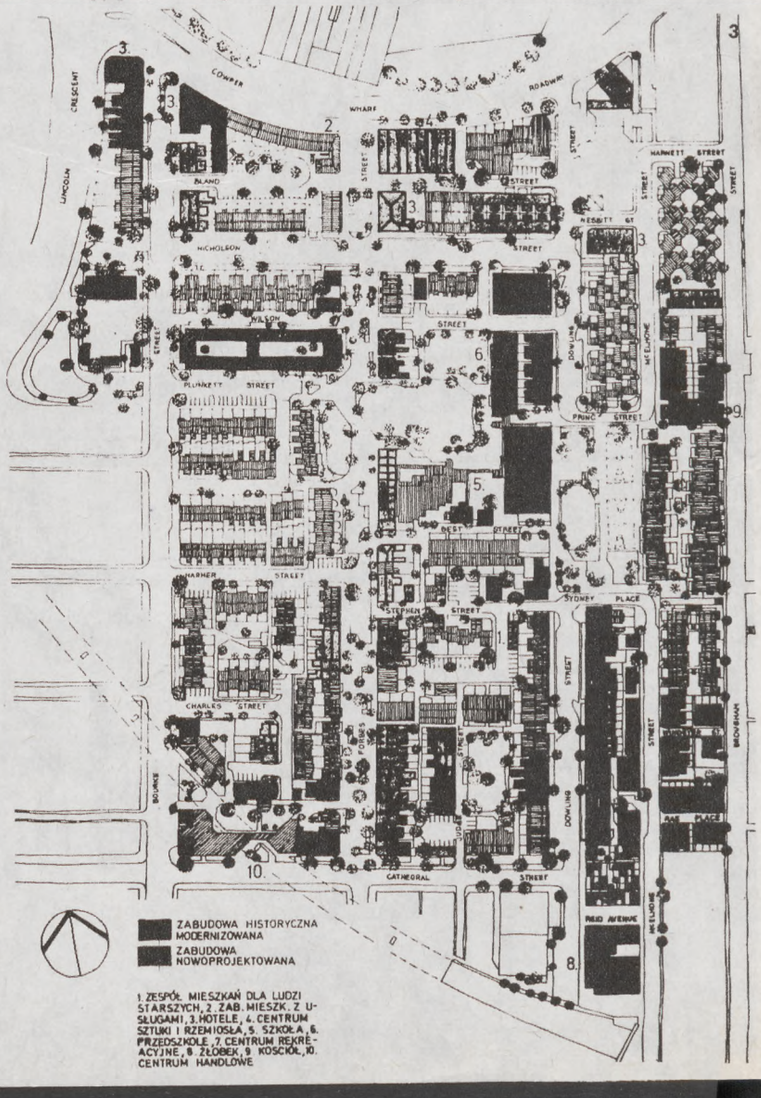

3

kierująca całym przedsięwzięciem, powołała pracownię projektową złożoną początkowo tylko z architekta, urbanisty, konstruktora, prawnika i dwóch kreślarzy, dla której znaleziono odpowiednie lokum na terenie będącym przedmiotem opracowania. Zespół ten wykonał szereg studiów dotyczących m.in. walorów historycznych istniejącej zabudowy, jej stanu technicznego, standardu wyposażenia, a także obecności usług różnego typu w Woolloomooloo i na terenach sąsiadujących. Badania te stworzyły podstawę do opracowania szeregu rozwiązań alternatywnych.

Młoda grupa ludzi, pracująca z ogromnym zaangażowaniem pod okiem mieszkańców, została przez nich o wiele lepiej zaakceptowana niż anonimowi projektanci, decydujący o losach dalekiego, często nieznanego im terenu w biurach rządowych. Bieżącą informację o rozwoju przedsięwzięcia zapewniała cyklicznie wydawana kronika, a spośród osób zamieszkujących wybrano architekta, który pełnić miał rolę „ adwokata mieszkańców". Celem takiego działania było ożywienie zainteresowania sprawami rozwoju terenu i stworzenie odpowiedniego klimatu dla nawiązania dialogu projektanci — mieszkańcy.

Na szeregu wspólnych spotkaniach przedstawiano rozwiązania alternatywne wraz z analizą kosztów znacznie ułatwiającą porównanie. Były one poddawane wnikliwej analizie i szeroko dyskutowane, a mieszkańcy lub ich przedstawiciele mieli możliwość sugerowania korzystnych z ich punktu widzenia korekt i zmian na każdym etapie projektowania. Jednym z ważniejszych zadań jakie postawiono przed projektantami, z którego wywiązali się dzięki bardzo starannemu przygotowaniu etapowania realizacji, było zabezpieczenie właściwego zakwaterowania na terenie Woolloomooloo wszystkim stałym mieszkańcom w razie konieczności ich przeniesienia z obecnie zajmowanego miejsca, bądź okresowo — na czas remontu, bądź z powodu wyburzenia.

Budowa nowego Woolloomooloo jest ukończona. Uzyskano tu 758 mieszkań w budynkach modernizowanych lub tylko odnowionych i pozostawionych w pierwotnej formie oraz w obiektach nowych, projektowanych indywidualnie przez wielu architektów, dla zapewnienia różnorodności rozwiązań, 75% tej liczby mieszkań — to szeroki wachlarz różnych rozwiązań ich wielkości, przez lokalizację w domach szeregowych, tarasowych lub niewielkich obiektach wielorodzinnych, które przeznaczone są dla warstw niżej uposażonych. W centrum zespołu znajduje się szkoła podstawowa, przedszkole i zespół rekreacyjny utworzone częściowo z obiektów nowych, a częściowo z zaadaptowanych na te cele dawnych budynków mieszkalnych, fabrycznych i handlowych. Zabudowie tej towarzyszy otwarty zieleniec, oddany do wspólnego użytku wszystkich mieszkańców. Lokalne centrum handlowe usytuowano na południowym krańcu zespołu. W jego sąsiedztwie znajduje się także biblioteka i ośrodek dla ludzi starszych. Funkcja strefy nad-

Dokończenie na str. 23

4

5

6

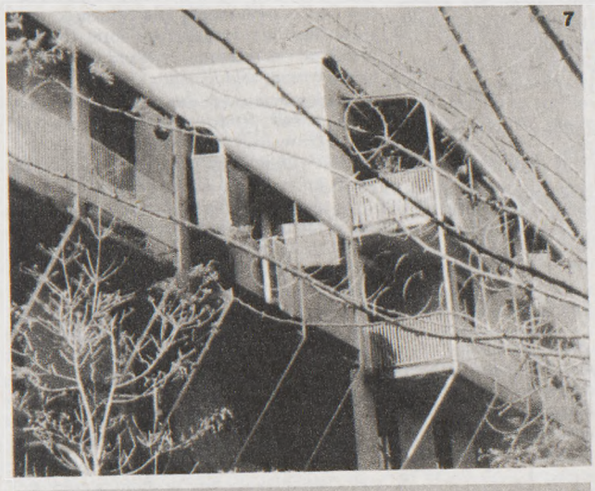
7

8

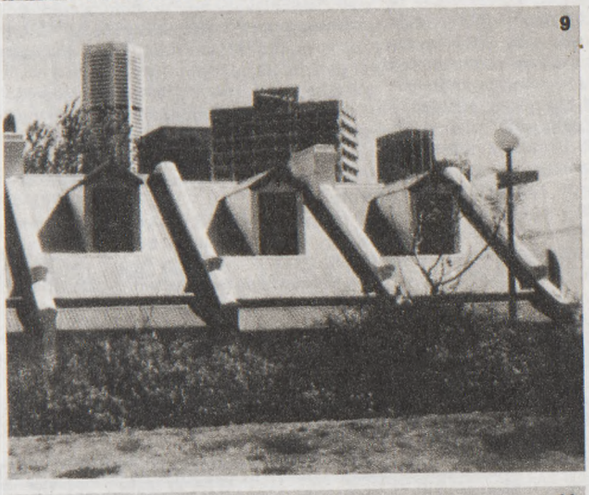
9

10

11

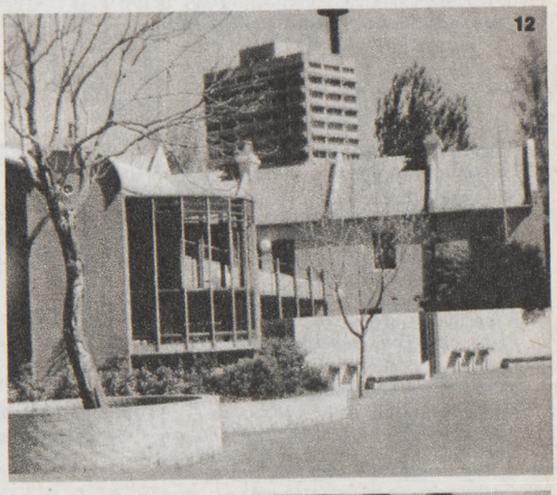
12

13

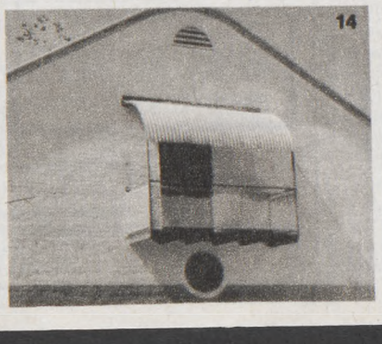
14

15

1. Wschodnia część śródmieścia Sydney — podział na strefy: 1. — zabudową historyczną przeznaczoną do zachowania i modernizacji, 2 — zabudową nową lub terenami przeznaczonymi pod zabudowę mieszkaniową dostosowaną skalą i charakterem do otoczenia wg City of Sydney Strategic Plan 1980

2. Woolloomooloo — widok ogólny

3. Woolloomooloo — projekt rehabilitacji dawnego przedmieścia klasy robotniczej

4–15. Zabudowa nowa uzupełniająca starą tkankę

Zdjęcia autorki

NOWA METODA PLANOWANIA KRAJOBRAZU NA PRZYKŁADZIE WSKAZAŃ DO MODELU FUNKCJONALNO-PRZESTRZENNEGO TATR I PODTATRZA

Planowanie przestrzenne zarówno na poziomie planowania regionalnego, miejscowego i szczegółowego z reguły pomija sferę zagadnień pojmowanych jako „planowanie krajobrazu". Takie traktowanie problemów środowiska przyrodniczego nie pozwoli na rozwiązanie istniejących kolizji funkcjonalno-przestrzennych, jak również nie ustrzeże przed powstaniem nowych. Uważam, że należy planowanie przestrzenne uzupełnić planowaniem krajobrazu, gdyż przez swoje działanie zmierza ono do zapewnienia harmonii i równowagi w środowisku przyrodniczym.

Planowanie krajobrazu pełniłoby rolę „wskazania" do regionalnego, miejscowego i szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego i obejmowałoby:
1. Analizę warunków przyrodniczych i zasobów krajobrazowych.
2. Wykazanie powiązań przyrodniczych i relacji przestrzennych.
3. Określenie struktury przyrodniczej i przestrzennej.
4. Określenie struktury funkcjonalnej.

Planowanie krajobrazu należałoby rozumieć jako działanie zmierzające do kształtowania struktury przyrodniczej w określonej przestrzeni, zmierzające do ustalenia funkcji zgodnie z przyrodniczymi i przestrzennymi cechami terenu. Właściwy dobór funkcji ma na celu uniknięcie kolizji funkcjonalno-przestrzennych. Takie założenia wyjściowe zostały przyjęte w pracy „Wskazania przyrodnicze do modelu funkcjonalno-przestrzennego Tatr i Podtatrza"*. W pracy tej zastosowano nową metodę planowania krajobrazu. Jej część analityczna została wykonana przez maszynę cyfrową. Celem tej pracy było:
— opracowanie na podstawie dostępnych materiałów wskazań przyrodniczych do modelu funkcjonalno-przestrzennego Tatr i Podtatrza,
— opracowanie wskazań do rozwiązania kolizji pomiędzy środowiskiem przyrodniczym a nieracjonalnym sposobem gospodarowania zasobami przyrody i krajobrazu.

Zakres pracy obejmował:
1. Określenie granic opracowania w oparciu o główne powiązania przyrodnicze (granice zlewni, cieki wodne, masywy leśne, powiązania widokowe, modyfikacje klimatu lokalnego).
2. Usystematyzowanie dostępnych informacji i ich przetworzenie w celu określenia najwłaściwszej struktury przyrodniczej dla Tatr i Podtatrza.
3. Podanie wskazań do kształtowania struktury funkcjonalnej wynikającej jedynie z uwarunkowań przyrodniczych Tatr i Podtatrza.
4. Systemowe zmodyfikowanie struktury funkcjonalnej wynikające z realnych warunków, predyspozycji przyrodniczych i relacji przestrzennych obszaru Tatr i Podtatrza jako całościowego układu funkcjonalno-przyrodniczo-przestrzennego,

Zastosowana metoda obejmuje cztery kolejno po sobie następujące etapy (rys. 1):
1. Podział na typy terenu.
2. Analizę krytyczną stanu istniejącego.
3. Wytyczne projektowe.
4. Koncepcję projektową.

Ad. 1. Podział na typy terenu. Na podstawie kryteriów morfometrycznych zostały wyodrębione trzy makrotypy (rys. 2):
— spłaszczenia wierzchowinowe i słabo nachylone stoki w strefie wierzchowin,
— dna doliczne,
— powierzchnie stokowe jako obszary pomiędzy dnami dolin a spłaszczeniami wierzchowinowymi.
Następnie w obrębie każdego z makrotypów na podstawie cech:
— przyrodniczych (grupa cech 1–23),
— cech użytkowania ziemi (grupa cech 24–36),
— cech krajobrazowych (grupa cech 40–51),
wyodrębniłem mniejsze jednostki czyli typy terenu. Dna dolin „V" — kształtnych i wierzchowiny, których w tej skali nie dało się przedstawić, zostały przedstawione jako linie rozgraniczające powierzchnie stokowe. Każdy z typów terenu został zapisany jako zbiór cyfr od 1–51. Cyfry te oznaczają cechy, którymi charakteryzuje się dany typ terenu i odpowiadają cechom zestawionym w tabeli „Możliwość użytkowania terenu o różnych cechach" (rys. 3). Na przykład typ terenu oznaczony nr 3 zapisany został jako zbiór cech (4; 10; 15; 28; 31; 35; 41; 49). Ponieważ opracowywany region charakteryzuje się silnym zróżnicowaniem cech przyrodniczych i form użytkowania to wprowadzenie typologii i jej cyfrowe zapisanie oraz przetworzenie znacznie ułatwia przeprowadzenie analiz.

Ad. 2. Analiza krytyczna stanu istniejącego. Opiera się na podziale typologicznym terenu i składa się z trzech części wykonywanych równolegle. „Kluczem" do analizy krytycznej jest tabela „Możliwości użytkowania terenu o różnych cechach" (rys. 3). Odzwierciedla ona zależność projektowanych i istniejących form użytkowania od cech terenu. Zależność ta wyraża się trzema zaleceniami:
— preferowanie (P) danych form użytkowania ziemi, które należy kontynuować lub wprowadzać ze względu na ich korzystne oddziaływanie na środowisko przyrodnicze lub niestwarzanie zagrożeń;
— ograniczenia (O) dla projektowanych lub istniejących form użytkowania ziemi; formy te wprowadzone w pełnym wymiarze będą uciążliwe dla środowiska przyrodniczego;
— wykluczenia (W) czyli ustalenia, które formy użytkowania istniejącego i projektowane należy wykluczyć z użytkowania lub nie dopuścić do lokalizacji ich ze względu na szkodliwe oddziaływanie na środowisko przyrodnicze.
Zalecenia te są dodatkowo określone przymiotnikami oznaczającymi ważność powyższych wskazań w odniesieniu do poszczególnych projektowanych form użytkowania. W tym celu został dokonany podział na cechy:
— decydujące (D) o preferencjach, ograniczeniach czy wykluczeniach danej formy użytkowania w danym typie terenu;
— istotne (I) dla preferencji, ograniczeń, wykluczeń form użytkowania w typie terenu;
— uzupełniające (U) decyzje o preferencjach, ograniczeniach bądź wykluczeniach.
Tak zaprogramowana tabela z zakodowanymi zależnościami pozwala na określenie w jaki sposób cechy charakteryzujące dany typ terenu powinny rzutować na przyszłe zgodne z wymaganiami środowisko użytkowania.

Ad. 3. Wytyczne projektowania. Etap ten jako podsumowanie i syntetyczne ujęcie analizy krytycznej ma charakter wytycznych do koncepcji projektowej. Na podstawie liczby cech zawartych w analizie preferencji, analizie ograniczeń, analizie wykluczeń wyciągnięto średnią ważną w pierwszej kolejności z cech decydujących, następnie cech istotnych i na końcu z cech uzupełniających informacje o preferowaniu danej formy użytkowania bądź ograniczeniu tej formy czy wykluczeniu jej z użytkowania w obrębie danego typu terenu. Wynik wyrażony jest postulatem czy daną formę użytkowania terenu preferować, ograniczać czy wykluczać.

Ad. 4. Koncepcja projektowa. W odróżnieniu od poprzednich etapów, które były wykonywane wg uprzednio zaprogramowanych tabel i kolejno wynikających z siebie czynności, ten etap jest etapem projektowym. Rozpatrywanie problemów w obrębie typów terenu jest niewystarczające. W związku z tym zostały wykonane systemowe rozwiązania, które często stanowiły kompromisy pomiędzy:
— wytycznymi projektowymi — jako receptura na otrzymanie stanu idealnego wykonanymi przez komputer;
— strukturą istniejącego układu funkcjonalno-przestrzennego obciążonego szeregiem istniejących kolizji i uciążliwości;
— hipotetycznym układem optymalnego użytkowania terenu jako układem idealnym pod względem przyrodniczym z pominięciem zabudowy, komunikacji, rekreacji, uwzględniającym i układ lasów, trwałych użytków zielonych, zadrzewień, spadków, ekspozycji i rzeźby terenu.

METODA PLANOWANIA KRAJOBRAZU

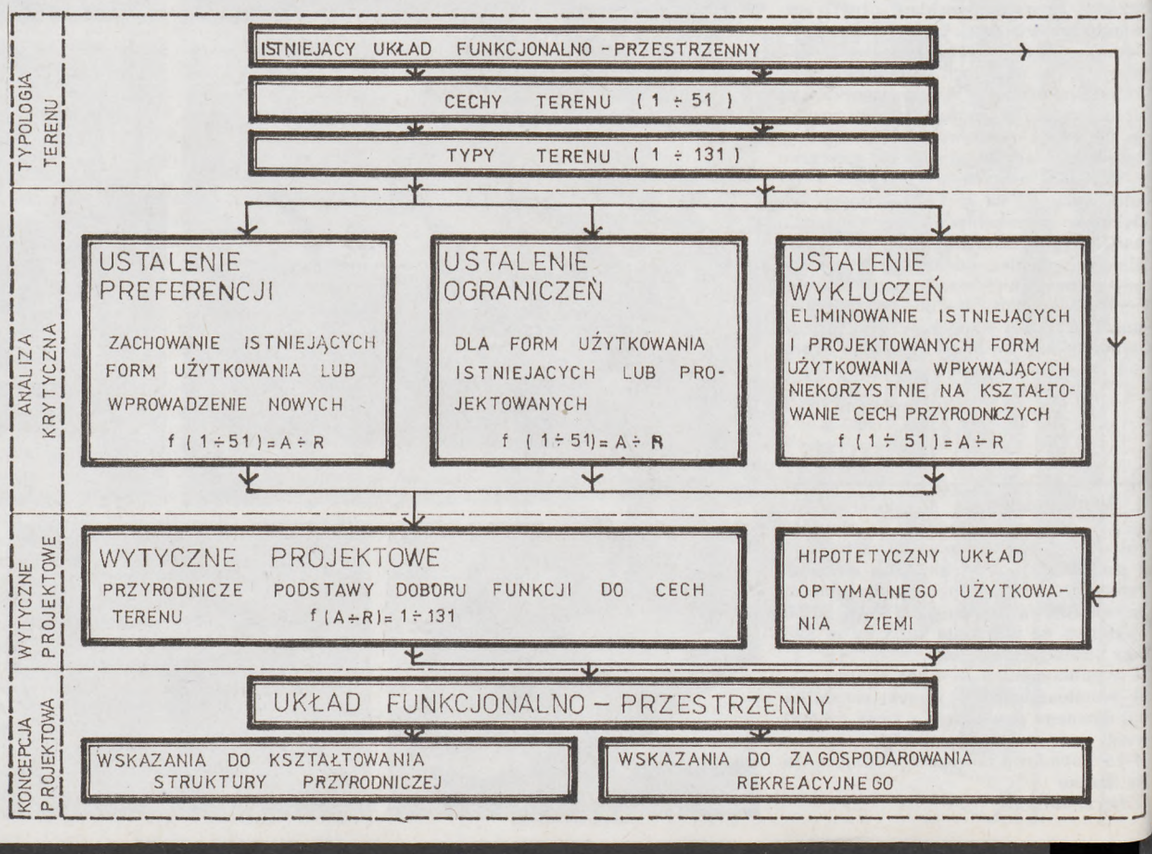

* Praca dyplomowa Jakuba Zemły wykonana pod kierunkiem dr inż. P. Wolskiego w Katedrze Projektowania w Architekturze Krajobrazu SGGW-AR w Warszawie.

TYPOLOGIA TERENU

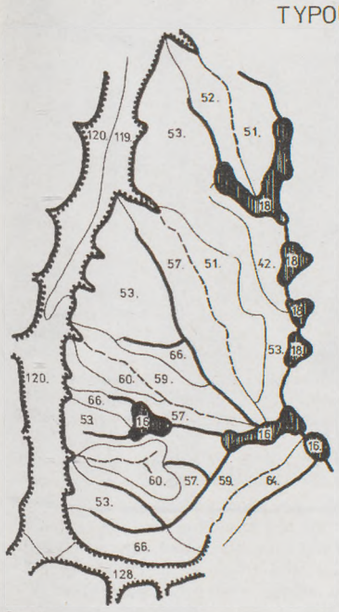

DNA DOLIN

SPŁASZCZENIA WIERZCHOWINOWE I SŁABO NACHYLONE STOKI W STREFIE WIERZCHOWIN

LINIE GRZBIETOWE ROZGRANICZAJĄCE POWIERZCHNIE STOKOWE

DNA DOLIN O PROFILU „V" — KSZTAŁTNYM

LINIE ROZGRANICZAJĄCE TYPY TERENU

1 ÷ 21 NUMERY TYPÓW TERENU W OBRĘBIE SPŁASZCZEŃ WIERZCHOWINOWYCH I SŁABO NACHYLONYCH STOKÓW

22 ÷ 101 NUMERY TYPÓW TERENU W OBRĘBIE POWIERZCHNI STOKOWYCH

102 ÷ 131 NUMERY TYPÓW TERENU W OBRĘBIE DEN DOLINNYCH

Graficznym obrazem koncepcji projektowej są trzy plansze w skali 1:50000:

A. „Układ Funkcjonalno-Przestrzenny Tatr i Podtatrza" jako plansza ogólna przedstawia rozmieszczenie funkcji głównych:

— formy użytkowania związane z istniejącą i projektowaną strukturą przestrzenną: lasy, trwałe użytki zielone, grunty orne, zbiorniki retencyjne, zabudowa wiejska, zabudowa wiejska rozproszona;

— formy użytkowania związane z liniowym rozmieszczeniem funkcji: komunikacja kołowa, linie kolejowe, zabudowa wiejska zwarta, zadrzewienia wzdłuż cieków.

B. „Wskazania do kształtowania struktury przyrodniczej" jako uszczegółowienia planszy „Układ Funkcjonalno — Przestrzenny Tatr i Podtatrza" o sferę przyrodniczą. Na tle sieci komunikacyjnej i systemu zabudowy przedstawiony jest:

— układ lasów w rozróżnieniu na lasy dolnego i górnego regla z podziałem na istniejące i projektowane z zaznaczeniem gatunków tworzących drzewostan;

— naturalny układ lasów, zarośli kosodrzewiny, hal i partii skalnych na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego:

— system zadrzewień według cieków wodnych;

— system trwałych użytków zielonych i gruntów ornych.

C. „Wskazania do zagospodarowania rekreacyjnego" uszczegółowiają „Układ Funkcjonalno-Przestrzenny Tatr i Podtatrza" o elementy użytkowania rekreacyjnego ze szczególnym uwzględnieniem terenów zastępczych (poza Tatrzańskim Parkiem Narodowym) dla: narciarstwa zjazdowego, narciarstwa biegowego oraz turystyki wycieczkowej zorganizowanej i turystyki spacerowej.

Metoda opracowania tego typu i w tej skali nie wyczerpuje w pełni rozległej problematyki planowania krajobrazu. Jest to opracowanie wstępne mające charakter ogólnych wskazań do kształtowania struktury funkcjonalno-przyrodniczo-przestrzennej (plan krajobrazu). Wynika z tego następujący wniosek, iż opracowanie to należałoby uszczegółowić opracowując plany krajobrazu poszczególnych zespołów osadniczych z przyległymi do nich terenami jednostek przyrodniczych. Opracowania powyższe ustalałyby szczegółową strukturę funkcjonalną, przyrodniczą i przestrzenną eksponując również największe wartości kulturowe tego terenu.

Zastosowanie maszyn cyfrowych w procesie sporządzania wytycznych do planowania krajobrazu

Przy sporządzaniu „Wytycznych do modelu funkcjonalno-przestrzennego Tatr i Podtatrza" w części analitycznej wykorzystane zostało komputerowe przetworzenie danych (obliczenia na maszynie CDC Cyber 70, program sporządzony w języku Fortran). Wprowadzenie typologii terenu oraz zapisanie poszczególnych typów jako zbioru cech charakteryzujących konkretny typ terenu, następnie tabelaryczne określenie zależności między cechami terenu a formami użytkowania terenu (rys. 3) umożliwiło:

— opracowanie programu komputerowego (mgr J. Niestto),

— zapisanie tabeli „Możliwości użytkowania terenu o różnych cechach" w postaci danych do programu,

— wprowadzenie danych — zbioru cech charakteryzujących każdy z wyodrębnionych typów terenu,

— cyfrowe przetworzenie uprzednio zakodowanych danych,

— otrzymanie wyników w postaci „Wytycznych projektowych".

Analizie komputerowej poddanych zostało 131 wyodrębnionych typów terenów. Każdy z typów terenu miał wykonanych 18 elementarnych analiz określających zależność osiemnastu projektowanych form użytkowania terenu od cech określających dany typ terenu. Dało to razem 2358 elementarnych analiz, których wynikiem był wydruk wskazania:

— 1 Wykluczenia,
— 2 Ograniczenia,
— 3 Preferencje,
— ? Wykluczenia + Ograniczenia,
— ? Ograniczenia + Preferencje.

W przypadkach wątpliwych wynik był oznaczony jako „???". Było to spowodowane tą samą wartością sumy wag Preferencji, Ograniczeń, Wykluczeń ($\Sigma P = \Sigma O = \Sigma W$) co dało zapis „???". Takich wątpliwych przypadków było 7 co w zestawieniu procentowym wszystkich elementarnych analiz daje 0,298%. Przy kolejnych modyfikacjach programu wątpliwe przypadki będzie można wyeliminować. Wprowadzenie maszyny cyfrowej do części analitycznej planowania krajobrazu skróciło czas wykonywania analiz z kilku tygodni do kilkudziesięciu sekund. Wyeliminowane zostały błędy czysto mechaniczne. Również błędy powstałe w wyniku niedokładności metod graficznych zostały wykluczone. Nie zaistniała grupa błędów związanych z sugestią projektanta pod kątem wcześniej przyjętych założeń.

Uważam, że stosowanie cyfrowej techniki obliczeniowej należałoby upowszechnić w biurach planowania przestrzennego, gdyż mogła by w połączeniu z opisywaną metodą znaleźć szerokie zastosowanie w fazie analiz i studiów nie tylko w planowaniu regionalnym, ale i również na poziomie planowania miejscowego.

Jakub Zemiła
Rysunki autora

MOŻLIWOŚCI UŻYTKOWANIA TERENU O RÓŻNYCH CECHACH

CECHY OKREŚLAJĄCE TYP TERENU		PROJEKTOWANE FORMY UŻYTKOWANIA TERENU (OZNACZONE SYMBOLAMI)																		
GRUPA CECH PRZYRODNICZYCH																				
1	STOKI PASM GÓRSKICH NA PODTATRZU	PJ	PJ	PU	OJ	WD	OJ	WD	OJ	OU	PJ	PJ	OJ	OD	WD	WD	WJ	WJ	OU	
13	PRZEWAŻAJĄCE SPADKI 20 ÷ 30%	PD	OJ	WD	WD	WD	WD	WD	WD	PJ	PJ	OJ	OJ	WD	WD	WD	WD	WD	OD	
17	ŚREDNIA WYSOKOŚĆ POW. 1100 m n.p.m.	PD	PU	OD	WD	WD	WJ	WD	OJ	PJ	PD	OJ	PD	OJ	PD	PD	WD	WD	WD	
CECHY OKREŚLAJĄCE FORMĘ POKRYCIA TERENU																				
24	ZALESIENIE 100 %	PD	PU	OD	WD	WD	WJ	WJ	PU	PJ	PU	WD	WD	PD	WD	WD	WD	WD	WD	
28	TEREN BEZLEŚNY	PJ	PJ	PJ	PJ	PJ	OU	OU	OJ	OU	PU	PU	PD	OD	PU	OJ	OU	PJ	PJ	
31	ZABUDOWA WIEJSKA ZWARTA	OU	PJ	OU	OD	OD	PD	OJ	OU	PU	PU	OJ	WJ	WD	WD	WD	WD	OD	OD	
CECHY OKREŚLAJĄCE WALORY KRAJOBRAZOWE																				
40	CAŁKOWITA WIDOCZNOŚĆ PANORAMY TATR	OU	PU	PJ	OJ	PJ	OU	OU	PJ	PJ	PJ	PJ	PJ	OU	PD	PD	WU	OJ	OJ	
44	KRAJOBRAZ ZBLIŻONY DO NATURALNEGO	PJ	PJ	PJ	OD	OD	OD	WD	OJ	OJ	PU	PJ	OJ	PJ	WJ	WJ	WD	OJ	OU	
50	KRAJOBRAZ KULTUROWY URBANIZACYJNY DYSHARMONIJNY	PJ	PJ	PJ	WD	OJ	OU	OJ	WD	WJ	WJ	WJ	WJ	WJ	WU	WU	OD	WJ	WJ	

LASY
ZADRZEWIENIA WZDŁUŻ CIEKÓW
TRWAŁE UŻYTKI ZIELONE
GRUNTY ORNE
ZBIORNIKI RETENCYJNE
KOMUNIKACJA KOŁOWA
LINIE KOLEJOWE
TURYSTYKA WYCIECZKOWA ZORGANIZOWANA
TURYSTYKA SPACEROWA
TURYSTYKA KWALIFIKOWANA
NARCIARSTWO REKREACYJNE ZJAZDOWE
NARCIARSTWO WYCZYNOWE
NARCIARSTWO BIEGOWE
TATERNICTWO POWIERZCHNIOWE
TATERNICTWO JASKINIOWE
ZABUDOWA MIEJSKA
ZABUDOWA WIEJSKA ZWARTA
ZABUDOWA WIEJSKA ROZPROSZONA

P — PREFRENCJE
O — OGRANICZENIA
W — WYKLUCZENIA

D ZALEŻNOŚĆ DECYDUJĄCA
J ZALEŻNOŚĆ ISTOTNA
U ZALEŻNOŚĆ UZUPEŁNIAJĄCA

Dokończenie ze str. 21

brzeżnej została utrzymana jako handlowo-mieszkaniowa z hotelami, stacjami obsługi i nową zabudową mieszkaniową z usługami w parterach.

Aby ograniczyć w znacznym stopniu przelotowy ruch kołowy w tym rejonie zamknięto tu niektóre ciągi komunikacyjne zamieniając je na dodatkowe przestrzenie rekreacyjne. Miejsca postojowe dla mieszkańców przewidziano na parkingach otwartych lub pod budynkami w ilości 1 miejsce postojowe /2 mieszkania, zaś dodatkowe parkingi zlokalizowano wzdłuż ulic. Realizacja projektu „Woolloomooloo" to pełny sukces Housing Commission, zespołu projektowego oraz mieszkańców konsultujących całe założenie. Harmonijne połączenie architektury historycznej i współczesnej, dawnych i nowych lokatorów spowodowało ożywienie terenu przy równoczesnym, jakże pożądanym zachowaniu związków z przeszłością. Przywrócono Woolloomooloo charakter i atmosferę przedmieścia klasy robotniczej, zlokalizowanego w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc pracy i stworzono tu wartościowe środowisko mieszkaniowe tam, gdzie dawniej istniały tylko postępujące zniszczenie i konflikty.

Anna Palej

ICAM 4

W dniach 22–28 czerwca 1987 r. zorganizowana została w Polsce (Warszawa i Wrocław) IV Międzynarodowa Konferencja Architektury Muzealnej — ICAM 4, w której wzięło udział około 100 instytucji muzealnych z całego świata. Jedną z imprez towarzyszących konferencji była, zorganizowana przez Muzeum Architektury we Wrocławiu, wystawa prezentująca najnowsze tendencje w architekturze polskiej. W swych założeniach wystawa ta miała być jakby promocją i reklamą architektury polskiej dla gości zagranicznych, dla których niejednokrotnie był to pierwszy kontakt z naszą rodzimą twórczością architektoniczną.

Rok przed planowanym terminem konferencji, w maju 1986 roku, organizatorzy wystawy wystosowali (za posrednictwem Komunikatu SARP) apel do architektów polskich, w którym prosili o nadsyłanie prac (szkiców, projektów, realizacji). Organizatorom zależało na w miarę pełnym pokazaniu tego co dzieje się obecnie w polskiej architekturze. Niestety. Środowisko milczało. Milczało dopóty, dopóki nie ponowiono apelu — tym razem już wysyłając imienne zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie. W rezultacie ekspozycja w Muzeum Architektury jest bardzo ciekawa, ale jakby niepełna. Pokazuje bowiem dobre projekty, ale na ogół znane już z wcześniejszych publikacji czy prezentacji (np. regionalne przeglądy architektury, wystawy spółdzielni projektowych itp.), a przecież na pewno jest w Polsce więcej architektów, którzy tworzą ciekawą i dobrą architekturę i których prace warto by również zaprezentować.

Na marginiesie ICAM-u 4 nasuwają się pytania. Dlaczego polskie środowisko architektoniczne zamyka się do wewnątrz? Dlaczego architektom nie zależy na propagowaniu tworzonej przez siebie architektury? Dlaczego wręcz nie chcą pokazywać tego, co robią?, a może nie ma czego? Chcielibyśmy znać odpowiedź. (K.L.S)

Autor: arch. Marian Stanek — Dom Kultury w Twardogórze

W dniach 5–16 października 1987 r. odbyły się II Centralne Targi Myśli Technicznej dla Indywidualnego Budownictwa Mieszkaniowego — INBUD'87. W tym roku Targi zorganizowano równolegle w dwóch miastach: w Warszawie na terenach Stałej Wystawy Budownictwa przy ul. Bartyckiej i w Poznaniu na terenach Krajowej Stałej Wystawy Budownictwa z Drewna, która została zorganizowana po raz pierwszy w tym roku jako część INBUD'87.

Celem głównym tegorocznych Targów była prezentacja myśli i osiągnięć dotyczących realizacji domów metodami opartymi na rozwiązaniach konstrukcyjno-materiałowych spełniających wymogi nowych norm cieplnych. Zamierzeniem organizatorów było propagowanie energooszczędnego, lekkiego budownictwa indywidualnego, wznoszonego z materiałów często nieprzydatnych w budownictwie wielorodzinnym. Zaprezentowano wiele ciekawych pomysłów i propozycji dotyczących zarówno materiałów budowlanych, instalacji, materiałów wykończeniowych, jak i „gotowych domków".

W trakcie trwania Targów rozpoczęto i zakończono budowę tzw. „oszczędnego domu" (jednego z nagrodzonych w specjalnym konkursie targowym) wznoszonego wg projektu zapewniającego zmniejszenie zużycia energii o 30% w stosunku do obowiązującej normy cieplnej.

Jednocześnie na wystawie poznańskiej zaprezentowano możliwości oszczędnego stosowania drewna do lekkiego, prefabrykowanego budownictwa mieszkaniowego. Wszystkie te poczynania zmierzały do stworzenia w świadomości zarówno projektantów, budowniczych, jak i użytkowników, innego przede wszystkim energooszczędnego modelu budownictwa indywidualnego, wykorzystującego doświadczenia skandynawskie, kanadyjskie i już nasze polskie. (K.L.S.).

Zdjęcia: A. Andrychowski

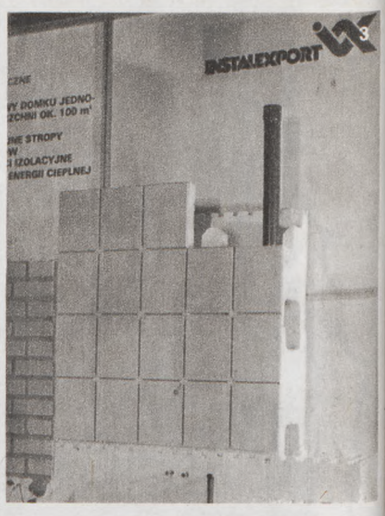

1. Budowa przykładowego domu energooszczędnego. Początek i zakończenie budowy w trakcie trwania Targów
2. Energooszczędny dom zaproponowany przez „Inwestprojekt"
3. Elementy staropianowe zastępujące szalunki

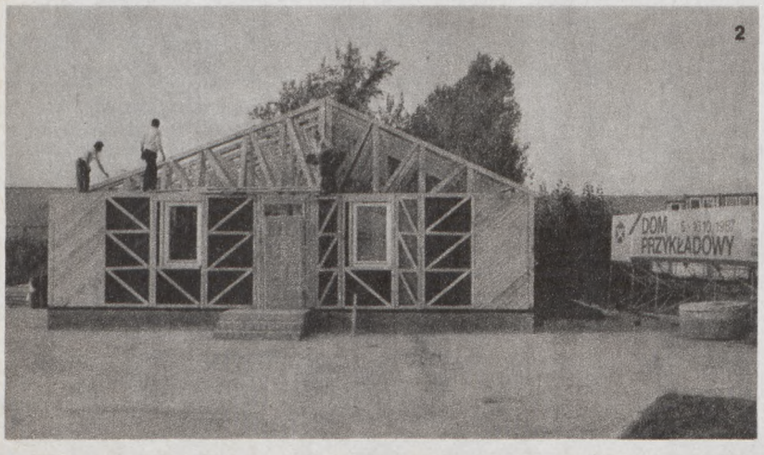

Z przeglądu prasy radzieckiej

POTRZEBA SZCZEROŚCI

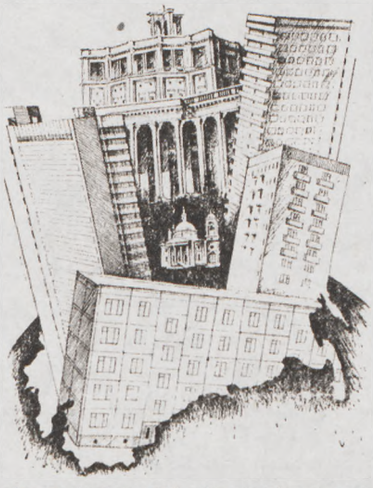

Kampania jawności, otwartości, nazywania rzeczy po imieniu, którą obserwuje się od prawie 2 lat w Związku Radzieckim, nie mogła ominąć budownictwa, urbanistyki, architektury i ochrony zabytków. Na szczególną uwagę zasługują w tym zakresie publikacje zamieszczane na łamach „Literaturnoj gazety", organu Związku Pisarzy ZSRR. Od kilku miesięcy prowadzona jest szeroka dyskusja pod hasłem: *Miasto, mieszkańcy miasta, budowniczowie miasta.* Uczestniczą w niej czytelnicy, dziennikarze, naukowcy, architekci i urbaniści. We wszystkich wystąpieniach i artykułach widoczne jest głębokie niezadowolenie ze „współczesnego stylu" urbanistyki i architektury. Wielkie osiedla realizowane w ostatnich dziesięcioleciach odbierane są przez ogół społeczeństwa jako coś w rodzaju klęski sztuki architektonicznej. Pisze o tym (m.in. w n-rze 10 „Literaturnoj gazety" z 4.03.1987 r.) młody leningradzki architekt D. Chmielnicki w artykule pt. „Ewolucja iluzji". Zwraca on uwagę na ciasny „gorset" szablonów, norm, wskaźników i przepisów zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym, które uniemożliwiają twórczą pracę projektantów. Przeciętny zjadacz chleba przestał już odbierać mieszkanie w nowym osiedlu jako największe szczęście w życiu. Nagle z przerażeniem stwierdzono, że architektura osiedlowa nie daje się „połączyć" ze starym miastem. Próby „ochrony środowiska architektonicznego" coraz częściej podejmowane doprowadzają do bezwstydnego eklektyzmu. W Leningradzie np. od dawna stosowano zestaw „elementów tradycyjnych", bez których budowanie na starym mieście było zabronione. W Moskwie zaś przykładem mechanicznego eklektyzmu stał się budynek Ministerstwa Przemysłu Radiowego zbudowany w pobliżu modernistycznego budynku zaprojektowanego przez Le Corbusiera. Powstał potężny i ciężki obiekt pokryty „plastycznym" decorum. Podjęto próbę połączenia elementów konstruktywizmu ze stylem neoklasycystycznych budynków ministerstw lat czterdziestych. Jeśli budynek Le Corbusiera, zbudowany w latach trzydziestych, od początku był pomnikiem architektury, to budynek wspomnianego Ministerstwa jest nagrobkiem kawałka starej Moskwy.

W konkluzji obszernego artykułu autor widzi wyjście z zaistniałej sytuacji w decentralizacji projektowania, jawności dyskusji w środowisku architektów, uspołecznieniu procesów projektowania, rozwiązywaniu zadań projektowych przez konkursy architektoniczne, daniu większej samodzielności młodym architektom. W wielu dyskusjach i artykułach prasowych nie oszczędza się Związku Architektów ZSRR, naczelnych władz służb architektonicznych kraju, wytyka się powolność procesów przebudowy w architekturze. Architekci, jak do tej pory, nie są najaktywniejszymi uczestnikami tych dyskusji. Pozostaje kwestia najbliższych miesięcy lub tygodni, by sytuacja ta radykalnie zmieniła się w myśl zasady: „nic o nas bez nas".

Michał Wilejczyk

Rysunek B. Rodina z „Literaturnoj Gazety"

Summary

translated by Ryszard E.L. Nawrocki

40 Years of "Architektura"

The first issue of the magazine "Architektura", published by the "Association of Polish Architects", was delivered to newsstands in November of 1947. For 40 years, it has appeared continuously, first as a monthly and subsequently as a bi-monthly, magazine for the Polish architectural profession.
"Architektura" Magazine, in line with the subtitle it bears: "The Polish Architectural Review", primarily presents the achievements of Polish architecture and registers its development; but it is also open to presenting the accomplishments of architecture world-wide.
Since it is the only architectural periodical in Poland, the editorial outlook is balanced and addressed to the whole of the architectural profession. It reacts to the questions raised in the profession, it registers emerging ideas, directions, and styles, but it does not identify with any one of them. It primarily informs, but it also publishes diverse views, controversial at times, which provide input fot the development of architectural creativity and takes a stand on noted negative phenomena occuring in the realm of architecture.

The editorial staff allies itself with the basic aims and actions of the Association of Polish Architects SARP:
- engendering the development of achitectural creativity in moulding space for man, and
- raising the humanistic, artistic, and technical level of design work in Polish architecture.

There is no doubt that these are difficult tasks: reflecting all changes taking place in architecture, both in Poland and abroad, support all which is creative while remaining neutral or even being critical of negative phenomena. We fully believe that the achievements and failures of the past 40 years will be transformed into 40 new years of exclusive success for the magazine and for the editorial staff, but most of all, that they will benefit the reader.
This I wish all of you and all of us.

The Editor in Chief

In this issue:

Soviet Architecture 1917–1987 pages 27–48
The block presented here is devoted to the architecture of the USSR over the 1917–1987 period. It is based on a book published by "Arkady" and makes no claim to exhausting the wide-ranging subject matter of architectural creativity in the Soviet Union. It is particularly the changes which have been taking place over the past few years in Soviet creativity that are not fully reflected.

The editorial staff will return to this topic in future issues. For the moment, we present an overview of the architecture of the USSR subdivided into four periods:
- the formative years of Soviet architecture: 1917–1925
- the architecture of the 1926–1932 period
- the architecture of the 1933–1955 period
- the contemporary development of Soviet architecture: 1956–1987

Competitions (prepared by Andrzej Gliński) pages 49–93
Here, in this expansive block, we present the results of architectural competitions concluded over the past few years. We have selected four competitions which were the most important and have had the greatest influence on the development of architectural and urban planning creativity in Poland.

Competition: for a program-spatial and architectural concept for a fragment of the downtown area of Częstochowa and the district adjacent to Jasna Góra. page 49

Competition: for a detailed concept for the spatial development of the town center of Lubliniec. page 65

Competition: for an urban and architectural concept for a fragment of the city-wide commercial center of the City of Radom. page 77

Competition: Town Hall in Głubczyce. page 83

Architectural Didaskalia (Konrad Chmielewski) pages 96–104

Chapter VII: "Design Didaskalia" devoted to a presentation of the author's own designs and realizations as an architect over the years between 1972 and 1987.

Le Corbusier 100+1 (prepared by Andrzej Gliński) pages 105–112
The second in a series commemorating the 100th anniversary of the birth of Le Corbusier; this time, three different views: "Corbu" (a "postive" essay by Aline Duverger), The Painting of Le Corbusier During the Period of Purism (by Maria Kossakowska), and Le Corbusier in Poland (a critical article by Henryk Drzewiecki, Adam Kowalewski, and Jerzy Regulski).

A Note From the Editor:

In an effort to satisfy the wishes of our readers in other countries who have an interest in Polish architecture, starting from 1988, the editorial staff will introduce extensive translations of its texts in the English language — from brief summaries of every topic to full translations of major articles — while continuing to provide brief translations in French, Spanish, German, and Russian.

Resumé

traduit par Maria Kossakowska

40 ans de la révue « Architecture » — 1947–1987

C'est en novembre de 1947 que le premier numéro de la révue « Architecture » a été paru, publié par l'Association des Architectes de la République Polonaise. Depuis ce temps, la révue paraît sans arrêt, d'abord comme mensuel et ensuite comme bimensuel, en s'adressant au milieu des architectes polonais.
Conformément à son sous-titre — « révue polonaise d'architecture », elle présente surtout les réalisations de l'architecture en Pologne, enregistre son développement mais, elle est aussi ouverte à la présentation des réalisations de l'architecture mondiale.
Et puisqu'elle reste une révue d'architecture unique en Pologne, son programme éditorial doit être très équilibré pour qu'elle puisse répondre amplement aux attentes du milieu des créateurs de l'architecture. Elle réagit vivement à tous les problèmes qui animent le milieu d'architectes, résume les idées actuelles qui naissent, présente les courants et les styles, pourtant sans s'identifier avec eux. Son rôle c'est surtout de relater de différents points de vue, de publier des opinions souvent bien opposées, même celles fort controversables. Par conséquent elle peut contribuer d'une façon remarquable au développement de la création architectonique. Aussi, elle n'hésite de présenter ses propres opinions sur les procès négatifs qu'on peut parfois observer au sein de l'architecture. Le Comité de rédaction en réalisant son programme d'édition s'identifie avec les buts essentiels poursuivés par l'Association des Architectes Polonais SARP, notamment:
- les actions pour développer la création architectonique en ce qui concerne la formation de l'espace humaine,
- l'inspiration des créateurs à soulever continuellement le niveau humaniste, artistique et technique de leurs projets réalisés ensuite en Pologne.

Bien sûr, il n'est point facile d'intégrer dans le programme de la révue les informations sur tous les changements qui surviennent dans l'architecture polonaise et l'architecture mondiale, de propager tout ce qui est créateur et en même temps garder la neutralité ou bien critiquer les résultats négatifs. Cependant, nous croyons bien que nos succès et nos échecs qui ont marqué notre activité d'éditeur au cours de ces 40 premières années vont évoluer en 40 années pleines de la prospérité aussi bien pour la révue que pour la Rédaction. Mais surtout, notre plus vif désir est que « Architecture » reste toujours une révue bien utile pour ses lecteurs. Nous vous le souhaitons et nous le souhaitons à nous-mêmes.

Rédacteur en Chef

Dans ce numéro:

L'architecture de l'Union Soviétique 1917–1987 p. 27–48
Le matériel présenté dans la partie consacrée à l'architecture de l'URSS, embrassant le années 1917–1987, a été préparé à la base du livre publié par les Editions « Arkady ». Il n'épuise pas évidemment de plusieurs problèmes caractéristiques pour la création architecturale à l'Union Soviétique. Et surtout les changements qu'on observe durant quelques dernières années dans l'activité des architectes soviétiques ne sont pas pleinement illustrés. La Rédaction va reprendre ce sujet dans un des plus proches numéros. Pour le moment elle présente l'architecture de l'URSS sous son aspect général en distinguant ses quatre périodes:
- le procès de formation de l'architecture soviétique 1917–25
- l'architecture des années 1926–32
- l'architecture des années 1933–55
- le développement de l'archtecture soviétique contemporaine 1956–87

Concours (présentation par Andrzej Gliński) p. 49–93
Nous donnons dans le numéro un compte-rendu détaillé sur les concours architectoniques organisés au cours de deux derniéres années. Nous en avons choisi quatre qui avaient une influence considérable sur le développement de l'art architecionique et de l'urbanisme en Pologne.
Concour: Conception détaillée d'aménagement urbaniste du Centre de la ville Lubliniec p. 65
Concour: Conception du programme plurispatiale et architecturale d'un fragment de la Cité de Częstochowa et du quartier attenant à Jasna Góra p. 49
Concour: Conception urbaniste et architecturale d'un fragment du centre commercial de la ville Radom p. 77
Concour: L'hôtel de ville à Głubczyce p. 83

En outre le numéro renferme:
Didascalies de l'architecture / de Konrad Chmielewski p. 96–104
Chapitre VII: « Didascalies des projets »; l'auteur qui est architecte, présente ses propres projets et ses réalisations dans les années 1972–87.

Le Corbusier 100+1 / choix de Andrzej Gliński p. 105–112
C'est une deuxiéme rencontre avec Le Corbusier, à l'occasion de la centiéme anniversaire de sa naissance. Cette fois trois regards différents:
« Corbu » / essai « positif » par Aline Duverger
La peinture de Le Corbusier à l'époque du purisme / par Maria Kossakowska
Le Corbusier en Pologne / article critique: Henryk Drzewiecki, Adam Kowalewski, Jerzy Regulski.

Information

Pour satisfaire les désirs de nos lecteurs à l'étranger qui s'intéressent à l'architecture polonaise, à partir de 1988, nous commençons à publier les traductions des textes en anglais, donnant les résumés synthétiques concernant chaque sujet et la pleine traduction des articles plus importants. Nous gardons en même temps les résumés synthétiques en français, espagnol, allemand et russe.

Resumen

traducido por Grzegorz Ostrowski

40 años de la revista „Architektura" — 1947–1987

En noviembre de 1947 salio el primer número de la revista „Architektura", editada por la Asociación de Arquitectos de la República de Polonia. A partir de aquella fecha sigue siendo editada ininterrumpidamente, durante 40 años, primero como una revista mensual, luego bimensual.

Conforme a lo que figura en el subtítulo („revista polaca de arquitectura"), „Architektura" ofrece en primer lugar todo tipo de información referida a la arquitectura polaca, documentando su desarrollo, pero también a los logros de la arquitectura mundial.

Puesto que es la única revista arquitectónica en Polonia, los lineamientos de su programa han sido equilibrados para que esté dirigida a la totalidad del medio arquitectónico. Aborda los distintos problemas referidos a los arquitectos, presenta sus ideas, corrientes y estilos, pero sin identificarse con ellos. Sobre todo informa, pero también expone aquellas ideas — incluidas las controvertidas — que aportan substancialmente al desarrollo de la creatividad arquitectónica, expresando su opinión para con los fenómenos negativos que tienen lugar en el campo de la arquitectura.

En cuanto a su programa, el consejo de redacción se identifica con los principales objetivos que rigen la actividad de la Asociación de los Arquitectos Polacos (SARP):

— actuar en favor del desarrollo de la creación arquitectónica formadora del espacio en el que habita el hombre,

— influir en la elevación del nivel humanista, artístico y técnico de los proyectos arquitectónicos polacos.

Indudablemente, es una tarea difícil: reflejar todas las alteraciones que tienen lugar en la arquitectura, tanto polaca como extranjera, respaldar todo lo creativo, y — paralelamente — permanecer neutral, o incluso crítico, frente a los fenómenos negativos. Esperamos que de los éxitos y fracasos de los últimos 40 años queden en los próximos 40 años únicamente los éxitos, de la revista y su consejo de redacción. Es lo que deseamos a Ustedes y también a nosotros mismos.

Redactor en Jefe

El presente número contiene:

La arquitectura soviética 1917–1987

pp. 27–48

Este bloque de información, dedicado a la arquitectura de la URSS en los años 1917–1987 y basado en un libro publicado por la editorial „Arkady", refiere sólo algunos problemas de la creación arquitectónica en la Unión Soviética. No han sido abordados en un grado suficiente los cambios que desde hace algunos años vienen efectuándose en la arquitectura soviética. Volveremos a este tema en uno de los siguientes números, limitándonos en éste a ofrecer un panorama de la arquitectura de la URSS, en cuatro etapas de su historia:

— formación de la arquitectura soviética 1917–1925
— 1926–1932
— 1933–1955
— etapa contemporáneo 1933–1955

Concursos / por Andrzej Gliński

pp. 49–93

Ofrecemos al lector un amplio bloque de información sobre los resultados de los certámenes arquitectónicos convocados en los últimos años. Hemos optado por presentar los 4 concursos más importantes que han influido en la creación arquitectónica en Polonia:

— proyecto de aprovechamiento espacial y arquitectónico de una parte del centro de Częstochowa y de un barrio de esa colindante a Jasna Gora — p. 49.
— proyecto detallado de aprovechamiento de terreno en el centro de la ciudad de Lubliniec — p. 65.
— proyecto urbanístico-arquitectónico de una parte de la zona de servicios de la ciudad de Radom — p. 77.
— ayuntamiento de Głubczyce — p. 83.

Además, el presente número contiene:

Didascalia de la arquitectura / Konrad Chmilewski

pp. 96–104

Capítulo VII: „Didascalia de proyección", dedicado a los proyectos y obras realizadas del autor, de los años 1972–1987.

Le Corbusier 100+1 / por Andrzej Gliński

pp. 105–112

Un nuevo bloque de información referida al centenario de natalicio de Le Corbusier, con tres puntos de vista distintos:
„Corbu" / ensayo „positivo" de Aline Duverger
La pintura de Le Corbusier en la época del purismo / Maria Kossakowska
Le Corbusier en Polonia / artículo crítico: Henryk Drzewiecki, Adam Kowalski, Jerzy Regulski.

Información:

Respondiendo las solicitudes de los lectores de otros países que manifestaron su interés por la arquitectura polaca, a partir de 1988 el consejo de redacción incluirá una amplia versión inglesa del contenido de cada número, quee comprenderá un resumen de cada unidad temática o una traducción del textooentero de los artículos más relevantes, además de los resúmenes en francés, español, alemán y ruso.

Резюме

Перевод — *Зофии Мангель*

40 лет журналу «Архитектура» — 1947—1987

В ноябре 1947 года вышел в свет первый номер, издаваемого Обществом польских архитекторов журнала «Архитектура». С того времени непрерывно 40 лет, впервые каждый месяц, потом каждые два месяца — издается журнал, предназначенный для польских архитекторов.

Журнал «Архитектура», соответственного своему подзаголовку «польский обзор архитектуры», представляет главным образом достижения польской архитектуры и отмечает ее развитие, однако он также широко открыт для описания достижений мировой архитектуры.

Так как «Архитектура» является единственным в Польше специализированным журналом, посвященным вопросам архитектуры, программная линия редколлегии выдержанная и журнал направлен к творческой среде архитекторов в целом. Он реагирует на проблемы, волнующее среду архитекторов, отмечает возникающие идеи, направления и стили, однако полностью не отождествляет себя с ними. Прежде всего информирует но также указывает разные мнения, иногда даже спорные, которые вносят значительный вклад в развитие архитектурного творчества. Журнал определяет также свое отношение к определенным отрицательным явлениям в архитектуре.

Программная линия редколлегии соответсвует основным целям деятельности Общества польских архитекторов, т.е. — деятельность, способствующая развитию архитектурного творчества, образующего пространство для человека, -- оказывание влияния на повышение гуманитарного, художественного и технического уровня проектов польских архитекторов. Несомненно это трудная задача — отражать все перемены, происходящие как в польской, так и мировой архитектуре поддерживать все, что творческое и одновременно нейтрально относится или даже выступать критически против отрицательных явлений.

Мы верим, что успехи и неудачи минувших 40 лет пройдут в следующее 40 лет одних успехов для журнала и его редколлегии и главным образом будут полезны читателям. И именно этого вам и самым себе желаем.

Главный редактор

В номере представляем:

Советская архитектура 1917—1987 — стр. 27—48

Представляемый нами комплекс статей, посвященный архитектуре в СССР в 1917—1987 гг., разработанный на основании книги, выпущенной издательством «Аркады» не исчерпывает полностью широкой творческой проблематики советской архитектуры. Особенно перемены, которые происходили в творчестве советских архитекторов за последние годы, полностью не омечаются.

К этим вопросам редакция обратится в одним из следующих номеров, а сейчас мы представляем обзор советской архитектуры, выделяя 4 периода:

— процесс формирования советской архитектуры 1917—1925,
— архитектура 1926—1932 гг.,
— архитектура 1933—1955 гг.,
— современный период развития советской архитектуры 1956—1987 г.

Конкурсы (подготовка Анджей Глиньски) — стр. 49—93

Мы представляем обширный комплекс статей, посвященных результатам архитектурных конкурсов, имевших место в течении последних 2 лет. Мы отметили 4 самых значительных конкурса, отличающихся влиянием на развитие архитектурно-градостроительного творчества в Польше.

Конкурс: программно-пространственная и архитектурная концепция фрагмента центра г. Ченстохова и ее района у подножья Ясной горы — стр. 49
Конкурс: частная концепция пространственного освоения г. Лубльница — стр. 65
Конкурс: архитектурно-градостроительная концепция фрагмента общегородского центра бытового обслуживания г. Радомя — стр. 77
Конкурс: ратуша в г. Глубчице.

Кроме того в номере:

Ремарки архитектуры (Конрад Хмелевски) — стр. 96—104

Глава 8 — «Проектные ремарки», посвященная представлению автором собственных проектов и выполнений, разработанных в период 1972—1987 гг.

Ле Корбюзье 100+1 (подготовка Анджей Глиньски) — стр. 105—112

Второй состав статей, посвященных столетию со дня рождения Ле Корбюзье, теперь три разных взгляда: «Корбу» — «положительный» очерк — Алине Дюверже, Живопись Ле Корбюзье в период пуризма (Мария Коссаковска — Ле Корбюзье в Польше, критический очерк Хенрик Джевецки, Адам Ковалевски, Ежи Рогульски).

Информация

Исполняя желания читателей из других стран, заинтересованных польской архитектурой, начиная с 1988 г. редколлегия вводит обширные переводы текстов на английском языке с кратких изложений каждой темы по полный перевод важнейших статей, оставляя одновременно резюме на французском, испанском, немецком и русском языках.

ARCHITEKTURA RADZIECKA 1917–1987

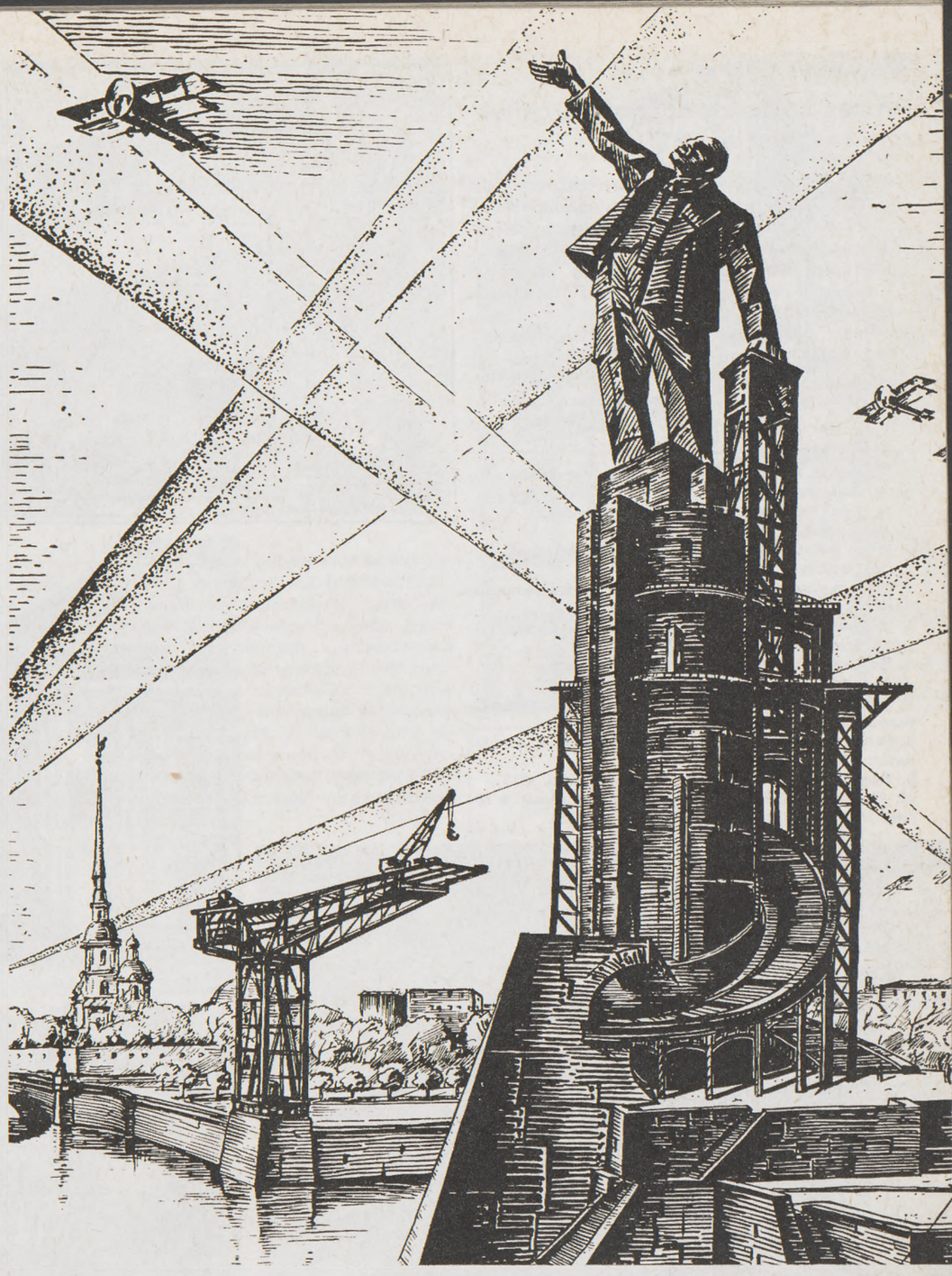

Piotrogród. Projekt pomnika Lenina nad Newą. Autor W. Szczuka, 1924

Edmund Goldzamt

Doświadczenia i dorobek współczesnej architektury radzieckiej budziły i budzą żywe zainteresowanie opinii fachowych na świecie. Tak było w latach dwudziestych, gdy nowatorskie poszukiwania architektów radzieckich fascynowały całą Europę i w latach trzydziestych, w okresie pierwszego kryzysu architektury nowoczesnej.

Tak było w połowie lat pięćdziesiątych, gdy architektura radziecka, otrząsnąwszy się z fałszywej pompatyczności, podjęła na powrót wątek rozwiązań społeczno-przestrzennych, bliskich niepokojom postępowych architektów i urbanistów całego świata, uczulonych na masowe potrzeby ludzkie doby intensywnej urbanizacji.

Zaskakujące dla wielu postronnych obserwatorów bogactwo plastyczne najważniejszych realizacji radzieckich lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, zmierzających do tak pożądanej wszędzie indywidualizacji formy — zdradza genetyczne związki zarówno z wyrazistością rewolucyjnej architektury lat dwudziestych, z kultywowanymi później zasadami kompozycji klasycznej, jak i ze zdobyczami doby współczesnej i masowej produkcji budowlanej.

Na tle ewolucji najnowszej architektury światowej kulturę architektoniczą w ZSRR cechuje obecnie znaczna ciągłość rozwoju. Jeszcze 30 lat temu autorzy zachodni zarzucali architekturze radzieckiej „paraboliczność" jej krzywej rozwojowej (B. Zevi), odwrót od osiągniętych po rewolucji zdobyczy. Przeminęło niewiele lat i właśnie na Zachodzie proklamowano „śmierć architektury nowoczesnej" (Ch. Jencks), a ideologię zawodu zdominowały kierunki tradycjonalistyczne współczesnego postmodernizmu. Zjawiska te są bacznie obserwowane i żywo odbierane również w Związku Radzieckim. Ale najnowsza praktyka i ożywiona dyskusja kierunkowa lat 1981–82 świadczą o niechęci do gwałtownych zwrotów, o trwałych wpływach zwolenników łączenia nowatorskich prób z ciągłością tradycji kulturowej.

W istocie jest to kierunek reasumujący całe doświadczenie architektury ZSRR. Nie mogła nie być nowatorską architekturą społeczeństwa, które od swego rewolucyjnego zarania zmierzało do przekształcenia rzeczywistości, „budowy nowego życia". Zarazem architektura ta nie mogła się oderwać dłużej od świata wyobrażeń i tradycji kulturowych masowego użytkownika, do którego była adresowana. Tak można tłumaczyć z perspektywy historycznej swoistę oscylację kierunku architektury radzieckiej między tymi dwoma biegunami: nowatorstwem i ciągłością tradycji, a także jej współczesną dążność do osiągnięcia między nimi stanu równowagi.

Do zrozumienia logiki rozwoju architektury radzieckiej potrzebne też jest uwzględnienie konkretnych, jakże zróżnicowanych warunków postępu społecznego i kulturalnego „narodu stu narodów", trudności ogromnego skoku cywilizacyjnego od stanu zacofania do poziomu wysoko uprzemysłowionego kraju o nowoczesnej gospodarce i kulturze. Przeobrażeniom socjalistycznym, awansowi społecznemu rzesz robotniczych i chłopskich towarzyszyły procesy urbanizacyjne o niebywałej skali oraz budownictwo miejskie z trudem nadążające za eksplozją nowych potrzeb ilościowych i jakościowych. Ewolucja doświadczeń urbanistycznych i architektonicznych następowała pod naciskiem palących konieczności dnia, częstokroć w obliczu narastających i ujawniających się dysproporcji rozwoju.

Ten charakter poszukiwań architektonicznych, związanych z dynamicznymi procesami społecznymi, ich osiągnięciami i sprzecznościami — jakże dobrze jest znany i środowisku polskiemu. Doświadczenia uzyskane w skali ogromnego kraju-kontynentu, na przestrzeni dwóch trzecich wieku, a przy tym na terenie bliskich nam kultur słowiańskich — budzą więc u nas szczególne, zrozumiałe zainteresowanie.

Wynika ono również z uświadomienia sobie historycznej roli architektury radzieckiej. W ciągu ponad ćwierćwiecza jako pierwsza torowała ona drogę nowym wyobrażeniom o przestrzenno-kulturowym kształcie socjalistycznej formacji społecznej. W toku twórczej dyskusji, w wielu kolejnych próbach przekładała na język przestrzeni i formy plastycznej idee nowego osadnictwa, miasta sprawiedliwości społecznej i duchowej kultury mas. Rozwijając się w kręgu leninowskich koncepcji nowego społeczeństwa i socjalistycznej kultury podjęła najwcześniejsze próby ich architektonicznej interpretacji.

Było to ćwierćwiecze otwierające się wojną domową w obronie rewolucji i zamykające się wielką wojną obronną przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rozbicie faszyzmu, wyzwolenie Europy, powstanie wspólnoty krajów socjalistycznych zapoczątkowało nową epokę. W walce o wyzwolenie, w odbudowie ze zgliszcz i ruin byliśmy razem i nowa wspólnota losów narodów, połączonych odtąd sojuszem i współpracą, uczyniła doświadczenia architektury radzieckiej szczególnie dla nas interesującymi. Znajomość trudnych dróg i rozdroży oraz współczesnych osiągnięć architektury radzieckiej nie jest przy tym możliwa bez źródłowej, gruntownej informacji.

Dobrze się więc stało, że staraniem Wydawnictwa „Arkady"* ukazała się źródłowa, napisana specjalnie dla czytelnika polskiego książka Aleksandra Riabuszyna i Iriady Szyszkiny, poświęcona architekturze radzieckiej. Książka ta zajmie poczesne miejsce wśród opracowań i publikacji, dokumentujących związki kulturalne architektury polskiej i radzieckiej oraz obopólne zainteresowanie nimi w Polsce i ZSRR. Jeszcze na początku naszego wieku zainteresowanie to opierało się na bliskich dla obu krajów źródłach nowoczesności. Były nimi tradycje sztuki ludowej, kultura słowiańskiego średniowiecza, romantyczny krąg obrazów zamków i miasteczek, warownych klasztorów i osad wiejskich. Na ziemiach polskich i w Rosji te właśnie źródła inspiracji przełamywały dominację reprezentacyjnych wzorców akademickich, uczyły szczerości, rzetelności, prostoty architektury XX wieku. Wyrażał je w

cd. na str. 48

* Aleksander Riabuszyn, Iriada Szyszkina: *„Architektura radziecka"*, Wydawnictwo Arkady 1987.

Aleksander Riabuszyn

Proces kształtowania się architektury radzieckiej 1917–25

„Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła talenty we wszystkich dziedzinach kultury. Architektura opierająca się na nowych przesłankach społecznych, politycznych i kulturalnych — miała odtąd służyć całemu narodowi, odgrywać czołową rolę w przeobrażeniu życia człowieka i duchowej atmosfery społeczeństwa.

Architekci pozytywnie odnieśli się do dyktatury proletariatu i natychmiast, nie bacząc na trudności, przystąpili do pracy, chociaż — według powiedzenia A. Szczusjewa — trzeba było pracować w futrach''.[...] „Połowa lat dwudziestych stała się umowną granicą w rozwoju młodej architektury radzieckiej. Wyraźnie zaznaczył się jej nowatorski kierunek. W licznych »laboratoryjnych« opracowaniach i projektach konkursowych nowych typów osiedli, budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej, zespołów mieszkaniowych został zgromadzony potężny arsenał nowych idei i środków wyrazu, nadających się do szerokiego zastosowania w praktyce. Okazało się, że architektura radziecka była w pełni przygotowana do rozwoju budownictwa w okresie rekonstrukcji gospodarki narodowej, a następnie do procesów uprzemysłowienia kraju''.[...]

1. Piotrogród. Projekt konkursowy Pałacu Robotników. Autor: A. Bielogrud, 1919
2. Moskwa. Projekt pomnika III Międzynarodówki. Autor: W. Tatlin, 1919
3. Proun (skrót od „Projekty utwierżdienija nowogo'') Autor: E. Lissitzky
4. Moskwa. Dom mieszkalny — osiedle fabryki samochodów „AMO'' Autor: J. Żółtowski, 1923
5. Moskwa. Pierwsze tymczasowe Mauzoleum Lenina. Autor: A. Szczusjew, styczeń 1924
6. Moskwa. Wszechrosyjska Wystawa Rolnictwa i Rzemiosła Ludowego. Autor: J. Żółtowski, 1923
7. Konkursowy projekt budynku Spółki Akcyjnej „Arkos''. Autorzy: A. i W. Wiesninowie, 1924
8. Paryż. Pawilon ZSRR na Międzynarodowej Wystawie. Autor: K. Mielnikow, 1925
9. Projekt miasta przyszłości. Autor: A. Ławiński, 1925
10. Moskwa. Projekt „poziomego'' drapacza chmur w rejonie Nikitskich Wrót. Autor: El Lisstzky, 1923–26

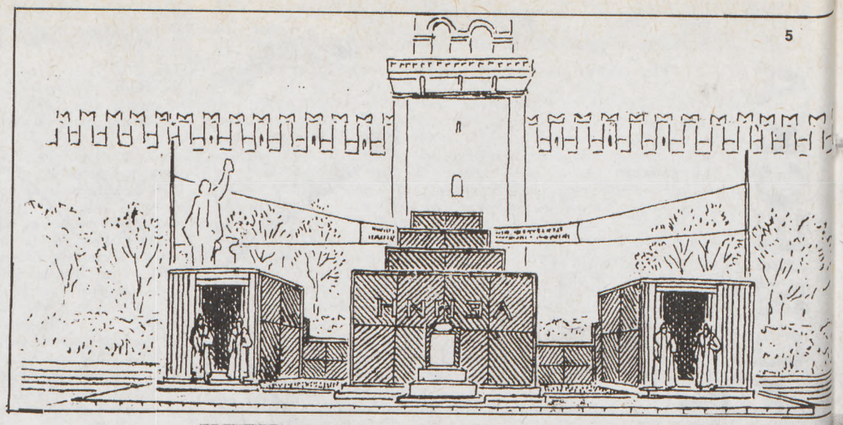
5

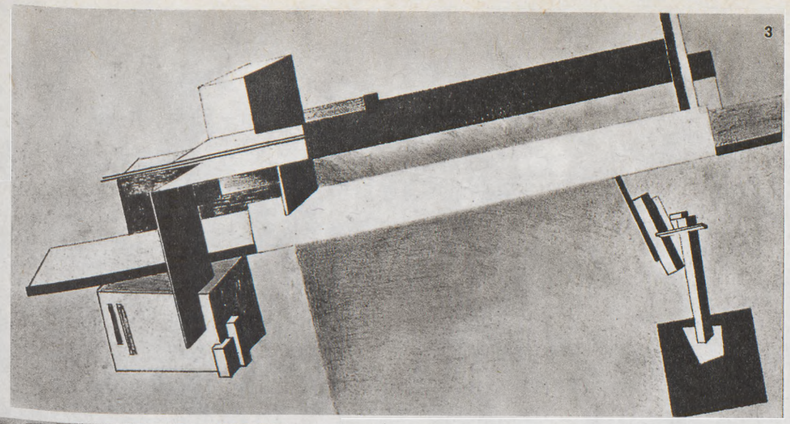
3

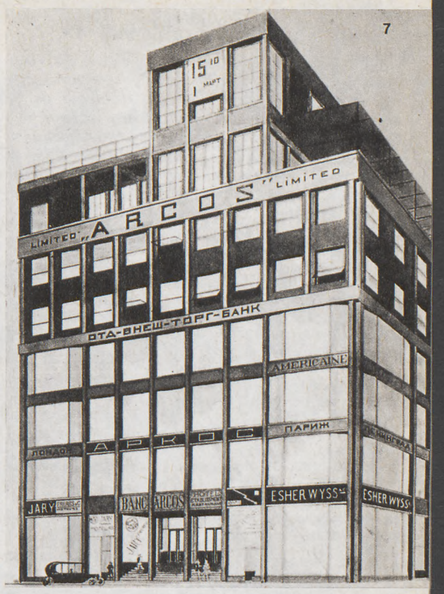

7

1

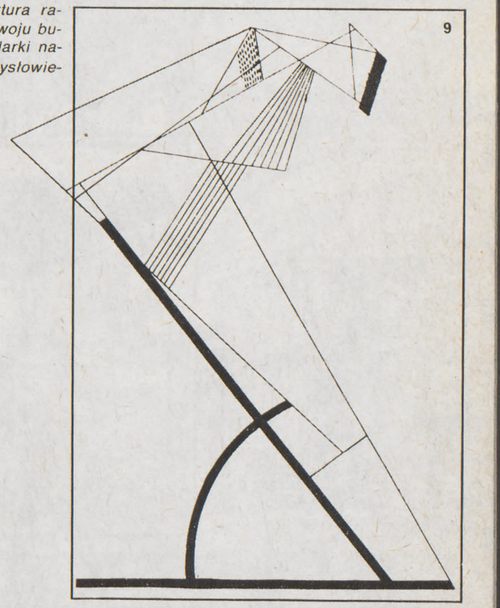
9

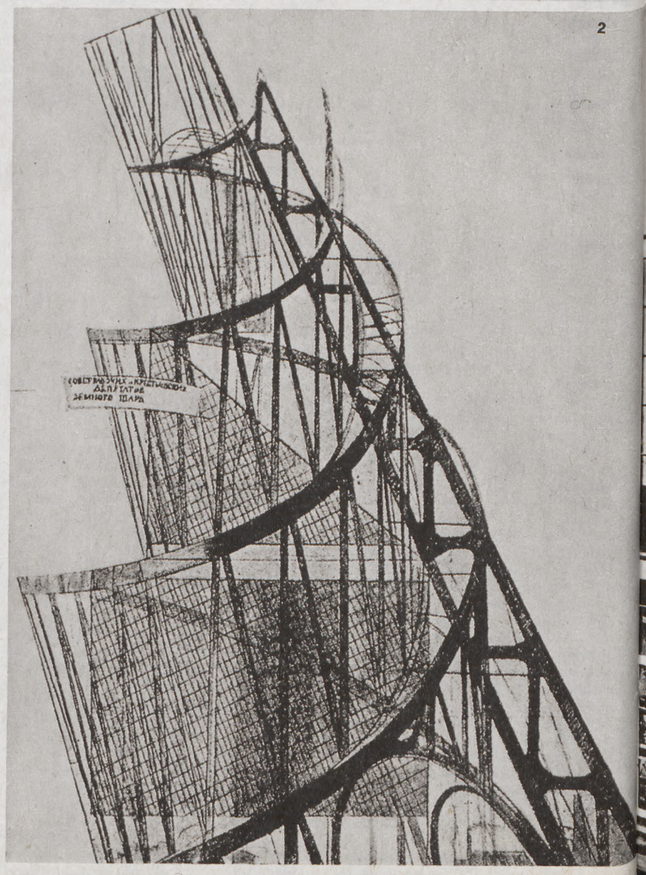
2

8

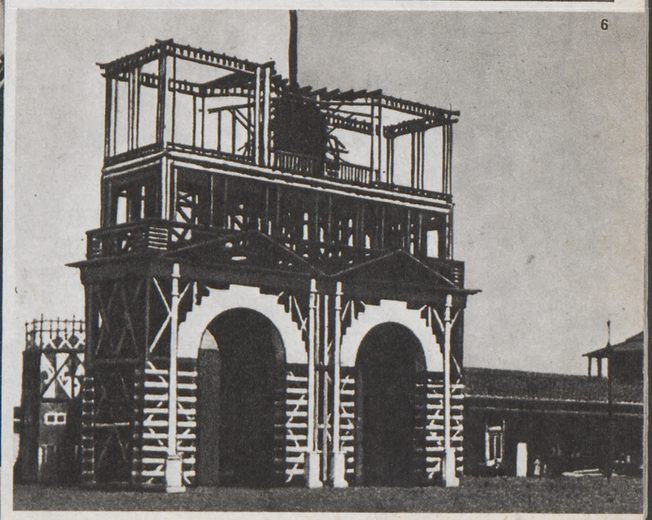
6

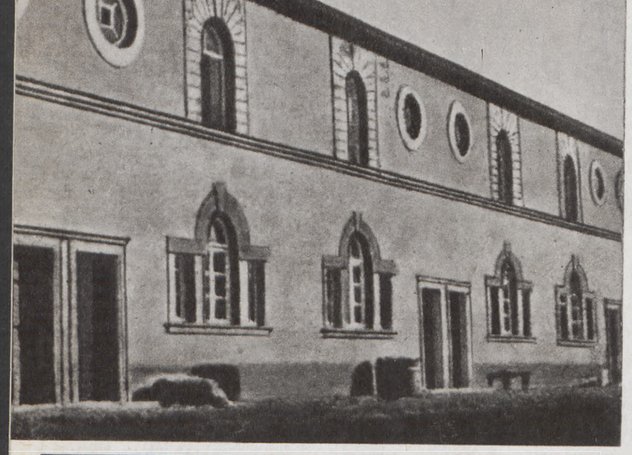
4

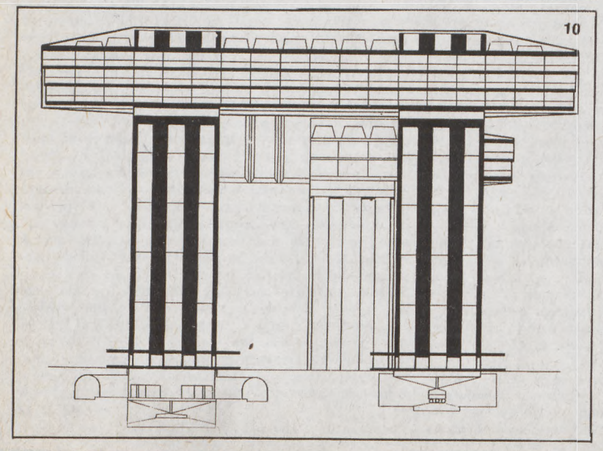
10

Aleksander Riabuszyn

Architektura w latach 1926–1932

„W grudniu 1925 r. odbył się XIV zjazd WKP/b/ i socjalistyczne uprzemysłowienie gospodarki narodowej stało się generalną linią działania partii. Wywołany uprzemysłowieniem kraju rozwój budownictwa, szczególnie na początku pierwszej pięciolatki, pozwolił na pełną realizację powstałego w poprzednim okresie twórczego potencjału nowej architektury radzieckiej. Jest rzeczą naturalną, że realne potrzeby budownictwa w znacznej mierze odwracały uwagę architektów od poszukiwań teo-

1. Baku. Osiedle im. Szaumiana (Armenikend). Autorzy: A. Iwanicki, A. Samojłow, 1925–28
2. Leningrad. Zespół mieszkaniowy przy ul. Traktornej. Autorzy: A. Gegełło, A. Nikolski, G. Simonow. 1925–27
3. Leningrad. Pałac Kultury im. Gorkiego. Autorzy: A. Gegełło, D. Kriczewski. 1925–27
4. Swierdłowsk. „Miasteczko czekistów". Autorzy: J. Antonow, W. Sokołow, A. Tumbasow. 1931
5. Moskwa. Studencki dom-komuna.Autor: J. Nikołajew, 1929–30
6. Alma Ata. Gmach Rządu. Autor: M. Ginzburg przy udziale I. Milinisa, 1928–34
7. Moskwa. Klub im. Rusakowka. Autor: K. Mielnikow, 1928–29
8. Moskwa. Klub im. Zujewa. Autor: J. Gołosow, 1927–28
9. Rostow nad Donem. Autorzy: W. Szczuka, W. Gelfreich. Teatr 1930–35

2

3

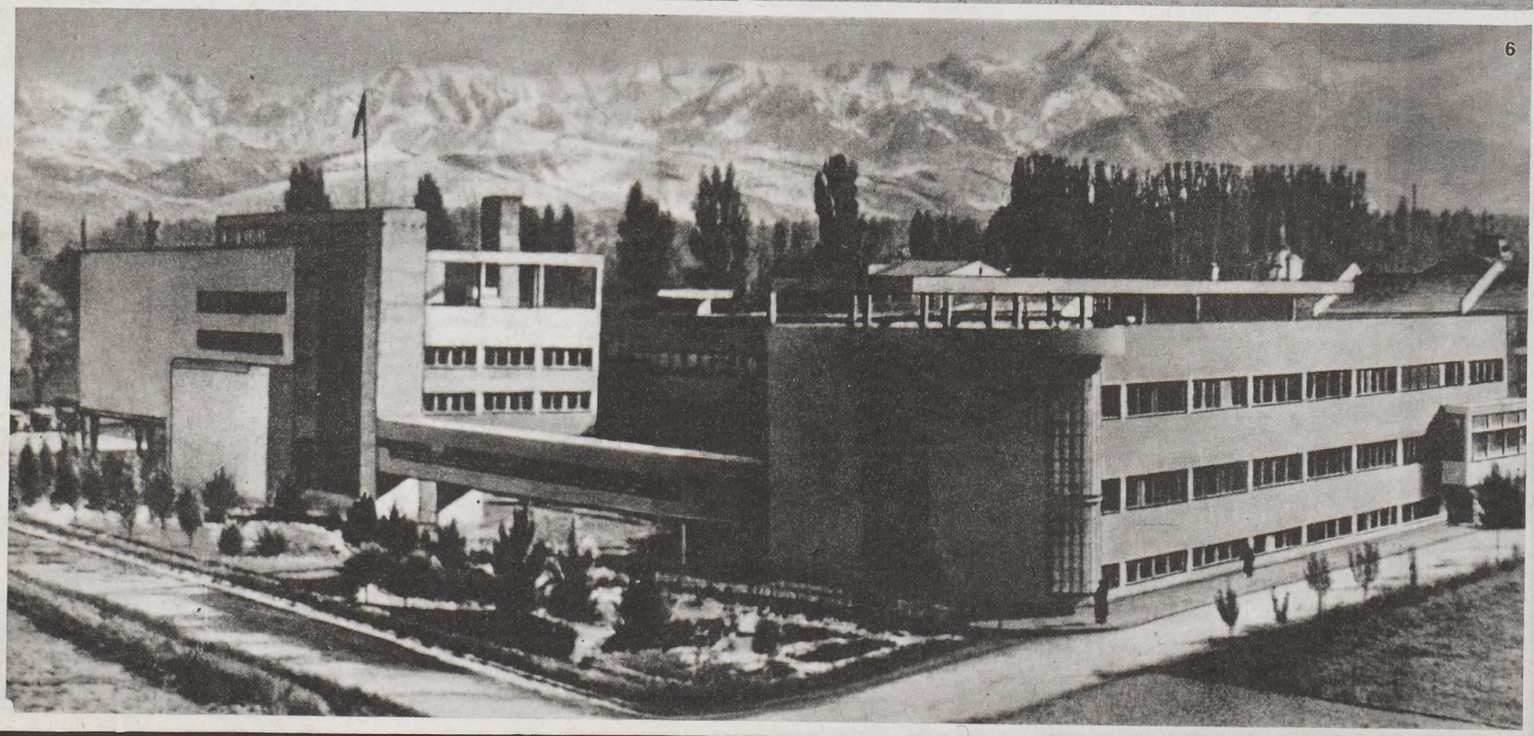
6

5

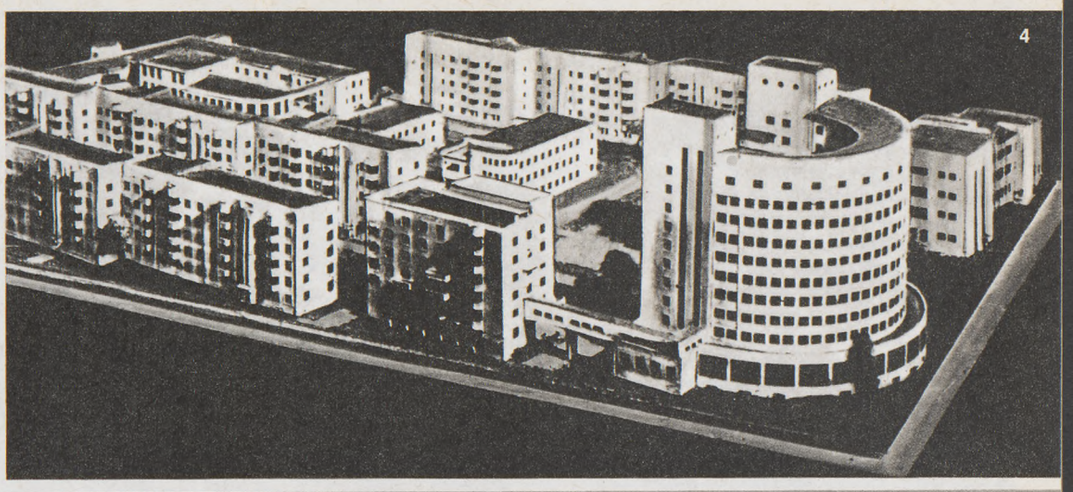
4

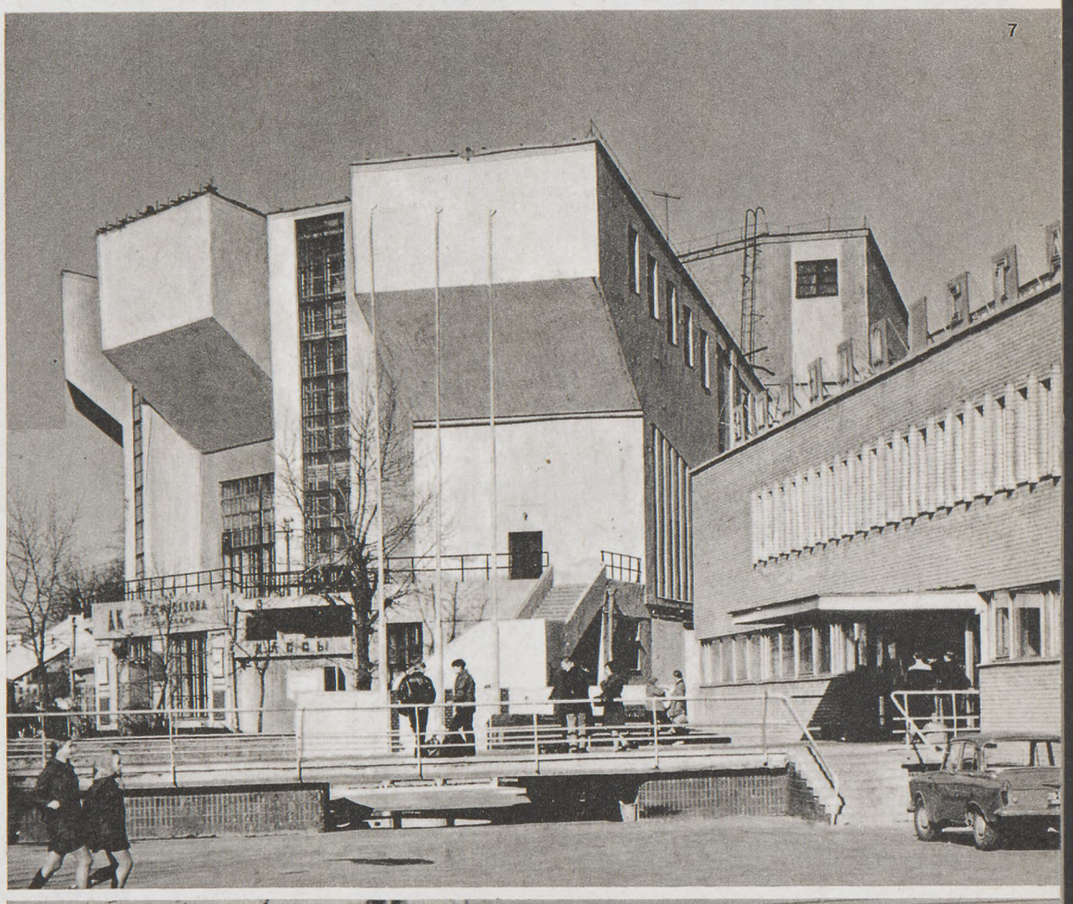
7

retycznych, którymi wypełniony był okres poprzedni'' [...]

,,Architektura radziecka drugiej połowy lat dwudziestych i początku lat trzydziestych była znaczącym zjawiskiem w architekturze światowej XX wieku. Przemiany społeczne w Kraju Rad uwarunkowały dynamiczny rozwój architektury, intensywność poszukiwań nowych pod względem społecznym typów budynków i nowych środków wyrazu. Życie twórcze było wypełnione konkursami i dyskusjami. Wszystko to wywierało ogromne wrażenie na postępowych architektach w krajach kapitalistycznych, którzy w ZSRR widzieli jeden z najbardziej wpływowych ośrodków poszukiwań nowych rozwiązań i kształtowania architektonicznego. Prace architektów radzieckich były często publikowane za granicą i dokładnie studiowane przez zagranicznych kolegów. Architektura radziecka zajęła przodującą pozycję w światowym procesie rozwoju architektury''.[...]

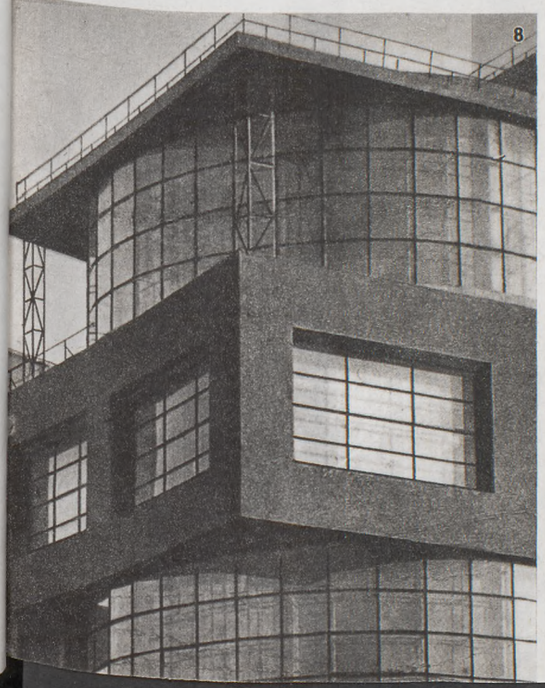
8

9

Aleksander Riabuszyn

Architektura w latach 1933–1955

„Zmiana kierunku architektury radzieckiej nie od razu uwidoczniła się w praktyce. Widoczny był duży wpływ poprzedniego okresu [...].
W połowie lat trzydziestych dotychczasowe kryteria artystyczne w architekturze uległy przewartościowaniu. Ten zasadniczy zwrot w świadomości mas i środowisk zawodowych nie jest jeszcze całkowicie zbadany i wyjaśniony. Prawdopodobnie nastąpił on pod wpływem wielu współzależnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych, oddziałujących na środowisko architektów, jak ograniczenia możliwości technicznych budownictwa, skłaniające do stylizacji »na nowoczesną architekturę« (imitacja całkowitego taśmowego oszklenia przez pomalowanie ściany między otworami, płaskich dachów przez wysokie ściany wieńczące parapety maskujące pochyłe dachy, betonowych powierzchni przez licowanie muru ceglanego i inne). Także negatywną reakcję wywołała zakorzeniona w budownictwie wielu miast, estetycznie zubożała, »pudełkowa« ar-

1. Moskwa. Dom mieszkalny przy ul. Mochowej. Autor: J. Żółtowski. 1934
2. Moskwa. Akademia im. Frunzego. Autorzy: L. Rudniew, W. Munc, 1937
3. Moskwa. Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnictwa. Główne wejście. Autorzy: L. Polakow, G. Motowiłow, 1939
4. Kijów. Budynek Rady Najwyższej USRR. Autor: W. Zabołotny, 1939
5. Moskwa. Teatr Armii Radzieckiej. Autorzy: K. Alabian, W. Simbircew. 1934–40

1

2

3

4

5

6

7

chitektura i zwarta pasmowa zabudowa dzielnic mieszkaniowych.

Również ważną rolę w zmianie architektury radzieckiej w połowie lat trzydziestych odegrały przemiany w poglądach estetycznych społeczeństwa. Ostentacyjna powściągliwość, a nawet oszczędność języka architektury lat dwudziestych, była uwarunkowana sytuacją społeczno-kulturalną owego okresu. W latach porewolucyjnych specyficzny ascetyzm stał się normą życia społecznego. W latach NEP-u życie mas pracujących było świadomie przeciwstawiane pozornemu przepychowi starego świata i występowało jako swego rodzaju etyczno-estetyczna norma ideologii proletariackiej. Niski poziom produkcji i ogromne trudności początkowych etapów socjalistycznego uprzemysłowienia kraju wymagały wytężonej pracy i ograniczenia potrzeb osobistych. Prostota form architektury była naturalna i konieczna, gdyż kojarzyła się z demokratycznością. Jednak z upływem czasu ascetyzm musiał ustąpić. Społeczno-kulturalny podtekst w la-

8

9

10

tach trzydziestych zmienił się istotnie. »Żyje się lepiej, weselej« i każdy przejaw ascetyzmu łącznie z lakonizmem form architektonicznych zaczęto traktować jako sprzeczny z tą tendencją życiową. Architektura okresu poprzedniego mimo woli kojarzyła się z okresem wyrzeczeń, stała się jakby jego uosobieniem i dlatego została odrzucona przez świadomość społeczną. Socjalizm zwyciężał i wydawało się, że te zwycięstwa należy wizualnie odzwierciedlić i uwiecznić za pomocą środków technicznych.

Architektura podejmowała nowe zadania ideologiczne. Dla ich urzeczywistnienia nie wystarczały środki wyrazu z lat dwudziestych. Gwałtowne zerwanie z tradycją nie mogło pozostać bez echa — celowo proste formy architektoniczne lat dwudziestych, skonstruowane według zasad logiki zawodowej i zrozumiałe dla architektów, nie bardzo prze-

6. Moskwa. Zabudowa ul. Gorkiego. Autor: A. Mordwinow, 1937–39
7. Kanał im. Moskwy. Śluza nr 7. Autor: W. Krinski
8. Moskwa. Stacja metra „Plac Swierdlowa", Autor: J. Fomin, 1935–38
9. Moskwa. Wielkoblokowy dom mieszkalny przy szosie Leningradzkiej. Autorzy: A. Burow, B. Błochin, 1940
10. Wołgograd. Nadbrzeżna ulica w centrum miasta. Autorzy: W. Simbircew, J. Fiałko, 1952–1953
11. Kijów. Nowa zabudowa ul. Kreszczatik. Autorzy: A. Własow, A. Dobrowolski i inni
12. Moskwa. Nabrzeże rzeki Moskwy
13. Moskwa. Gmach administracyjny przy ul. Gorkiego Autor: W. Andrejew, 1949
14. Sewastopol. Widok na miasto od strony morza

11

12

13

14

15

16

17

mawiały do wyobraźni pobudzanych do życia kulturalnego szerokich mas. Nie wywołując jakichkolwiek pozytywnych kulturalno-historycznych skojarzeń, formy te okazały się niezrozumiałe dla masowego odbiorcy. Architektura klasyczna reprezentowała zarazem ogromny arsenał zasad kompozycyjnych, sposobów, form, trwale związanych w świadomości ludzi z tradycją kulturalną. W tej sytuacji tendencja do nawiązywania do spuścizny architektury klasycznej wydawała się zupełnie naturalna.[...]

15. Rustawi. Pl. Centralny. Autorzy: L. Kobaładze, N. Kurdiani, D. Melikiszwili, M. Nieprinces
16. Angarsk. Pl. Lenina. Autorzy: E. Wittenberg, J. Dawydow, L. Timofiejew
17. Soczi. Sanatorium „Metalurg". Autorzy: J. Swirski, G. Biłow, O. Ugriumowa, 1956
18. Baku. Gmach Rządu. Autorzy: L. Rudniew, W. Munc, J. Tkaczenko, 1952
19. Moskwa. Dom mieszkalny przy pl. Smoleńskim. Autor: J. Żółtowski, 1949
20. Taszkient. Teatr Opery i Baletu im. Nawoi. Autor: A. Szczusjew, 1940–47
21. Moskwa. Uniwersytet na Wzgórzach Leninowskich. Autorzy: L. Rudniew, S. Czernyszów, P. Abrosimow, A. Chriakow

18

19

20

21

Iraida Szyszkina

Współczesny okres rozwoju architektury radzieckiej — 1956–80

„Uzasadnione jest nazwanie ostatniego dwudziestolecia nowym, współczesnym okresem rozwoju architektury radzieckiej. Architektura tego okresu charakteryzuje się rozmachem urbanistycznym i dynamizmem poszukiwań. Koniec lat pięćdziesiątych i początek sześćdziesiętych charakteryzował wszechstronny rozwój masowego budownictwa uprzemysłowionego. Wykorzystano najnowsze osiągnięcia nauki i techniki. W latach tych coraz częściej dyskutowano i rozwiązywano zadania estetyczne budownictwa masowego, przebudowy istniejących miast i budowy nowych. Tendencja ta zaznaczyła się wyraźnie w latach siedemdziesiątych z ich dążeniami do kompleksowych rozwiązań problemu środowiska człowieka oraz poszukiwaniem odpowiedniego wyrazu plastycznego dla form typowych domów, zespołów urbanistycznych i wielkich budowli o unikatowym znaczeniu.

Wszechzwiązkowa narada pracowników budownictwa i architektów w 1954 r., która odbywała się pod hasłem uprzemysłowienia budownictwa, zapoczątkowała zwrot w architekturze. Na naradzie podkreślano, że tylko wszechstronne zrozumienie architektury jako jedności źródeł materialnych i ideowo-estetycznych może zapewnić pomyślne rozwiązanie ogromnych zadań w budownictwie.

KC KPZR podjął wiele uchwał, dotyczących inwestycji budowlanych: postanowienia XX i następnych zjazdów sprzyjały rozwojowi nowego, postępowego kierunku w architekturze radzieckiej, wykorzystującego typizację i standaryzację, wdrożenie typowego projektowania i kształtowania zespołowej zabudowy miast i osiedli wiejskich.[...]

„Duże znaczenie miało postanowienie KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR »o rozwoju budownictwa mieszkaniowego ZSRR« (1957), a także późniejsze

1. Moskwa. Zabudowa Dzielnicy Południowo-Zachodniej — Prospekt Leninowski. Autorzy: A. Własow, B. Miezieńcew i inni, 1956
2. Leningrad. Awtowo Dzielnica 7-8.Autorzy: W. Kamieński, A. Żuk, N. Matusiewicz, 1961
3. Tallin. Dzielnica mieszkaniowa Mustamiae. Autorzy: W. Tippel, G. Kallas, 1961–70
4. Ryga. Zespół mieszkaniowy „Agenskalnskie sosny".Autorzy: N. Rendel, E. Jakobson, 1965
5. Nawoi. Widok ogólny centrum miasta
6. Szewczenko. Bulwar w rejonie centrum

4

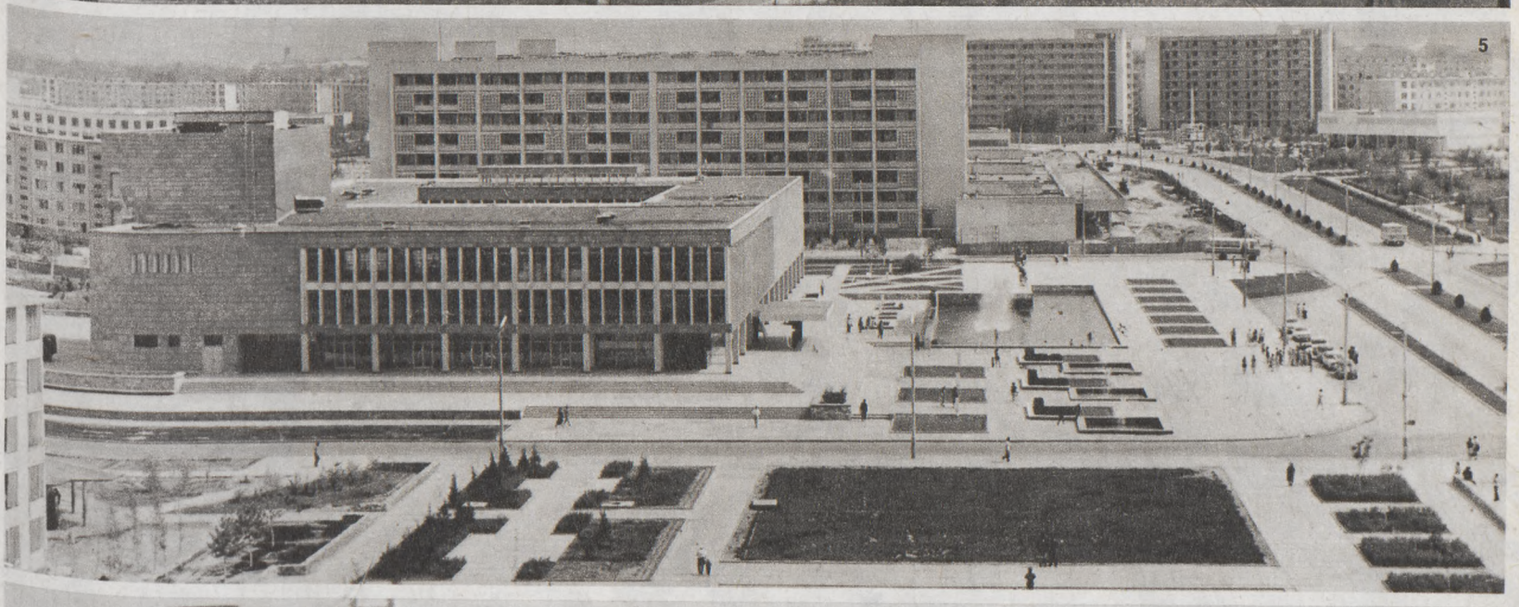

5

6

decyzje dotyczące tego zagadnienia. Wykonanie wielkich zadań w budownictwie mieszkaniowym możliwe było dzięki rozwojowi uprzemysłowionego budownictwa z elementów prefabrykowanych przy wykorzystaniu projektów typowych [...] „Istotne zmiany w masowym budownictwie mieszkaniowym w końcu lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych zapowiadało postanowienie KC

7. Sosnowy Bór. Dzielnica mieszkaniowa
8. Moskwa. Łużniki,stadion centralny im. Lenina. Autorzy: A. Własow, N. Ullas i inni. 1957
9. Moskwa. Prospekt Kalinina. Autorzy: M. Posochin, A. Mndojanc, G. Makarewicz i inni, 1962–68
10. Duszanbe. Zabudowa prospektu Lenina
11. Ulianowsk. Plac przy zespole pomnikowym. Autorzy: B. Mieziencew, A. Konstantynow, G. Isakowicz, 1970
12. Taszkient. Zabudowa centrum. Autorzy: A. Adamow, A. Adyłow, B. Mieziencew, A. Jakuszew i inni

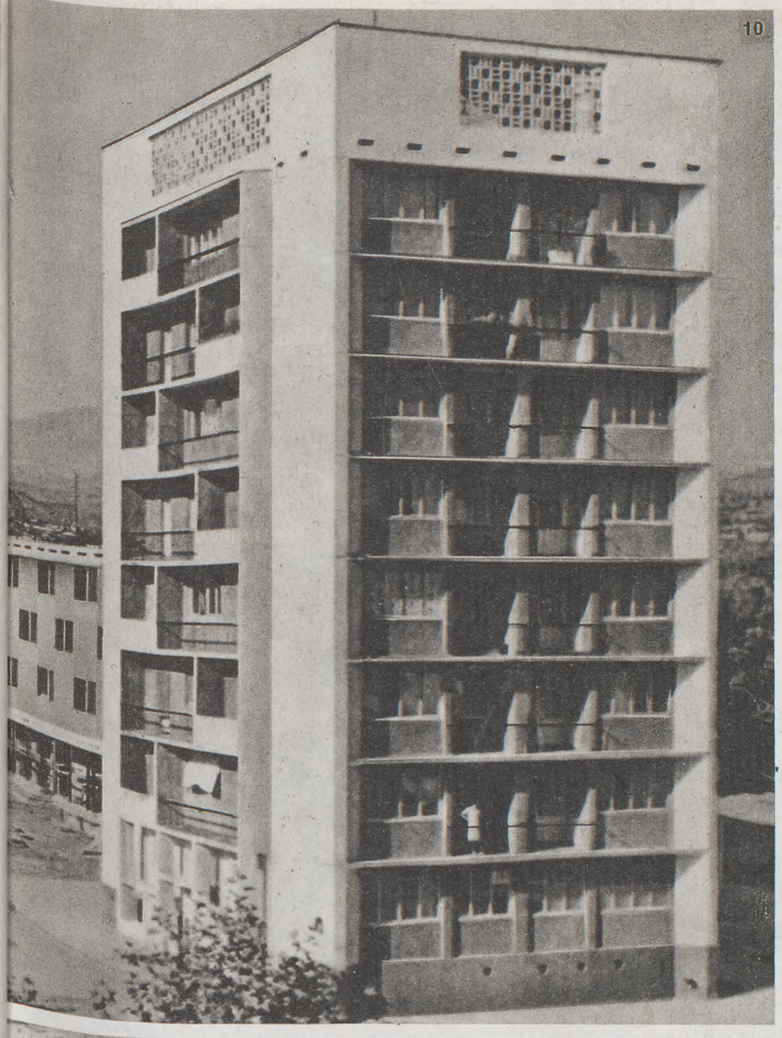

10

11

12

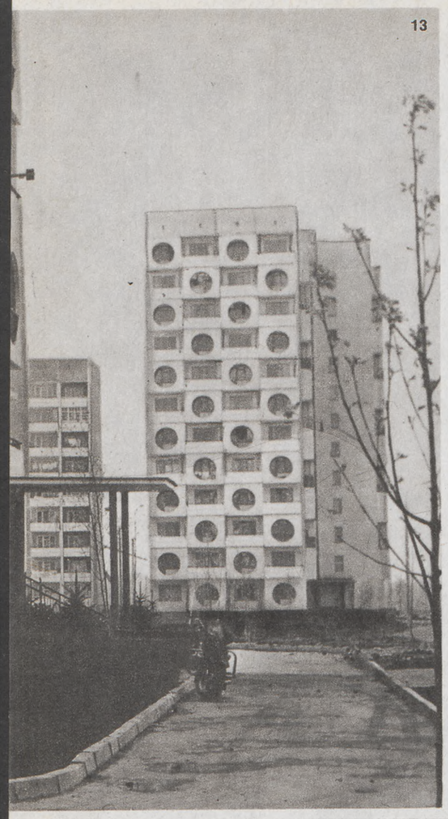

KPZR i Rady Ministrów »o środkach polepszania jakości budownictwa mieszkaniowo-cywilnego« (1969) — przeznaczono odpowiednie środki na polepszenie rozwiązań lokalizacyjnych, przestrzennych, funkcjonalno-technicznych i estetycznych oraz na rozwój nowych uprzemysłowionych metod budowania". [...]
Demokratyzm i ludowość, wszechstronne uwzględnienie wymogów życia, funkcjonalna prawdziwość, prostota, jasność konstrukcji i form kompozycyjnych, ich ścisła więź z człowiekiem i przyrodą, szerokie wykorzystanie syntezy sztuki — oto cechy charakterystyczne dla ukierunkowania współczesnego etapu rozwoju architektury radzieckiej, szczególnie jasno wyrażone w wielkich gmachach i obiektach użyteczności publicznej".[...]

13. Krasnodar. Zabudowa mieszkaniowa, zrealizowana z wielkich elementów prefabrykowanych. Autorzy: P. Bronnikow, B. Minhin, 1977
14. Białoruska SRR. Osada Wiertiliszki. Autorzy: W. Jermieljanow, G. Zaborski, 1969–71
15. Estońska SRR. Sowchoz „Winni". Zblokowane domy mieszkaniami na dwóch poziomach
16. Mińsk. Dom mieszkalny z lanego betonu w rejonie Wschód-1. Autorzy: A. Biełokoń, I. Graczewa
17. Alma Ata. Zabudowa prospektu Lenina. Autorzy: N. Riński, T. Basienow i inni
18. Taszkient. Piętrowe domy zblokowane
19. Moskwa. Troparewo. Domy mieszkalne 16-kondygnacyjne z elementów ujednoliconych wg zunifikowanego katalogu. Autor: A. Samsonow i inni

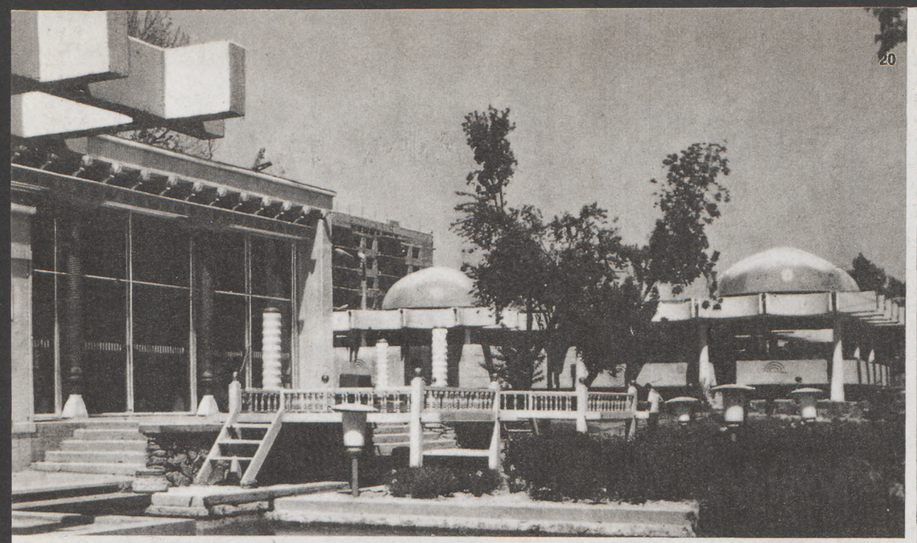
20

23

25

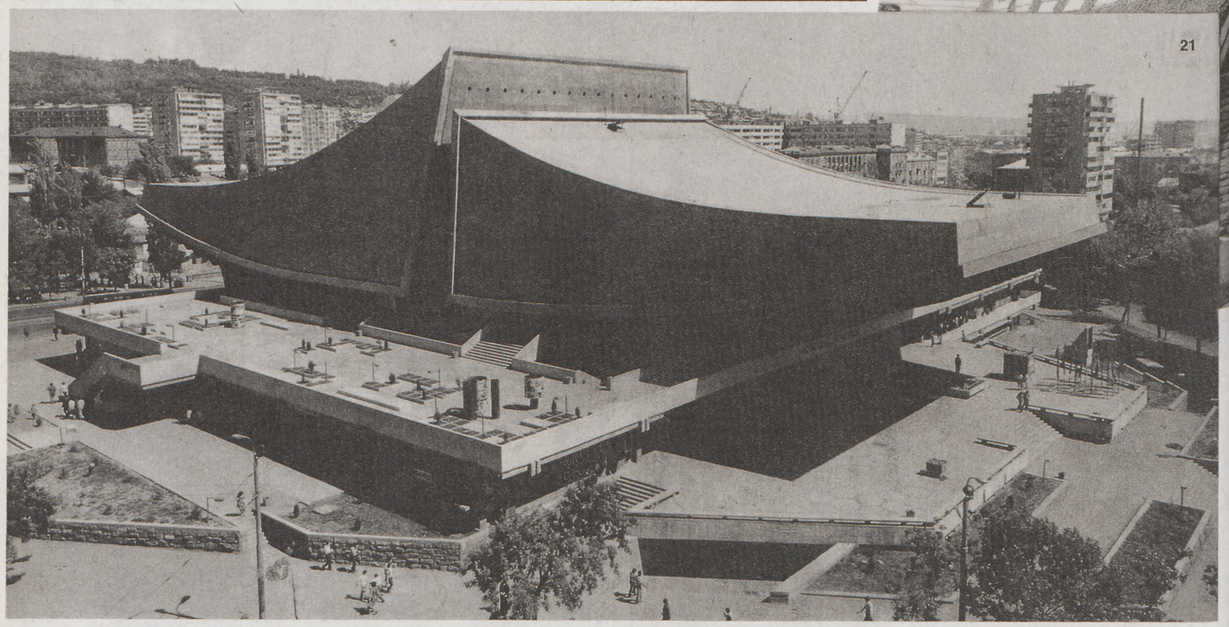
21

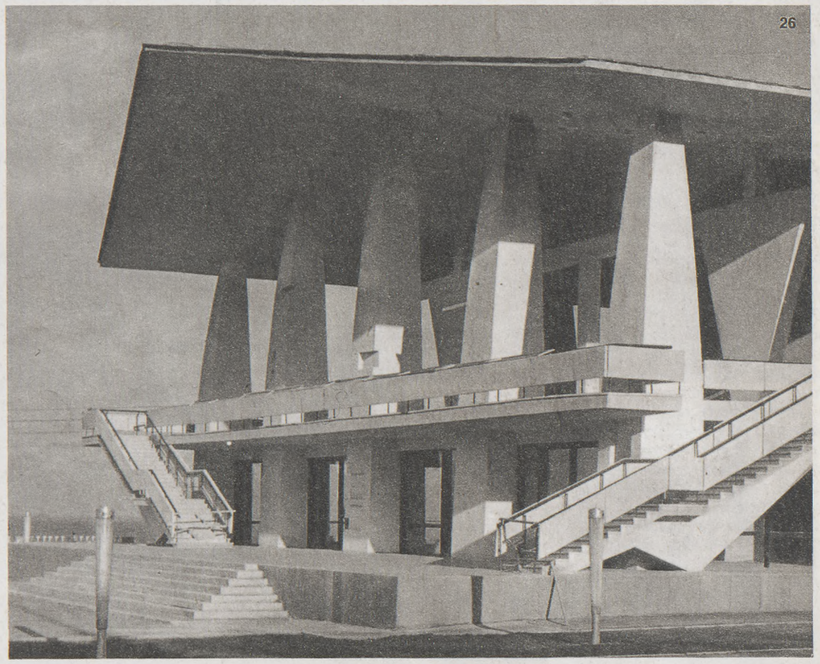
26

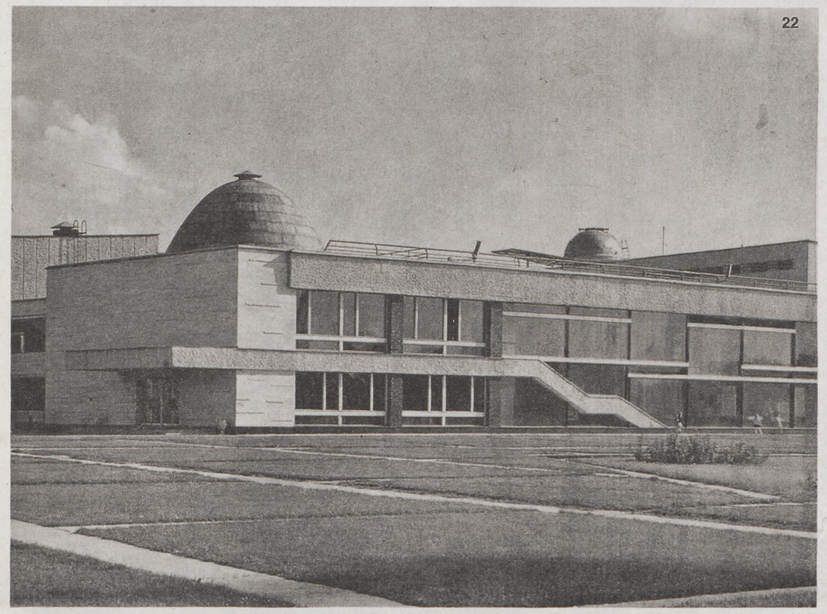
22

24

27

20. Taszkient. Kawiarnia „Gołubyje kupoła''.Autor: W . Muradow
21. Erewań. Kino „Rossija''.Autorzy: G. Pogosian, A. Tarchanian, S. Chaczikian. 1974
22. Moskwa. Pałac Pionierów na Wzgórzach Leninowskich. Autorzy: W. Jagieriew, W. Kubasow, J. Pokrowski, F. Nowikow, B. Paluj, M. Chazakian, 1962
23. Tallin. Kawiarnia „Mieriepiga''. Autor: W. Czerkei
24. Krym. Nowy Artek. Obóz pionierów „Morski''
25. Ukraińska SRR. Hotel turystyczny „Góra Tarasa'' w Kaniowie.Autorzy: A. Andreller, J. Steuer, 1961
26. Machaczkała. Teatr Dramatyczny. Autorzy: G. Mowczyan, W. Krasinikow, S. Galadżewa, 1967
27. Zielenograd. Moskiewski Instytut Techniki Elektronowej Autorzy: F. Nowikow, G. Sajewicz, 1971

28

29

Iraida Szyszkowa

Posłowie

„W ciągu ponad sześćdziesięciu lat architektura radziecka zgromadziła znaczny zasób doświadczeń [...]

Nie oznacza to, że we współczesnej architekturze radzieckiej wszystko nas zadowala. Że nie ma w niej nie rozwiązanych problemów. W ostatnim dziesięcioleciu rozwija się szeroko krytyka społeczna nowych realizacji, trwa ożywiona dyskusja w środowisku zawodowym architektów i urbanistów. Środowisko to w pełni uświadamia sobie niedoskonałość wielu stereotypów, które przyjęły się w rozwiązaniach zabudowy masowej. Krytyka takich zjawisk, jak niedostateczne dostrzeganie konkretnych potrzeb użytkowników z uwzględnieniem zróżnicowania ich struktury demograficznej i ich upodobań, utrata — w wielu przypadkach — plastycznych wartości architektury — rozległa się na VII Zjeździe Architektów Radzieckich. W programie związku na lata 1981–85 przewidziano działanie zmierzające do analizy i zapewnienia takich wartości architektury, jak jej ideowa treść, swoistość narodowa i regionalna synteza najlepszych technologii i wartości estetycznych, powiązanie tradycji ze śmiałym nowatorstwem. Ogólną tendencją jest dążenie do podniesienia roli architekta w procesie inwestowania, w praktyce zagospodarowania przestrzennego miast, osiedli i krajobrazu kraju.

Całościowe ujęcie zadań architekta w planowaniu regionalnym i urbanistycznym, w projektowaniu zabudowy miast i wsi, w kształtowaniu architektury przemysłowej, mieszkaniowej i użyteczności publicznej, krajobrazu wielkich obszarów i terenów osiedleńczych może dać doniosły efekt kulturowy. Prowadzi do stopniowego objęcia porządkującą myślą estetyczną całokształtu środowiska życiowego człowieka. To właśnie odpowiada głównym założeniom architektury radzieckiej, jej dążeniu do najpełniejszego rozwoju osobowości człowieka jako najwyższej wartości społeczeństwa socjalistycznego".

30

28. Moskwa. Zespół gmachów RWPG. Autorzy: M. Posochin, A. Mndojanc, W. Swirski, 1970

29.Tbilisi. Gmach Ministerstwa Dróg Samochodowych Gruzińskiej SRR. Autorzy: Z. Dżałagania, G. Czachowa, 1974

30. Rostow nad Donem. Dworzec rzeczny. Autorzy: W. Kubasow, J. Aleksiejew, 1977

31. Moskwa. Kryty tor kolarski w „Kryłackoje".Autorzy: N. Woronina, A. Ospiennikow, W. Chandzi, J. Rodniczenko i inni, 1980

32. Kaluga.Państwowe Muzeum Historii Kosmonautyki im. K. Ciołkowskiego. Autorzy: B. Barchin, E. Kirejew, N. Orłowa i inni, 1967

33. Estońska SRR. Kołchoz „Kurtna". Gmach zarządu. Autorzy: W. Pormeieter, W. Tamm, W. Asi, 1966

34. Tallin. Ośrodek sportu żeglarskiego w rejonie Pirity. Autorzy: Ch. Loower, A. Rajd, Ch. Sepman, P. Janes, 1980

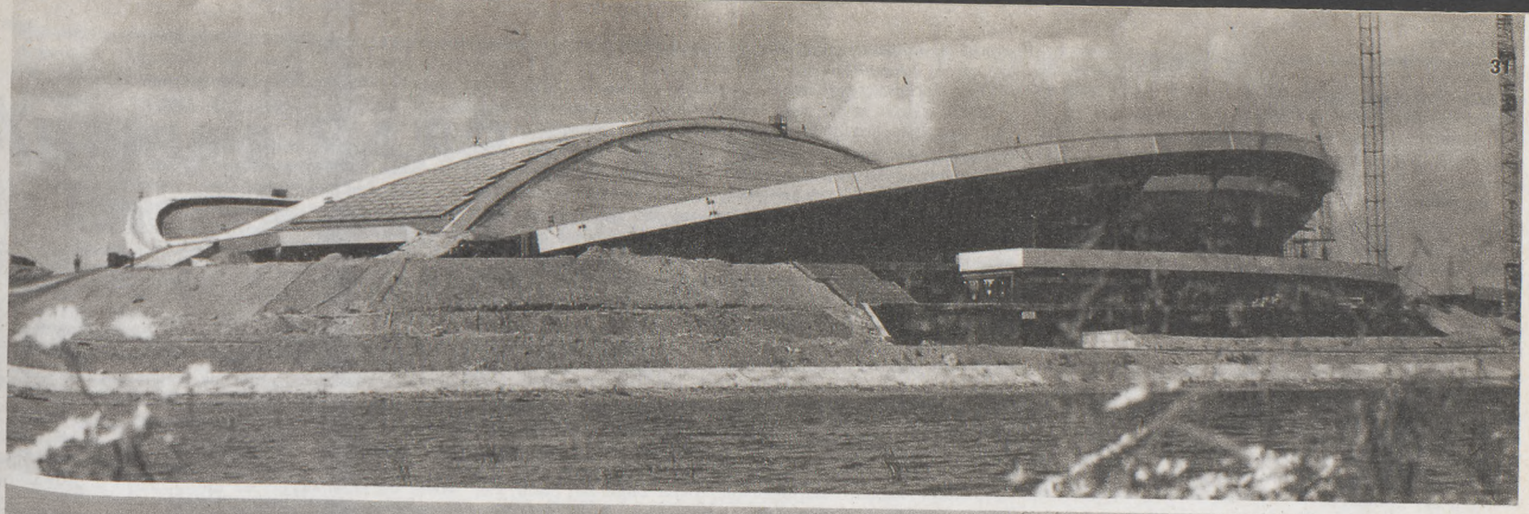

31

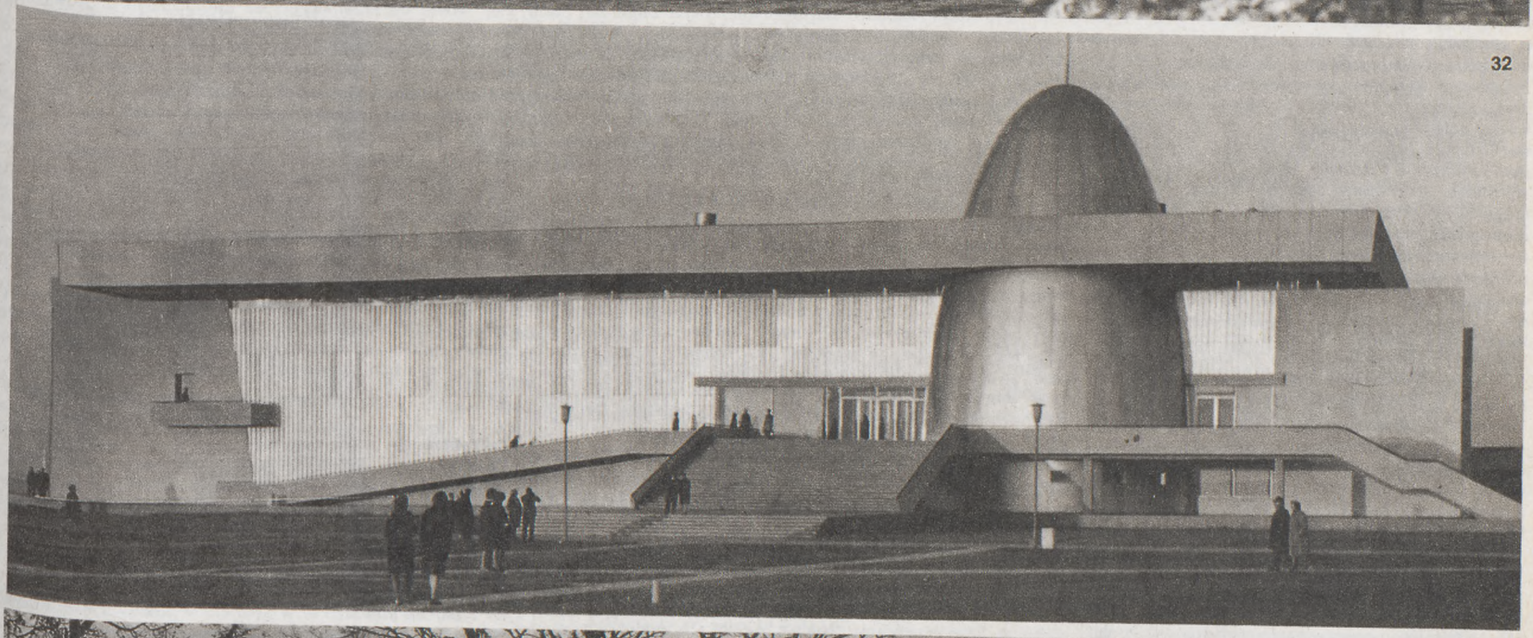

32

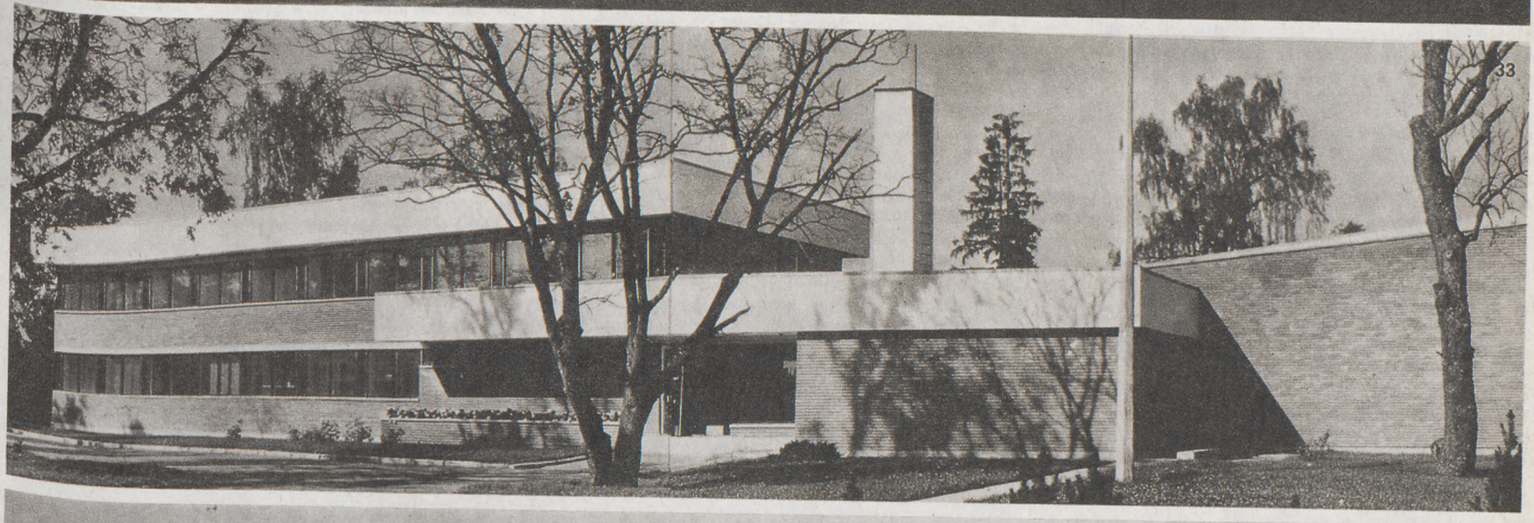

33

34

cd. ze str. 27

obu kręgach kulturowych nauczyciel pokolenia nowatorów polskich i rosyjskich, Stanisław Noakowski. Inni wybitni architekci polscy, pracujący dawniej w Rosji, jak Marian Lalewicz lub Edgar Norwerth, opublikowali w czasach Polski niepodległej na łamach prasy fachowej artykuły o nowych zjawiskach architektonicznych doby powojennej. Rewolucja Październikowa i zrodzona przez nią awangardowa kultura radziecka staje się przedmiotem najżywszego zainteresowania nowych postępowych środowisk polskiej sztuki i architektury lat dwudziestych. Z doświadczeń rewolucyjnej sztuki radzieckiej czerpie grupa „Blok" z Mieczysławem Szczuką, grupa „AR" („artyści rewolucyjni") z Władysławem Strzemińskim — do niedawna asystentem K. Malewicza. Obaj popularyzują teorię i zdobycze sztuki radzieckiej na łamach prasy polskiej. Wystawa architektury nowoczesnej w 1926 r. w Warszawie, na którą nadesłali prace m.in. K. Malewicz i K. Mielnikow, daje asumpt do nowych publikacji o radzieckiej architekturze w „Bloku".

W drugiej połowie lat dwudziestych w okresie krystalizacji architektury nowoczesnej w Polsce, związanym z działalnością grupy „Preasens" i jej rosnącym zaangażowaniem w realizacje rodzącej się uspołecznionej inicjatywy budowlanej (przede wszystkim WSM), oczywiste stają się jej związki z tendencjami radzieckich konstruktywistów. Czołowi teoretycy obu nurtów, S. Syrkus i M. Ginzburg, byli kiedyś kolegami studiując w tych samych latach (1918/19) na Wydziale Architektury Politechniki Ryskiej przeniesionym wówczas do Moskwy. W wizjach „osadnictwa socjalistycznego" i „nowego mieszkalnictwa", wysuniętych w kraju zwycięskiej rewolucji, tkwiły wartości bliskie dążeniom architektów „społecznego protestu" w międzywojennej Polsce. Gdy kryzys gospodarczy lat 1930–34 zaostrzył problemy społeczne w Polsce, a jednocześnie realizacja ambitnych zamierzeń pierwszej pięciolatki w ZSRR ujawniła możliwości socjalistycznej gospodarki planowej, zainteresowanie inteligencji polskiej zwraca się ku radzieckim budowom i związanym z nimi koncepcjom architektonicznym. W 1931 r. odwiedza ZSRR delegacja Związku Miast Polskich, w której skład wchodzili prezes WSM Stanisław Tołwiński (niegdyś uczestnik Rewolucji Październikowej) oraz architekt Leonard Tomaszewski. Ich odczyty i artykuły, opublikowane w prasie fachowej, wywarły istotny wpływ na nurt urbanistyki i architektury polskiej związany z perspektywą planowania społecznego.

Lata trzydzieste przynoszą także inne tematy rozważań architektonicznych, osnutych na tle obserwacji doświadczeń radzieckich. Niepowodzenia najbardziej doktrynerskich, niekiedy utopijnych koncepcji nowoczesnych, oderwanych od gospodarczych i technicznych możliwości ZSRR, rozszerzające się niezadowolenie z panującej estetyki funkcjonalistycznej w okresie gwałtownego napływu do miast nowej, przybyłej ze wsi ludności z jej tradycyjnymi wzorcami kulturowymi — powodują przesilenie kierunku architektury.

Podjęte w latach trzydziestych w ZSRR próby wzbogacenia języka architektury, poszukiwania syntezy zasad klasycznych ze zdobyczami nowoczesności były bacznie obserwowane w Polsce zwłaszcza przez tych architektów, którzy — w innych warunkach cywilizacyjnych i ustrojowych — odczuwali pewną jednostronność wzorców funkcjonalistycznych. Zjawiska radzieckie relacjonuje w „Architekturze i Budownictwie" Stanisław Woźnicki, traktując je jako symptomatyczne i pouczające. Z sympatią pisze o nich dawny uczeń A. Szczusjewa, ongiś dziekan wydziału architektury moskiewskiego WCHUTEMAS-u, Edgar Norwerth. Na łamach „Architektury i Budownictwa" pojawiają się w latach 1933–34 dwie publikacje Anatola Żukowa, wybitnego architekta radzieckiego, a warszawianina z pochodzenia, kolegi Norwertha z lat studiów u Szczusjewa. Przedstawia on motywy kulturowe przemian kierunkowych w architekturze radzieckiej, a także zasady stosowania kompozycji klasycznej, oparte na poglądach J. Żołtowskiego. Profesor A. Żukow, świetny znawca polskiej kultury architektonicznej, głęboko do niej przywiązany, widział jej perspektywę współczesną w kontynuacji tych wartości historycznych.

Lata po II wojnie światowej przynoszą zrozumiałe zwielokrotnienie polsko-radzieckich kontaktów w dziedzinie urbanistyki i architektury, związane ze współpracą gospodarczą i kulturalną między oboma krajami. Najpierw zbliżają oba środowiska wspólne zadania odbudowy powojennej. Czytając dziś na nowo opublikowane w literaturze fachowej opinie ekspertów radzieckich (prof. W. Baburowa i prof. S. Czernyszowa) o pierwszych planach odbudowy Warszawy, jesteśmy pod wrażeniem trafności i dalekowzroczności zawartych w nich wniosków prognostycznych. W tymże czasie odbudowująca się Warszawska Szkoła Architektury kieruje do ZSRR delegację z prof. Bohdanem Lachertem.

Od 1949 r., a następnie w latach planu sześcioletniego (1950–55), doświadczenia architektury radzieckiej popularyzowane są w Polsce szczególnie szeroko. Wszystkie sprzeczności rozwoju architektury tego okresu wymagałyby szerszego omówienia, nie mieszczącego się w ramach niniejszej przedmowy*. Należy jednak zaznaczyć, że obiektywne przesłanki zwrotu ku tradycjom, tkwiące w ówczesnej urbanistycznej — technologicznej rzeczywistości kraju, zdradzały określone analogie do sytuacji w ZSRR w latach trzydziestych. Stąd też przyjęte rozwiązania nie były tak dalece niezgodne z zadaniami, jak to twierdzono w momencie ich rewizji, w innej sytuacji sześć lat później. Ówczesne publikacje poświęcone architekturze radzieckiej akcentowały zasady kształtowania zespołów urbanistycznych, dorobek w zakresie realizacji systemów założeń śródmiejskich, którego brakowało w dotychczasowych doświadczeniach polskich. Przejęty z doświadczeń radzieckich pietyzm wobec dziedzictwa kultury narodowej przyczynił się do powstania atmosfery sprzyjającej ówczesnym akcjom odbudowy zespołów zabytkowych.

Do wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim włączają się wówczas czołowi architekci polscy. W dwóch reprezentacyjnych delegacjach SARP, które odbyły podróże po ZSRR w latach 1950 i 1954, wzięli udział m.in.: Bohdan Pniewski i Jan Zachwatowicz, Helena i Szymon Syrkusowie, Romuald Gutt i Zygmunt Skibniewski, Stefan Tworkowski i Zasław Malicki. W spotkaniach z nimi uczestniczyli Karol Ałabian, Andriej Bunin, Wiktor Baburow, Boris Jofan, Zenobiusz Rozenfeld, Lew Rudniew, Aleksander Własow. Relacje gości polskich zamieszczone w „Architekturze", w „Przeglądzie Kulturalnym" i innych czasopismach dają wielostronny, daleki od schematyzmu obraz ówczesnej architektury radzieckiej. Pojawiają się w tym czasie specjalne wydawnictwa popularno-naukowe poświęcone architekturze ZSRR, pióra Ryszarda Karłowicza, Jana Minorskiego i innych.

Przewartościowania dokonane w kręgu architektów radzieckich w latach 1953–55, przełamanie dotychczasowego kierunku rozwoju w imię celu pełniejszego zaspokojenia potrzeb masowych, realizacji przemysłu budowlanego, bazy nowej architektury mieszkalnej dla najszerszych rzesz obywateli — oznaczało powrót do supremacji socjalnych zadań architektury, jej funkcji „budowy nowego życia". Nic dziwnego, że sięgnięto do inspiracji z lat dwudziestych, na nowo odczytano dorobek ówczesnych poszukiwań nowej przestrzeni społecznej. Ów „powrót do źródeł" nowatorskiej rewolucyjnej architektury stał się ogólną prawidłowością w kręgu państw socjalistycznych.

W piśmiennictwie polskim, podobnie zresztą jak i w literaturze francuskiej, włoskiej, angielskiej, rozszerzają się studia nad architekturą ZSRR lat dwudziestych i trzydziestych (prezentowane m.in. przez Władysława Czernego, Tadeusza Baruckiego oraz autora tych słów). Z czasem nowe przemyślenia i materiały znajdą się w badaniach autorów radzieckich: Kiryła Afanasjewa, Michaiła Barachina, Wiktorii Chazanowej, Selima Chan-Magomedowa, Olega Szwidkowskiego. Znamienne, że ich analizy losów architektury ZSRR, aczkolwiek zróżnicowane w ujęciu i ocenach, nie pomijają wartości żadnego jej etapu. Dotyczy to nie tylko opracowań autorów radzieckich. Jeden z pionierów europejskiej awangardy, twórca „Nowego Frankfurtu", Ernst May, który na czele swego zespołu zaproszony został w 1930 r. do pracy w ZSRR, w 1931 r. referował w atmosferze ogólnego entuzjazmu zdobycze architektury i urbanistyki radzieckiej na zjeździe przygotowawczym do IV Kongresu CIAM w Berlinie (pisze o tym obszerniej w swej książce Helena Syrkusowa). Trzydzieści lat później May zwiedza Moskwę i w obszernej relacji ogłoszonej w 1960 r. w zachodnioberlińskim „Bauwelt" podkreśla wielkomiejski charakter i „doskonałe wrażenie", wywierane przez zespoły urbanistyczne, zrealizowane w okresie „nawiązania do tradycji" w latach trzydziestych i pięćdziesiątych.

Publikacja „Arkad" ma więc licznych i wybitnych prekursorów, a także swoiste wartości. Jej autorzy są kompetentnymi znawcami przedmiotu. Prof. dr hab. A. Riabuszyn — to jeden z wybitnych dziś w ZSRR historiografów i teoretyków architektury współczesnej, w tym radzieckiej, wykładający tę problematykę na uczelni moskiewskiej. Doc. arch. I. Szyszkina, wieloletnia działaczka Stowarzyszenia, architekt-projektant, autorka wielu realizacji stołecznych, obecnie prowadząca wykłady z zakresu historii architektury radzieckiej w Moskiewskim Instytucie Architektury, dobrze znana jest w środowisku SARP z licznych wspólnych przedsięwzięć. Praca ich, napisana komunikatywnie, niekiedy emocjonalnie, daje żywy obraz zjawisk architektury radzieckiej, zabarwiony właściwym dla środowiska sposobem ich widzenia. Charakterystyczną cechą książki jest całościowe spojrzenie na ewolucję architektury radzieckiej, wolne od przemilczeń lub stronniczego przeciwstawiania poszczególnych nurtów i etapów.

Problem ten nabiera szczególnej aktualności dziś, gdy w praktyce architektonicznej, w krytyce i w teorii rozwijają się różne, nieraz sprzeczne tendencje poszukiwań zindywidualizowanej, niepowtarzalnej formy środowiska człowieka. Nie powstanie ona z kulturowej pustki, tym bardziej, że ewolucja środowiska miejskiego — również i u nas — wykazała ogromną rolę determinującą morfologicznych struktur i form zastanych. W jakich nurtach niedawnej przeszłości szukać więc inspiracji? Jakie pokłady historycznych doświadczeń rokują nadzieje odnalezienia w nich zaczynu do zadań współczesnych? Jak ich nawarstwienia mogą być dziś użyte do nowej syntezy? Do odpowiedzi na te i podobne pytania zmierza studium ewolucji kultury architektonicznej ostatnich czasów. Dzieje architektury radzieckiej dostarczają szczególnie twórczego materiału do takich rozważań — ze względu na bogactwo i ogrom jej doświadczeń.

Edmund Goldzamt

Prezentowany przez nas blok poświęcony architekturze ZSRR w latach 1917–1987 oparty o materiały z książki wydanej przez „Arkady" nie wyczerpuje szerokiej problematyki twórczości architektonicznej w Związku Radzieckim. Zwłaszcza przemiany zachodzące od kilku lat w twórczości radzieckich architektów nie zostały tu w pełni odzwierciedlone. Można je zaobserwować przy okazji międzynarodowych konkursów, spotkań czy wystaw, jak na przykład na Biennale Interarch'87 w Sofii czy w pracy architekta radzieckiego nagrodzonej na Biennale Architektury'87 w Krakowie. Redakcja zwróciła się do czasopisma „Architektura ZSRR" oraz do własnego korespondenta w Moskwie o przygotowanie bloku poświęconego architekturze ostatnich lat powstającej u naszych sąsiadów. Będzie to jeden w cyklu bloków prezentujących architekturę innych krajów na łamach naszego czasopisma, który spodziewamy się przedstawić w połowie przyszłego roku.

Redakcja

35. Moskwa. Hotel „Rossija". Autorzy: D. Czeczulin, P. Szteller i inni, 1968

* Próbę takiej analizy zawiera praca E. Goldzamt, O. Szwidkowski: *Kultura urbanistyczna europejskich krajów socjalistycznych* wydana przez „Strojizdat" i „Arkady".

Konkurs SARP nr 675

na koncepcję programowo-przestrzenną i architektoniczną fragmentu śródmieścia Częstochowy i dzielnicy podjasnogórskiej

WARUNKI KONKURSU (wyciąg)

Cel oraz forma i rodzaj konkursu

Celem konkursu było uzyskanie optymalnej koncepcji programowo-przestrzennej i architektonicznej określonego obszaru Śródmieścia Częstochowy, dającej nowe spojrzenie na podstawowe problemy specyficzne dla tego miasta.

Główne zadanie konkursu stanowi rozwiązanie następujących, w znacznym stopniu kolizyjnych problemów:

— zapewnienia prawidłowego rozwoju i właściwego funkcjonowania organizmu miasta wojewódzkiego i jego centrum, przy uwzględnieniu masowego ruchu pielgrzymkowego i turystycznego o zmiennym natężeniu;

— pełnego wykorzystania i podkreślenia istniejących cennych wartości kulturowych w obszarze śródmieścia przy pogodzeniu wszystkich funkcji centrum miasta wojewódzkiego;

— modernizacji i niezbędnego rozwoju miejskiego układu komunikacyjnego przy uwzględnieniu masowego ruchu pielgrzymkowego i turystycznego o skali krajowej.

Uzyskanie w wyniku konkursu koncepcje stanowić będą podstawę do kontynuowania przez Wojewódzkie Biuro Projektów;

— aktualizacji ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta;

— dalszych faz szczegółowego planu zagospodarowania śródmieścia.

Forma konkursu: konkurs otwarty, powszechny.

Rodzaj konkursu: konkurs problemowy, dwustadiowy.

I stadium konkursu o szerszym zakresie i problematyce urbanistycznej ma dać m.in. wskazania, które problemy czy obszary wymagają pogłębienia i uszczegółowienia w II stadium o problematyce architektoniczno-urbanistycznej dla ograniczonego terenu. Warunki i program II stadium konkursu zostaną sformułowane w sposób ostateczny na podstawie wyników I stadium. Walory zawarte w pracach nagrodzonych i wyróżnionych w I stadium konkursu są dobrem społecznym, zaś ich autorzy wyrażają zgodę na wykorzystanie tych wartości przez uczestników II stadium konkursu.

Ustalenia programowe dla I stadium konkursu

Podstawowe problemy zadania konkursowego to udzielenie projektowych odpowiedzi na następujące pytania:

a) jak winno być zlokalizowane i ukształtowane centrum usługowe miasta, by zabezpieczało stałe natężenie potrzeb mieszkańców i zmienne pielgrzymów i turystów?

b) jak rozwiązać obsługę masowego ruchu pielgrzymkowego i turystycznego oraz ograniczyć jego kolizyjność z normalnym funkcjonowaniem organizmu miejskiego?

c) jak usprawnić tranzyt miejski w układzie śródmieścia, głównie na kierunku północ (miejsca zamieszkania) — południe (miejsca pracy)?

d) jak usprawnić masowy ruch pieszy, głównie w rejonie dworca PKP i PKS do wzgórza Jasnogórskiego, a szczególnie na wielofunkcyjnej osi Alei N. M. Panny?

e) jak rozwiązać przeprowadzenie tranzytu i dojazdu do śródmieścia z kierunków południowo-zachodniego i północno-zachodniego?

f) jakie przyjąć zasady przekształcenia programowego i przestrzennego zabytkowej, częściowo zdegradowanej technicznie struktury istniejącej, głównie Rynku Wieluńskiego, ul. Św. Rocha i Starego Miasta?

SKŁAD SĄDU KONKUROSOWEGO:

Przewodniczący:

arch. Zbigniew Zawistowski, SARP-WArszawa

Sędzia referent:

arch. Szczepan Baum, SARP-Wybrzeże

Sędziowie:

arch. Jerzy Bauszkiewicz, SARP-Poznań

arch. Helena Lemańska, SARP-Częstochowa

arch. Michał Łukowski, SARP, TUP-Katowice

arch. Tadeusz Zieliński, SARP-Warszawa

mgr Jacek Paciorkowski, Prezydent Miasta Częstochowy

arch. Maria Pogorzelska, Z-ca Dyrektora Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie

ks. prałat Marian Mikołajczyk, Kuria Diecezjalna w Częstochowie, Kanclerz Kurii

O. Hadrian Leon Lizińczyk Zakon O.O Paulinów, Podprzeor Jasnej Góry

Zastępcy sędziów:

arch. Henryk Drzewiecki, SARP-Warszawa

arch. Konrad Kucza-Kuczyński, SARP-Warszawa

mgr Marian Rędzioch, Wojewódzka Komisja Planowania Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie

arch. Jan Bajda, Z-ca Dyrektora Wojewódzkiego Biura Projektów w Częstochowie

arch. Władysław Jotkiewicz, SARP-Waszawa (Kuria Diecezjalna w Częstochowie)

arch. Jerzy Mokrzyński, SARP-Warszawa (Kuria Diecezjalna w Częstochowie)

arch. Władysław Pieńkowski, SARP-Warszawa (Zakon O. O. Paulinów na Jasnej Górze)

O. Jan Golonka, Kurator Zbiorów Sztuki na Jasnej Górze (Zakon O. O. Paulinów na Jasnej Górze).

Sekretarz organizacyjny:

arch. Henryk Hajdasz, SARP-Częstochowa

WYTYCZNE URBANISTYCZNE (wyciąg)

Obszar objęty konkursem

Obszar wskazany do opracowań konkursowych obejmuje fragmenty trzech jednostek strukturalnych — dzielnic:

a) Śródmieścia — koncentrującego obiekty centrum ogólno-miejskiego, położonego po zachodniej stronie układu torowego,

b) Starego Miasta — w ramach którego również występują elementy centrum, położone po wschodniej stronie torów,

c) Dzielnicy Podjasnogórskiej, w obrębie którego mieści się Klasztor Jasnogórski.

Łącznie jednostki te wyodrębniają się z obszaru miasta w śródmieście funkcjonalne i posiadają powierzchnię 870 ha.

Horyzont czasowy

Zgodnie z założeniem, celem I studium konkursu jest racjonalne zagospodarowanie terenu śródmieścia, w tym wyznaczenie miejsca pod określone usługi. Stąd więc horyzont czasowy jest sprawą drugorzędną, można utożsamiać go z tzw. wydłużoną perspektywą. Rozwiązania konkursowe winny nawiązywać do horyzontu planu ogólnego, którego istotnym założeniem jest pojemność przyjętego układu przestrzennego, określana ma 300-325 tys. mieszkańców.

Dane ogólne o Częstochowie i śródmieściu

Częstochowa obok funkcji stolicy województwa stanowi ośrodek krajowy przemysłu i budownictwa, z dominacją przemysłu hutniczego, metalowego i lekkiego. Jest również ośrodkiem turystycznym i kultu religijnego o znaczeniu krajowym i zagranicznym. Ponadto pełni funkcję kształtującej się aglomeracji częstochowskiej. Częstochowa liczy obecnie 250 tys. mieszkańców. Przewiduje się umiarkowany jej rozwój do ok. 260-265 tys. w roku 1990 i ok. 300-325 tys. po roku 2000, kiedy to miasto wyczerpie chłonność obszaru określoną w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego.

Do II wojny światowej oś rozwojową miasta stanowiła Aleja NMP. Powojenny rozwój Częstochowy odbywał się w oparciu o nową oś o znaczeniu komunikacyjnym, którą jest trasa o przebiegu północ-południe, prowadząca linię tramwajową. Rozciąga się ona od Huty im. B. Bieruta na południu do dzielnic mieszkaniowych na północy. Trasa ta w obszarze śródmieścia krzyżuje się z Aleją NMP, a skrzyżowanie to uznane jest za centralny punkt miasta. Wzdłuż osi tej w powojennym okresie skoncentrowano niemal wszystkie ważniejsze inwestycje z zakresu mieszkalnictwa, usług, a także większość przemysłu. Obecnie układ przestrzenny związany z tą osią już się wyczerpuje i rozbudowa miasta w najbliższych latach postępować będzie w kierunkach na północny zachód i południowy zachód, powodując okresową zmianę z obecnego układu zbliżonego do pasmowego na koncentryczny. W dalszej przyszłości zakłada się kontynuację realizacji dzielnic na wybranych kierunkach i przejście na układ dwóch pasm zbiegających się na obszarze śródmieścia. Na końcówkach trzech kierunków rozwojowych zakłada się lokalizację przemysłu koncentrującego zatrudnienie w tym dziale gospodarki narodowej.

Zasadnicze znaczenie dla komunikacji zbiorowej ma linia tramwajowa, przewożąca obecnie wzdłuż wykształconego pasma blisko 40% pasażerów. Kierunkowy rozwój Częstochowy może być związany z budową drugiej linii tramwajowej dla drugiego pasma. Obszarem niedoinwestowanym i zaniedbanym na tle opisanego pasma jest śródmieście. Zakładane w planie ogólnym przekształcenia tego obszaru polegać winny na stopniowym rozwoju funkcji usługowych kosztem funkcji mieszkaniowych i przemysłowych w układzie nawiązującym do współczesnej osi rozwojowej oraz zespołu dworcowego PKP i PKS. Założenia te były konsekwentnie przyjmowane w kolejnych planach ogólnych oraz w dotychczasowych opracowaniach szczegółowych dla centrum. Jednak w realizacji proces ten postępuje powoli. Stałe koncentrowanie nowych inwestycji w obszarach peryferyjnych miasta, brak właściwego tworzywa dla realizacji nowoczesnego ośrodka, a także trudności w kojarzeniu inwestycji różnych inwestorów, niezbędnej dla tego obszaru, prowadzą do stopniowej degradacji przestrzennej i technicznej centralnej części miasta. Stąd więc obecne centrum dyspozycyjno-usługowe sprowadza się głównie do ciągów handlowo-usługowych (przede wszystkim w alei NMP) oraz rozproszonych w obszarze całego śródmieścia obiektów administracji państwowej i innych funkcji ośrodka.

W celu powstrzymania dalszej degradacji śródmieścia na tle nowo powstałych dzielnic mieszkaniowych niezbędne jest podjęcie następujących działań:

Wykształcenie atrakcyjnego ośrodka usługowego o znaczeniu ogólnomiejskim i regionalnym, jako miejsca wymiany informacji, kontaktów i zbiorowych form życia społecznego. Obecna sytuacja gospodarcza i wynikające z niej ograniczenia inwestycyjne mogą wpływać na dalsze opóźnienia realizacji tego założenia. Odpowiednia selekcja programu do realizacji w najbliższych latach oraz zachowanie uzasadnionych rezerw terenowych dla późniejszych inwestycji będą prowdopodobnie jedynymi możliwymi środkami dla spełnienia tego zamierzenia w najbliższym czasie.

Uporządkowanie i sanacja historycznych zespołów o wartościach zabytkowych. Duże opóźnienia w zakresie remontów starej substancji budowlanej, zmuszają do pilnego podjęcia tego tematu. Celem tych działań winno być stopniowe podnoszenie standardu starej zabudowy przy równoczesnym utrwaleniu wartościowych, indywidualnych w wyra-

I NAGRODA RÓWNORZĘDNA
600 000 zł
Praca nr 23
Autorzy:
arch. Jerzy Illiasiewicz
arch. Magdalena Staniszkis, SARP-Warszawa
inż. Maria Nadrowska — TUP Warszawa

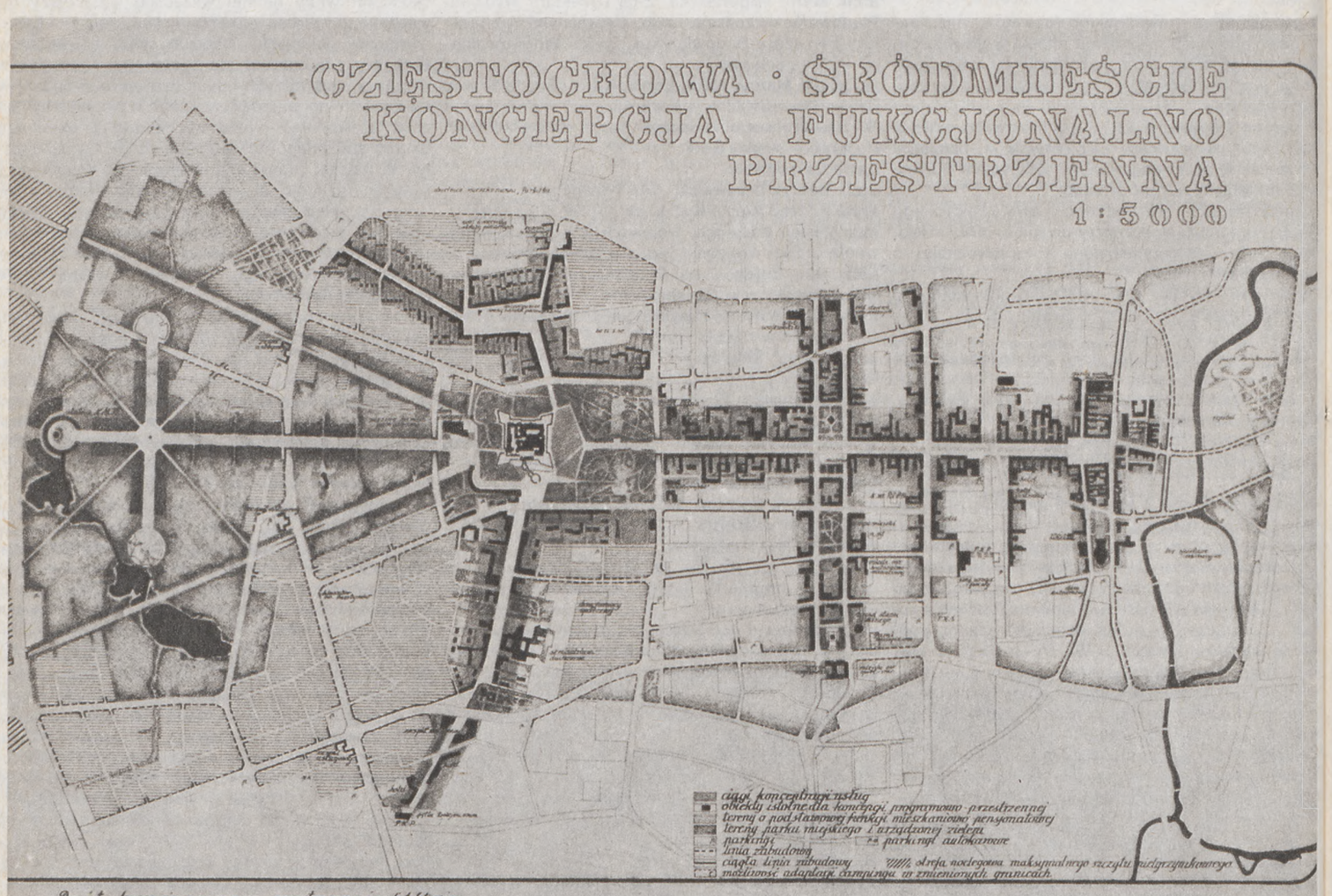

Przyjęta koncepcja programowo-przestrzenna i architektoniczna fragmentu Śródmieścia Częstochowy i dzielnicy Podjasnogórskiej podporządkowana została następującym zasadom:

— Zakłada się powrót do tradycji miejskiego centrum. Winno ono stanowić ciągły system usług oparty o historyczne ulice /w ostatnich dziesięcioleciach nastąpiło tu ich duże rozproszenie/.

— Wyodrębnienie „Miasta Pielgrzyma" wyposażonego w niezbędne usługi pozwoli na znaczne złagodzenie (nieantagonistycznych wprawdzie) konfliktów.

— Równocześnie przyjęto zasadę ścisłej integracji „Miasta Pielgrzyma" z pozostałą częścią śródmieścia. Całość, oparta o śródmiejską pętlę komunikacyjną, tworzy w intencji autorów funkcjonalny zespół śródmiejski.

— Podstawowym kanonem funkcjonalnym i kompozycyjnym, integrującym ten zespół pozostaje Klasztor Jasnogórski /jego ranga podkreślona jest promieniście zbiegającymi się osiami/.

— Odpowiedni ciągu Ul. N.M.P. jest w „mieście Pielgrzyma" trawiaste, obudowane szpalerem drzew założenie na planie krzyża z towarzyszącymi mu stacjami Męki Pańskiej.

— Niezbędne są poważniejsze przekształcenia komunikacyjne. Najważniejszymi są: obwodnica śródmiejska, obniżenie rangi, bądź całkowita likwidacja komunikacji kołowej na Ul. N.M.P. na Rynku Wieluńskim i Rynku Staromiejskim. Zakłada się również wybudowanie przystanku kolejowego dla „Miasta Pielgrzyma". Na obwodnicę wprowadza się system niekonwencjonalnej, bezspalinowej komunikacji masowej (w obecnym rozwiązaniu przewidziano trolejbus). Wiąże ona neuralgiczne elementy śródmieścia, m.in. wszystkie trzy dworce. Jej częstotliwość uzależniana będzie od częstotliwości ruchu pielgrzymkowego.

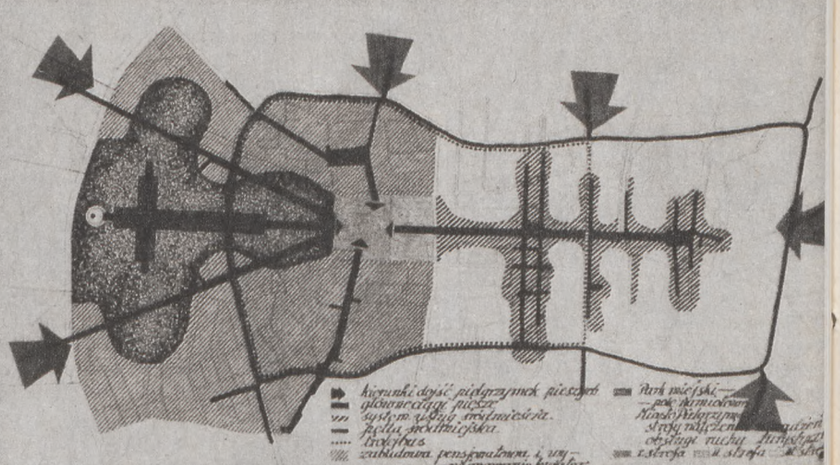

OPINIA SĄDU:

Praca w sposób zdecydowany podkreśla i kontynuuje tradycyjny kierunek W-Z zintegrowania obszarów śródmiejskich, jednocześnie wyraźnie wydzielając strefy funkcjonalne centrum miejskiego w części wschodniej oraz obsługi ruchu turystyczno-pielgrzymkowego w części zachodniej, co w sposób zasadniczy ogranicza kolizyjność obu funkcji. Powiązanie funkcjonalno-przestrzenne historycznego osiowego układu Śródmieścia Stare Miasto — Jasna Góra jest podstawową tezą a równocześnie walorem pracy. Wybór miejsca i zasada rozwiązania centrum w swej koncepcji prawidłowa i realna, jednak wymaga uwzględnienia sieć usługowa na ciągu ul. Waszyngtona. Obsługa ruchu turystyczno-pielgrzymkowego przeprowadzona jest w sposób wnikliwy i prawidłowy. W rejonach Rynku Wieluńskiego oraz ul. Św. Barbary skoncentrowano ciągi usługowe i stałą bazę noclegową, równocześnie podkreślając i rozwijając charakterystyczne cechy historycznego założenia. Obsługę sezonową masowego ruchu zapewniono we właściwych proporcjach na otwartych przestrzeniach zachodniego parku krajobrazowego o dużych walorach przestrzennych i funkcjonalno-użytkowych dla całego organizmu miasta. Trafna propozycja osiowego założenia parkowego wymaga przestudiowania, które winno iść w kierunku pełniejszego wykorzystania walorów krajobrazowych wynikających z topografii terenu oraz ograniczenia jego skali. Zasada rozwiązania komunikacyjnego przeprowadzona czytelnie i konsekwentnie oraz w generalnych decyzjach prawidłowo. Kolizyjność z ruchem pieszym została zniwelowana w sposób bliski optymalnego a równocześnie zasadniczo realny. Zastrzeżenia budzi powiązanie obwodnicy z kierunkiem wlotowym i z obwodnicą zewnętrzną u północnego zachodu oraz propozycja trakcji trolejbusowej na obwodnicy wewnętrznej. Interesująca propozycja wspomagającego przystanku PKP w rejonie zakończenia ciągu pieszego ul. Św. Barbary. Praca posiada szczególne walory kompozycyjno-przestrzenne, które stanowią twórczą kontynuację specyficznych cech założenia miejskiego Częstochowy.

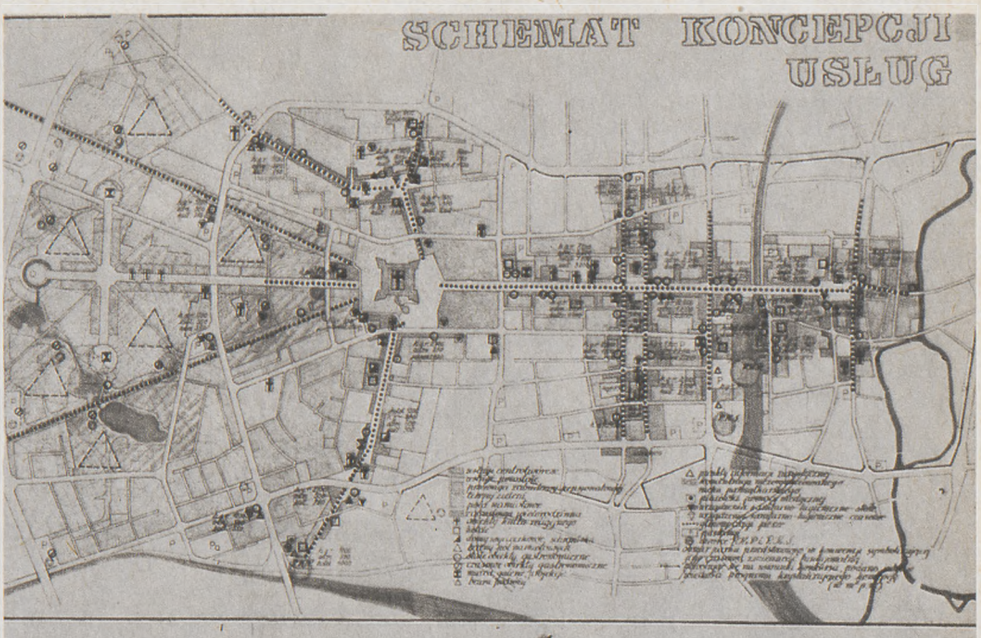

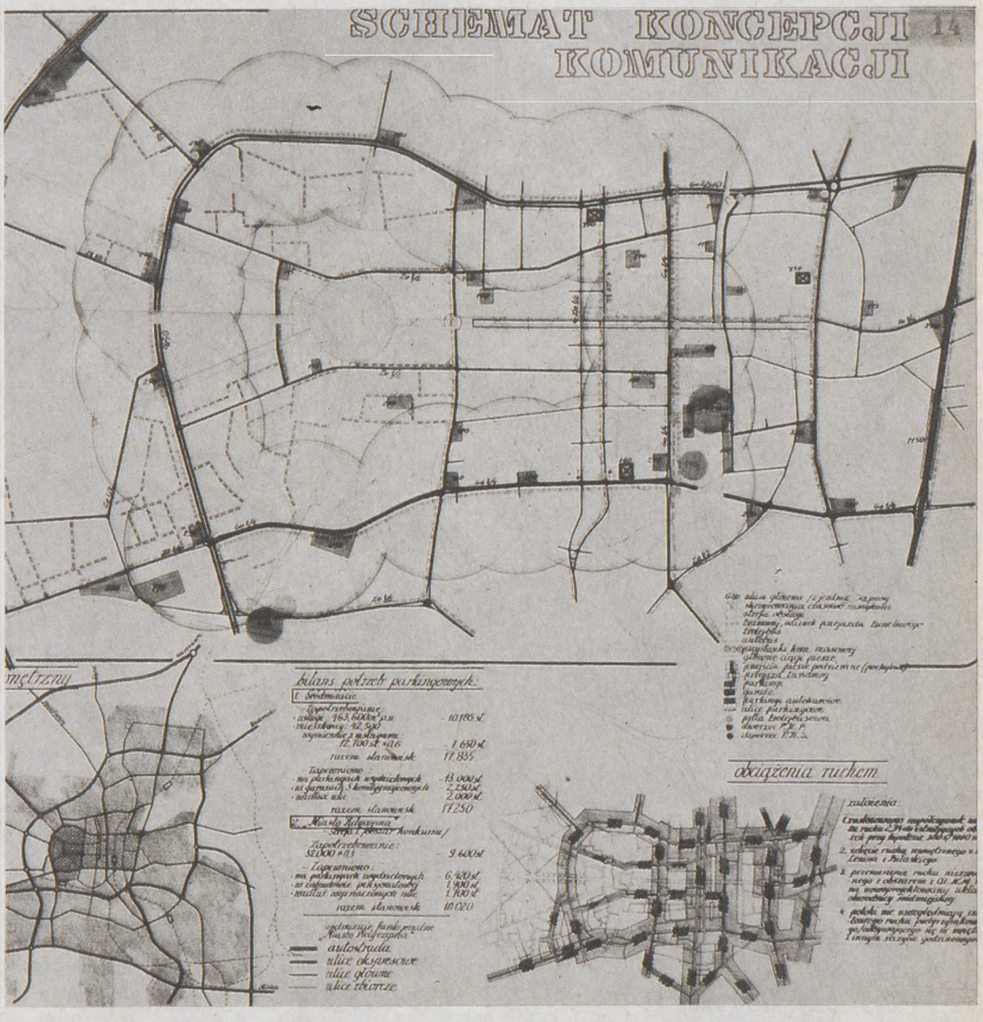

I NAGRODA RÓWNORZĘDNA
600 000 zł
Praca nr 14
Autorzy:
arch. Aleksander Chylak — SARP-WArszawa
arch. Andrzej Remiszewski — SARP-Warszawa
inż. Grażyna Martusewicz — TUP Warszawa

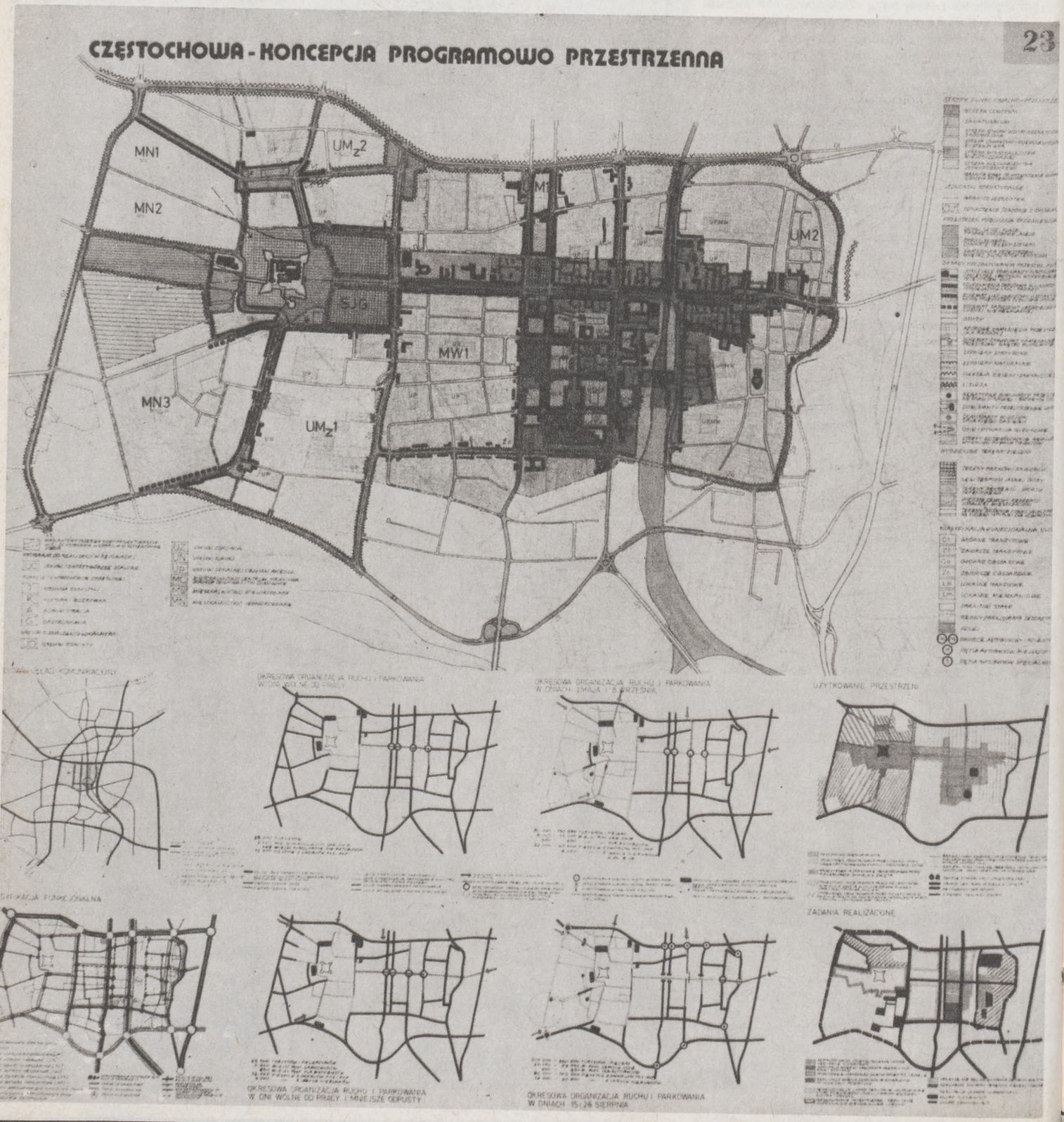

OPINIA SĄDU:

Praca określa w sposób zdecydowany i czytelny rejony oddziaływania miasta i funkcji ośrodka jasnogórskiego, z podkreśleniem prawidłowej integracji tych stref w rejonie ciągu ul. Św. Barbary i Rynku Wieluńskiego. Zróżnicowanie funkcjonalno-przestrzenne obszarów na zachód od Jasnej Góry zostało słusznie określone w zapisie tekstu planu jako ekstensywna zabudowa jednorodzinna, małych domów i usług pielgrzymów. Prawidłowo został wykazany w układzie funkcjonalno-przestrzennym osiowy układ Śródmieścia, ze zbyt słabym jego zaakcentowaniem w części zachodniej. Układ centrum oparty o Aleję NMP oraz obszar styczny od zachodu do linii PKP, sięgający do ul. Nowowiejskiego, został wybrany i uformowany prawidłowo. Mankamentem tego układu jest zbyt małe podkreślenie głębokości usług południowej strony Alei NMP oraz brak obudowy programu ciągu ul. Waszyngtona. Obsługa ruchu pielgrzymów i turystów, oparta przede wszystkim o zachodni rejon Jasnogórski oraz wspomagana przez układ centralny została tak pod względem obszaru jak i wielkości zaprojektowana trafnie. Ciekawa zasada komunikacji oparta na analizie ruchu i modelu sterowanego, kontrolowanego podczas zmiennych jego natężeń, zakłada dotychczasowy, częściowo kolizyjny układ stałej komunikacji pieszej i kołowej. Mankamentem tego układu jest brak stałego, bezkolizyjnego przejścia ul. Starucha pod ciągiem pieszym Alei NMP oraz kolizyjny tramwaj w ul. Kościuszki. Praca określiła w zapisie tekstu planu w sposób prawidłowy, jako jedna z niewielu, sposób funkcjonalnego przekształcenia poszczególnych wybranych stref. Sugestie przestrzenne przekształceń tkanki śródmiejskiej w rejonie centralnym wskazują na dobre opanowanie warsztatu urbanistycznego. Zastrzeżenia budzi niedosyt decyzji przestrzennych rejonu zachodniego oraz zbyt małe głębokości obszarów usług ul. Św. Barbary i Rynku Wieluńskiego.

III NAGRODA
350 000 zł
Praca nr 18
Autorzy:
inż. Genadiusz Basłyk — TUP-SITKOM Łódź
arch Mirosław Błaszczyński — SARP-TUP Łódź
arch. Zbigniew Lipski — SARP-TUP Łódź
arch. Zbigniew Palma — SARP-TUP Łódź
arch. Jakub Wujek — SARP-TUP Łódź

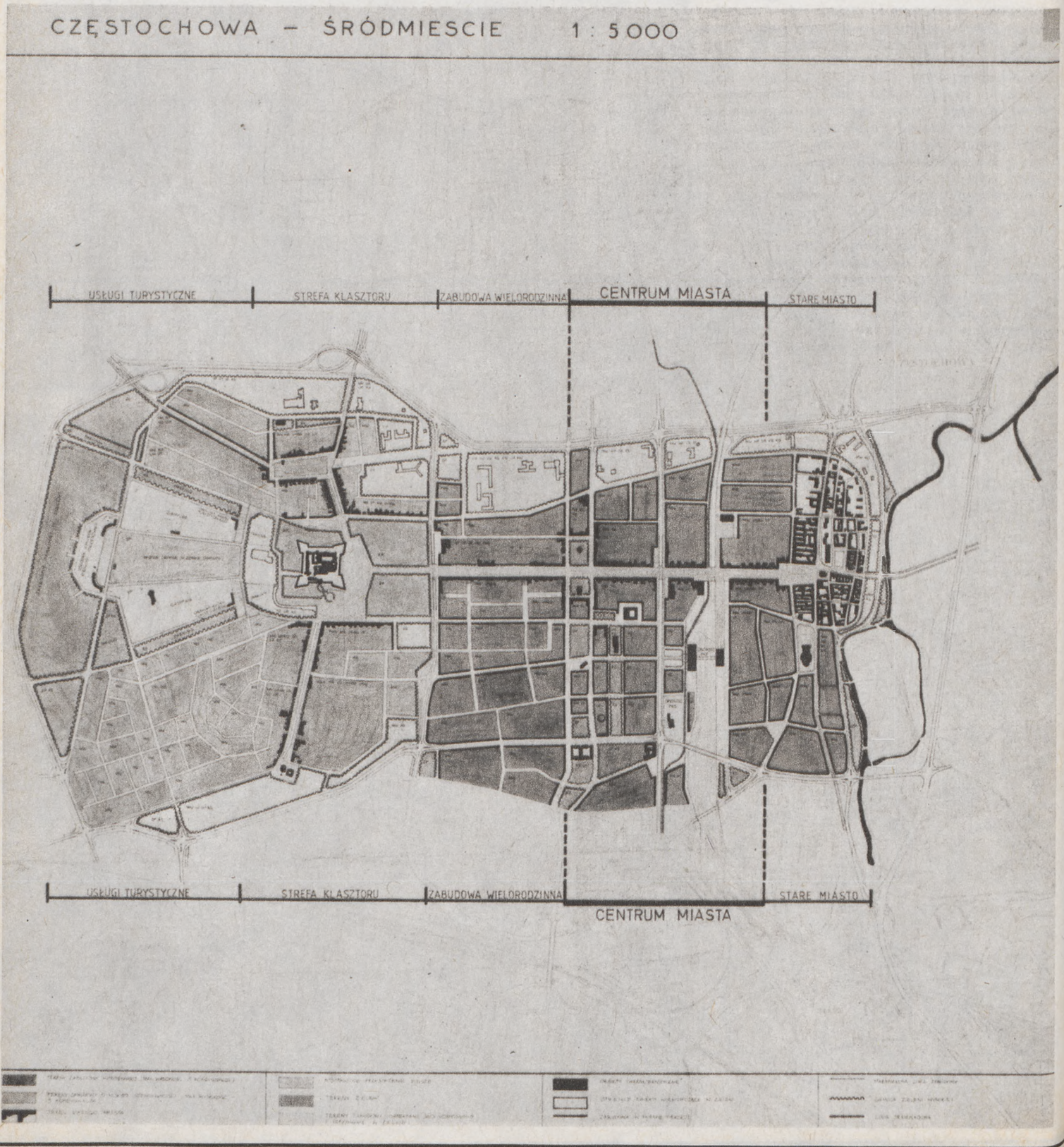

OPINIA SĄDU:

Podział na strefę miejską i strefę jasnogórską został zaproponowany w pracy czytelnie, jednak niezbyt kategorycznie dzieląc przestrzennie te strefy po linii ul. Starucha według rodzajów zabudowy: wielorodzinnej miejskiej i indywidualnej oraz usług turystycznych w dzielnicy podjasnogórskiej. Integracja funkcjonalna obu tych stref w rejonach ciągu ul. Św. Barbary i Rynku Wieluńskiego jest prawidłowa. Rozwiązanie całości układu osiowego Śródmieścia od Rynku Starego Miasta do osi zachodniej zostało zaproponowane trafnie. Wybór miejsca i sposobu funkcjonowania centrum, oparty o Aleję NMP oraz obszar styczny do linii PKP, aż do ul. Nowowiejskiej, został wskazany i rozwiązany prawidłowo. Przesadnie jednak pod względem obszaru została uformowana część północna centrum. Mankamentem jest brak rozwinięcia ciągu al. Waszyngtona. Rejony obsługi masowego ruchu pielgrzymkowego, oparte przede wszystkim o zachodni rejon jasnogórski i wspomagane funkcjami rejonu centrum zostały określone prawidłowo. System komunikacji oparty o wyodrębnienie poszczególnych, zróżnicowanych obszarów śródmieścia, został zaprojektowany wyjątkowo czytelnie i konsekwentnie. Na pozytywne podkreślenie zasługuje bardzo dobra zasada obsługi masowego ruchu pielgrzymkowego poprzez właściwy system parkingów w zachodniej części dzielnicy podjasnogórskiej oraz uzasadnienie całości systemu komunikacji przez wnikliwe opracowane analizy ruchu. Przesadne jest bezkolizyjne rozwiązanie ruchu kołowego ul. Kościuszki z Aleją NMP. Propozycje rozwiązań przekształceń poszczególnych rodzajów tkanki miejskiej, potraktowane szkicowo tak w tekście, jak i zapisie graficznym, nie wskazują dróg dalszej ich analizy. Również forma zapisu nie pozwala na ocenę warsztatu w zakresie detalu urbanistycznego i problemów trzeciego wymiaru całości układu przestrzennego.

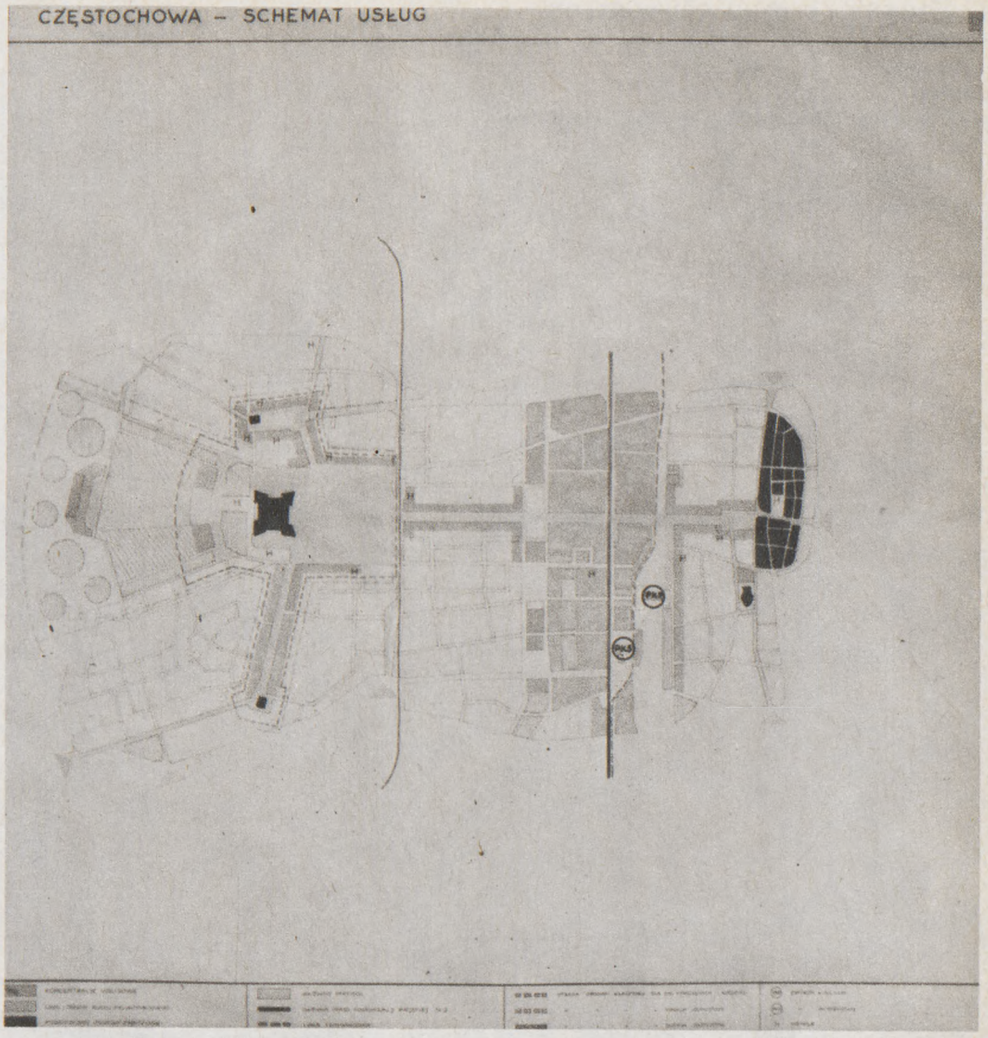

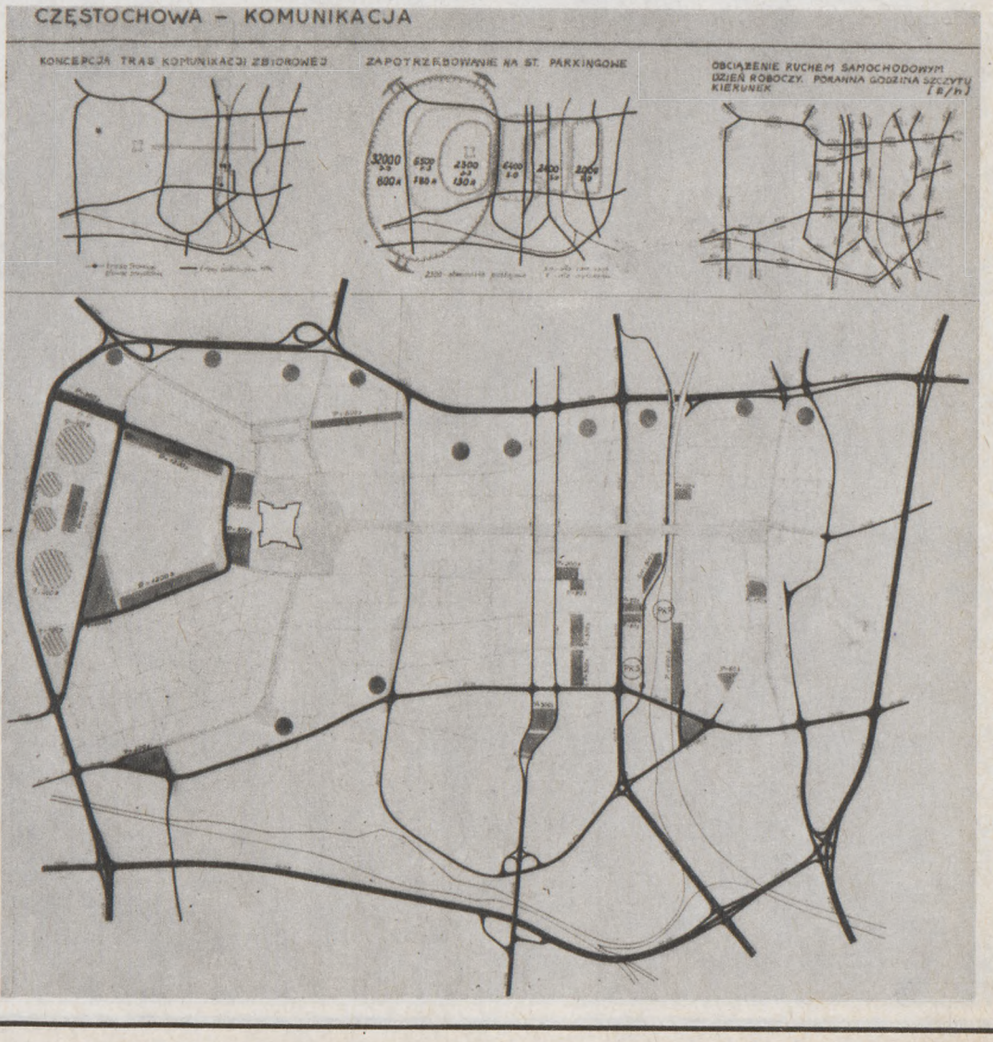

WYRÓŻNIENIE I STOPNIA RÓWNORZĘDNE
200 000 zł
Praca nr 8
Autorzy:
arch. Wojciech Madurowicz — SARP-Katowice

OPINIA SĄDU:

Praca zasługuje na zauważenie za pomysł modelowego rozwiązania odciążenia centrum miasta od ruchu kołowego z zewnątrz. Dostępność istniejącego układu komunikacyjnego tylko w czasie ograniczonym. Obsługa terenu jedynie z zewnątrz, poprzez konsekwentnie przeprowadzone obwodnice i system ulic lokalnych. Niestety mało realne z uwagi na nieliczenie się ze stanem istniejącym — szczególnie na zewnątrz obwodnicy północnej. Klarowność układu Stare Miasto — Jasna Góra, zachowane poprzez eliminację z tego obszaru ruchu kołowego o charakterze przelotowym. Interesująca próba przeprowadzenia segregacji ważności zaproponowanego programu usługowego, poprzez nałożenie na ruszt kształtujący tkankę miasta — schematem eksagonalnym — co znajduje potwierdzenie w rozmieszczeniu programu. Mało konsekwentnie przeprowadzona oś kompozycyjna miasta W-Z (na zachód od wzgórza Jasnogórskiego). Z uwagi na konfigurację terenu — propozycja powtórzenia placu na zapleczu Rynku Wieluńskiego (na północ od niego) nie znajduje uzasadnienia. Zbyt mała intensyfikacja obudowy kubaturą usługową ulicy Św. Barbary. W obszarze pałac ślubów — ul. Waszyngtona nie zachowany przebieg ciągu pieszego na kierunku N-S. Nietrafna próba zastosowania budynków wysokich — jako układu orientacji przestrzennej w mieście. Ogólnie: wyraźna dominacja rozwiązań komunikacyjnych kosztem potraktowania pozostałych elementów.

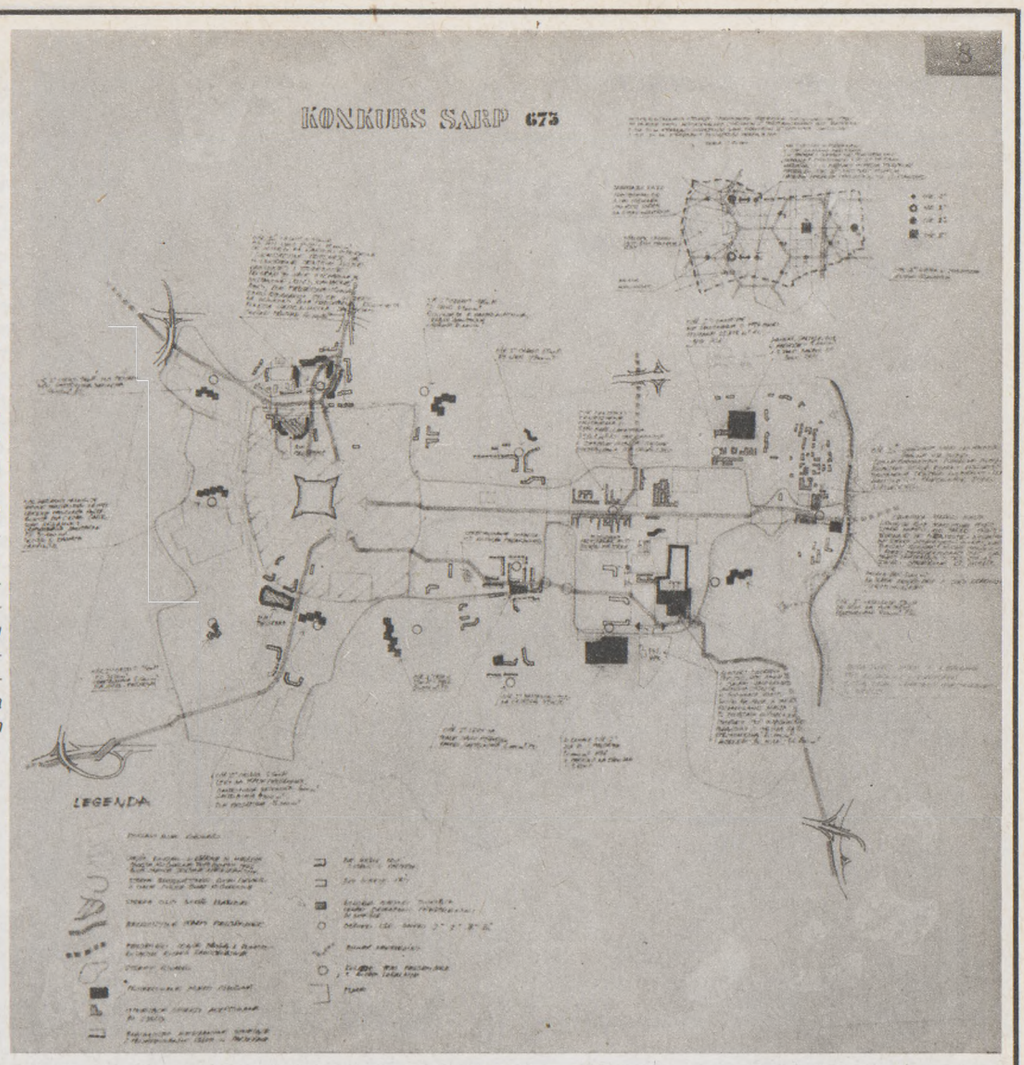

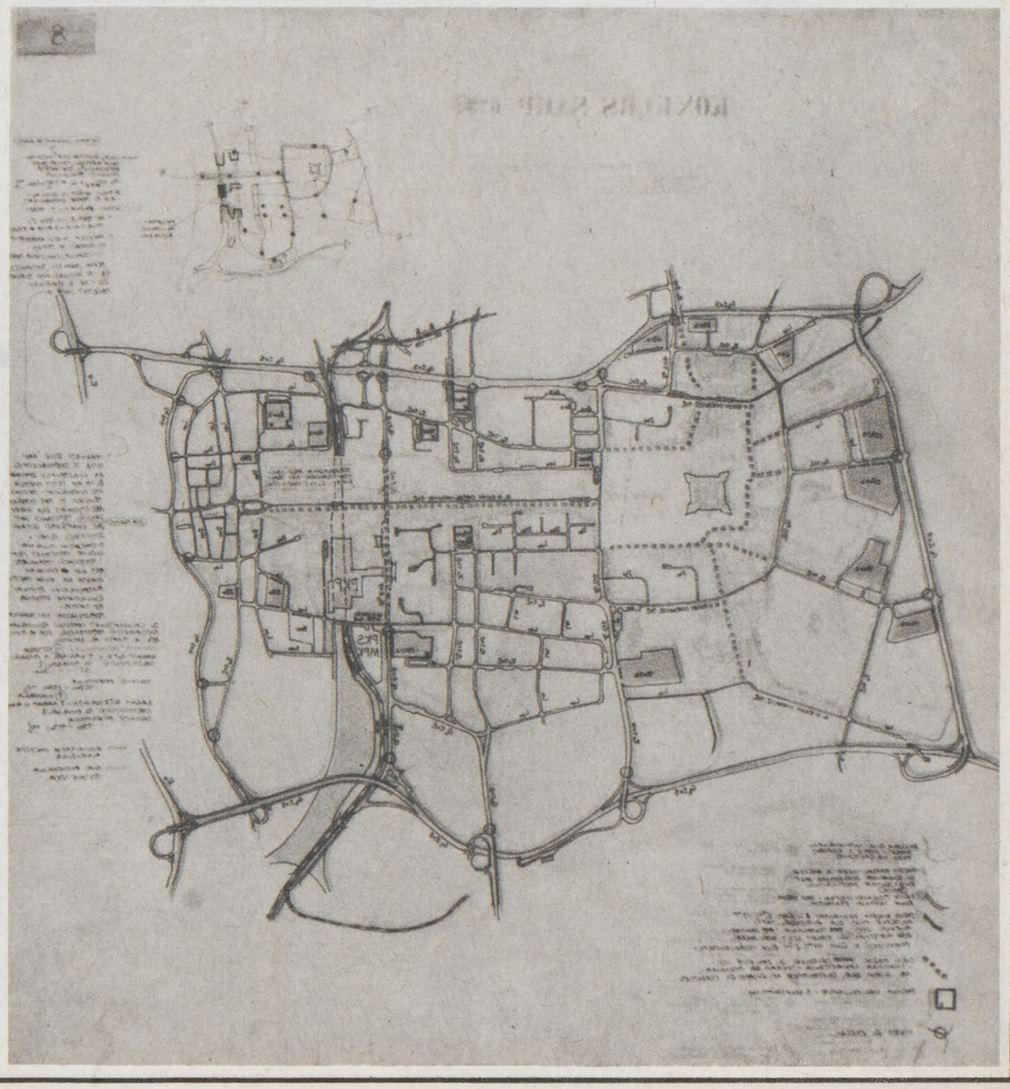

WYRÓŻNIENIA I STOPNIA RÓWNORZĘDNE
200 000 zł
Praca nr 17
Autorzy:
arch. Marek Gachowski — SARP-Katowice
arch. Stanisław W. Lessaer — SARP-Katowice
arch. Maria Nowosad — SARP-Katowice
inż. Anna Żak — SITKOM-Katowice

OPINIA SĄDU:

W pracy uwzględniono integrację części funckji strefy obsługi pątników i mieszkańców — użytkowników centrum, potwierdzone szczegółowym rozmieszczeniem programu oraz precyzyjnym określeniem roli stałej i czasowej dostępności przestrzeni publicznych w mieście. Układ komunikacyjny zapewnia poprawny sposób ograniczenia i wyłączenia ulic z ruchu, a także ograniczenia dostępności ulic po zapełnieniu parkingów w dzielnicy Jasnogórskiej. Znacznie rozbudowano trasy tramwajowe w sposób budzący wątpliwości funkcjonalne. Przy zapewnieniu wystarczającej liczby parkingów w dzielnicy Jasnogórskiej, ich liczba w pozostałym obszarze Śródmieścia jest niezadowalająca. Sposób przekształcenia tkanki miejskiej w Śródmieściu oraz w części podjasnogórskiej zaprojektowano we właściwej skali, prawidłowo pod względem programu, wzbogacając oba układy w szereg interesujących kompozycji elementarnych. Propozycja zabudowy terenów w bezpośrednim sąsiedztwie Klasztoru powoduje obniżenie wartości przestrzennych zespołu i jest z konserwatorskiego punktu widzenia wadliwa. Praca respektuje wszystkie obowiązujące ustalenia przestrzenne, charakteryzuje się realnością przyjętych rozwiązań (poza układem komunikacyjnym) oraz rzetelnym warsztatem projektowym.

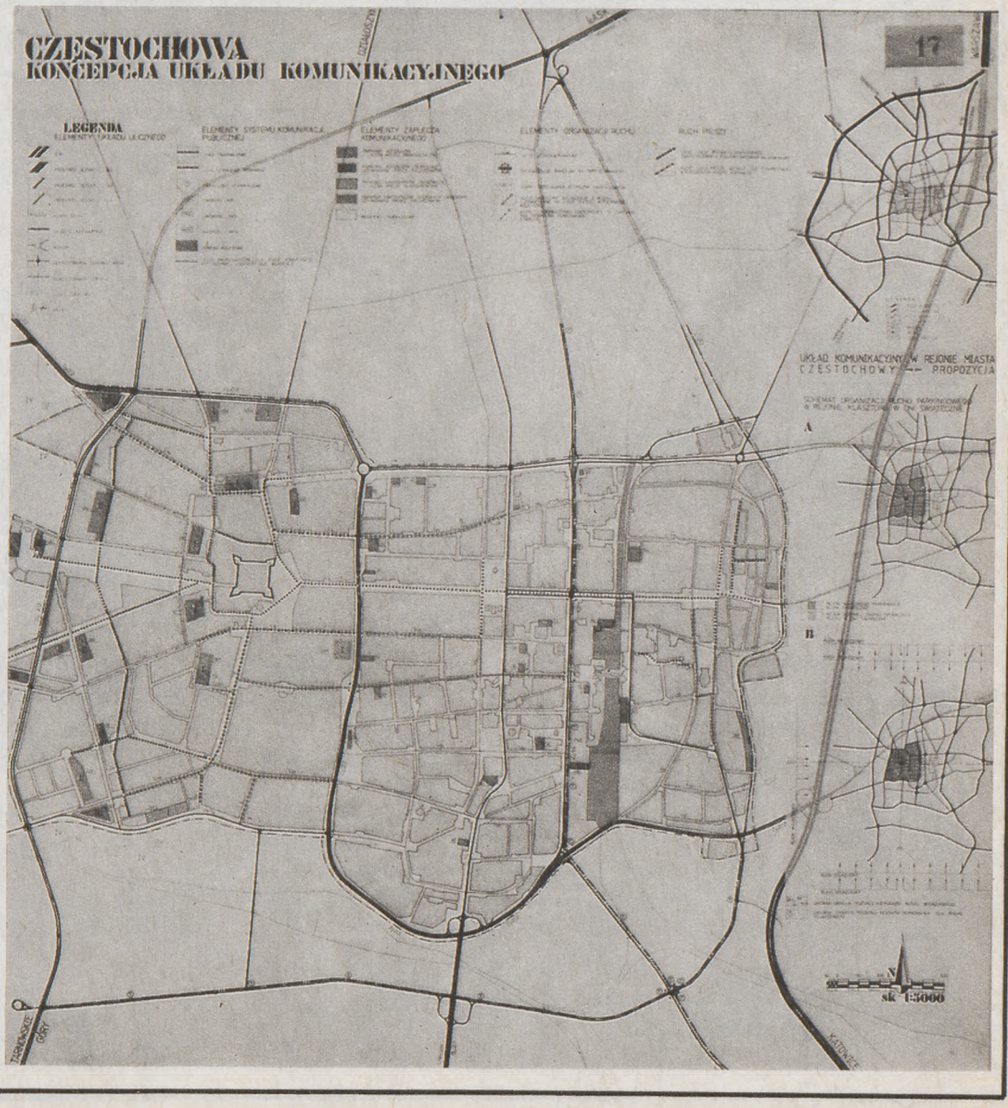

WYRÓŻNIENIE II STOPNIA
150 000 zł
Praca nr 3
Autorzy:
arch. Bożena Marszałkiewicz — SARP-Katowice
arch. Piotr Marszałkiewicz — SARP-Wrocław
arch. Dorota Jarodzka-Śródka — SARP-Wrocław
arch. Kazimierz Śródka — SARP-Wrocław
arch. Sławomir Żak — SARP-Wrocław

OPINIA SĄDU:

Praca wykazuje zrozumienie problemów miasta Częstochowy. W obrębie Śródmieścia; Głównej osi Al. NMP nastąpiła niezbędna integracja funkcji obsługi mieszkańców i pątników, natomiast zgodnie z wieloletnią tradycją tego rejonu — w zachodniej części miasta przeniesiono punkt ciężkości funkcji na obsługę pielgrzymów. Rozdział i charakterystyka programu są spójne w części bilansowej tabel i na schemacie usług. Przyrost programu realny, wykazujący pewne niedobory w rejonie Śródmieścia. Praca wykazuje niezbędną klarowność funkcjonalną i kompozycyjną układu osiowego Stare Miasto — Jasna Góra. Układ osiowy jest pozytywnie kontynuowany po stronie zachodniej Jasnej Góry. Model funkcjonalny Śródmieścia jest prawidłowy, a program dobrze wystrefowany. Wytworzono równoległy trakt handlowy wzdłuż ul. Waszyngtona. Przedstawiono czytelną koncepcję rejonów obsługi pielgrzymów i turystów w zachodniej części miasta, rozkładając dobrze wybrany program na 3 rejony obsługi. Dwa tradycyjne rejony obsługi (Częstochówka) oraz ul. Św. Barbary są czytelne programowo i właściwe z punktu widzenia konserwatorskiego. Przedłużenie osi Alei NMP poza Klasztor właściwe, jednak przeinwestowane kubaturowo. Teren po zachodniej części musi na długo zachować niezbędną elastyczność programową. Komunikacja rozwiązana jest w sposób przeinwestowany, a szereg rozwiązań mało trafnych. Sposób kształtowania tkanki miejskiej tradycyjny, co w przypadku Starego Miasta i zespołu podjasnogórskiego jest prawidłowe, natomiast w rejonie przekształceń Śródmieścia jest ostrożne. Detal urbanistyczny rozwiązany poprawnie i tradycyjnie, wystarczająco czytelnie w skali 1:5000.

3

CZĘSTOCHOWA · schemat usług oraz obsługi związanej z ruchem pielgrzymkowym i turystycznym 1:5000

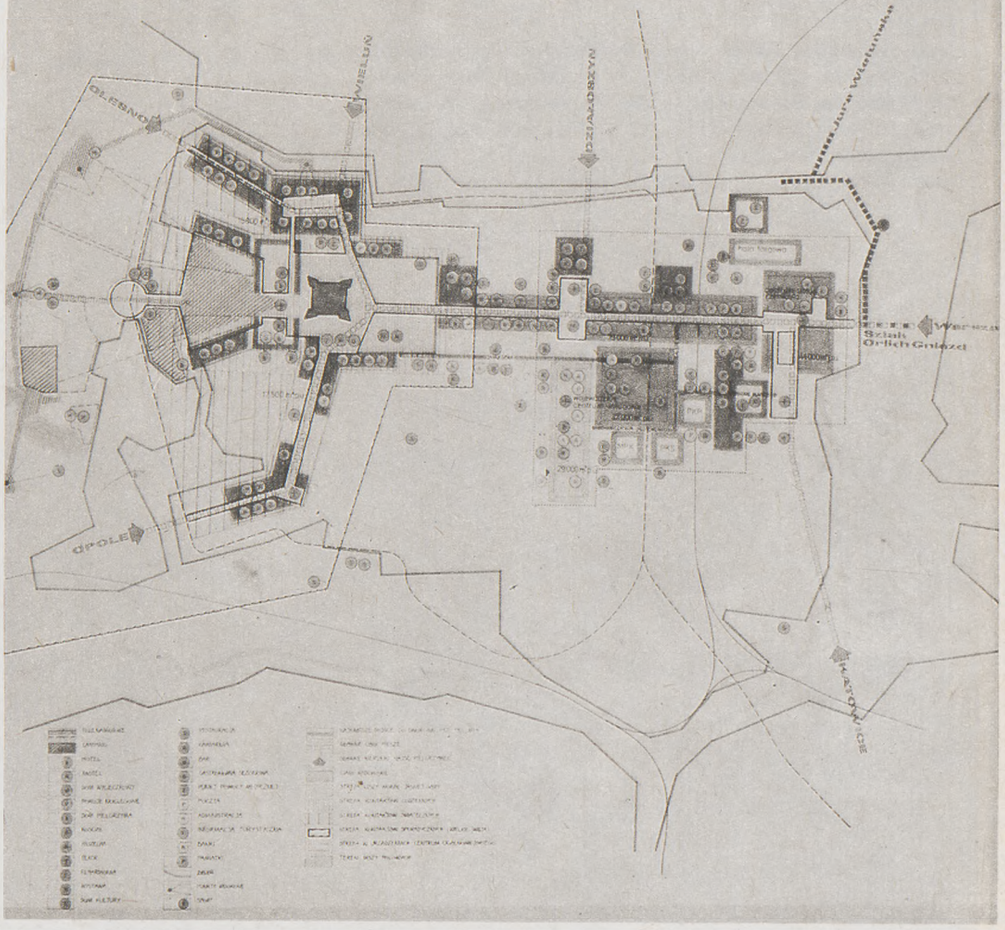

3

CZĘSTOCHOWA · komunikacja i obsługa komunikacyjna 1:5000

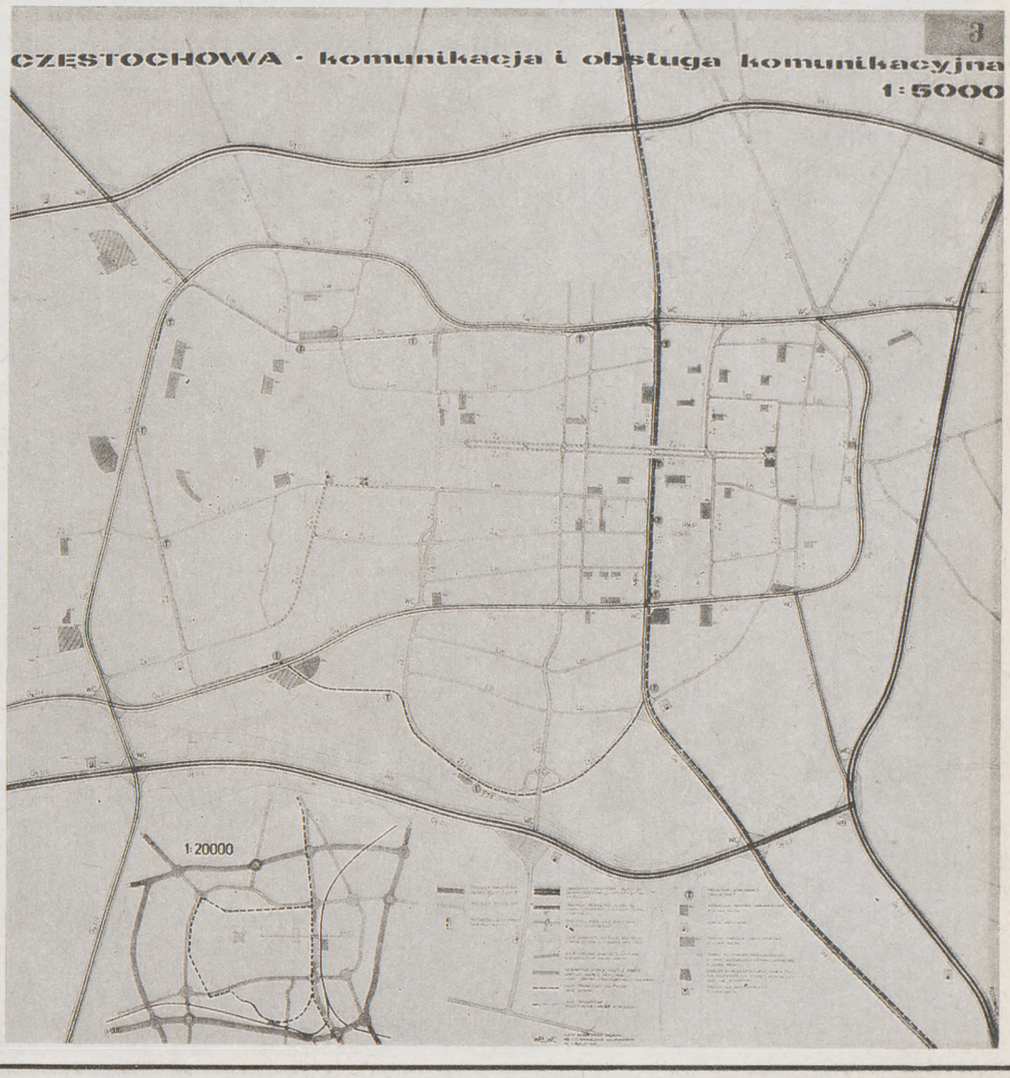

WYRÓŻNIENIE III STOPNIA
100 000 zł
Praca nr 21
Autorzy:
stud. Radosław Barek — WA Politechniki Poznańskiej
stud. Mariusz Czynciel — WA Politechniki Poznańskiej
stud. Andrzej Stempniak — WA Politechniki Poznańskiej
stud. Dariusz Wojtowicz — WA Politechniki Poznańskiej
Współpraca graficzna:
stud. Alina Chudziak — WA Politechniki Poznańskiej

OPINIA SĄDU:
Praca trafnie proponuje podkreślenie tradycyjnej głównej osi miasta (Aleja NMP) poprzez wytworzenie osiowego układu kompozycyjnego na zachód od wzgórza Jasnogórskiego. Jednak przerzucenie głównego ruchu pielgrzymkowego na trasę ul. Waszyngtona jest z tą tradycją niezgodne. Centrum miasta (strefa obsługi codziennej) rozbite na szereg części, co obniża rangę osi wschód-zachód. Lokalizacja znacznych kubatur na zachodnich stokach wzgórza nieprawidłowa z punktu widzenia zasad konserwatorskich. Problemy komunikacyjne i rozmieszczenie programu potraktowano cząstkowo. Interesującym elementem pracy są poszukiwania nastroju i charakteru przestrzennego miejsc uznanych przez autorów za istotne.

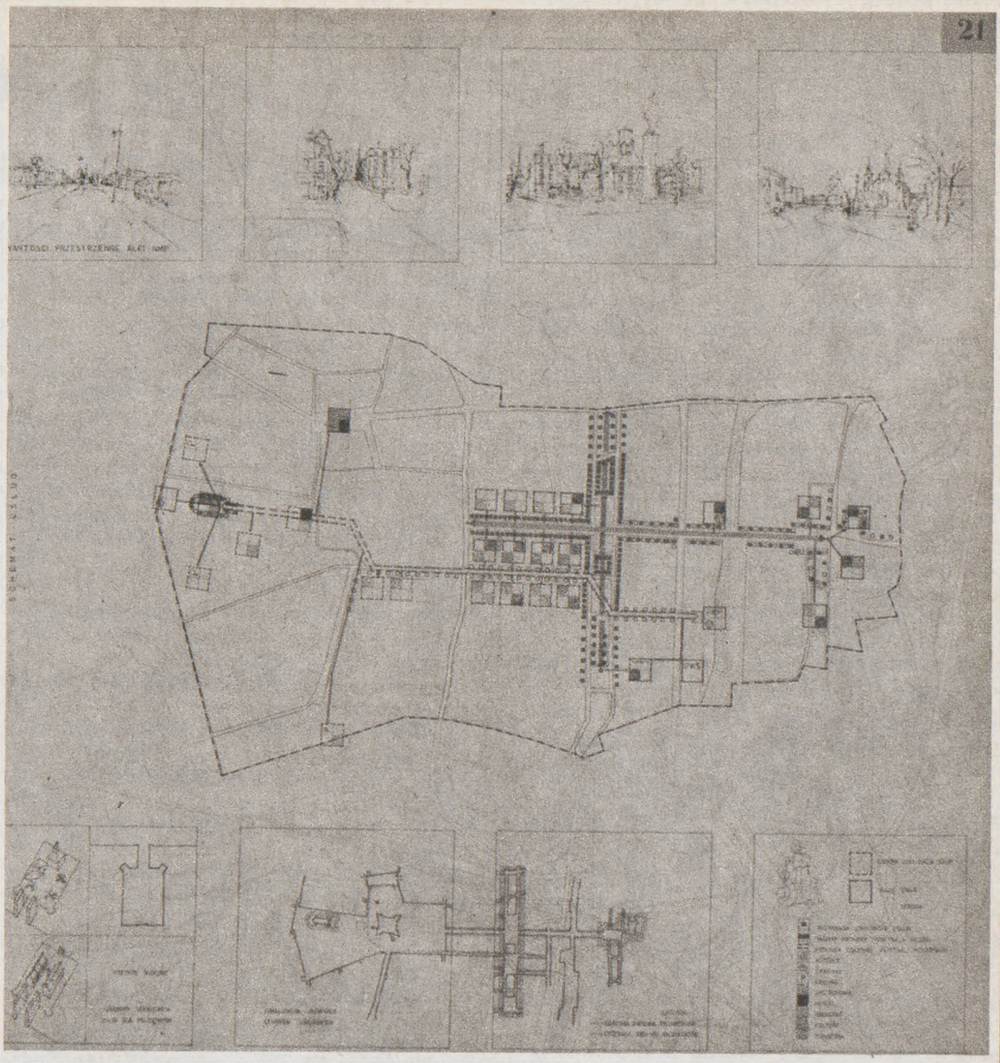

cd. ze str. 49

zie przestrzennym, świadków urbanistycznego rozwoju.

Przebudowa i porządkowanie dzielnic z przełomu XIX i XX wieku w dużej części o przemieszanych funkcjach mieszkalnych i przemysłowych. Podjęcie tego działania jest niezbędne z uwagi na konieczność podniesienia i wyrównania standardu warunków zamieszkania, tak pod względem użytkowym, wyposażenia w urządzenia sanitarne, jak i estetycznym i warunków środowiska. Zadanie to w aktualnej sytuacji gospodarczej będzie trudne, nie może być jednak pozostawione jak dotąd działaniom przypadkowym.

Adaptacja dla nowych potrzeb i nowych funkcji śródmiejskiej sieci ulicznej, a także jej uzupełnienie. Celem tych zamierzeń winno być uwolnienie śródmieścia od uciążliwego tranzytu poprzez rozbudowę układu obrzeżnego śródmieścia, zapewnienie uprzywilejowanej pozycji dla komunikacji zbiorowej oraz wykształcenie atrakcyjnych ciągów dla ruchu pieszego, w tym również nasilonego ruchu turystycznego i pielgrzymkowego. Przystosowanie śródmieścia dla potrzeb narastającego ruchu turystycznego i pielgrzymkowego. Problem ten nie znalazł odpowiedniego miejsca w dotychczasowych działaniach i opracowaniach planistycznych. Sytuacja ta doprowadziła do szczególnej degradacji obszaru przyległego do Klasztoru i drastycznego zróżnicowania potrzeb turystów i możliwości ich zaspokojenia.

Ruch turystyczny i pielgrzymkowy

Częstochowa jest ważnym węzłem na krajowych i międzynarodowych szlakach turystycznych. Wynika to m.in. z jej położenia na obrzeżu Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, dla której jest punktem wypadowym. Głównie jednak atrakcyjność turystyczna Częstochowy związana jest z Klasztorem na Jasnej Górze, stanowiącym zabytek wysokiej klasy i równocześnie ośrodek kultu religijnego. Ruch turystyczny, w tym szczególnie o charakterze pielgrzymkowym, narastał w ostatnich latach z ok. 2,0 mln w latach 70-tych do prawie 8,0 mln w r. 1983. Wielkość ta jak dotąd jest maksymalna i wiąże się z pobytem Papieża Jana Pawła II w Częstochowie w czerwcu 1983 r. Według dalej prowadzonych badań i obserwacji wielkość ruchu wykazuje tendencje stabilizacji na poziomie 5,0 — 6,0 mln osób rocznie. Ruch ten cechuje się dużym zróżnicowaniem wielkości w poszczególnych miesiącach, dniach tygodnia, a głównie występowaniem tzw. szczytów w okresie odpustów wielkich. Różnicuje się także strukturą wieku, pochodzeniem społecznym, płci, środkami komunikacyjnymi, którymi pielgrzymi przybywają do Częstochowy, w zależności od rodzaju święta. Problemem zasadniczym, powodującym trudności w prawidłowym zaprogramowaniu urządzeń obsługi ruchu turystycznego i pielgrzymkowego, jest jego nierównomierność rozłożenia w ciągu roku, a szczególnie występujące wielkości szczytowe osiągające często pół miliona osób przebywających jednocześnie w Częstochowie. Wielkości te powodują istotne kolizje komunikacyjne pieszych z ruchem kołowym głównie na kierunkach dojść z rejonu dworców do Klasztoru, a także na trasach pielgrzymek pieszych.

W rozwiązaniach konkursowych zaleca się:

a) dokonać podziału terenu na cztery strefy związane z obsługą turystów i pielgrzymów:

— strefa ciszy, obejmująca Klasztor, w której zakłada się preferencje dla funkcji religijnych i w związku z tym asortyment i wielkość urządzeń obsługi winny być organiczone do minimum,

— strefa obsługi bezpośredniej, której wielkość winna być zmienna w zależności od natężenia ruchu. W strefie tej winno się koncentrować urządzenia stałe i sezonowe, obsługujące turystów i pielgrzymów,

— strefa centrum ogólnomiejskiego, w ramach której winny znaleźć lokalizację urządzenia obsługi zarówno dla turystów jak i stałych mieszkańców miasta,

— pozostały teren miasta (w granicach śródmieścia i poza), w ramach którego mogą występować urządzenia obsługi nie wymagające kontaktu z Klasztorem jako głównym celem przyjazdu do Częstochowy,

b) zróżnicować standard obsługi w zależności od natężenia ruchu, począwszy od wysokostandardowych urządzeń stałych, na wyznaczeniu odpowiednich terenów dla lokalizowania urządzeń sezonowych bądź okolicznościowych kończąc.

Komunikacja i transport

Układ uliczny nie jest w pełni ukształtowany pod względem funkcjonalnym. Warunki techniczne ulic na ogół nie odpowiadają funkcjom, które pełnią. Większość ruchu tranzytowego wyprowadzono wprawdzie na obrzeża śródmieścia, jednak trasa tranzytowa przebiega przez Rynek Wieluński i ul. Rocha, rozcina w połowie zabytkowe założenia Częstochówki i pełni jednocześnie rolę obsługującą. W części południowo-zachodniej brakuje odpowiedniego połączenia tranzytowego, a jego funkcję pełnią ulice lokalne Kazimierza i Augustyna.

Wewnętrzna sieć uliczna posiada częściowo zarysowany układ podstawowy. Jednak przy ogólnie dużej dostępności, występujących ograniczeniach relacji skrętnych na skrzyżowaniach i strefowych ograniczeniach ruchu ciężarowego, jest on trudny do odróżnienia od układu obsługującego. Wynika to również z niekonsekwentnej organizacji ruchu.

Brak jest ponadto wypracowanego systemu parkowania zarówno dla mieszkańców śródmieścia, jak i dla korzystających z usług ruchu turystyczno-pielgrzymkowego.

Wytyczne:

— Wymaga się zachowania zabytkowego układu ulic oraz zaleca się zachowanie pozostałych elementów sieci ulicznej śródmieścia.

— Projektowany układ komunikacyjny śródmieścia i jego obrzeży winien zapewnić:

a) powiązania komunikacyjne śródmieścia z pozostałymi dzielnicami miasta oraz możliwości niezbędnych powiązań międzydzielnicowych, których geometryczny przebieg wiąże się z obszarem śródmieścia. Powiązania powyższe składają się na ruch wewnątrzmiejski;

b) powiązania komunikacyjne śródmieścia ze sferą pozamiejską oraz możliwości przeprowadzenia ruchu tranzytowego wzdłuż obrzeży śródmieścia;

c) prawidłową obsługę komunikacją projektowanych zespołów funkcjonalnych w obszarze śródmieścia, uwzględniając codzienne potrzeby miasta oraz potrzeby turystów i pielgrzymów. Z problemów wymagających szczególnego potraktowania wymienić należy:

— w ramach powiązań zewnętrznych sprawnego podłączenia śródmieścia z węzłami autostradowymi na kierunkach: GOP, Opole, Poznań, Warszawa oraz z trasami wylotowymi w kierunkach Radomska i Włoszczowy, Kielc i Myszkowa, Zawiercia,

— przeprowadzenie tranzytu (w tym tranzytu miejskiego) na kierunku wschód-zachód w rejonie Rynku Wieluńskiego oraz kościoła św. Barbary,

— usprawnienie masowego ruchu pieszego (pielgrzymkowo-turystycznego) głównie w rejonie Klasztoru Jasnogórskiego i na połączeniach Klasztoru z dworcami PKP i PKS,

— wykorzystanie linii tramwajowej w przewozach pasażerskich oraz usprawnienie jej przebiegu przez śródmieście w celu ograniczenia kolizji z ruchem kołowym i pieszym.

Wartości kulturowe

Na zachowany historyczny układ miejski składają się cztery podstawowe zespoły, różniące się okresem powstania, układem urbanistycznym, funkcją i charakterem zabudowy:

a) „Stara Częstochowa" — miasto lokacyjne, założone w XIII wieku w układzie wrzecionowatym, z rynkiem w południowej części. W większości zachowany został układ urbanistyczny. Zabudowa pochodzi głównie z XIX wieku, występuje kilka budynków starszych. Cechuje się ona przeważnie złymi stanami technicznymi. Pod względem funkcjonalnym obszar ten należy uznać za zdegradowany jako ośrodek miejski.

b) zespół klasztorny z terenami przyległymi tj. „Częstochówką", „Nowa Częstochowa" po stronie północnej i zabudową mieszkalno-usługową wzdłuż ul. Barbary po stronie południowej. Częstochówka pierwotnie pełniła funkcję osady podklasztornej — służebnej. Obecnie pierwotne funkcje — głównie zajazdy przy Rynku Wieluńskim i ul. Rocha zostały zastąpione przez mieszkalnictwo. Zabudowa przyległych do Klasztoru terenów pochodzi z XIX wieku, posiada na ogół złe i średnie stany techniczne.

c) „Nowe Miasto" — powstałe w wyniku połączenia w latach 1818–1827 Starej Częstochowy z Klasztorem, aleją Najświętszej Marii Panny. Zabudowa głównie z XIX wieku o średnich stanach technicznych. Budynki bezpośrednio przyległe do Alei mieszczą ciągi handlowo- usługowe, pełniąc do dzisiaj funkcję głównego ciągu w mieście. Zespół Alei NMP wraz z Klasztorem i przyległymi parkami stanowi najwartościowszy element zabytkowego układu urbanistycznego Częstochowy,

d) Przedmieście i osady fabryczne, położone w węźle rzeki Warty i Stradomki, powstałe w drugiej połowie wieku XIX i na początku XX po wybudowaniu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Zabudowa mieszkaniowa w tym rejonie uległa praktycznie całkowitej dekapitalizacji. Zakłady przemysłowe rozbudowywane i modernizowane funkcjonują do chwili obecnej i stanowią główną koncentrację przemysłu lekkiego w Częstochowie. Głównym problemem projektowym w ramach ochrony wartości kulturowych jest ustalenie zakresu adaptacji i przekształceń starej zabudowy, przy zachowaniu wartości układu urbanistycznego. Zadanie to jest trudne z uwagi na przeważający zły stan techniczny budynków i w dużej części o niewielkiej obecnie wartości użytkowej.

Program

Województwo częstochowskie cechuje się stosunkowo niskim poziomem wyposażenia w urządzenia i obiekty infrastruktury społecznej, w tym szczególnie niskim w ośrodkach subregionalnych i lokalnych położonych we wschodniej części województwa. Sytuacja ta wpływa na duże zainteresowanie Częstochową nie tylko jako stolicą województwa, ale również ośrodkiem koncentracji funkcji usługowych. Na podstawie pomiarów i szacunków można stwierdzić, że z terenu województwa do Częstochowy w 1984 r. w ciągu doby dojeżdżało przeciętnie:

— 25 tys. osób w celach socjalno-bytowych,

— 7 tys. osób do szkół średnich i wyższych.

Z wielkości tych większość zainteresowana jest obszarem śródmieścia.

Należy ponadto przyjąć, że znaczna część spośród 30 tys. osób dojeżdżających codziennie do pracy również załatwia swoje potrzeby socjalno-bytowe. Klientami usług są również turyści i pielgrzymi w bardzo zróżnicowanych w ciągu roku liczbach. Równocześnie należy stwierdzić, że pomimo tak znacznego obciążenia, wyposażenie Częstochowy w urządzenia z zakresu administracji i usług nie osiąga średnich krajowych dla miast. Stan ten pogarsza fakt, że część urządzeń zlokalizowana jest w starej zabudowie i wymagać będzie likwidacji.

Program centralnego ośrodka usługowego

Ponadto w obrębie śródmieścia jako uzupełniające występują funkcje:

— mieszkalnictwo,

— przemysł,

— rekreacja i sport.

Przekształcenia obejmujące te funkcje nie stanowią zasadniczego przedmiotu zadania konkursowego. W związku z powyższym pozostawia się pełną swobodę rozwiązań w tym zakresie.

Wyszczególnienie	Pow. użytkowa w tys. m²	
	rok 1985	stan docelowy
Ogółem usługi ośrodkotwórcze	225	350
w tym:		
Administracja	81	95
Handel	53	75
Gastronomia	15	35
Rzemiosło	21	30
Kultura i rozrywka	21	40
Obsługa turystyki	26	60
w tym: hotele	24	55
Usługi inne	8	15
Ogółem usługi o swobodnej lokalizacji	99	150
w tym:		
Ochrona zdrowia i opieka społ.	20	40
Oświata i wychowanie	61	70
Nauka i szkolnictwo wyższe	7	25
Usługi inne	11	15
Łącznie	324	500

Konkurs SARP nr 686
na opracowania szczegółowej koncepcji zagospodarowania przestrzennego centrum miasta Lublińca

WARUNKI KONKURSU (wyciąg)
Cel konkursu
Celem konkursu było uzyskanie optymalnej możliwości przekształcenia przestrzennego i funkcjonalnego śródmieścia Lublińca z zachowaniem jego walorów istniejących, w formie planu zagospodarowania przestrzennego w skali 1:1000 i fragmentu centrum (architektura w skali 1:400). Konkurs miał dać przyszłościową wizję architektoniczno-urbanistyczną miasta i wprowadzić architekturę o zdecydowanym wyrazie przestrzennym, której brak jest w mieście.

Przedmiot konkursu i zadania
Przedmiotem konkursu był obszar centrum i jego otoczenie wraz z układem komunikacji, zieleni i obiektów architektonicznych istniejących oraz będących w fazie przygotowania inwestycyjnego, bądź zaproponowanych warunkami konkursowymi lub przez uczestników konkursu, ze szczególnym uwzględnieniem nowego centrum.
Zadaniem uczestników konkursu było podanie rozwiązań przestrzennych w 2 grupach tematycznych jak niżej:
1. Zaprojektowanie szczegółowej koncepcji zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia w skali 1:1000 w granicach opracowania, a w tym:
— podjęcie decyzji o trwałej adaptacji i przeznaczeniu obiektów istniejących, bądź ich likwidacji,
— wprowadzenie obiektów proponowanych w programie,
— wprowadzenie innych obiektów (mieszkaniowych lub usługowych) proponowanych przez uczestników konkursu,
— zaprojektowanie bądź zaadaptowanie komunikacji pieszej i kołowej, biorąc pod uwagę zabytkowy układ urbanistyczny,
— ustosunkowanie się do przebiegu obwodnicy Starego Miasta od strony południowej (uwaga na zlokalizowane boisko na południowym brzegu rzeki Lublinicy) oraz do obwodnicy wschodniej (rozwiązanie komunikacyjne może wyjść poza teren opracowania),
— rozwiązanie komunikacyjne i przestrzenne rejonu dworca PKP i PKS,
— zasady przekształceń przestrzennych na terenie Starego Miasta,
— dyspozycja zieleni urządzonej w oparciu o zieleń istniejącą ze szczególnym uwzględnieniem doliny rzeki Lublinicy ze względu na jej wybitne walory krajobrazowe.
2. Szkicowe projekty zabudowy zlokalizowanej na terenie fragmentu centrum, oznaczonego w planie literą C. Szkice powyższe wykonane w skali 1:400 powinny podawać sposób rozmieszczenia programu i kształtowania nowo projektowanej architektury (charakterystyczne rzuty, przekroje, elewacje). Pokazanie dwóch charakterystycznych ciągów zabudowy ww. fragmentu C wzdłuż ul. Karola Miarki w kierunku południowym i od ul. Plebiscytowej w kierunku północnym.
Konkurs otwarty powszechny miał charakter studialny. Jego wyniki zostaną wykorzystane w planowaniu miejscowym, posłużą również do dalszego precyzowania programu i kształtowania zabudowy centrum miasta

SKŁAD SĄDU KONKURSOWEGO:
Przewodniczący:
arch. Bogdan Jezierski, SARP Częstochowa
Sędzia Referent:
arch. Zygmunt Winnicki, SARP Katowice
Sędziowie:
dyr. Tadeusz Wróblewski, Towarzystwo Popierania Rozwoju Miasta Lublińca
arch. Jan Maciej Chmielewski, SARP Warszawa
arch. Aleksander Franta, SARP Katowice
arch. Janusz Stępkowski, SARP Warszawa
arch. Wojciech Zaleski, SARP Częstochowa
Sekretarz organizacyjny:
arch. Jan Przewłocki, SARP Częstochowa

RYS HISTORYCZNO-URBANISTYCZNY
Literatura historyczna i ikonograficzna na temat przeszłości Lublińca jest bardzo uboga. Na podstawie materiałów zachowanych przeważnie w maszynopisach można w przybliżeniu odtworzyć przebieg jego losów.
Pomimo średniowiecznej metryki i niewielkich zniszczeń podczas drugiej wojny światowej Lubliniec posiada jedynie nieliczne obiekty architektury zabytkowej. Zachowany natomiast został dobrze średniowieczny układ urbanistyczny. Miasto nazywane w XIV — XV w. Lublinem lub Lubinem lokowane było prawdopodobnie u schyłku XIII w. zapewne przez Księcia opolskiego Władysława II, który rzekomo w 1272 r. ufundował kaplicę w miejscu przyszłego miasta. Dokument lokacyjny albo się nie zachował albo w ogóle nie został wystawiony. W odległości 3,5 km od Lublińca znajduje się wieś Lubecko, gdzie w 1226 r. funkcjonowała komora celna, która po lokacji miasta została przeniesiona do Lublińca. Fakt ten, zbieżność nazw miejscowości oraz ich niewielkie wzajemne oddalenie sugerują iż między nimi istniała ongiś łączność osadnicza.
Miasto z niewielkimi przerwami było własnością Piastów opolskich, aż do śmierci ostatniego z nich Księcia Jana II Dobrego w roku 1532, kiedy wraz z całą dzielnicą przeszło w ręce Habsburgów.
Od początku XIV w. miasto otaczała fosa stała napełniona wodą z Luboczy i wały ziemne z „drewnianymi murami" tj. ostrokołem wylepionym od zewnątrz gliną z gankiem u góry. Obwarowania zakreślały linię owalną, zdeformowaną w północnej części ze względu na podmokły teren. Przebiegały one przypuszczalnie po zewnętrznej stronie obecnych ulic Kilińskiego (dawniej Garncarska), Damrota (dawniej Długa), Dzierżyńskiego (dawniej Ślusarskiej) (które pełniły rolę ulic podmurnych) i po wewnętrznej stronie ulicy Poprzecznej (plan z 1811 r.) Dostępu do miasta broniły 3 bramy; od strony zachodniej w kierunku Dobrodzienia i Opola zwana Opolską lub Dobrodzieńską, od północy — brama Oleska, od wschodu — brama Krakowska zwana później Tarnogórską.
Centralną część miasta zajmował niewielki plac rynkowy o wymiarach około 60 x 60 m czyli 200 x 200 stóp. Plac otoczony był blokami liczącymi po 5 działek, głębokich na około 40 m, czyli 133 stopy. Wiarygodnych informacji na temat położenia ratusza brak. Wydaje się, że ratusz nie był w średniowieczu położony w środku rynku, lecz w jednym z domów wokół rynku.
Główna ulica, stanowiąca odcinek traktu krakowsko-wrocławskiego (obecnie ulica Lompy), przecinała południową część miasta stycznie od pierzei rynku. Kościół parafialny znajdował się na zapleczu zachodniego bloku przyrynkowego w pobliżu bramy Opolskiej.
Jedynie bloki przyrynkowe wykazują pewną regularność. W pozostałym układzie wydłużonym w formie wrzeciona w kierunku północnym można dopatrywać się pozostałości układu przedlokacyjnego osady targowej. Miasto było zamożne, posiadało duże uposażenie rolne i wieś Steblów leżącą w od-

cd. str. 76

II NAGRODA
250 000 zł
Praca nr 2
Autorzy:
arch. Narcyz Sienkiewicz — SARP — Wybrzeże
Współpraca:
arch. Ewa Filar — SARP — Wybrzeże

"C" 1:400

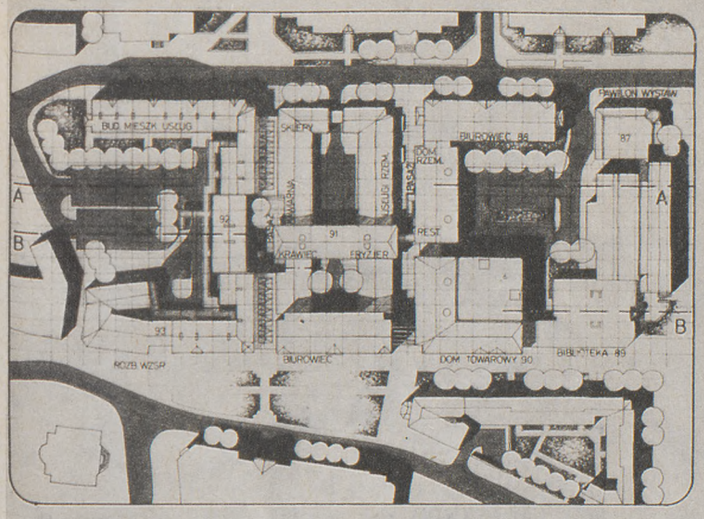

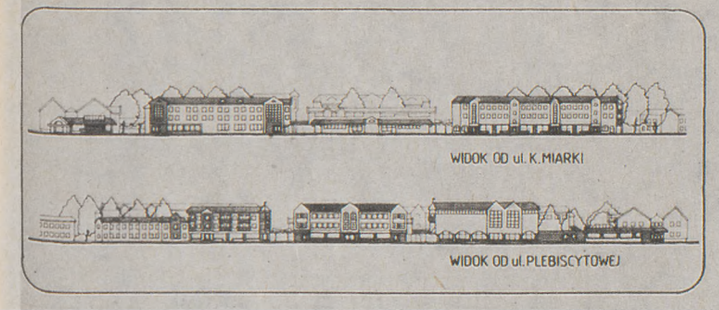

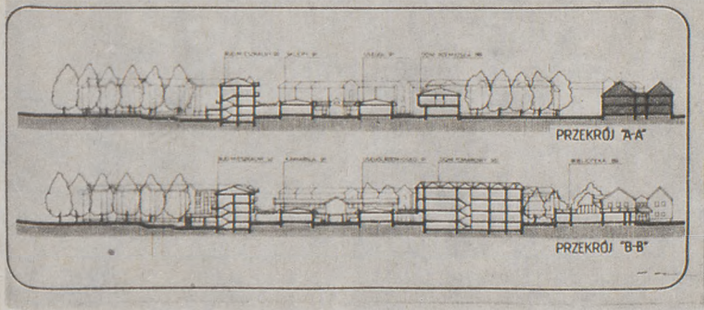

WŁASNE PROPOZYCJE PROGRAMOWE:

"C" 1:400

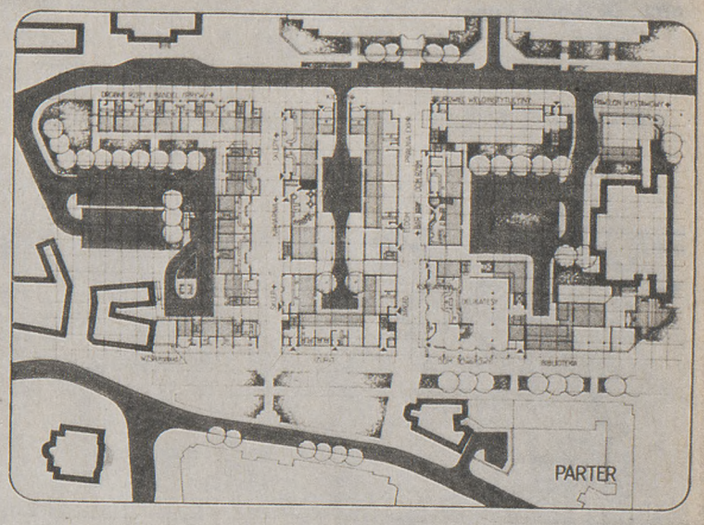

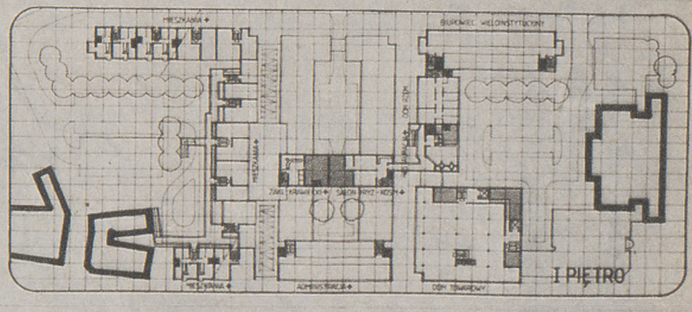

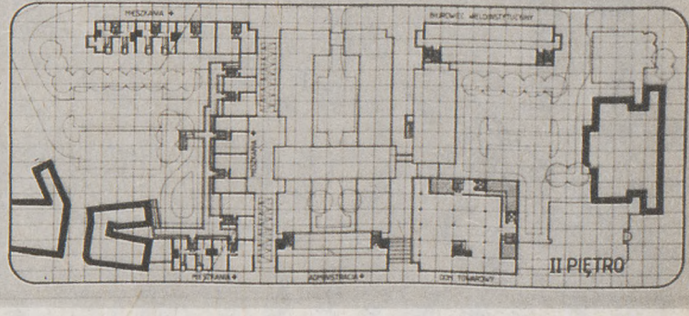

OPINIA SĄDU:

Zadania założone warunkami konkursu zostały spełnione z dobrym wyczuciem skali i charakteru miasta. Sieć komunikacji zaprojektowana zgodnie z materiałami wyjściowymi z zastrzeżeniem co do prawidłowości rozwiązań węzłów. Likwidacja niektórych odcinków ulic spowodowała powstanie długich sięgaczy, np. bardzo przeciążonego prowadzącego ulicą Miarki do Ośrodka Usługowego. Na terenie Starego Miasta zbyt daleko przeprowadzono likwidację ruchu kołowego. Zgodnie z ustaleniami planu ogólnego przejście ulicą przez teren cmentarza jest niekorzystne. Uzupełnienia zabudowy mieszkaniowej porządkują stan obecny, trafnie wskazują tereny, które jeszcze mogą być przedmiotem zaintersowania potencjalnych inwestorów budownictwa mieszkaniowego i usługowego bez uszczerbku dla poziomu życia mieszkańców istniejącej zabudowy. Rozwiązanie ośrodka usługowego czytelne i funkcjonalne. Architektura usług zbytnio naśladuje budownictwo mieszkaniowe. Bardzo konsekwentne i korzystne poszerzenie przejścia pieszego z Ośrodka Usługowego do Starego Miasta ciągiem ul. Plebiscytowej.

Pracy nr 2 przypisuje się II nagrodę za realistyczne podejście do zadań założonych warunkami konkursu, wzbogacające strukturę i walory przestrzenne miasta Lublińca.

III NAGRODA
150 000 zł
Praca nr 1
Autorzy:
arch. Grzegorz Lupok — SARP Katowice

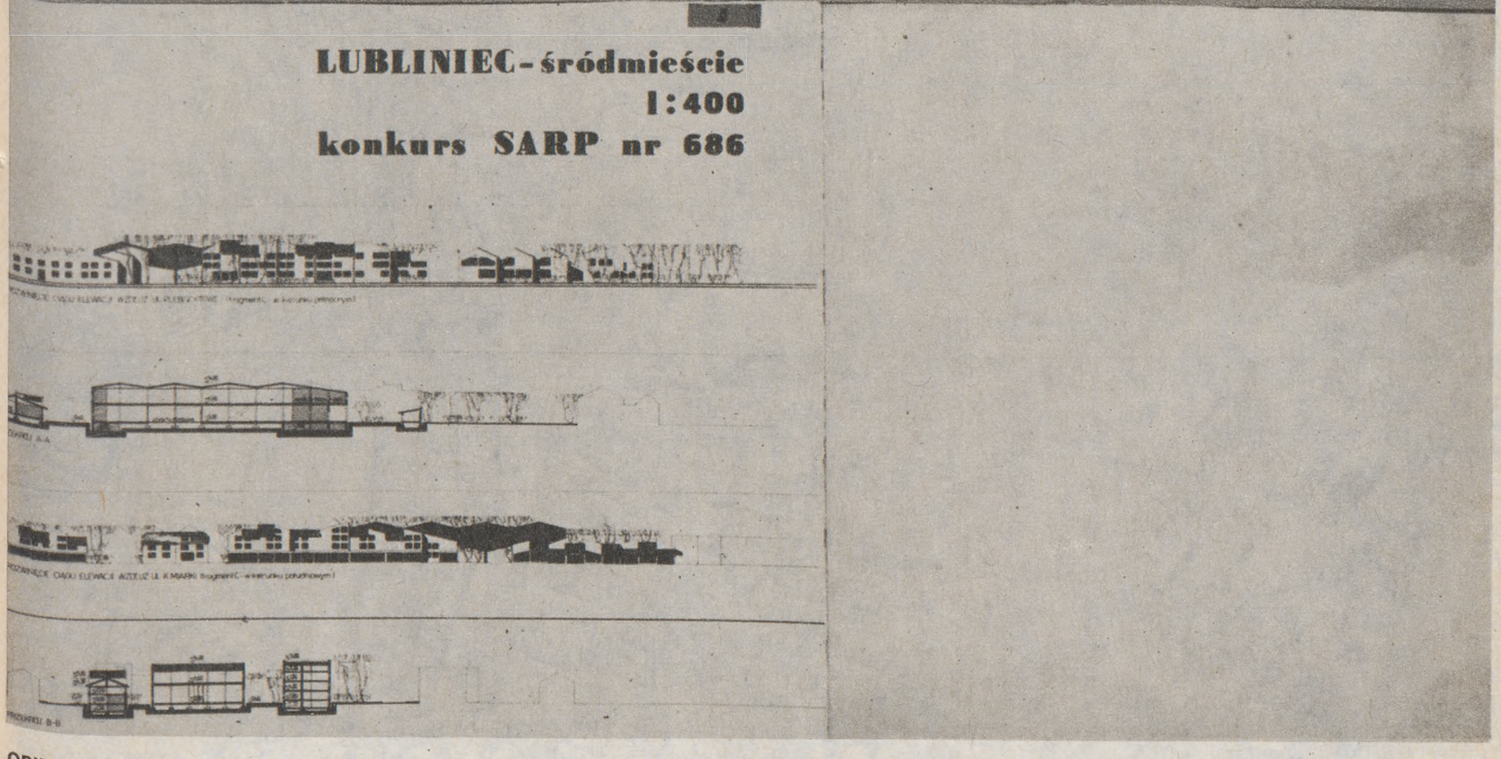

OPINIA SĄDU:

Układ komunikacyjny oparty na ustaleniach planu ogólnego. W prawidłowy sposób przyjęte przekroje ulic zbiorczych oraz odległości skrzyżowań. Niekorzystne przeprowadzenie ulicy przez teren cmentarza. Walorem pracy jest przyjęta zasada rozwiązania dworca autobusowego wraz z bezkolizyjnym połączeniem z ulicą Armii Czerwonej. Ujemnie ocenia się sposób rozwiązania i rozmieszczenia parkingów i garaży wraz z dojazdami szczególnie na obrzeżu Starego Miasta. Rozwiązanie zachowuje skalę i charakter zabudowy Śródmieścia miasta przy ograniczonym zakresie wyburzeń. Kształtowanie zabudowy na terenach poza obszarem Starego Miasta poprzez stosowanie układów jednakowych sekcji utrudni uzyskanie zamierzanego przez autora „Kształtowania mikrozespołów zabudowy o bardzo osobistym wyrazie". Centrum usługowe nawiązuje skalą obiektów do charakteru zabudowy miasta. Nieprzekonywające jest ukrycie domu handlowego za otaczającą go zabudową. Nagrodę przyznano za ogólne zalety przedstawionego układu przestrzennego i klarowność systemu komunikacyjnego.

WYRÓŻNIENIE I STOPNIA
100 000 zł
Praca nr 5
Autorzy:
stud. Ryszard Głowacki — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Katarzyna Jurek — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Piotr Kuczia — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Ireneusz Olsza — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Bartłomiej Szałapski — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Marek Gachowski — SARP Katowice
stud. Stanisław W. Lessaer — SARP Katowice

5

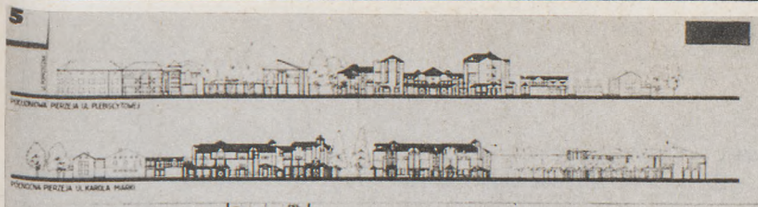

ZAGOSPODAROWANIE KWARTAŁU "C"

LUBLINIEC '86

WIDOK DACHÓW

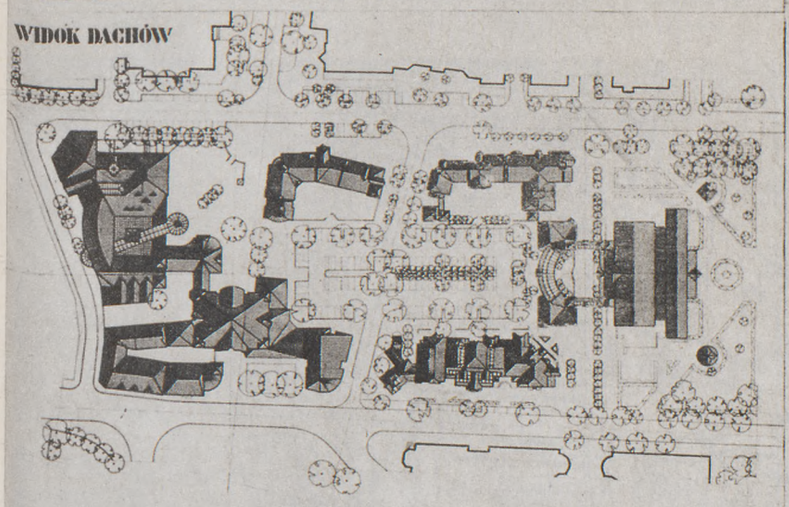

RZUT I PIĘTRA

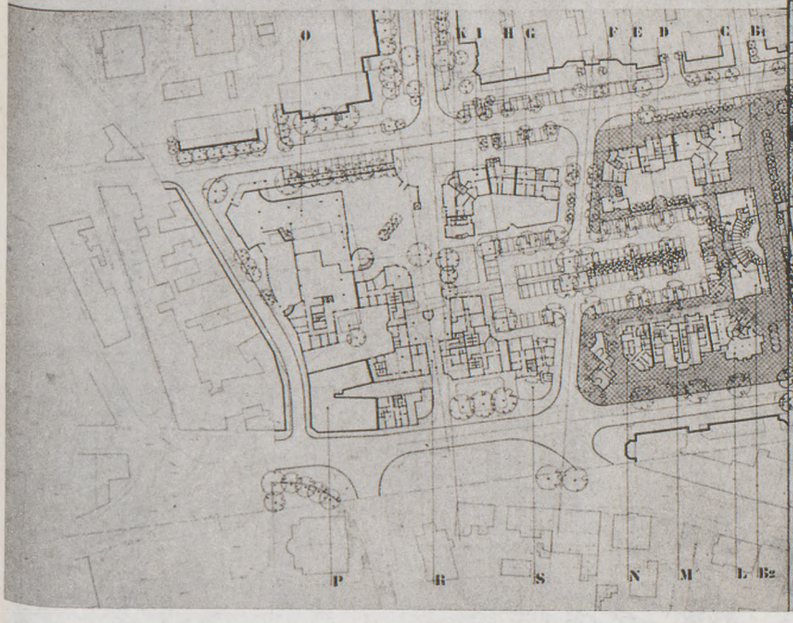

RZUT PARTERU

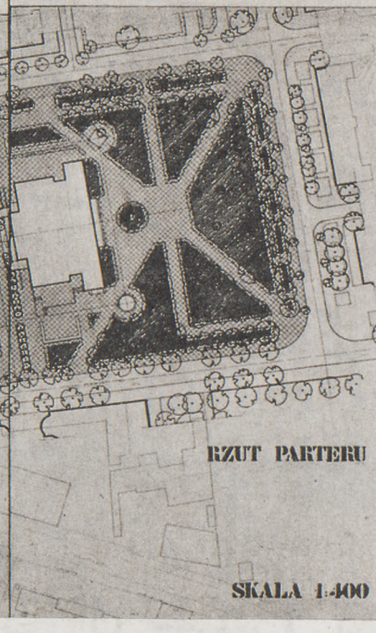

PROGRAM I BILANS POWIERZCHNI OBIEKTÓW W KWARTALE A1

ZESPÓŁ I - KULTURALNY

	OBIEKT A	OBIEKT B1	OBIEKT B2
FUNKCJA			
LICZBA KONDYGNACJI			
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA			
PARTER			
PIĘTRO I			
PIĘTRO II			
POW. CAŁKOWITA m²			

ZESPÓŁ II - USŁUGOWO-MIESZKANIOWY

	OBIEKT C	OBIEKT D	OBIEKT E	OBIEKT
FUNKCJA				
LICZBA KONDYGNACJI				
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA				
PARTER				
PIĘTRO I				
PIĘTRO II				
POW. CAŁKOWITA m²				

ZESPÓŁ III - USŁUGOWO-MIESZKANIOWY

	OBIEKT G	OBIEKT H	OBIEKT I	OBIEKT
FUNKCJA				
LICZBA KONDYGNACJI				
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA				
PARTER				
PIĘTRO I				
PIĘTRO II				
POW. CAŁKOWITA m²				

ZESPÓŁ IV - ADMINISTRACYJNO - USŁUGOWY

	OBIEKT L	OBIEKT M	OBIEKT N
FUNKCJA			
LICZBA KONDYGNACJI			
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA			
PARTER			
PIĘTRO I			
PIĘTRO II			
POW. CAŁKOWITA m²			

ZESPÓŁ V - HANDLOWO - ADMINISTRACYJNA

	OBIEKT O	OBIEKT P	OBIEKT R	OBIEKT
FUNKCJA				
LICZBA KONDYGNACJI				
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA				
PARTER				
PIĘTRO I				
POW. CAŁKOWITA m²				

SKALA 1:400

OPINIA SĄDU:

Opracowanie w sposób prawidłowy wpisuje się w skalę miasta, twórczo rozwijając we fragmentach powiązania układów przestrzennych. Jest to szczególnie widoczne w powiązaniu starego centrum z zespołem nowego centrum i zaprojektowanymi akcentami architektonicznymi. Nadaje prawidłową rangę trasie komunikacyjnej, traktując równorzędnie obsługę komunikacyjną z rolą ulicy miejskiej przez bogate ukształtowanie architektoniczne. Dużą kulturę wykazali projektanci w architektoniczno-urbanistycznym rozwiązaniu zespołu staromiejskiego na odcinku trasy komunikacyjnej. Zasadnicze wątpliwości wzbudza rozwiązanie komunikacyjne funkcjonowania dworca PKS. Węzły komunikacyjne nie są w pełni wykształcone. W centrum usługowo-handlowym zasadnicze zastrzeżenia budzi potraktowanie wnętrza zespołu jako przestrzeni parkingowej i utylitarno-zapleczowej. Architektura zespołu handlowo-usługowego niespokojna, wyobcowana wyrazem architektonicznym i realizacyjnie bardzo trudna. Układ zieleni nieczytelny przez jednakowe nasycenie zielenią całego układu przestrzennego, co również wpłynęło na osłabienie czytelności całego obcowania.

Wyróżnienie I stopnia — za kompozycję przestrzenną, powiązania trasy komunikacyjnej z miastem i jej oprawę architektoniczną, szczególnie na odcinku Starego Miasta. Za wewnętrzne powiązanie przestrzennego zespołu staromiejskiego z ośrodkiem Centrum usługowo-handlowym oraz dominantami architektonicznymi.

WYRÓŻNIENIE II STOPNIA
50 000 zł
Praca nr 9
Autorzy:
arch. Radosław Piechanowski — SARP Poznań
arch. Stanisław Mikołajczak — SARP Poznań
arch. Jan Lewandowski — SARP Poznań

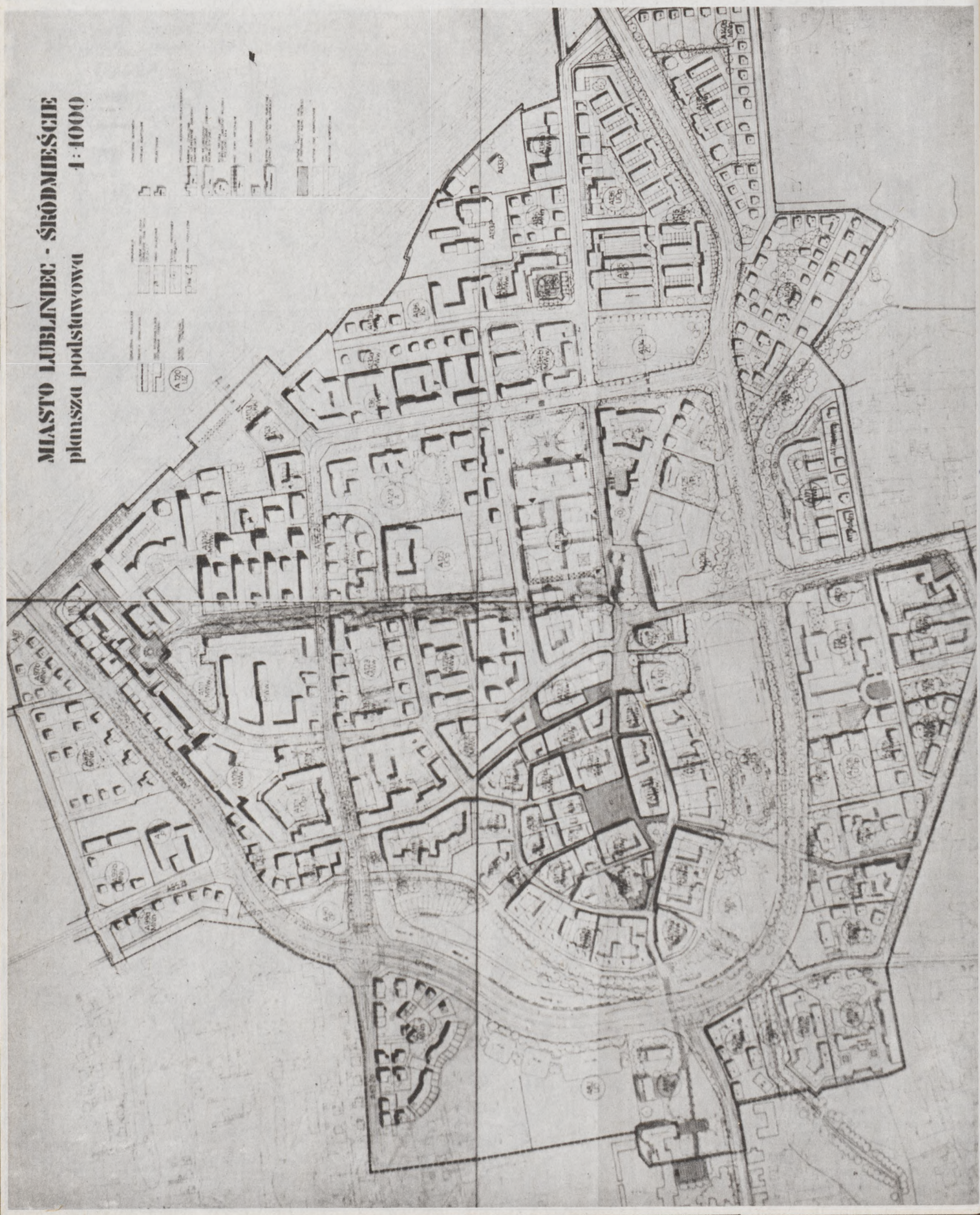

ROZWINIĘCIE CIĄGU ELEWACJI OD UL. K. MIARKI 1:400

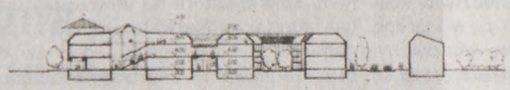

PRZEKRÓJ a-a 1:400

BLOK DOMU RZEMIOSŁA I DOMU HANDLOWEGO Z DEPTAKA 1:400

PRZEKRÓJ b-b 1:400

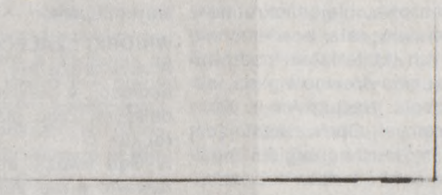

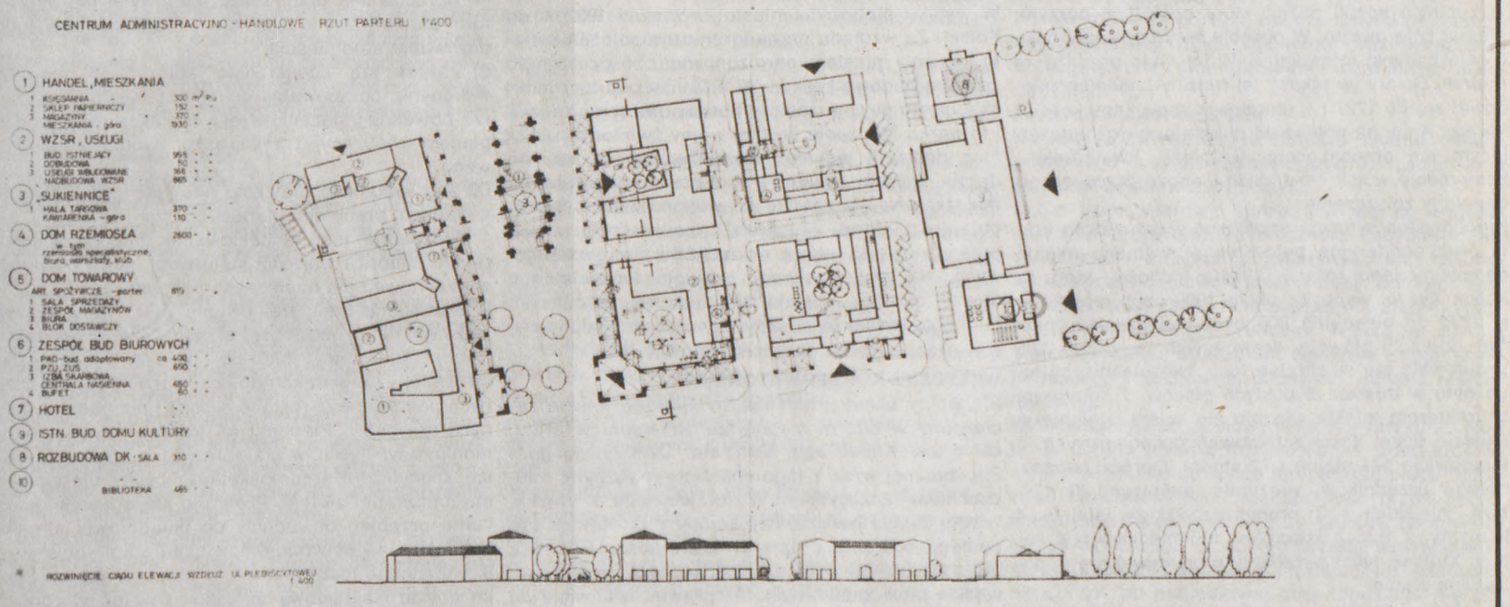

OPINIA SĄDU:

Praca ujmuje całościowo zadany obszar dając mu wyraźnie wyartykułowaną postać. Jej walorem jest dążność do opanowania kompozycyjnego i funkcjonalnego głównych obszarów zainteresowań tj. centrum i Starówki. Wadą pracy jest przeinwestowanie. Wyraża się ono w zbytnim zagęszczeniu zabudowy obniżającym jakość środowiska zamieszkania. Wyraża się ono również w nadaniu trasom przelotowym zbyt wysokiej rangi komunikacji mimo słusznego ich traktowania jako ulicy miejskiej — alei. Jej przebieg i charakter jest w kolizji z charakterem krajobrazu dolin i ich cieków i powoduje kolizje funkcjonalne szkoła — boisko. Praca uzyskuje wyróżnienie za skomponowanie układu Starówka — Ośrodek usługowy oraz propozycję zabudowy obszaru Starówki.

cd. ze str. 65

ległości 2,5 km. Właściciele działek budowlanych w mieście posiadali po ćwierć łana roli, czyli tzw. kwartę. Z systemem obronnym Lublińca łączyło się w XIV w. fortalitium czyli umocniona siedziba książęcego urzędnika leżąca o 250 m na południowy zachód od miasta. W pierwszej połowie XVI w. miejsce drewnianej warowni zajął murowany zamek, kilkakrotnie w późniejszych latach przebudowywany. W XVI w. zaczyna się powolny upadek Lublińca. Jedną z przyczyn było przejście miasta z rąk władców w dzierżawę, a następnie w posiadanie osób prywatnych (1585-1630 — Kochciccy).

Powoli rozwijały się przedmieścia, przede wszystkim przedmieście za bramą Tarnogórską, obok wzniesionego przez księcia Jana w 1505 r. drewnianego kościoła szpitalnego św. Krzyża. Są one jednak bardzo małe, liczą zaledwie kilka domów. Postęp techniki wojennej obniżył wartość drewniano-ziemnych umocnień miejskich, które w ciągu XVI w. uległy likwidacji. Pozostawiono jedynie fosy i bramy ze względu na ich funkcje celno-policyjne. Wewnątrz miasta, przed bramą Tarnogórską, wytworzył się niewielki nieregularny placyk postojowy (obecnie ul. Kościuszki).

Pod koniec XVI w. przypuszczalnie w latach 1576-1590 na miejscu starego najprawdopodobniej drewnianego kościoła parafialnego wzniesiono murowany renesansowy kościół św. Mikołaja. Posiadał on 2 kaplice, trzecią zwaną kaplicą Celarych ufundował Andrzej Celary w 1645 r. (ówczesny właściciel miasta). Wojna trzydziestoletnia (1618-1648) ominęła działaniami zbrojnymi miasto, które jednak spustoszyły inne plagi tych czasów, a w szczególności zaraza w 1607 r., która pochłonęła 735 ofiar tj. 3/4 całej ludności miasta. W okresie wojny 30-letniej zaraza jeszcze kilkakrotnie nawiedzała miasto, a na domiar złego w 1650 r. wybuchł w Lublińcu wielki pożar, który obrócił w perzynę niemal całe miasto. W obrębie fosy pozostały tylko 3 całe budynki mieszkalne. W trzy lata po pożarze Andrzej Celary (w rękach tej rodziny Lubliniec znajdował się do 1727 r.), ufundował drewniany kościółek św. Anny na północ od miasta przy rozbudowującym się przedmieściu. Grabieże, kwaterunki i kontrybucje wojsk cesarskich i obozu przeciwnego dopełniły zniszczenia.

Niepomyślna sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju oraz peryferyjne położenie prywatnego miasta hamowały jego rozwój. Liczba ludności, która w końcu XVI w. wynosiła około 1000 osób, spadła w r. 1797 do niespełna 800 osób, mieszkających w 146 domach głównie drewnianych, z czego 128 znajdowało się w obrębie fosy. Niezależnie od tego było w mieście 8 pustych placów. Z rolniczym charakterem miasta wiązało się ściśle istnienie w mieście dużej ilości zabudowań gospodarczych, a mianowicie 147 stajen i 72 stodół. Oprócz ratusza, domów urzędników, więzienia, magazynu, 2 młynów miejskich i 2 proboszczowskich istniały 4 karczmy. Z trzech kościołów lublinieckich pod koniec XVIII w. tylko parafialny utrzymywał się w należytym stanie.

Po zajęciu Śląska przez Prusy (1740-1742) i zamknięciu granic z Polską, droga w kierunku Krakowa utraciła definitywnie znaczenie, ruch handlowy zamarł. W 1808 r. miasto przeszło na własność państwa. W czasie wojen napoleońskich miasto ucierpiało wskutek świadczeń i napadów; nie doznało jednak żadnych zniszczeń od bezpośrednich działań wojennych. Około 1830 r. miasto liczyło 2117 mieszkańców. Lubliniec zniszczyły dwa pożary, na początku i w połowie XIX stulecia (1807 i 1854). W trakcie odbudowy uległ pewnym przekształceniom dawny plan miasta.

Powierzchnia rynku została zmniejszona na skutek przesunięcia o 10 m w głąb placu jego wschodniej pierzei. Nie odbudowano ratusza. Uległa likwidacji zachodnia część ulicy Podmurnej (obecnie Kilińskiego), skasowano również północny odcinek obecnej ul. Wąskiej, która uprzednio prowadziła aż do wideł obecnej ul. Mickiewicza i Dzierżyńskiego. W latach trzydziestych XIX w. rozebrano bramy miejskie. Wzniesione murowane budynki synagogi (1821) i szpitala powiatowego (1850).

W ciągu XIX w. miasto rozbudowało się w kierunku południowym i wschodnim. Dzielnica południowa uzyskała dogodne połączenie ze starym miastem w wyniku przebicia z centrum obecnej ul. 15 Grudnia, którą przeprowadzono przez strumień równolegle do szosy do Tarnowskich Gór. Został wówczas utworzony nowy plac miejski (obecnie plac Kopernika) z południowo-zachodnim narożem rynku, w miejscu zetknięcia się nowej ulicy z obecną ul. Kilińskiego i Lempy.

Z fundacji Grottowskiego ostatniego właściciela Lublińca w końcu XVIII w. po zachodniej stronie miasta został wzniesiony doskonale wyposażony zakład wychowawczy, przekazany w r. 1822 zakonowi Oblatów, którzy obok wybudowali klasztor, a w 1941 r. wielki kościół św. Stanisława.

W latach 1824-25 przy kościele św. Mikołaja wybudowano murowaną plebanię, kilkakrotnie przebudowywaną i rozbudowywaną. W sąsiedztwie kościoła św. Krzyża, rozebranego w 1831 r., w którego miejscu wzniesiono w 1842 r. nowy murowany, gmina ewangelicka zbudowała w latach 1849-85 zbór, rozebrany po II wojnie światowej.

Rozwój miasta w kierunku wschodnim uległ intensyfikacji od czasu przeprowadzenia w 1884 r. linii kolejowej łączącej miasto z górnośląską siecią kolei i wybudowania własnego dworca w odległości 600 m od Starego Miasta.

W r. 1885 Lubliniec osiągnął liczbę 2404 mieszkańców. Wzrost ten spowodował zmianę typu śródmiejskiego budynku; miejsce domu jednorodzinnego zajęła kamienica czynszowa, niejednokrotnie z oficynami zajmującymi prawie całą powierzchnię płytkich parcel budowlanych. Materiałem budowlanym w XIX w. było przeważnie drewno i glina, natomiast w wieku XX — cegła. Na przełomie XIX i XX wieku rozwija się przemysł. Oprócz istniejącej już walcowni, młynów, 3 browarów i cegielni powstaje fabryka lakieru, dachówki i tartak. Nowoczesny budynek Śląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego (obecny „Lentex") został wzniesiony w 1911 r. Elektrownia powstaje w r. 1923.

W wyniku plebiscytu miasto wróciło w 1922 r. do Polski. Ze względu na nadgraniczne położenie stało się ono miastem garnizonowym, co pociągnęło za sobą budowę koszar. W 1930 r. terytorium miejskie uległo powiększeniu o obszar dawnego dworca i folwarku. W czasie drugiej wojny światowej Lubliniec dotknęły jedynie niewielkie zniszczenia. Po drugiej wojnie światowej powstają nowe osiedla mieszkaniowe w zabudowie wielorodzinnej. Następuje rozbudowa „Lentexu"; powstała dzielnica przemysłowo-składowa na zachód od torów kolejowych. Na skutek silnego rozwoju terytorialnego dawny ośrodek miejski znajduje się w centrum Lublińca, jednakże obiekty użyteczności publicznej w większości poza obszarem Starego Miasta.

WYTYCZNE KONSERWATORSKIE

Pierwotny układ urbanistyczny Starego Miasta zachowany w dużym stopniu ze zmianami w granicach ulic Kilińskiego, Damrata, Dzierżyńskiego i Poprzecznej wraz z jego charakterystycznymi miedzuchami łączącymi ul. Dzierżyńskiego z Wąską, Wąską z Mickiewicza, czy Lompy z ul. Kilińskiego podlega ochronie i stanowi strefę konserwatorską „B". Działki budowlane przechodzące przez całe wąskie bloki zabudowane są prawie całkowicie od frontu budynkiem mieszkalnym a od tyłu gospodarczym. Nowym elementem na tym terenie jest podłużny plac, przypadkowo utworzony w wyniku splantowania terenu po zburzonych w czasie ostatniej wojny domach, pomiędzy ul. Boczną a Dzierżyńskiego. Powinien on być ponownie zabudowany z pozostawieniem miedzucha. Należałoby również zabudować południową stronę placu Kościuszki z zachowaniem podziału na działki.

Miasto nie posiada cennych zabytków. Pewne walory plastyczne posiada rynek lokacyjny miasta otoczony dwukondygnacyjną na ogół zabudową, nad którą w części zachodniej dominuje wieża kościoła św. Mikołaja, będąca główną dominantą Starego Miasta (XVI w.). Liczne przebudowy doprowadziły do prawie całkowitego zatarcia cech stylowych świątyni. Kościół filialny św. Krzyża przy ul. Kościuszki wzniesiony w 1842 r. w miejscu XVI-wiecznego kościoła szpitalnego powiększono i przebudowano gruntownie w 1929 r. Przy rozstajnych drogach na północ od Starego Miasta stoi drewniany kościółek św. Anny, który od czasu budowy w 1653 r. był kilkakrotnie restaurowany. Z budynków mieszkalnych jedynie budynek przy rynku (pl. Miarki 4) pochodzi z początków XIX wieku. Kilka innych z pierwszej połowy XIX w. stoi przy ul. Mickiewicza i Dzierżyńskiego.

Lubliniecki zamek wchodzi od kilkudziesięciu lat w skład kompleksu zabudowań jednego z większych w kraju szpitali psychiatrycznych. Prostokątny budynek zamkowy, składający się z 2 kondygnacji, przykryty dachem mansardowym, pochodzi zapewne z XVI w. Przebudowy i adaptacje na cele szpitalne zatarły cechy baroku, a także ślady XIII-wiecznej tradycji. Zamek przeznaczony ma być na cele kultury i należałoby go eksponować.

Dawny budynek zakładu wychowawczego został wtopiony w zespół gmachów dwupiętrowych. W ich sąsiedztwie wybudowano w 1941 r. wielki kościół św. Stanisława. W związku z powyższym zaleceniem konserwatora na terenie staromiejskim, objętym strefą konserwatorską „B", jest utrzymanie gabarytu 2 kondygnacji i dachów dwuspadowych oraz zachowanie charakteru zabudowy staromiejskiej i podziału na działki budowlane. W promieniu około 100 m od starego miasta z wyjątkiem strony wschodniej wyznacza się strefa „E" ochrony ekspozycji krajobrazowej. Na tym terenie nie powinno się wznosić zabudowy powyżej 2 kondygnacji i należy zachować ekspozycję widokową szczególnie wzdłuż rzeczki Lublinicy i potoku Steblowskiego. Postulatem konserwatorskim jest również przywrócenie dawnych historycznych nazw ulic na terenie staromiejskim.

WNIOSKI I ZALECENIA POKONKURSOWE

A. Stwierdza się owocność konkursu i jego przydatność, a nawet niezbędność dla prowadzenia dalszych prac planistycznych we właściwym kierunku.

B. Sąd uważa, że praca nagrodzona I nagrodą i zawarte w niej zasady i sposoby rozwiązania problemów Lublińca są właściwą podstawą do:

— rewizji planu ogólnego.

— opracowania planów szczegółowych lub innych form planistycznych uściślających sposób zagospodarowania śródmieścia.

C. Zaleca się powierzenie autorom I nagrody wykonanie opracowania pokonkursowego w obszarze obwodnicy (łącznie z jej marginesem) łącznie z planem realizacyjnym Ośrodka handlowo-usługowego.

D. Sąd wnioskuje przyjęcie następujących zaleceń do dalszej pracy nad planem miasta:

1. Niezbędne jest respektowanie cmentarza jako reliktu historii i wartości kulturowej, którą powinno się zachować dla następnych pokoleń.

2. Niezbędne jest traktowanie ulicy obwodowej wewnętrznej prowadzącej w najbliższej przyszłości tranzyt jako ulicy miejskiej o jezdni jednoprzestrzennej i przekrojach dostosowanych do wyliczonych potrzeb na określone okresy i dla poszczególnych odcinków. Przebieg tej trasy winien się harmonijnie wpisywać w krajobraz dolin i respektować ich specyficzne średnioskalarne cechy uformowania topografii i zieleni. Preferuje się w wyniku konkursu przebieg obwodnicy po południowej stronie Lublińca z zachowaniem powiązań szkoła-boisko.

3. Niezbędne jest traktowanie obrzeża starówki jako obszaru zabudowy miejskiej trwałej o drobnej skali starannie zaprojektowanej.

4. Ukształtowanie detalu urbanistycznego i zakres dostępności kołowej i pieszej w obszarze Starówki wymaga dalszych studiów.

5. W sposobie uformowania ośrodka usługowego należy starannie przestudiować pomysły zawarte w pracy nr 2 dążąc do jak najściślejszego i oczywistego związania kompozycyjnego ośrodka ze Starówką i podkreślenia związków funkcjonalnych z zespołem dworców. Dla prawidłowgo ukształtowania ośrodka usługowego niezbędna jest likwidacja obecnego pawilonu handlowego.

6. Zespół PKP i PKS jest bardzo istotnym elementem treściowym i formalnym Lublińca i wymaga odpowiednio wyraźnego wyartykułowania. Dojazd i dojście „narożne" do PKP winno być honorowane, w podjeździe i jego bezpośrednim sąsiedztwie należy wygospodarować miejsce na kilka dziesiątek stanowisk parkingowych dla dojeżdżających do Katowic. W rozwiązaniu dworca PKS i dojazdu do niego zaleca się wykorzystanie pracy nr 1.

7. Ulice dochodzące do dworców należy traktować jako urzywilejowane formalnie i funkcjonalnie trasy lokalne.

8. Proponuje się wyeliminowanie z obszaru Śródmieścia funkcji z nim nie związanych (np. hodowla) na rzecz zabudowy mieszkań.

Konkurs SARP nr 676

na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej fragmentu ogólnomiejskiego centrum usługowego miasta Radomia

WARUNKI KONKURSU (wyciąg)

Cel konkursu

Celem konkursu było uzyskanie optymalnej koncepcji urbanistyczno-architektonicznej dla fragmentu centrum usługowego Radomia na styku z obszarem strefy konserwatorskiej w granicach określonych programem. Obszar opracowania zawiera znaczne rezerwy terenu przeznaczone pod obiekty administracyjne, kultury, handlu, gastronomii itp. Charakterystyczną cechą Radomia było przenoszenie się w okresie od IX do XIX wieku terenów osiedleńczych i ośrodka usługowo-dyspozycyjnego na osi o długości około 2 km z zachodu na wschód. W ostatnich latach XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku nastąpił szybki koncentryczny rozwój miasta, wypełniający obszary na południe od tej osi — w kierunku wybudowanego w roku 1885 dworca kolejowego na linii dęblińsko-dąbrowskiej, a następnie — w kierunku północnym. Obszar ten — to dzisiejsze śródmieście, w którego strukturze funkcjonalno-przestrzennej wyodrębniają się niezwykle czytelnie poszczególne etapy rozwoju miasta. W części północnej śródmieścia, głównie na osi prostopadłej do historycznego założenia, istnieją jeszcze rezerwy terenu pod usługi ogólnomiejskie, tworzące szeroko rozumiane centrum Radomia.

Zadniem konkursu było:

1. Właściwe powiązanie założenia historycznego (o kierunku wschód-zachód) z nowymi terenami usług centrum ogólnomiejskiego (na osi północ-południe i w układzie równoległym na osi wschód-zachód).
2. Rozwiązanie koncepcji przestrzennej i sylwetowej nowego centrum ze szczególnym uwzględnieniem znalezienia skali odpowiedniej dla terenu znajdującego się pomiędzy założeniem historycznym a nowymi zespołami zabudowy miasta.
3. Rozwiązanie przebiegu tras komunikacyjnych na obszarze objętym programem konkursu w nawiązaniu do układu komunikacyjnego miasta z uwzględnieniem ewentualnej możliwości wprowadzenie docelowo komunikacji tramwajowej.
4. Sprecyzowanie etapowania realizacji i określenia przejściowego sposobu zagospodarowania terenów przyszłych inwestycji objętych programem, których realizacja nie będzie mogła nastąpić jednocześnie i dość szybko.
5. Wprowadzenie ewentualnych własnych uzasadnionych koncepcji programowych, wzbogacających treść przestrzenno-funkcjonalną tej części centrum.

Konkurs powinien w efekcie dać jednolitą koncepcję zagospodarowania przestrzennego dla części śródmieścia 250-tysięcznego miasta wojewódzkiego, centrum usytuowanego na styku z zabytkową częścią historyczną o unikalnych funkcjach miejskich. Koncepcja ta posłuży do dalszej działalności planistycznej i inwestycyjnej jednocześnie pozwoli na właściwe ukierunkowanie inwestycyjno-porządkowe, pozbawione przypadkowości i błędów, uniemożliwiających w przyszłości osiągnięcie maksymalnych efektów w przestrzennym zagospodarowaniu przedmiotowego rejonu miasta.

Wytyczne funkcjonalno-przestrzenne i programowe

Teren objęty konkursem położony jest częściowo w obrębie strefy konserwatorskiej, na północ od historycznej osi założenia miejskiego, którą stanowią ulice Rwańska i Stefana Żeromskiego.

Fragment obszaru od strony północno-wschodniej to zabudowa o dominującej funkcji mieszkaniowej z okresu międzywojennego, uzupełniona obiektami zrealizowanymi w latach 70. Intensyfikacja zabudowy na tych terenach prowadzona była na zasadach wykorzystania rezerw uzbrojenia, likwidacji najgorszych, substandardowych zasobów, wykorzystania infrastruktury usługowej, nie obejmując modernizacji zasobów adaptowanych i porządkowania terenu. Oprócz wymienionych cech negatywnych — realizacje te wyróżniają się wprowadzeniem w obręb śródmieścia budynków o skali nie odpowiadającej dotychczasowej zabudowie, a ich przypadkowe często rozmieszczenie, zależne od stopnia dostępności terenu, nie wnosi pozytywnych cech do sylwety miasta, jednakże nie przesłania najbardziej wartościowych, fragmentów tej sylwety.

Fragment śródmieścia od strony północno-zachodniej stanowi obszar zabudowany drobnymi kubaturami o dominującej funkcji mieszkaniowej, z których część znajduje się w strefie ochronnej Radomskich Zakładów Mięsnych. Obszar ten wymaga uporządkowania i modernizacji z uwzględnieniem istniejących uwarunkowań (zakaz uzupełnienia zabudowy mieszkaniowej o strefie ochronnej określonej na 100 m od obiektu uciążliwego). Przeważająca część zainwestowania w tym rejonie pochodzi z końca XIX i I połowy XX wieku.

Od północy do obszaru opracowania przylegają osiedla mieszkaniowe XV-lecia PRL i Obozisko, zrealizowane w latach 1950–80 (około 25 000 mieszkańców).

Ośrodek usługowy Osiedla XV-lecia w rejonie ulic Bolesława Chrobrego i Janusza Kusocińskiego stanowi przedłużenie przyszłych terenów usługowych obszaru opracowania. Osiedla o dużych walorach przestrzennych od obszaru opracowania oddziela teren przeznaczony pod ogólnomiejski ciąg zieleni towarzyszący strumieniowi Północnemu.

Od południa do obszaru opracowania przylega:

— wzdłuż ul. Mikołaja Reja — Miasto Kazimierzowskie, założone w XIV wieku, posiadające opracowaną koncepcję rewaloryzacji,

— wzdłuż ul. Żeromskiego — fragment klasycystycznego założenia z lat 20 XIX wieku (integralna część osi W-Z).

Od zachodu — wzdłuż ulicy Mireckiego obszar opracowania graniczy z zabytkowym parkiem zwanym „Stary ogród".

Od wschodu — wzdłuż ul. 1 Maja obszar opracowania sąsiaduje z obszarem różnego typu usług ogólnomiejskich. Niektóre budynki usługowe w tym rejonie posiadają znaczne walory architektoniczne (gmach dawnych Lasów Państwowych obecnie Komitet PZPR, stary budynek technikum samochodowego, socrealistyczny budynek biurowy Zakładów Energetycznych Okręgu Wschodniego na rogu ul. Stefana Żeromskiego).

Zamierzenia wynikające z planu zagospodarowania przestrzennego miasta

Program konkursu opracowany został w oparciu o zamierzenia ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta, z wykorzystaniem studium modernizacji śródmieścia Radomia. Konkurs pozostawia możliwość przeanalizowania niektórych elementów planu, z których do najbardziej istotnych należą:

— wybór prawidłowego i uzasadnionego programu i jego rozmieszczenia,

— wybór właściwego rozwiązania skrzyżowań głównych ulic miejskich i zasady etapowania realizacji układu docelowego.

Wyniki konkursu posłużą między innymi do następnej aktualizacji planu ogólnego oraz opracowań szczegółowych i ukierunkowania działalności inwestycyjnej.

Postulaty konserwatorskie

Wnioski konserwatorskie dotyczą układu trójwymiarowego i płaszczyznowego oraz zachowania obiektów układów zabytkowych.

Układ trójwymiarowy sprowadza się do sugestii odnośnie projektowania otoczenia zabytkowej architektury — utrzymania gabarytów i linii zabudowy. Dotyczy to głównie ulic Stefana Żeromskiego, Mikołaja Reja, Jacka Malczewskiego, pierzei placu Zwycięstwa pomiędzy ulicami Wąską a Juliana Marchlewskiego, a także ulic Andrzeja Struga, Jana Kilińskiego i zachodniej pierzei ul. Juliana Marchlewskiego.

W układzie płaszczyznowym należy utrzymać ślad ul. A. Struga (dawna Kozienicka — „trakt królewski") z widokiem na wieżę fary, kształt placu Dionizego Czachowskiego oraz spójność przestrzenną klasycystycznego założenia ul. Stefana Żeromskiego, zakończonego gmachem urzędu wojewódzkiego po jej stronie północnej i parkiem im. Tadeusza Kościuszki po południowej (nie dopuszcza się np.

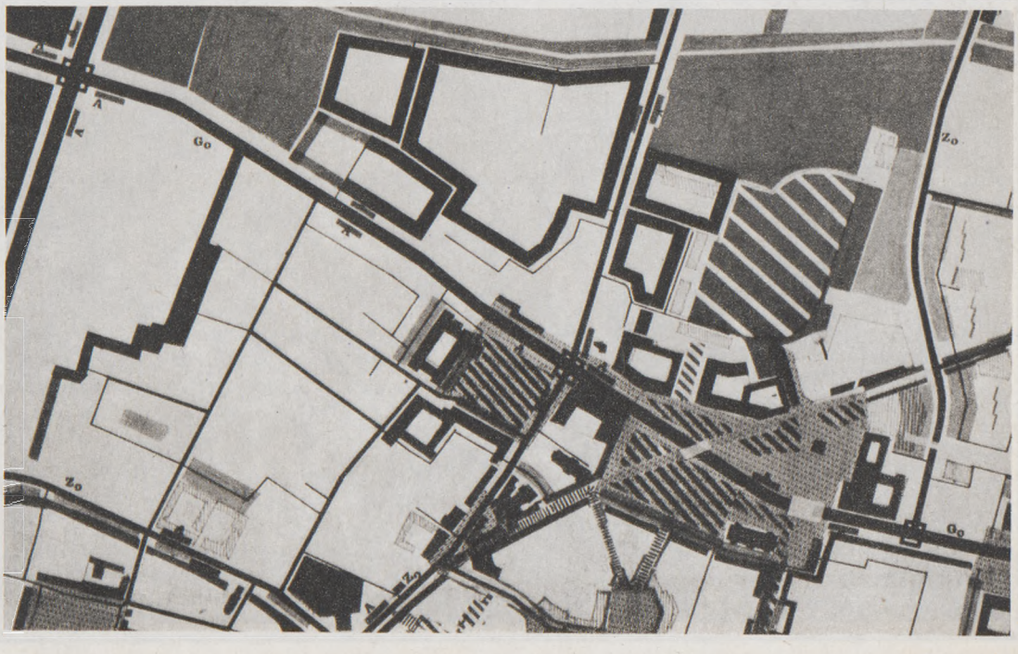

Śródmieście Radomia
- projekt koncepcyjny 1:2000
102

OPINIA SĄDU:

Na szczególne uznanie zasługuje decyzja kompleksowego ujęcia w układ koncepcji podstawowych elementów krystalizujących obszar śródmieścia miasta, to jest Miasta Kazimierzowskiego, ciągu ulicy Żeromskiego, Traktu Królewskiego oraz wnikliwe przeanalizowanie ciągu północ-południe pomiędzy rejonem placu Zwycięstwa a ulicą Żeromskiego. Zespół autorski w sposób interesujący wyodrębnił cztery ciągi o zróżnicowanym charakterze łączące ulicę Żeromskiego z ulicą Kelles-Krauza. Przyjęty układ elementów krystalizujących w sposób jednoznaczny i właściwy wyznacza układ struktury obszaru ogólnomiejskiego centrum. Zaproponowany układ komunikacji ruchu uwzględniający segregację zarówno poziomą jak i pionową stanowi interesujące rozwiązanie i podbudowuje przyjęte decyzje przestrzenne. Należy jednak podkreślić, że zagłębienie ul. Kelles-Krauza nadaje jej funkcję arterii przelotowej, sprzecznej z funkcją arterii śródmiejskiej, a także nasuwa szereg uwag technicznych i ekonomicznych. Zagłębienie ul. Kelles-Krauza spowoduje konieczność przełożenia istniejących elementów infrastruktury, specjalnych zabezpieczeń wymagać będzie gmach teatru, podniesienie poziomu posadzki placu przed pomnikiem musi być uzupełnione o dodatkowe studia pod kątem nawiązania do wejścia głównego do teatru. Istnieje poważna obawa, że obniżenie ulicy spowoduje na skutek depresji obsychanie i zubożenie wartościowego drzewostanu w obrębie placu Zwycięstwa. Praca nie wykorzystuje w pełni możliwości wzbogacenia osi północ-południe o program rekreacyjno-sportowy ogólnie dostępny. Jako propozycję wartościową uznaje się utrzymanie rozwiązań architektonicznych w skali i charakterze zabudowy istniejącej na obszarze śródmieścia. Przedstawiona propozycja parkowania nie uwzględnia koncentracji usług i wymaga dalszego przestudiowania.

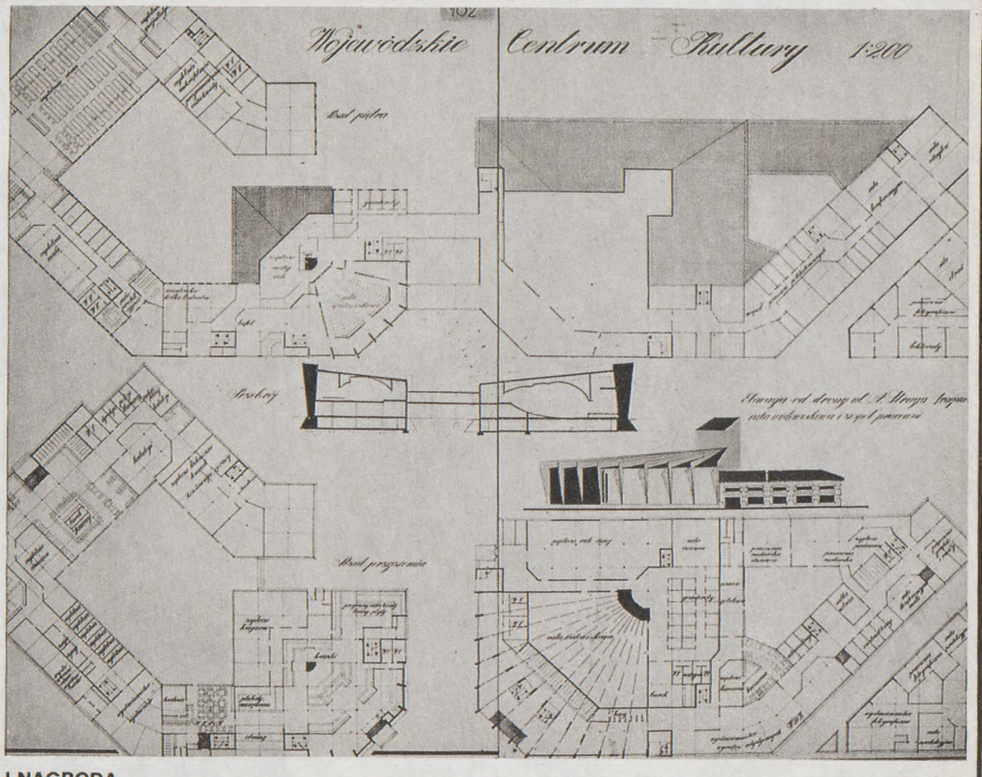

I NAGRODA
600 000 zł
Praca nr 102
Autorzy:
arch. Krystyna Gruszecka — TUP Warszawa
arch. Małgorzata Wiślińska-Jasik — SARP Warszawa
arch. Danuta Andrzejewska — PKZ Warszawa
arch. Dorota Bujnowska — SARP Warszawa
Współpraca autorska:
Alicja Bieske-Matejak — PW Warszawa
Piotr Zimoch
arch. Artur Jasik — SARP Warszawa
Konsultacje:
Krzysztof Maszewski
Opracowanie graficzne:
tech. Wojciech Rosochacki

RADOM FRAGMENT CENTRUM OGÓLNOMIEJSKIEGO

PIERWSZY ETAP REALIZACJI

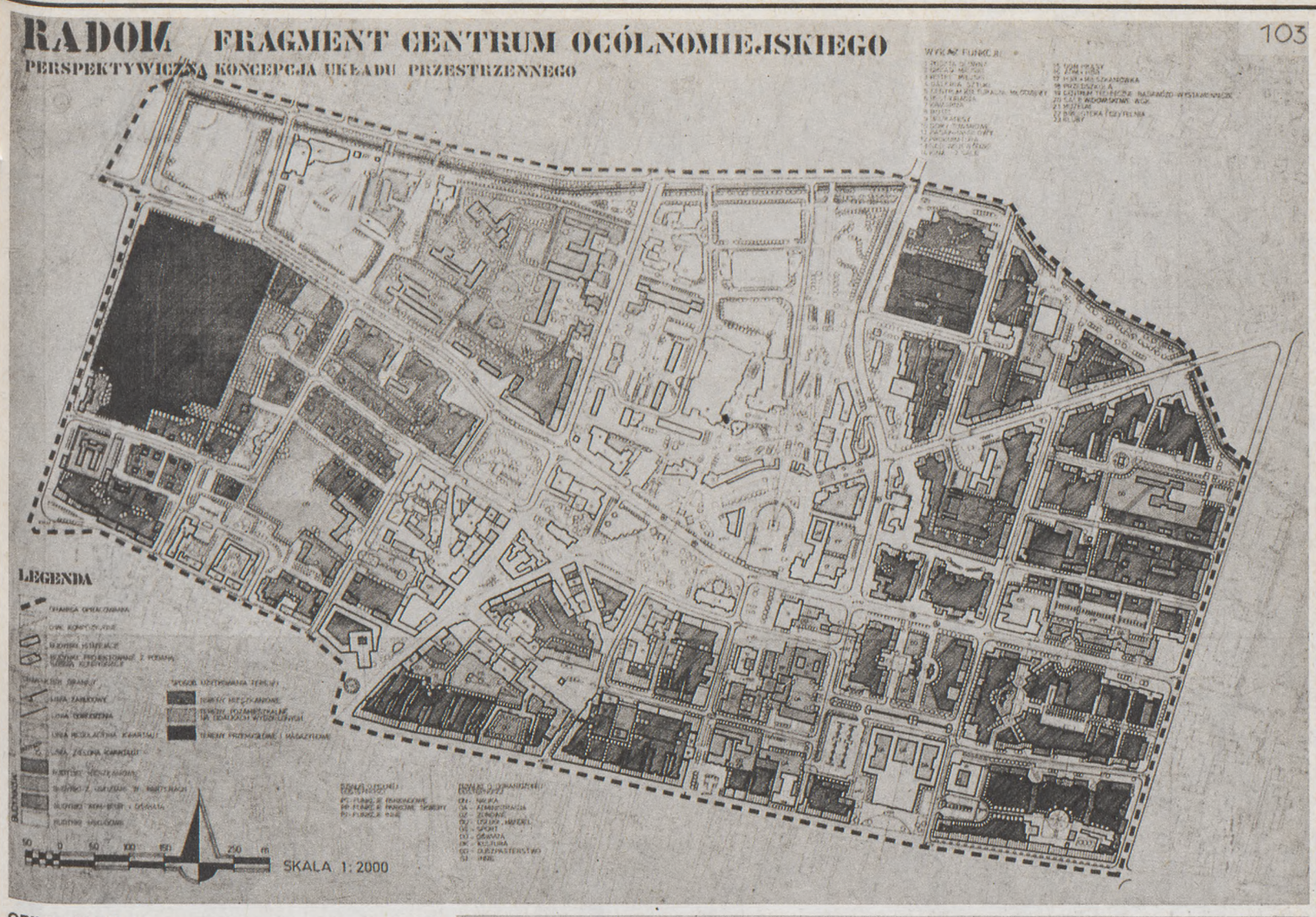

OPINIA SĄDU:

Generalnie decyzja autorska układu przestrzennego nie została dostatecznie podbudowana analizą uwarunkowań komunikacyjnych i przestrzennych głównych ciągów pieszych szczególnie w rejonie styku z obszarem Miasta Kazimierzowskiego. Praca konkursowa nie uwzględnia faktu istnienia w praktyce ul. Żeromskiego jako ciągu pieszego, co w konsekwencji wyklucza możliwość eliminacji komunikacji kołowej z ul. Malczewskiego. Propozycja układu przestrzennego placu Zwycięstwa jako elementu krystalizującego projektowy obszar — właściwa, jednak nie w pełni opanowana przestrzennie ze względu na pewną przypadkowość form architektonicznych i ich wzajemnych relacji. Przeprowadzenie komunikacji kołowej wraz z parkingami wzdłuż zieleni potoków — błędne ze względu na pogorszenie warunków przyrodniczych w tym rejonie. Na podkreślenie zasługuje wnikliwość w rozwiązaniu poszczególnych kwartałów zabudowy zabytkowej i próba zachowania jej skali i charakteru oraz twórcze nawiązanie w proponowanych formach architektonicznych. Wątpliwość budzi jednak przyjęty system osiowego kształtowania zabudowy kwartałów w duchu lansowanego w niektórych kręgach środowiskowych kierunku postmodernizmu.

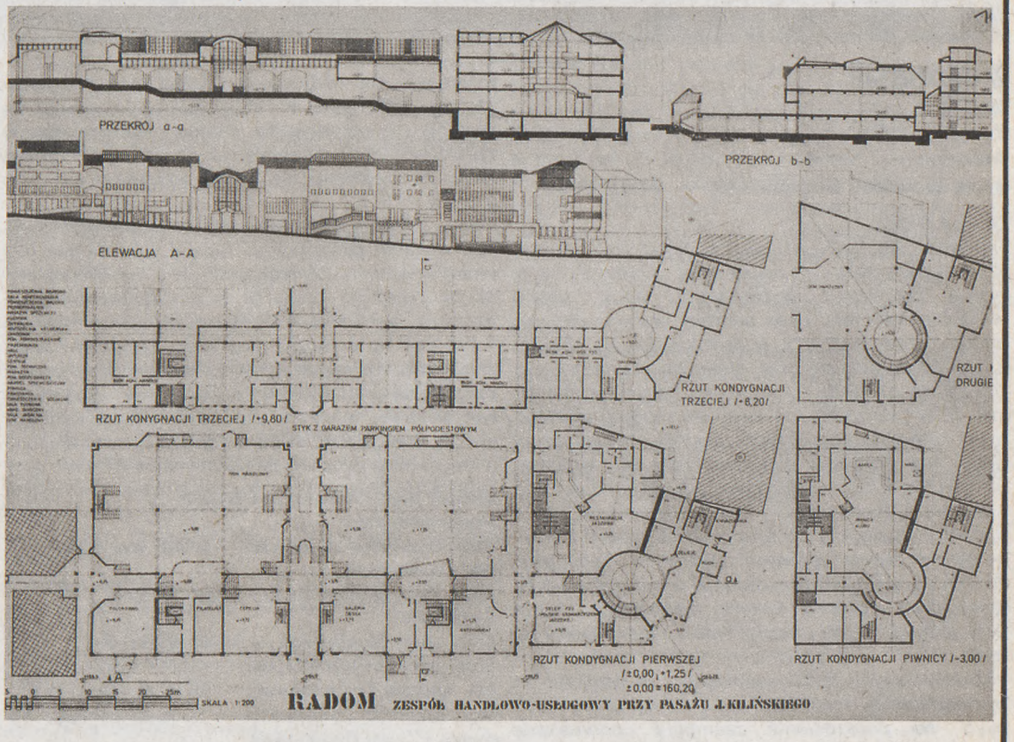

III NAGRODA
300 000 zł
Praca nr 103
Autorzy:
arch. Marek Gachowski — SARP Katowice
arch. Stanisław W. Lessaer — SARP Katowice
stud. Bożena Błażek — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Bogdan Byrczek — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Daniela Głąb — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Janusz Orzeł — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Maria Olender — WA Politechniki Gliwickiej
Współpraca autorska:
stud. Aleksander Macha — WA Politechniki Gliwickiej
Konsultacje:
inż. Anna Żak — SITKOM Katowice
Współpraca techniczna:
stud. Roman Bojarowicz — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Jerzy Cibis — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Igor Grabiwoda — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Tomasz Sycha — WA Politechniki Gliwickiej
stud. Dariusz Szkółka — Wa Politechniki Gliwickiej
stud. Katarzyna Jurek — WA Politechniki Gliwickiej

WYRÓŻNIENIE
80 000 zł
Praca nr 101
Autorzy:
arch. Wojciech Bogusławski — SARP Łódź

OPINIA SĄDU:
Przyjęta autorsko koncepcja funkcjonalno-przestrzenna obszaru — nieczytelna. Podkreślona w opisie propozycja wytworzenia ciągu zieleni wzdłuż potoku jako pasa ochrony ekologicznej nie znajduje potwierdzenia w prezentowanym rozwiązaniu. Stwierdza się brak elementu krystalizującego całość obszaru opracowanej części śródmieścia, który pozwoliłby na uzyskanie czytelnej struktury układu. Zaproponowany system obsługi komunikacyjnej preferuje stan istniejący nie wnosząc istotnych wartości w dyspozycję funkcjonalno-przestrzenną. Zespół autorski nie ustosunkował się w sposób dostateczny do formy rewaloryzacji i przekształceń tkanki XIX-nych kwartałów zabudowy. Stwierdza się brak rozwiązania uwzględniającego historyczny dorobek kultury materialnej miasta przy jednoczesnym uwzględnieniu jego współczesnych potrzeb. Zaproponowana forma rozwiązań architektonicznych budzi wątpliwości ze względu na przypadkowość lokalizacji oraz relacji przestrzennych. Na podkreślenie zasługuje podniesienie przez autorów problemu rozwiązania Systemu Ułatwień Komunikacyjnych dla ludzi niepełnosprawnych, zarówno w układzie funkcjonalnym strefy ogólnomiejskiej jak również w poszczególnych zespołach usługowych oraz zabudowie mieszkaniowej.

---

do rozcięcia tego układu nowym układem komunikacyjnym rozwiązywanym jednopoziomowo).
Ważnym elementem układu jest kontynuacja założenia na osi poprzecznej do ul. Stefana Żeromskiego — ul. Marcelego Nowotki, placu Konstytucji 3 Maja, ul. Juliana Marchlewskiego i pomnika Zwycięstwa.
Proponuje się zachowanie zasady gradacji (wzrastania) gabarytów w kierunku od zachodu na wschód i z południa na północ oraz preferencję obiektów drobnogabarytowych na przedpolu Miasta Kazimierzowskiego nie konkurencyjnych dla jego sylwety.
Forma i rodzaj konkursu: konkurs został ogłoszony jako otwarty, powszechny i udział w konkursie jest nieograniczony. Ze względu na problemowo-studialny charakter konkursu wszystkie prace nagrodzone i wyróżnione będą służyć jako materiał wyjściowy do dalszych prac koncepcyjnych i realizacyjnych. Wprowadzenie tego warunku jest podyktowane tak charakterem konkursu jak i długotrwałym okresem realizacji programu, a więc koniecznością dostosowania się do projektu w miarę aktualnych możliwości realizacyjnych.

SKŁAD SĄDU KONKURSOWEGO:
Przewodniczący:
arch. Stanisław Jankowski — SARP Warszawa
Sędzia referent:
arch. Tadeusz Derlatka — SARP Radom
Sędziowie:
arch. Jerzy Skrzypczak — SARP Warszawa
arch. Tadeusz Mrówczyński — SARP Warszawa
inż. Andrzej Trochimowski — SITKOM Warszawa
mgr Wojciech Twardowski — Klub Miłośników Radomia i Ziemi Radomskiej
mgr Stanisław Leśniak (dokooptowany) — przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Radomiu
Zastępcy sędziów:
arch. Franciszek Okowiński — SARP Radom (bez prawa głosu).

WNIOSKI POKONKURSOWE
1. Stwierdza się, że mimo niewielkiej ilości nadesłanych prac, należy jednak podkreślić wysoki poziom prac nagrodzonych.
2. Należy dążyć do wzbogacenia programowego terenu obecnego stadionu o zespoły rekreacyjno-sportowe ogólnie dostępne dla ludzi bez ograniczeń wiekowych.
Rozwiązanie przestrzenne tego zespołu powinno uwzględniać zachowanie pasa zieleni łączącego drzewostan placu Zwycięstwa z zielenią potoku Północnego.
3. Za właściwe uważa się rozwiązanie placu Zwycięstwa uformowanego kubaturowo z określeniem programu realizowanego w wymiernym czasie.
4. Lokalizację Sądu Wojewódzkiego i Prokuratury postuluje się przenieść z obszaru ścisłego centrum usługowego na teren obrzeża śródmieścia.
5. Rozwiązanie segregacji ruchu w obrębie ul. Kelles-Krauza postuluje się dokonać przy zachowaniu przebiegu ulicy w poziomie terenu.
6. W rozmieszczeniu parkingów uwzględnić promień dostępności, należy stworzyć dodatkowe miejsca parkingowe w rejonie ul. Kilińskiego.
7. Sąd konkursowy negatywnie ustosunkowuje się do propozycji rozbudowy gmachu Urzędu Wojewódzkiego.
8. Należy kontynuować prace studialne i projektowe nad wprowadzeniem w układ miejski tramwaju jako właściwego środka komunikacji masowej dla miasta wielkości Radomia.
9. W dalszych opracowaniach obejmujących teren śródmieścia uwzględnić sprawę dostępności obiektów usługowych i mieszkalnych dla ludzi niepełnosprawnych.
10. Pozytywnie ocenia się proponowaną w pracach nagrodzonych kameralną skalę zabudowy.
11. Opracować studium ekologiczne dodrzewienia centrum z zabezpieczeniem istniejącego drzewostanu.
12. W rejonie strefy sanitarnej Zakładów Mięsnych rozważyć lokalizację wielopoziomowych parkingów, realizowanych w pierwszym etapie jako dwupoziomowe.
13. Istniejący Zespół Usługowy przy ul. Witolda (bar „Frykas" i pawilony handlowe) potraktować zdecydowanie jako obiekty tymczasowe wymagające ze względu na swoją eksponowaną lokalizację przekształcenia zgodnie z przyjętą koncepcją całego zespołu ogólnomiejskiego centrum.

Konkurs SARP nr 689
Ratusz w Głubczycach

WARUNKI KONKURSU (wyciąg)
Charakter i cel konkursu
Konkurs został ogłoszony jako zamknięty, realizacyjny, ograniczony do oddziału SARP w Opolu. Zespoły zostały wytypowane przez Zarząd Oddziału SARP w Opolu (5 zespołów). Tematem konkursu było opracowanie koncepcji odbudowy Ratusza w połączeniu z koncepcją programowo-przestrzenną budowy południowo-zachodniej i uzupełnienia zabudowy północnej pierzei Rynku w Głubczycach. Zespół autorski wygrywający ma obowiązek kontynuacji prac projektowych we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy w Głubczycach oraz Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Opolu. Celem konkursu było uzyskanie optymalnego rozwiązania koncepcyjnego przy zadanych założeniach programowych w konkretnej sytuacji urbanistycznej.

Zadania konkursu
Zadaniem konkursu było opracowanie koncepcji odbudowy Ratusza wraz z ukształtowaniem jego najbliższego otoczenia, tj. dwóch pierzei rynkowych. W zakresie odbudowy Ratusza oczekiwano ścisłego podporządkowania się podanemu programowi. Ukształtowanie pierzei należało opracować częściowo w oparciu o zadane wielkości programowe (pierzeja południowo-zachodnia) częściowo w oparciu o własne sugestie programowe (pierzeja północna), zgodnie z obowiązującymi normatywami projektowania. Ze względu na szczególny charakter obiektu (Ratusz) i jego położenie (Rynek) rozwiązania przestrzenne powinny być podporządkowane wnioskom i wytycznym konserwatorskim.

Obowiązujące ustalenia merytoryczne
Obszar opracowania wrysowany został na planszy obowiązujących ustaleń. Strefa rynkowa posiada specyficzne uwarunkowania przestrzenne, ich wykorzystanie należało również do zadań konkursu. Bezpośrednie sąsiedztwo Ratusza to:
— południe: teren nie zabudowany przylegający do ulicy Plebiscytowej — jako południowa „pierzeja" rynku stanowił jedno z zadań konkursu. Otoczeniem obowiązującym był projekt rewaloryzacji zabudowy obrzeżnej ulicy Plebiscytowej;
— zachód: dalsza część ulicy Plebiscytowej;
— północ: zabudowa mieszkalno-usługowa Rynku wraz z chaotyczną częścią zapleczową. Uzupełnienie tej zabudowy i uporządkowanie urbanistyczne północnego kwartału rynkowego stanowiło zadanie konkursowe; w ramach programu uzupełniającego;
— wschód: budynek usługowo-mieszkalny.
Zieleń — istniejące egzemplarze zieleni należało zachować (oczekiwano propozycji autorów).
Komunikacja — za obowiązujący układ komunikacyjny należało przyjąć układ z projektu WBPSK Opole, bez zmiany funkcji i natężenia ruchu. Obsługa parkingowa — minimalna ilość stanowisk oraz obsługa USC (20 miejsc parkingowych).
Uzbrojenie — ulice miejskie posiadają pełne wymagane uzbrojenie sieciowe, z którego korzystać będzie Ratusz i pozostałe obiekty konkursowe.

Obowiązujące ustalenia programowe
W zakresie odbudowy Ratusza obowiązywał program szczegółowy. W zakresie odbudowy pierzei rynkowych obowiązywał program szczegółowy i własne (tj. uczestników) propozycje, w których uwzględnić trzeba było specyfikę miejsca. W razie niewypełnienia zamierzenia programem obowiązującym należało uzupełnić go programem o podobnym charakterze, zarówno w sferze funkcjonalnej jak i przestrzennej. Struktura mieszkań podana była w programie obowiązującym.

Program (skrócony)

I. Obiekt Ratusza (p. obowiązujący)	4100 m²
— Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna	990 m²
— Urząd Stanu Cywilnego	423 m²
— Izba Pamięci Narodowej	333 m²
— Pracownia modelarska	225 m²
— Część mieszkalna	1250 m²
— Blok sklepów w parterze	328 m²
— Zagospodarowanie wieży	27 m²
— Funkcje pomocnicze	500 m²
II. Południowa pierzeja rynku (p. obowiązujący)	3406 m²
— Część handlowa	
— Część mieszkalna	
III. Północna pierzeja rynku (p. uzupełniający)	

SKŁAD SĄDU KONKURSOWEGO:
Przewodniczący:
arch. Jerzy Gurawski, SARP-Poznań
Sędziowie:
arch. Michał Witwicki, Zespół Ekspertów Międzyresortowych Komisji d/s Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich
arch. Andrzej Grudziński, SARP-Wrocław
arch. Jan Matejuk, SARP-Opole
arch. Anna Denkiewicz, Przedstawiciel Architekta Województwa Opolskiego
ob. Bohdan Chomętowski, Przedstawiciel UMiG w Głubczycach
Zastępcy sędziów:
mgr Janusz Prusiewicz, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Opolu
mgr Bolesław Darłak, Z-ca Nacz. Miasta i Gminy w Głubczycach
Sędzia referent:
arch. Wojciech Niedzwiecki, SARP-Opole
Sekretarz organizacyjny:
arch. Adam Szczegielnicki, SARP-Opole

WNIOSKI I ZALECENIA POKONKURSOWE
(do pracy nr 1 — I nagrody)
1. Układ przestrzenny
Zachowując walory przestrzenne pracy należy zróżnicować posadzkę, a w szczególności:
— zachować i wydobyć fakturę istniejącej kostki granitowej dawnej ulicy,
— wykorzystać spadek terenu,
— wydzielić część „półprywatną" dla mieszkańców projektowanego zespołu,
— zapewnić dojazdy i ruch kołowy, niezbędne dla obsługi rynku.
2. Ratusz
a) zachowując generalną zasadę współczesnej architektury — nawiązującej skalą i pastiszem detalu do tradycji — wprowadzić, w trakcie dalszego projektowania, korekty materiałowe w kierunku urealnienia oraz uspokojenia zbyt rozbudowanych pomysłów kolorystycznych i materiałowych;
b) zachowując generalną zasadę funkcjonalną, zwłaszcza w partii parteru, należy w dalszych etapach pracy starać się o wyczyszczenie układu i grupowanie jednorodnych funkcji na poszczególnych kondygnacjach. Wymagać to będzie rewizji zdalnego programu, a być może jego zmiany, dokonanej wspólnie z inwestorem. Powyższe nie może wpłynąć na skalę i parametry obiektu, którego właściwa proporcja stanowiła m.in. o przyznaniu nagrody.
3. Część mieszkalna
Uznając zasadę przyjętą przez autorów pracy ,iż projektowana pierzeja stanowi tło ratusza, zaleca się w dalszych etapach pracy prowadzenie poszukiwań formalnych w kierunku jej wzbogacenia, tak w detal jak i w pewną różnorodność w traktowaniu poszczególnych „kamieniczek". Należy również podjąć poszukiwania reminiscencji stromych dachów, dowiązując się do projektowanej pierzei ul. Plebiscytowej. Korekty wymagać będzie ciąg handlowy w parterze, który razi zbytnią monotonią. Generalnie należy utrzymać skalę, proporcje i kształt przestrzenny.
Członkowie Sądu Konkursowego winni być powiadamiani i w zależności od możliwości in gremia lub pojedynczo brać udział w opiniowaniu następnych faz projektu.
Obowiązek powiadamiania oddziału SARP o mających się odbyć na ten temat naradach przejmują na siebie inwestor i projektanci.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA 1907 BIBL. MST. WARSZAWY inw. Sdz. 70009

I NAGRODA
500 000 zł
Praca nr 1
Autorzy:
arch. Jan Oleniecki — SARP Opole
arch. Antoni Domicz — SARP Opole
arch. Barbara Domeyko-Gabor — SARP Opole
arch. Małogrzata Pizio — SARP Opole

Nagroda za rozwiązanie bryły Ratusza, za szczególnie ciekawe i niekonwencjonalne połączenie elementów tradycji z wymogami współczesnej architektury, uzyskany wyraz i klimat oraz jednorodność i zwartość całego założenia przestrzennego.

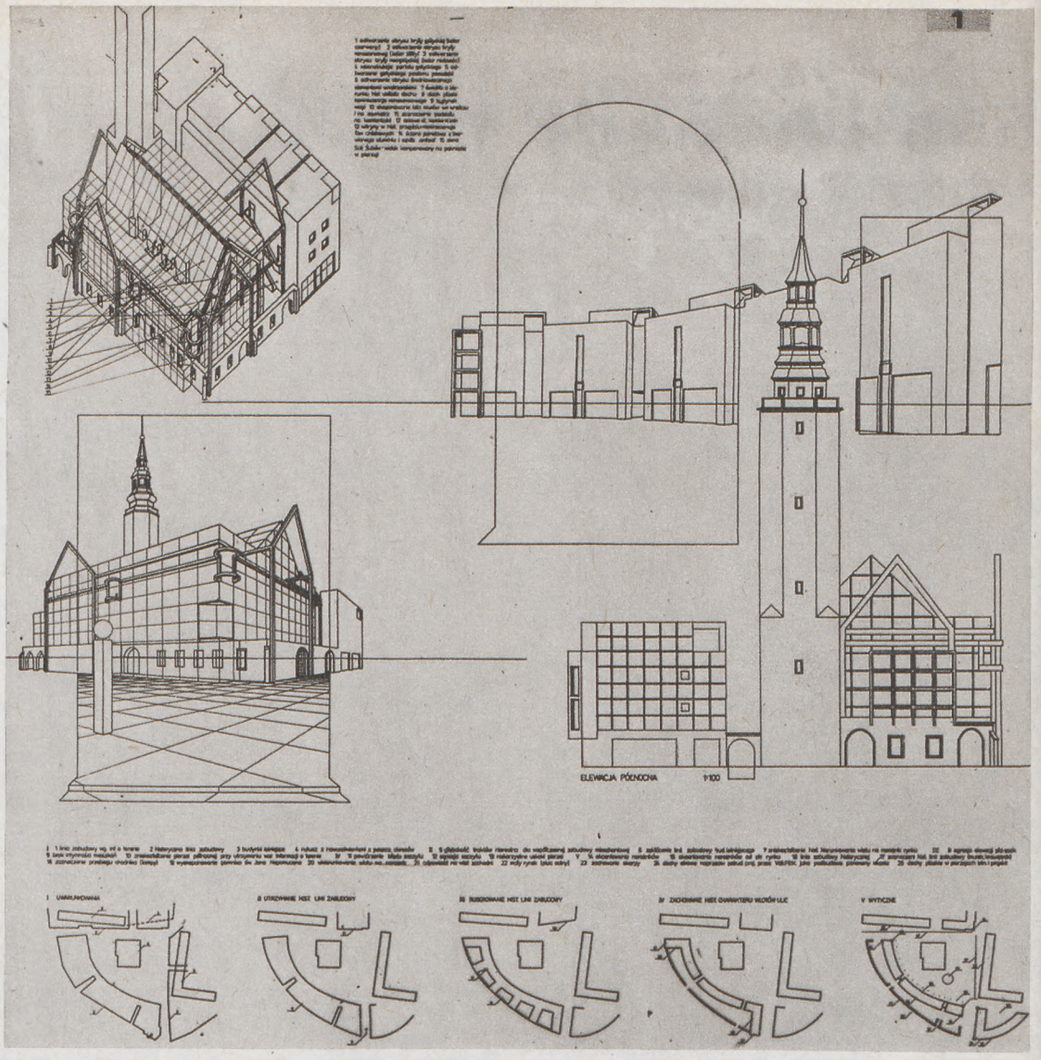

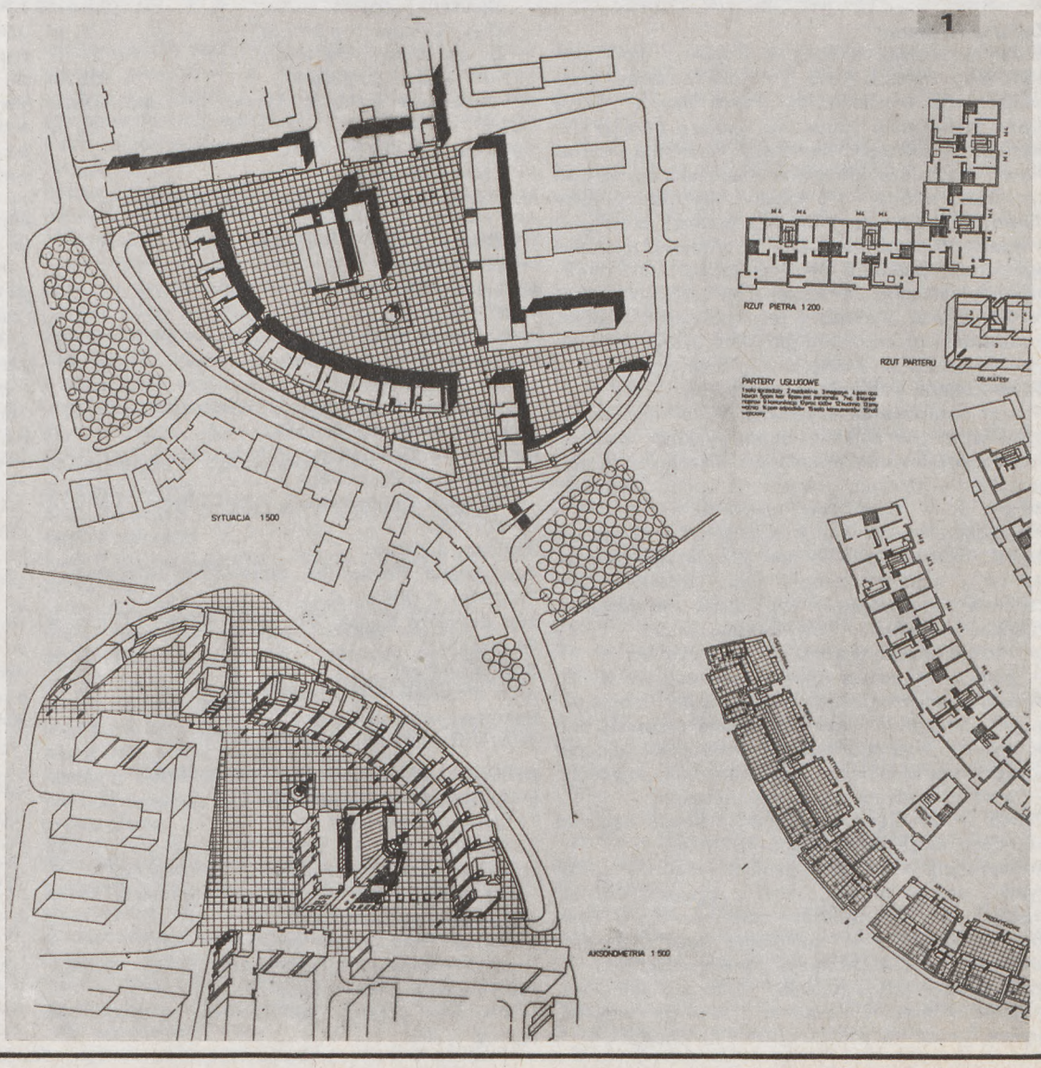

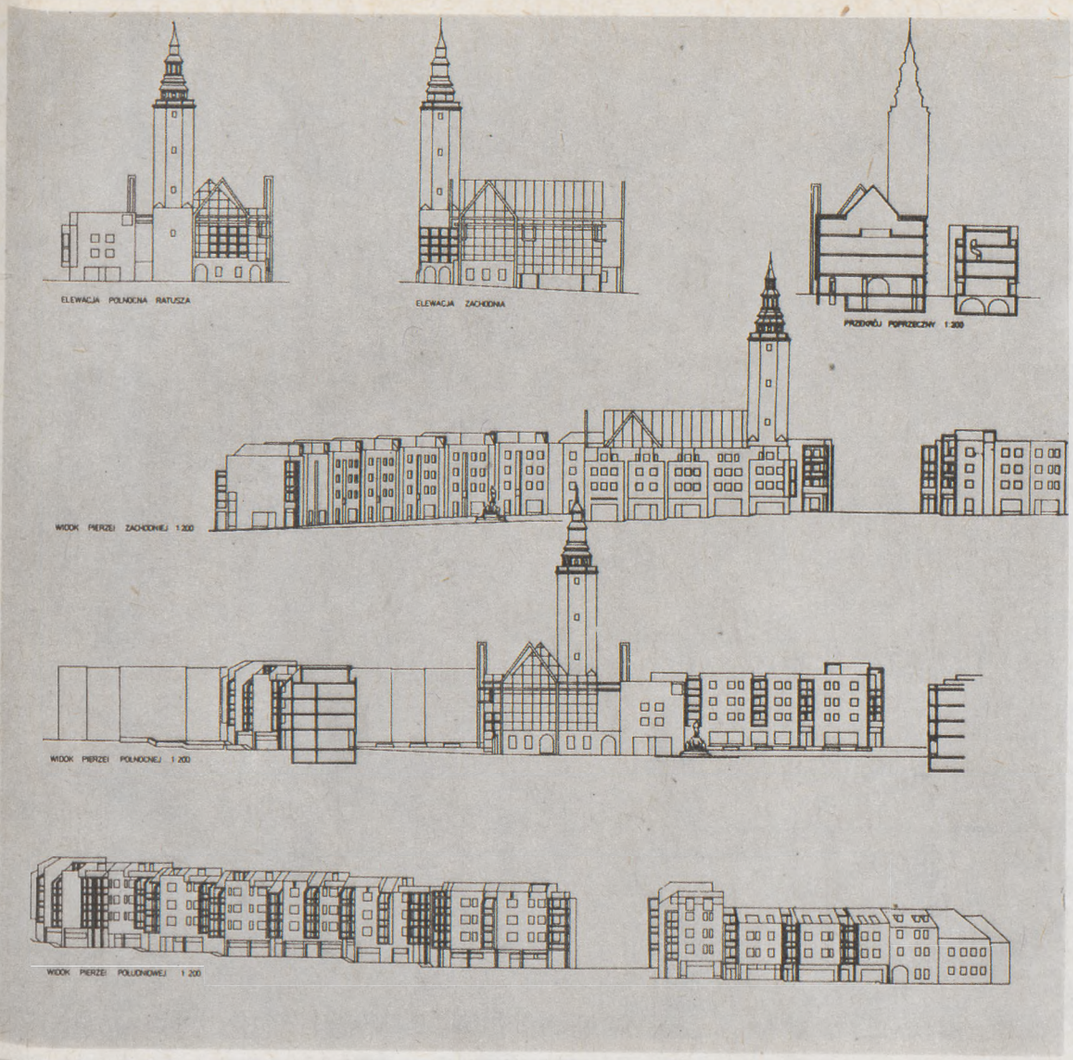

OPINIA SĄDU:

Prezentowana praca odznacza się trafną dyspozycją przestrzenno-funkcjonalną projektowanego zespołu w relacji do całego miasta z jednoczesnym zachowaniem właściwej hierarchii ważności poszczególnych elementów kompozycji architektonicznej. Kształt placu ratuszowego i proponowana zabudowa mieszkalno-usługowa, pomimo zbyt schematycznego potraktowania, oceniane są właściwie w sensie ogólnym bardzo wysoko, tym bardziej że zostały starannie uzasadnione analizą historyczną. Projekt odbudowy ratusza potraktowano w sposób wyjątkowo nowatorski, z uwidocznieniem jego przeobrażeń w czasie kolejnych przebudów i pokazano to w formie struktury geometrycznej. Wyodrębnienie ratusza przez zastosowanie dużych form oraz interesujące zaznaczenia dawnej bryły i jej fragmentów jest zgodne z tradycją hisoryczną, równocześnie dobrze podkreśla współczesność projektu. Wykorzystanie elementów zabytkowych jest właściwe, za wyjątkiem proponowanych WC w części komór sukienniczych. Dobre wykorzystanie piwnic kamieniczek śródrynkowych. Nawiązanie architektury mieszkalnej do współczesnej zabudowy północnej i wschodniej pierzei jest dyskusyjne.

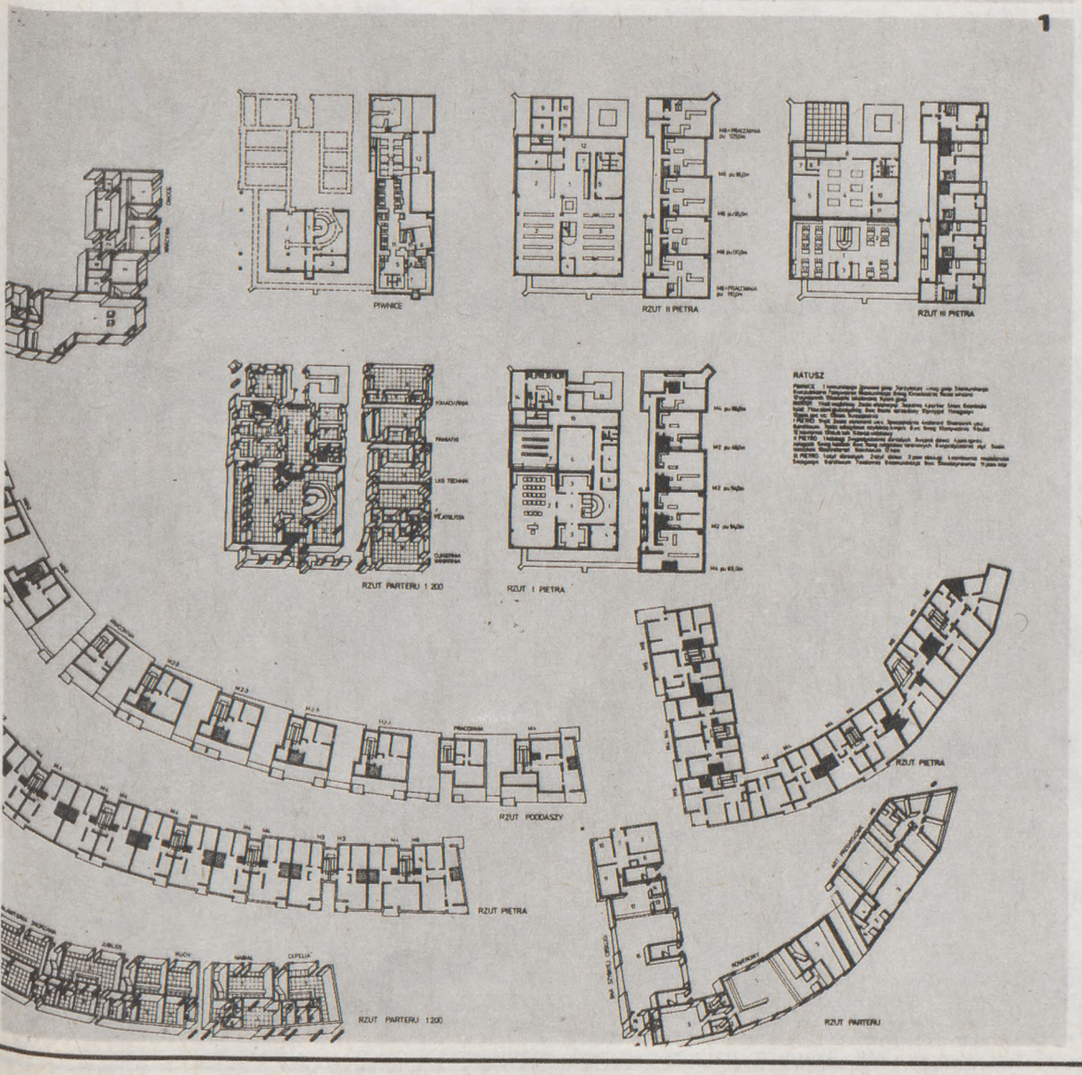

WYRÓŻNIENIE I RÓWNORZĘDNE
300 000 zł
Praca nr 2
Autorzy:
arch. Weronika Sznurowska — SARP Opole
arch. Zbigniew Kosiński — SARP Opole

Wyróżnienie za rzetelne rozwiązanie funkcjonalne całego zespołu śródmiejskiego wraz z ratuszem oraz podjętą próbę uzyskania monumentalnego wyrazu ratusza.

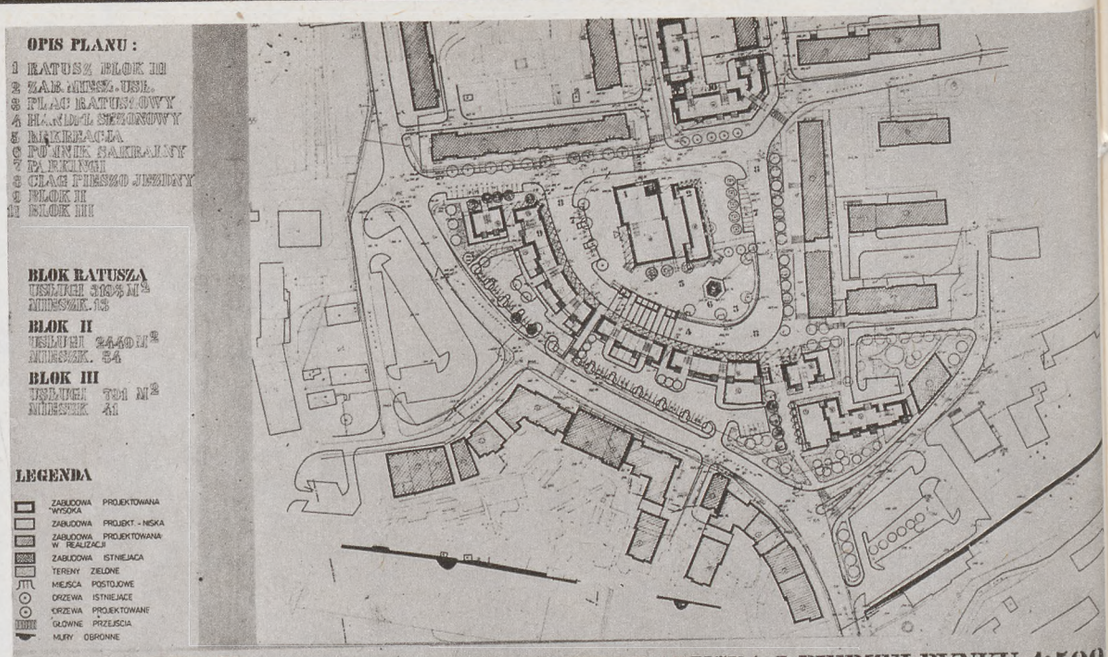

GŁUBCZYCE • KONCEPCJA ODBUDOWY RATUSZA I PIERZEI RYNKU 1:500

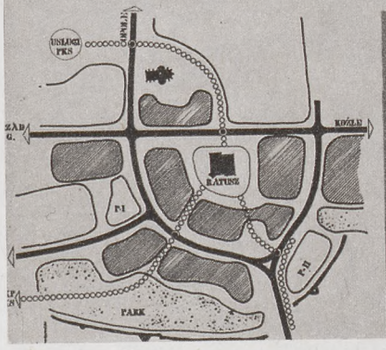

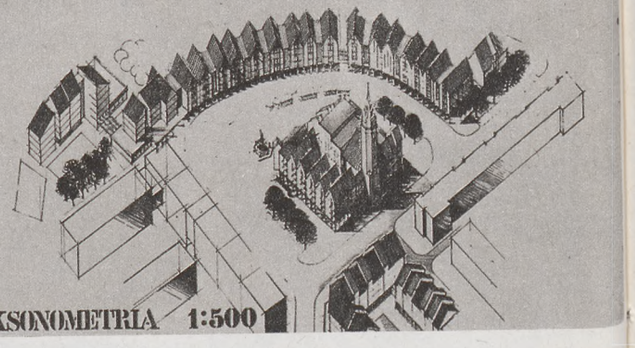

AKSONOMETRIA 1:500

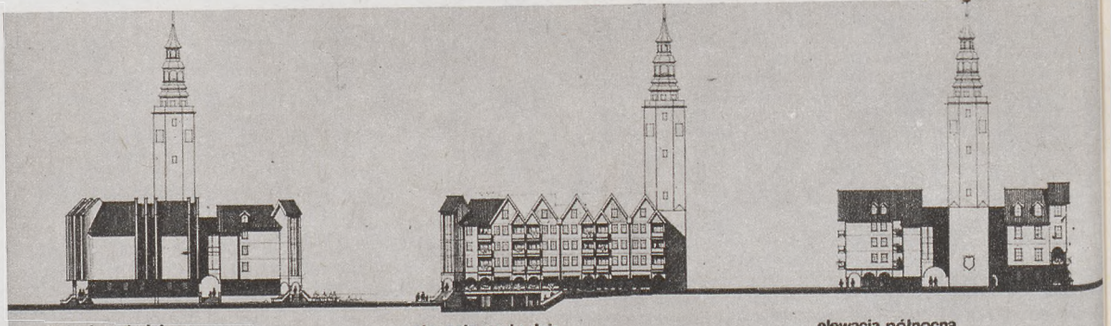

elewacja południowa — elewacja wschodnia — elewacja północna

RATUSZ • ELEWACJE SKALA 1:200

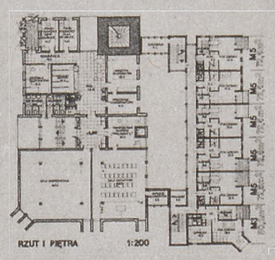
RZUT I PIĘTRA 1:200

RZUT II PIĘTRA 1:200

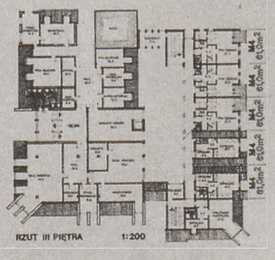
RZUT III PIĘTRA 1:200

RATUSZ • RZUTY SKALA 1:200

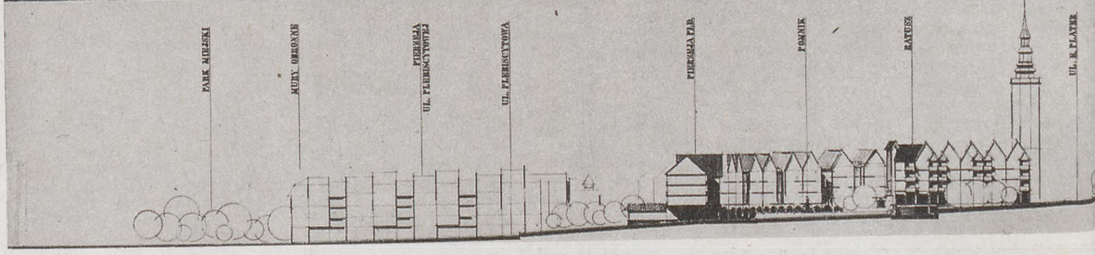

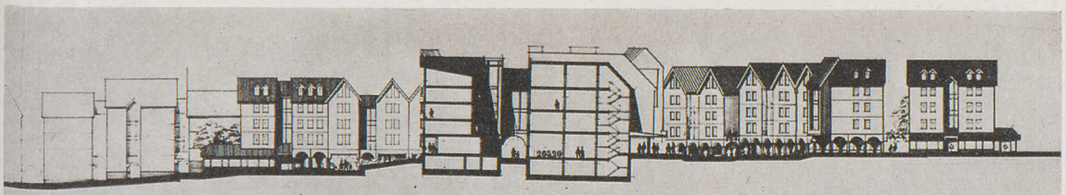

ELEWACJA PŁN 1:200

PRZEKRÓJ RATUSZA • PIERZEJA POŁUDNIOWA

RATUSZ

RZUT PARTERU 1:200

FRAGMENT ELEWACJI
PIERZEJI POŁUDNIOWEJ
SKALA 1:200

SCHEMAT
ROZKŁADU
MIESZKAŃ

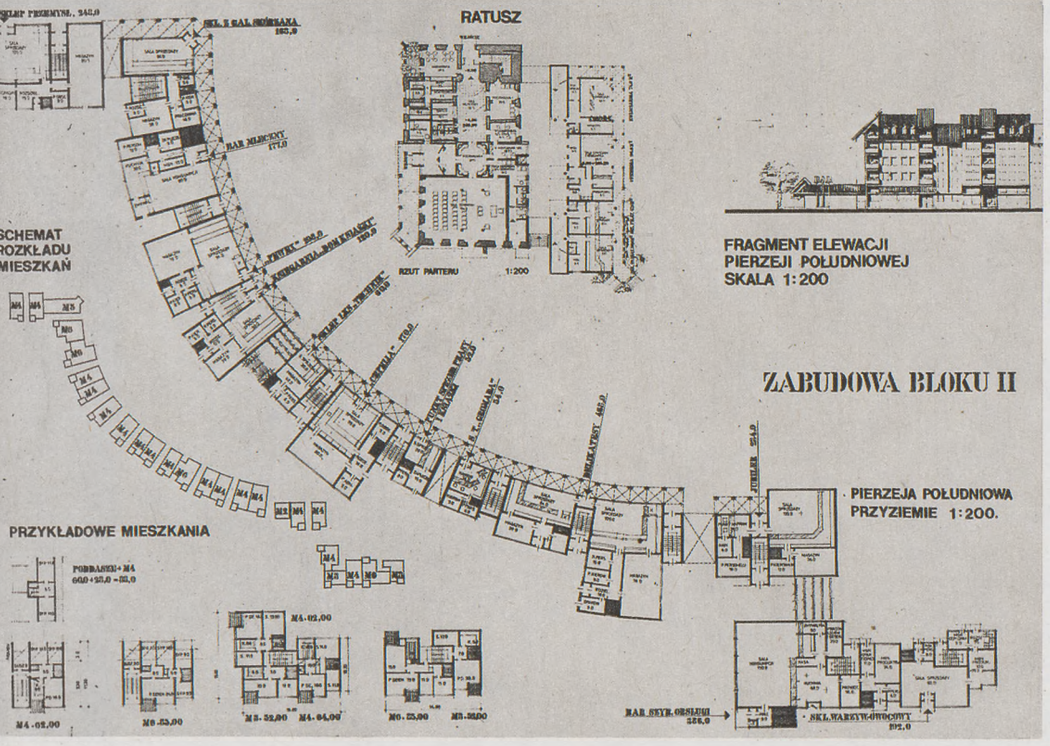

ZABUDOWA BLOKU II

PIERZEJA POŁUDNIOWA
PRZYZIEMIE 1:200.

PRZYKŁADOWE MIESZKANIA

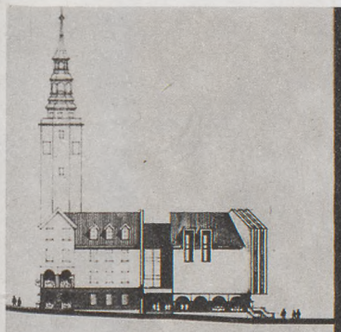

elewacja zachodnia

RATUSZ • NAROŻNIK PŁD·WSCH

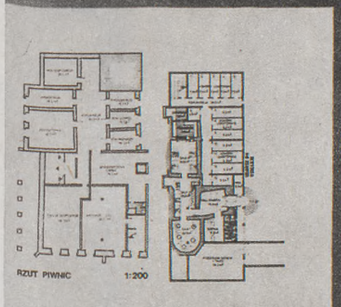

RZUT PIWNIC 1:200

PARTER 1:200

KOND. POWTARZAL. 1:2

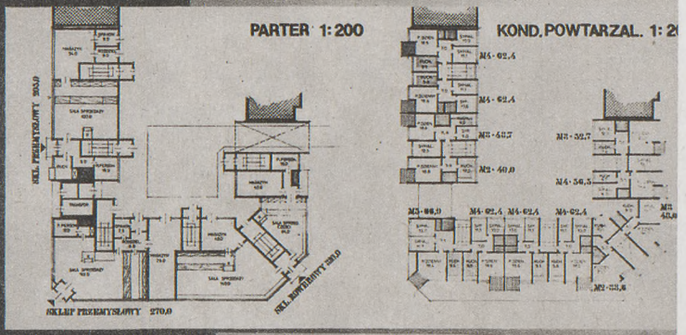

ZABUDOWA BLOKU III

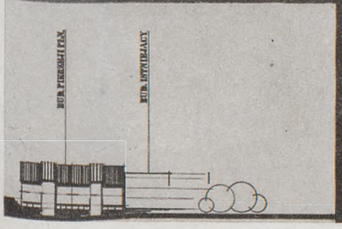

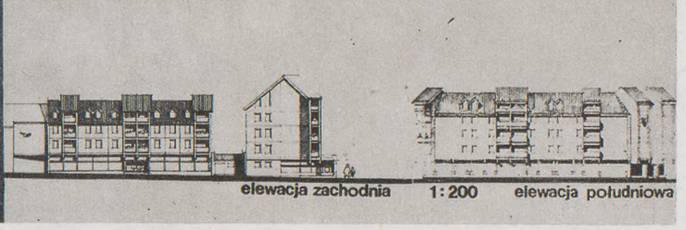

elewacja zachodnia 1:200 elewacja południowa

OPINIA SĄDU:

Autorzy projektu podjęli właściwe decyzje przestrzenne w ukształtowaniu całego zespołu architektonicznego w nawiązaniu do uznanych wartości układu miasta. W pracy zachowano, a nawet wyeksponowano dotychczasowe elementy placu z jednoczesnym wyeliminowaniem istniejących uciążliwości funkcjonalnych. Projektowana południowo-zachodnia pierzeja rynku odznacza się zbyt schematycznym rozwiązaniem w formie mechanistycznych szczytów kamieniczek i z niewystarczająco uzasadnionymi podcieniami. Nie uwzględniono również rangi ulicy Plebiscytowej. Projekt ratusza wyróżnia się bardzo pozytywnymi i starannie przemyślanymi decyzjami funkcjonalnymi. Wykorzystanie elementów zabytkowych prawidłowe za wyjątkiem przekształceń sukiennic. Dobre wykorzystanie piwnic kamienic śródrynkowych. Wyodrębnienie ratusza przez zastosowanie dużych form architektury zupełnie różnych od form zabudowy mieszkalnej — zgodnie z tradycją historyczną. Uzyskany efekt nie odzwierciedla jednak w pełni współczesnych tendencji architektonicznych. Natomiast proponowana forma architektoniczna kamienic śródrynkowych budzi poważne zastrzeżenia swoją agresywnością detalu architektonicznego.

WYRÓŻNIENIE I RÓWNORZĘDNE
300 000 zł
Praca nr 5
Autorzy:
arch. Wacław Ferens — SARP Opole
arch. Bohdan Szuba — SARP Opole
arch. Maria Słota — SARP Opole
Wyróżnienie za podjętą i konsekwentnie realizowaną próbę ukształtowania dwustronnej zabudowy mieszkaniowej oraz trafne w skali detalu formy kamieniczek.

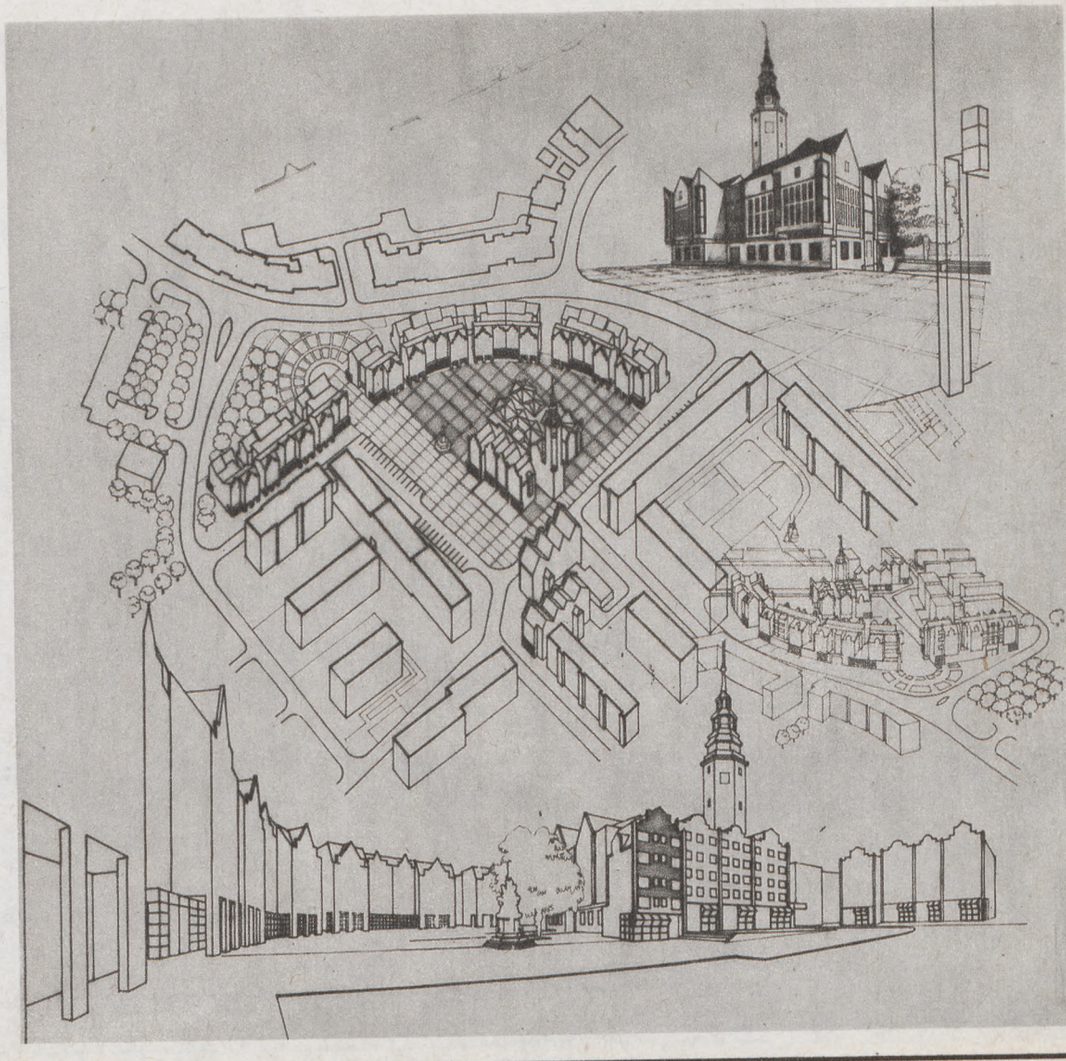

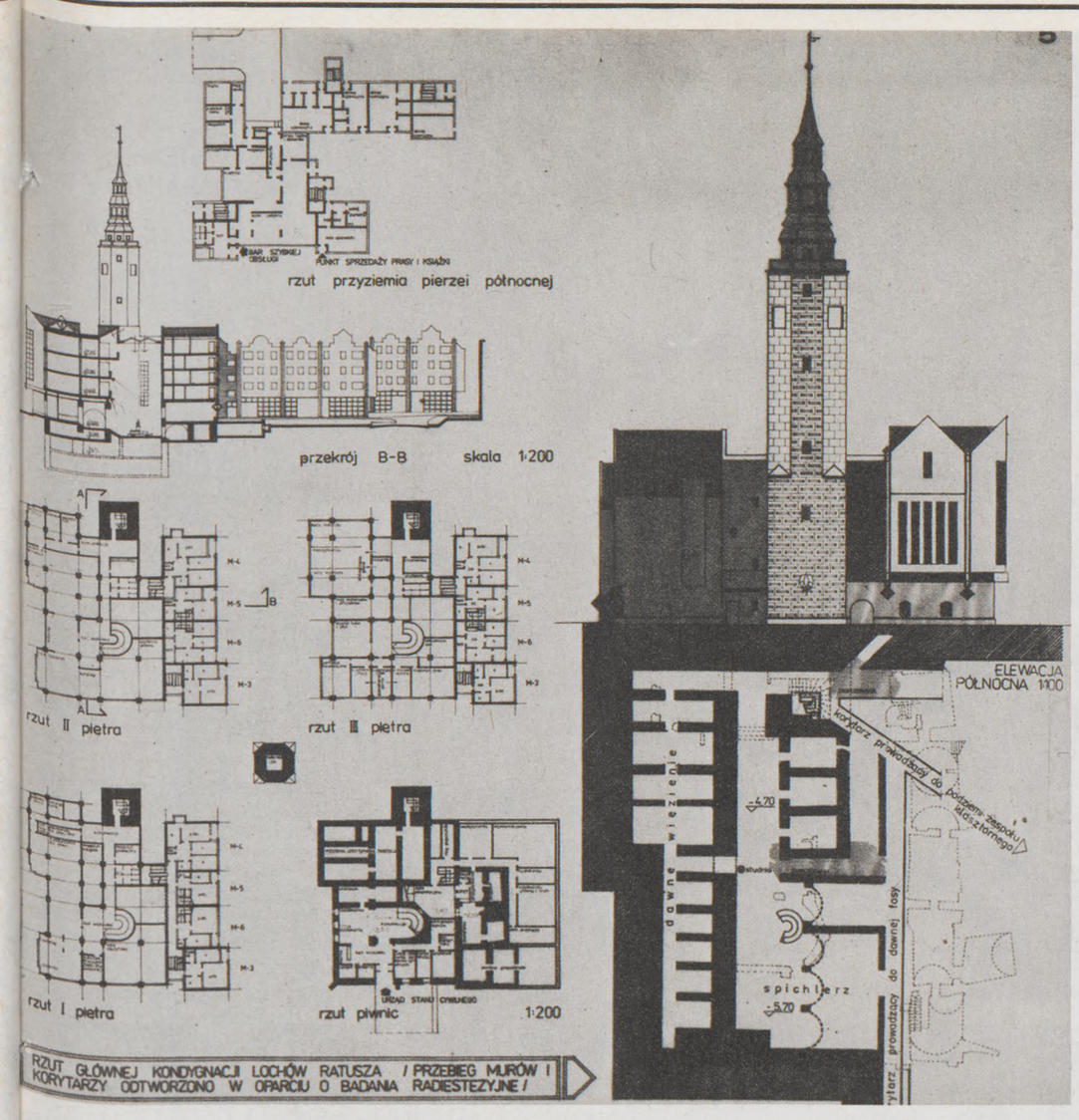

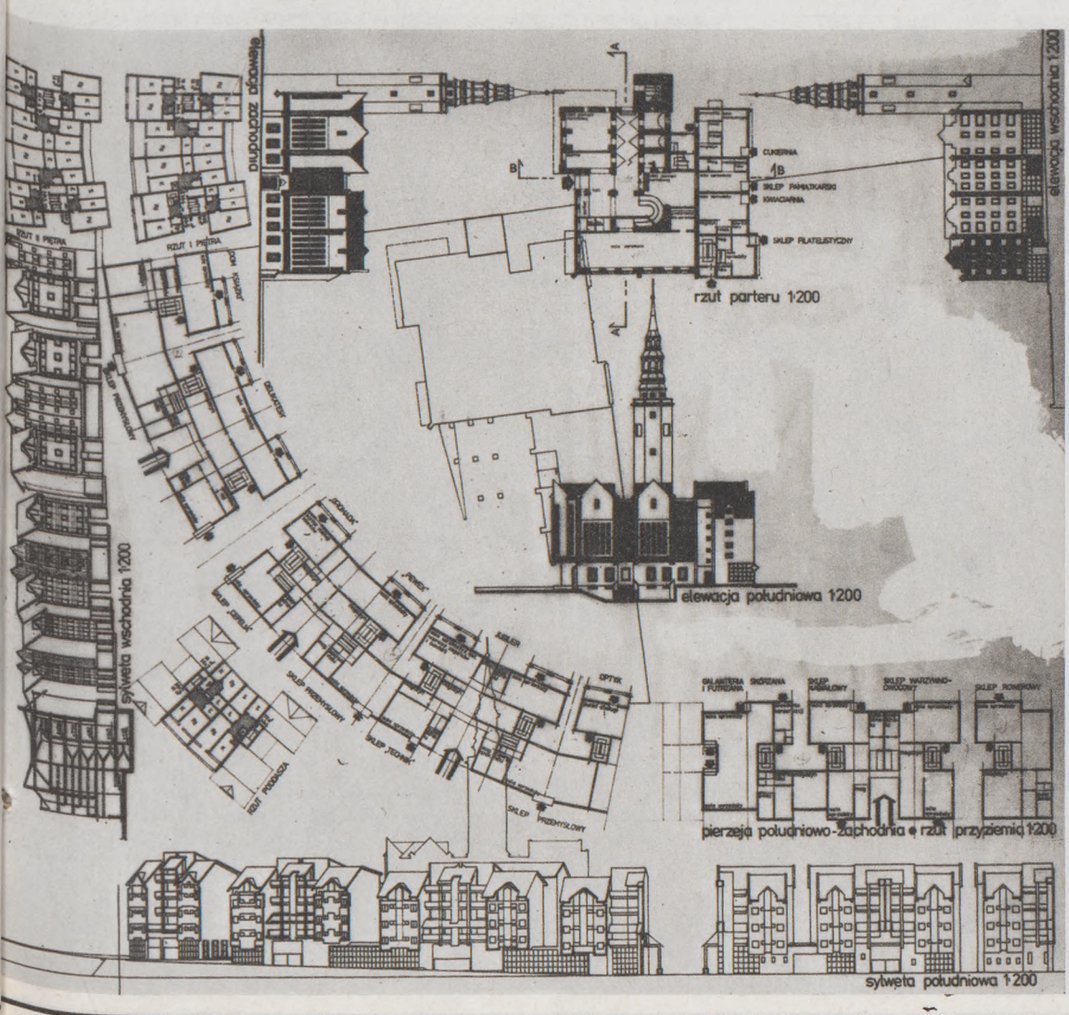

OPINIA SĄDU:

Układ przestrzenny całości założenia uznaje się za właściwy w rozumieniu ogólnych decyzji w relacji do zastanego wartościowego układu centrum miasta. Pewne zatrzeżenia budzi sposób rozwiązania północnej pierzei placu, rozczłonkowanie zespołu mieszkaniowo-usługowego wzdłuż ulicy Plebiscytowej oraz znaczne jego przeskalowanie w stosunku do otoczenia. Podkreślić jednak należy, że szczegółowe propozycje architektoniczno-funkcjonalne powyższych zamierzeń i samego placu ocenia się wysoko, zwracając również uwagę na staranność opracowania detalu. Sam budynek ratusza, mimo licznych walorów architektonicznych, posiada mankamenty, które kwalifikują pracę do grupy „N". Dotyczy to głównie likwidacji uliczki wewnętrznej. Rozbudowa piwnic — wątpliwa w świetle dotychczasowej wiedzy. Sukiennice i mury parterów — wykorzystane prawidłowo. Formy architektury ratusza nawiązują do form historycznych w sposób wysoce schematyczny, nie dając równocześnie wrażenia współczesności zabudowy mieszkalnej.

WYRÓŻNIENIE
200 000 zł
Praca nr 3
Autorzy:
arch. Władysław Siemek — SARP Opole
arch. Stanisław Kalinowski — SARP Opole
arch Jan Gajda — SARP Opole

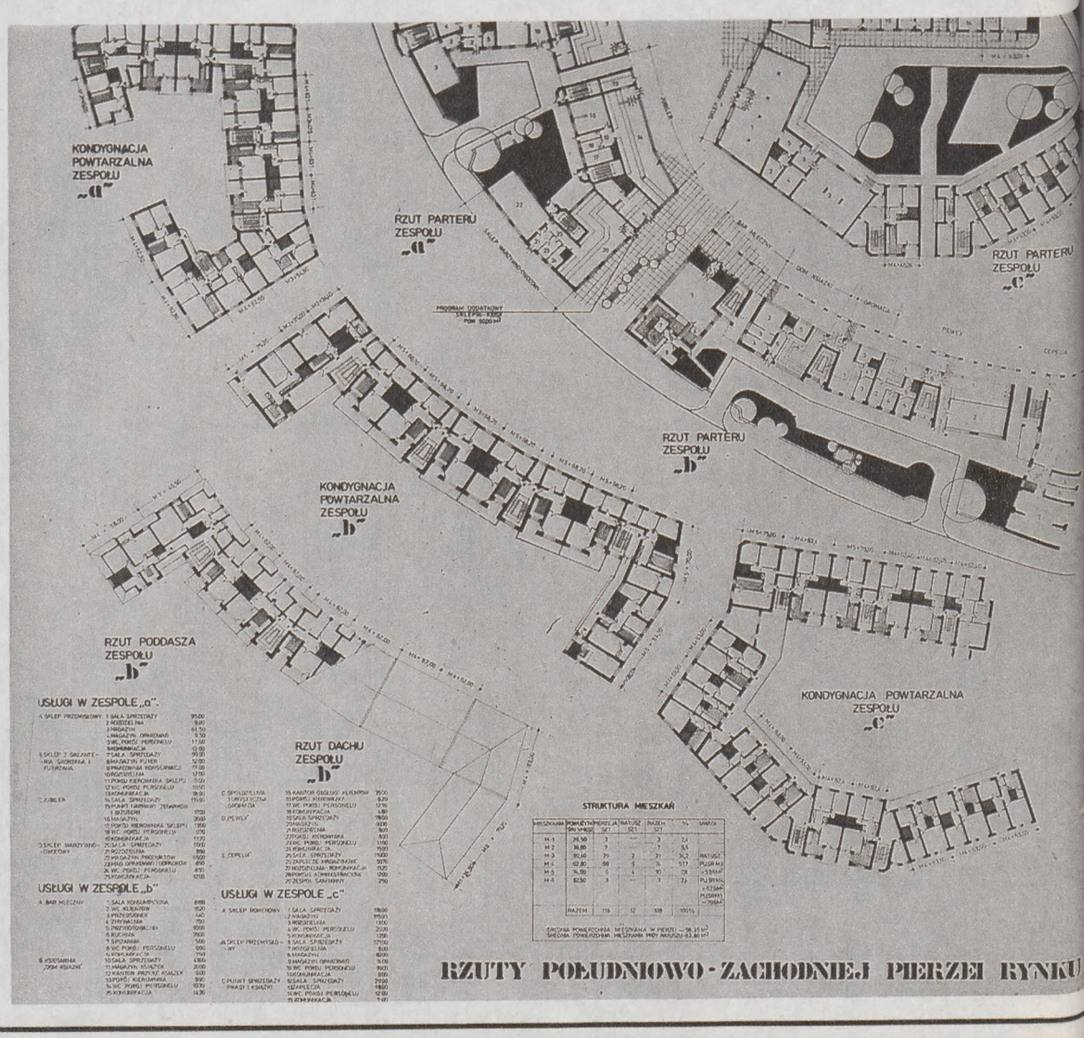

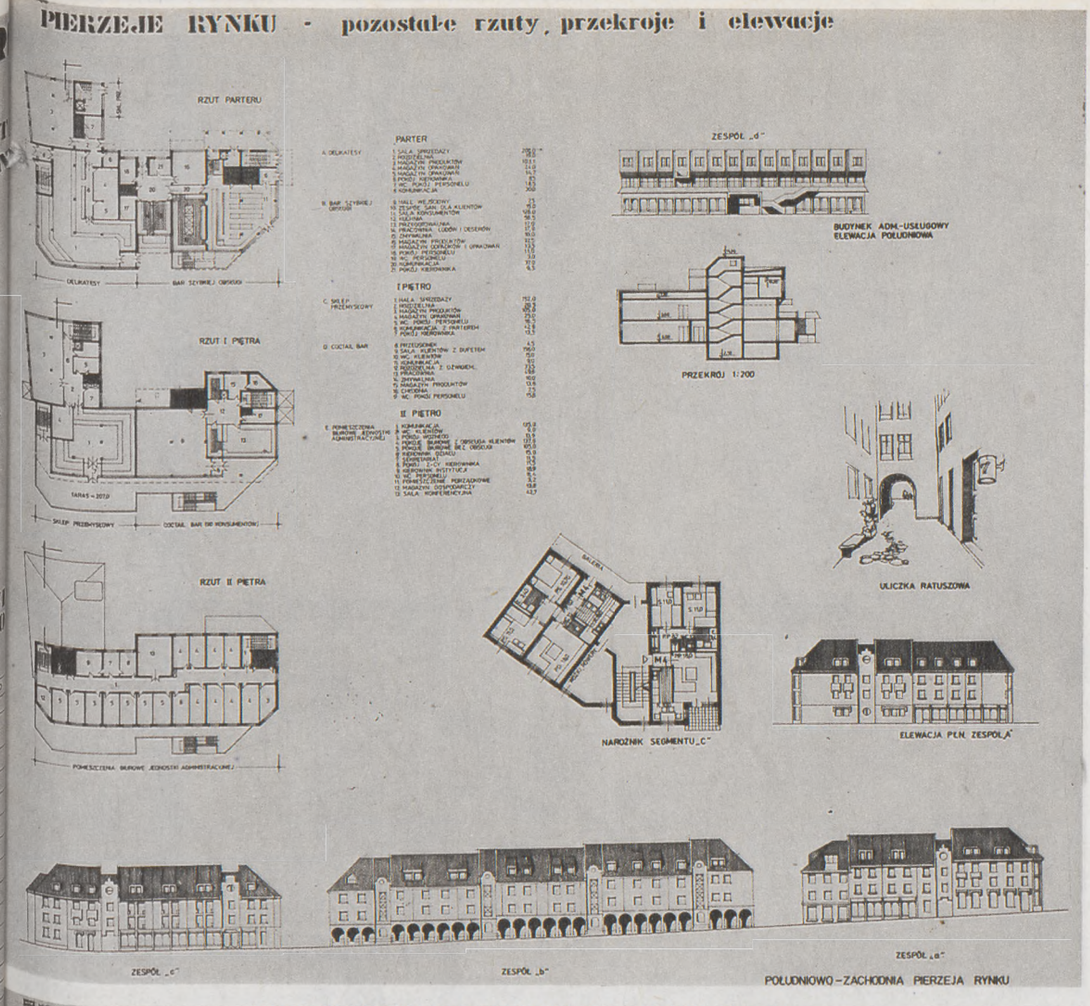

OPINIA SĄDU:

Ogólne decyzje funkcjonalno-przestrzenne całości uznaje się w dużej mierze za dyskusyjne. Plac posiada zmienione proporcje oraz nie uzasadnione przesłankami historycznymi wloty ulic. Sposób uzupełnienia pierzei północnej w formie pawilonu jest rażąco niezgodny z ogólnym charakterem obudowy placu. Obiekty mieszkaniowe posiadają liczne mankamenty funkcjonalne w rozwiązaniach szczegółowych, a uzupełniające usługi — w decyzjach lokalizacyjnych. Zespół ratuszowy w części reprezentacyjno-usługowej posiada niedomagania funkcjonalne, natomiast pozytywnie ocenia się rozwiązania kamieniczek śródrynkowych. Zamknięcia uliczki między ratuszem a kamienicami nie jest właściwe. Pozytywnie ocenia się próbę wykorzystania sukiennic i pierzei kamieniczek śródrynkowych. Formy architektoniczne ratusza obec tradycji historycznej nie odzwierciedlają też współczesności. Architektura pierzei rynkowych nawiązuje wprost do tradycji XIX-wiecznej zabudowy, raczej peryferyjnej niż śródmiejskiej. Zastosowanie podcieni jest niezgodne z tradycją miejsca.

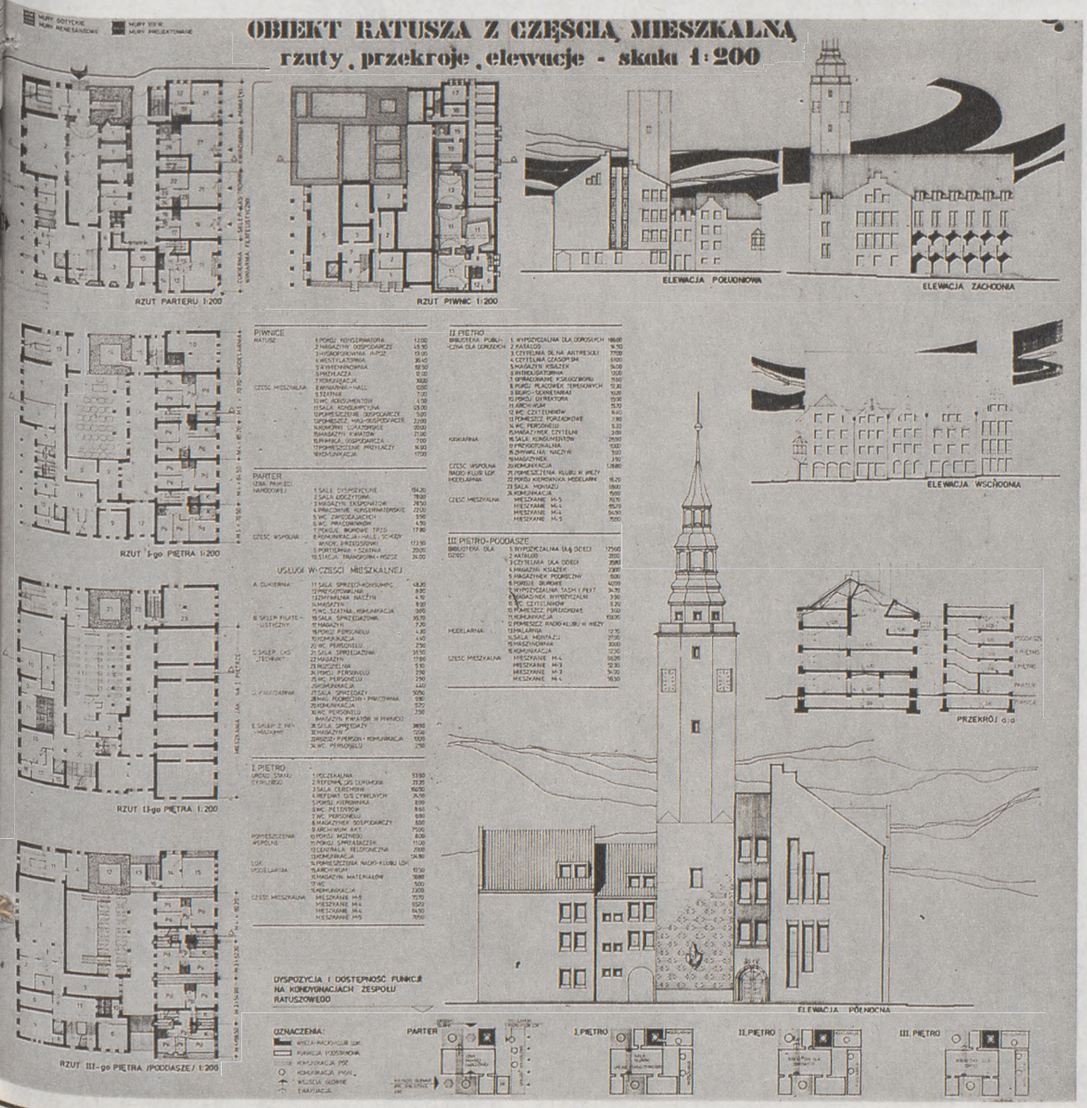

WYRÓŻNIENIE
200 000 zł
Praca nr 4
Autorzy:
arch. Zbigniew Trzos — SARP Opole
arch. Alojzy Wocko — SARP Opole
arch. Marek Termiłowski — SARP Opole

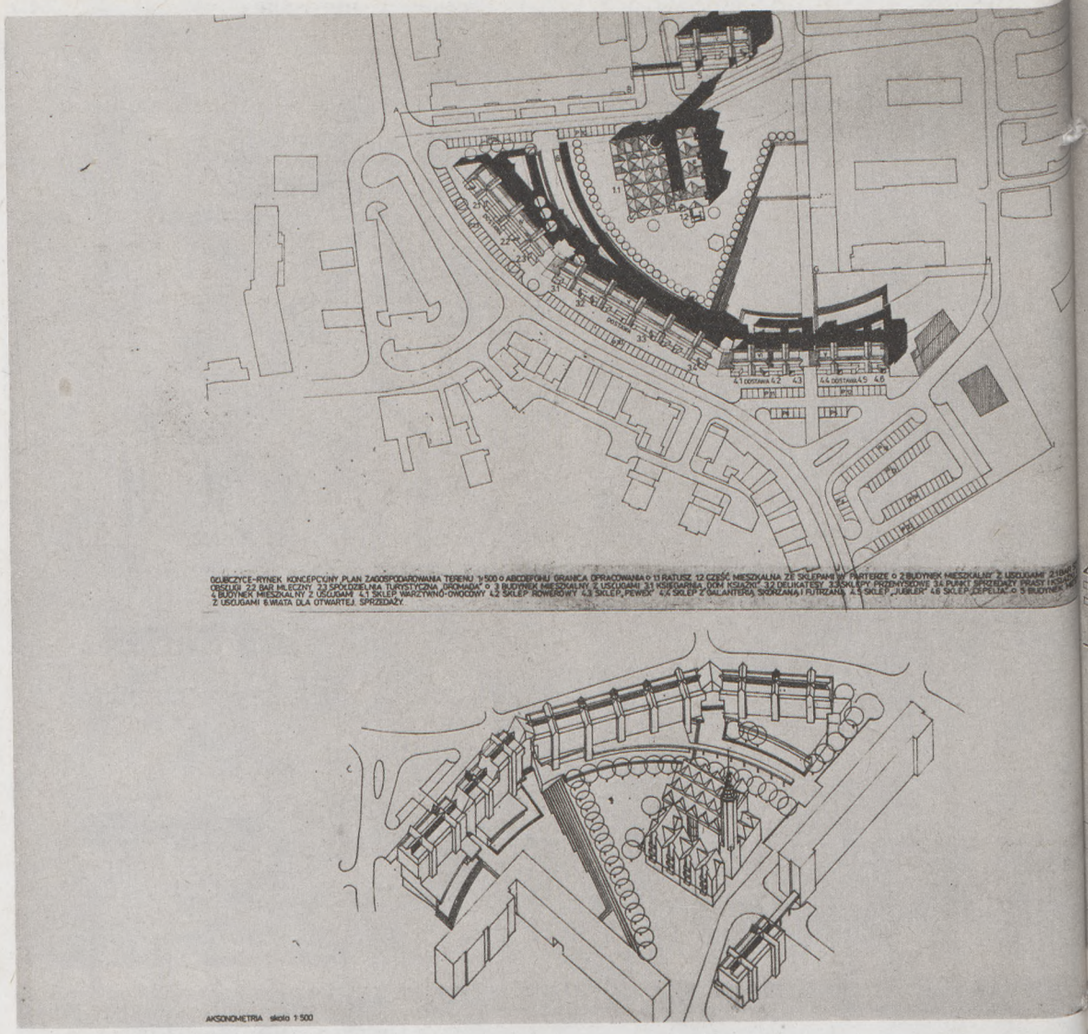

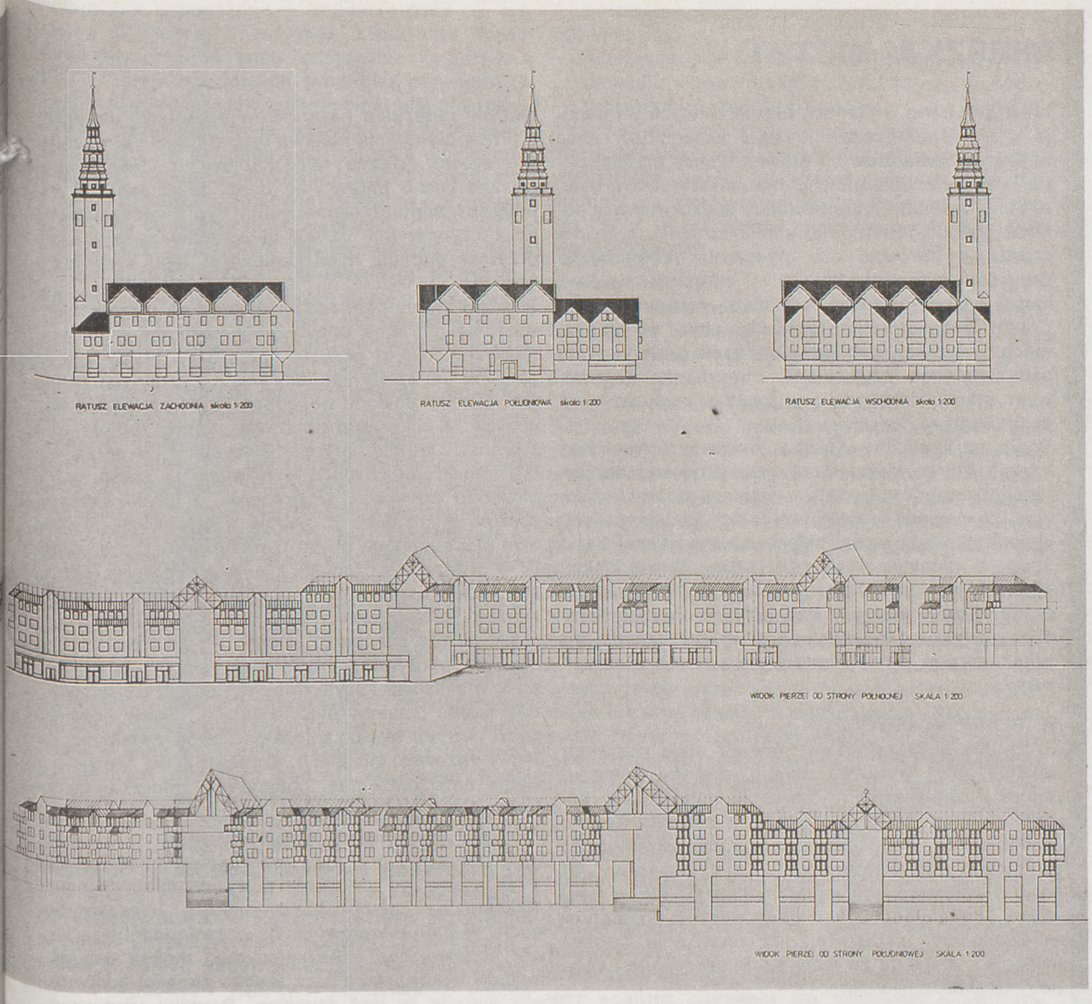

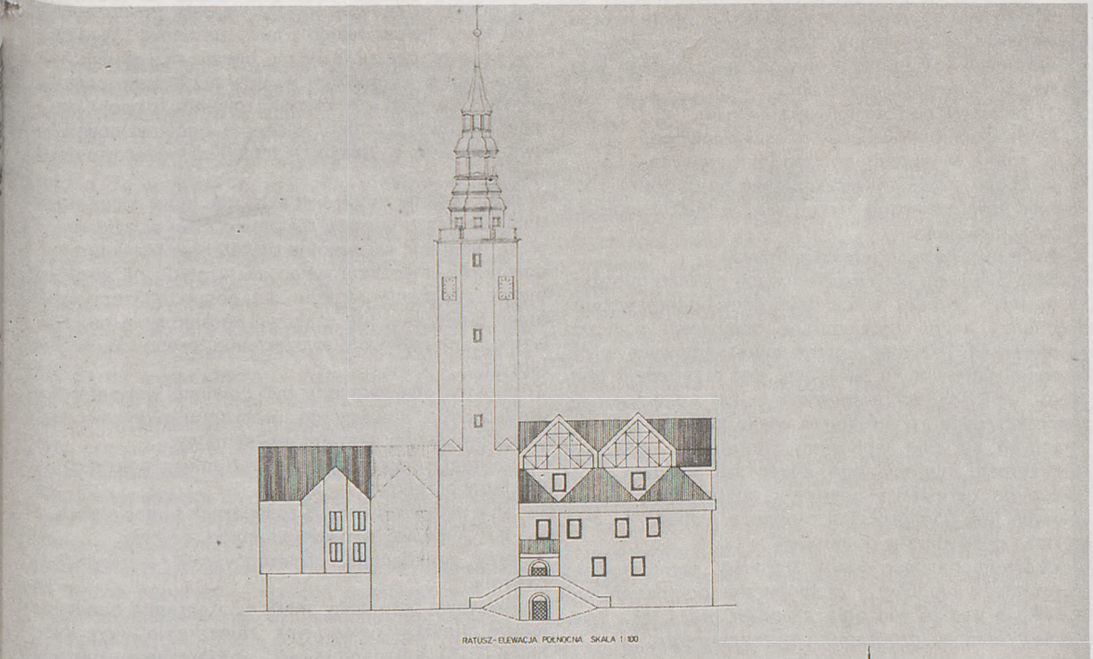

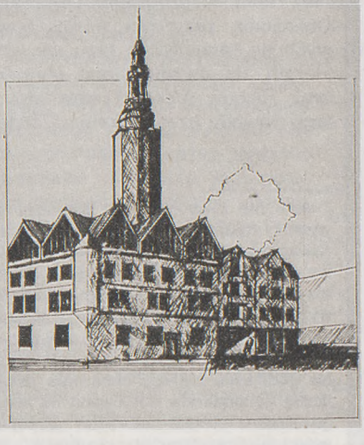

OPINIA SĄDU:

Przyjęta zasada kształtowania całego założenia w kontekście tradycyjnych uwarunkowań miejscowych, a szczególnie sama forma placu budzi poważne zastrzeżenia. Zespół mieszkaniowo-usługowy oddzielający plac od ulicy Plebiscytowej został przesadnie, żeby nie powiedzieć karykaturalnie, rozbudowany w partiach parteru i nie uwzględnia dotychczasowych uznanych wartości. Tym samym plac ratuszowy został poważnie zmniejszony i zniekształcony, co dodatkowo podkreśla jego radykalne, nieuzasadnione historyczne rozrzeźbienie. Projekt samego ratusza odznacza się poprawnością w rozwiązaniach funkcjonalnych i walorami architektonicznymi. Prawidłowe zachowanie pozostałości komór sukienniczych i wykorzystanie piwnic kamieniczek śródrynkowych. Zachowanie uliczki śródratuszowej — prawidłowe. Architektura ratusza dobrze eksponuje wieżę, ale niesłusznie powtarza drobną skalę kamieniczek. Elementy nowoczesności (przeszklone szczyty) dysharmonizują z całością elewacji.

Hanna Kulesza

MIESZKALNICTWO

Mieszkalnictwo w planach przestrzennych występuje w dwojakim znaczeniu: jako zasadnicza część zabudowy kubaturowej i główna tkanka przestrzenna miast oraz jako główny element warunków bytu, a ściślej element zaspokojenia podstawowych potrzeb gospodarstw domowych. Rozróżnienie to ma znaczenie zarówno dla określenia problematyki programu mieszkalnictwa, jak i określenia celów i zadań tych programów w planach przestrzennych. Celem podstawowym mieszkalnictwa w programach przestrzennych jest stworzenie warunków do samodzielnego użytkowania mieszkania o godziwym standardzie przez wszystkie wyodrębnione gospodarstwa domowe.

Ponieważ skala inwestycji w mieszkalnictwie oraz infrastrukturze komunalnej zależy od ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju — realnie można oczekiwać, że dopiero w ostatnich latach bieżącego stulecia będą możliwości skierowania większej ilości środków inwestycyjnych na te sfery. Wobec niskiego poziomu konsumpcji i małego wzrostu dochodów realnych w latach 1986–1990 nie będzie liczących się rezerw w konsumpcji, które mogłyby być przeznaczone przez ludność na rozwój mieszkalnictwa.

A. PLANY WOJEWÓDZTW

Programy mieszkalnictwa z natury mają charakter lokalny, gdyż wyrażają relację: miejsce pracy — miejsce zamieszkania. Programy województw (podobnie jak program krajowy) są w pewnym stopniu abstrakcyjne, gdyż dotyczą obszaru określonego granicami administracyjnymi. Są to programy raczej w warstwie polityki przestrzennej niż w warstwie projektowej; dostarczają założeń do planów miejscowych i umożliwiają ich weryfikację. Te dwa rodzaje planów są ze sobą silnie sprzężone i wzajemnie uwarunkowane.

W planie województwa program mieszkaniowy powinien być sporządzony w podziale: ogółem województwo, razem miasta, razem wsie. Program mieszkalnictwa w planie województwa powinien składać się z następujących opracowań:

1) rachunek potrzeb mieszkaniowych,
2) program budownictwa mieszkaniowego,
3) studia w zakresie potrzeb jakościowych,
4) ocena sytuacji mieszkaniowej na początek i koniec programowego okresu oraz w poszczególnych fazach rozwoju.

Rachunek potrzeb mieszkaniowych

Stan aktualnie nie zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych określa deficyt mieszkań będący różnicą między liczbą gospodarstw domowych a liczbą mieszkań. Przyrost potrzeb mieszkaniowych w okresie planowanym określony jest przyrostem (netto) gospodarstw domowych i jest konsekwencją przekształceń w strukturze wieku ludności dokonujących się pod wpływem naturalnego rozwoju i przyrostu migracyjnego. Zazwyczaj punktem wyjścia do określenia przyrostu gospodarstw domowych jest pomigracyjna prognoza ludności i prognoza gospodarstw domowych*.

Uzasadniona jest ocena trafności pomigracyjnej prognozy ludności i gospodarstw domowych nie tylko z punktu widzenia zasobów pracy lecz również realności programu mieszkaniowego.

Obliczenia przyrostu liczby gospodarstw domowych są rachunkiem typu wynikowego (salda), w którym nie uwzględniono okresów przejściowych oraz ruchów ludności wewnątrz województwa. Z tego powodu uzasadnione są dodatkowe studia dotyczące natężenia i kierunków przepływu ludności z próbą określenia wpływu tych ruchów na okresowy wzrost potrzeb mieszkaniowych. Jeśli wewnętrzne ruchy migracyjne będą dużej skali — to potrzeby demograficzne mogą być niedoszacowane i czynnik ten trzeba uwzględnić zwiększając przyrost potrzeb mieszkaniowych typu demograficznego.

Trzecim elementem rachunku potrzeb mieszkaniowych są potrzeby odtworzenia zasobów mieszkaniowych. Jest to pozycja najbardziej elastyczna i podatna na wpływ subiektywnych i lokalnych założeń. Z tego powodu pożądane jest podzielenie tej pozycji na kilka grup o różnym stopniu zobiektywizowania. Trzeba przede wszystkim wyodrębnić tzw. ubytki nieuchronne wynikające ze stanu technicznego budynków (zagrożenia) i ubytki urbanistyczne wynikające z planów miejscowych. Z dużym przybliżeniem ubytki nieuchronne można ustalić w drodze ekstrapolacji z pewną dynamiką wzrostu. Natomiast potrzeby wymiany, będące konsekwencją stanu technicznego zasobów mieszkaniowych, można szacować zakładając, że domy z nietrwałych materiałów (które mają więcej niż 70 lat) są w większości zużyte i aby nie stwarzały sytuacji zagrożenia powinny ulec likwidacji.* Sumę ilościowych potrzeb mieszkaniowych trzeba zwiększyć o 2–3% rezerwę mieszkań, konieczną do prawidłowego funkcjonowania gospodarki mieszkaniowej (mieszkania rotacyjne, zastępcze i in.).

Program budownictwa mieszkaniowego

Długookresowy program budownictwa mieszkaniowego z samego założenia powinien mieć na celu maksymalne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. W planie województwa prawdopodobny rozwój budownictwa mieszkaniowego można ustalać metodą ekstrapolacji lecz wobec zapaści kryzysowej metoda ta jest zawodna. Bardziej użyteczne jest przyjęcie realnej ścieżki wzrostu poszczególnych form inwestorskich i form zabudowy. Wydaje się, że w pierwszej fazie nie będzie przesłanek by wzrost ten był corocznie wyższy niż kilkuprocentowy (5–8%). Większe zdynamizowanie rozwoju będzie możliwe z punktu widzenia ogólnokrajowych uwarunkowań w ostatnich latach dziewięćdziesiątych.

W skali regionu mogą być sytuacje, które mogą dodatkowo determinować dynamikę owej ścieżki rozwoju, takie jak: szczególne preferencje rozwoju budownictwa mieszkaniowego ze względu na strategiczne znaczenie regionu dla gospodarki czy sytuacji politycznej lub czasowe ograniczenia np. ze względu na całkowite wyczerpanie terenów budowlanych.

Z tego powodu zalecane być powinno wariantowe opracowanie ilościowego programu budownictwa mieszkaniowego. Wariant maksymalny:

— na miarę zjawnionych potrzeb mieszkaniowych.

Warianty brzegowe:

— przy ustabilizowanych rozmiarach budownictwa,
— przy kilkuprocentowej dynamice rozwoju,
— przy szczególnie preferencyjnych warunkach rozwoju.

Podstawową jednostką miary w programie budownictwa mieszkaniowego jest „mieszkanie" (wg definicji GUS), a uzupełniającą „powierzchnia użytkowa". Konieczne jest także wyodrębnienie struktury inwestorskiej tj. budownictwa uspołecznionego razem (w tym wielorodzinnego i jednorodzinnego) oraz budownictwa prywatnego razem (w tym ludności nierolniczej i rolniczej).

Studia w zakresie potrzeb jakościowych

Rozwinięciem rachunku potrzeb ilościowych są założenia typu jakościowego w zakresie:

— standardu powierzchniowego,
— standardu wyposażenia w urządzenia i instalacje,
— charakteru zabudowy mieszkaniowej.

Założenia te są wzajemnie uwarunkowane. Najbardziej niezależne są założenia w zakresie standardu wyposażenia mieszkania. Można przyjmować,

---

* Jeśli nie dysponuje się prognozą gospodarstw domowych to trzeba tę wielkość oszacować posługując się uproszczoną metodą tzw. współczynników częstości tworzenia gospodarstw domowych. Trzeba w tym celu obliczyć w okresie wyjściowym przeciętną liczbę osób dorosłych (powyżej 20 lat) przypadającą na 1 gospodarstwo i uzyskany współczynnik zastosować do prognozy ludności (dorosłej) lub zwiększyć go o kilka dziesiętnych przy dużej migracji. Na podstawie takiego obliczenia ustalić prawdopodobną liczbę gospodarstw domowych na koniec programowanego okresu, uznając, że każde gospodarstwo domowe powinno mieć odrębne mieszkanie.

* Informacje do takiego szacunku są w materiałach narodowych spisów GUS.

że nowe budynki uspołecznionej własności będą kompletnie wyposażane w instalacje (jeśli nie sieciowe to lokalne) i wszystkie mieszkania (nawet najmniejsze) będą miały urządzenia kąpielowe i WC. W miejskich domach własności prywatnej (w zabudowie jednorodzinnej) również można przewidywać upowszechnienie współczesnych instalacji (lokalnych), na wsi natomiast, zależnie od regionu, instalacje wodociągowo-kanalizacyjne będą najpewniej w 50–90% domów a centralne ogrzewanie w 30–60% budynków mieszkalnych.

Jeśli chodzi o standard powierzchniowy — to w prywatnej, rozproszonej zabudowie (w miastach i na wsi) upowszechni się wzór domu o co najmniej 120 m² powierzchni użytkowej, jakkolwiek w pierwszej fazie planowanego okresu pod wpływem ograniczeń kredytowych znaczna część domów będzie miała nieco mniejszą powierzchnię. W zabudowie uspołecznionej (wielorodzinnej) mimo niezmienności normatywów przeciętna powierzchnia realizowanych mieszkań będzie się stopniowo zwiększać pod wpływem zmian w strukturze wielkości mieszkań, to jest ograniczenia udziału bardzo małych i małych mieszkań (M1 i M2), których jest (w większości miast) w wystarczającej ilości, a zwiększania udziału mieszkań dla rodzin kilkuosobowych oraz tych, w których członkowie mają uprawnienia do dodatkowego pokoju. Trzeba się jednak liczyć z tym, że w pierwszej fazie pod wpływem zwiększania odpłatności za mieszkania może być okresowe (i lokalne) zmniejszenie zapotrzebowania na te większe mieszkania. Dlatego w pierwszej fazie w skali przeciętnej powierzchnia użytkowa budowanych mieszkań będzie oscylowała wokół 58–62 m², by na przełomie wieków dojść do 70–75 m². Ponieważ mieszkania w budynkach likwidowanych są przeważnie mniejsze od realizowanych, można przeto zakładać stopniowe zwiększanie się przeciętnej powierzchni mieszkań w zasobach. Równolegle oczekuje się zmniejszenia przeciętnej wielkości gospodarstwa domowego, ograniczenia a nawet likwidacji współzamieszkiwania dwu gospodarstw domowych. Zatem w konsekwencji można zakładać, że około roku 2000 będzie przypadać 20–25 m² na osobę (zależnie od regionu i skali miasta).

W celu dokładnego rozpoznania charakteru potrzeb mieszkaniowych użyteczna jest wiedza o składzie społeczno-zawodowym i strukturze demograficznej ludności, a szczególnie charakterystyka ubiegających się o mieszkania. Wiedza ta jest o tyle użyteczna, że pozwala na ustalenie preferencji i wzorów zamieszkiwania oraz skłonności w tym zakresie. Preferencje form zamieszkiwania są w Polsce geograficznie zróżnicowane, zależą od regionu i tradycjami utrwalonych wzorów.

Studia w zakresie jakości mieszkań powinny zawierać założenia w zakresie modernizacji zasobów mieszkaniowych, szczególnie co do skali poprawy standardu wyposażenia w instalacje i zwiększenia przeciętnej powierzchni mieszkań, jako wyniku celowej działalności remontowo-modernizacyjnej oraz przebudowy urbanistycznej. Chodzi głównie o taką działalność, w wyniku której mieszkania zostaną zaopatrzone w WC i stałe urządzenie kąpielowe oraz centralne ogrzewanie, lub mieszkania zostaną podzielone czy też połączone.

Dane do określenia potrzeb w zakresie modernizacji można odnaleźć w spisach powszechnych, uznając za uzasadnione uzupełnienie wyposażenia mieszkań w budynkach pochodzących z dwudziestolecia 1918–1939 i okresu po roku 1945. Pewne korekty tych założeń mogą wynikać z form własności domów; właściciele prywatnych domów odpowiednio zachęceni (np. kredytami) dają większe gwarancje przeprowadzenia modernizacji budynków, niż zarządcy domów uspołecznionych.

Zmiany sytuacji mieszkaniowej

Opis zmiany sytuacji mieszkaniowej powinien opierać się na zestawieniu danych dla lat: początkowego i końcowego okresu oraz ewentualnie dla lat pośrednich będących granicą faz realizacji programu. Wyjściowa sytuacja mieszkaniowa jest możliwa do ustalenia na podstawie odpowiednich danych statystycznych, a sytuacja na koniec programowanego okresu będzie konsekwencją wariantowych założeń programu budownictwa mieszkaniowego oraz założeń w zakresie jakości mieszkań. Wystarczająco syntetycznymi wskaźnikami oceny sytuacji mieszkaniowej w planie województwa są:

— przeciętna liczba gospodarstw domowych na 100 mieszkań,

— przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkań,

— przeciętna powierzchnia użytkowa na 1 osobę,

— procent mieszkań z łazienkami.

Z punktu widzenia warunków bytu ludności uzasadnione jest wskazanie nie tylko zmian sytuacji przeciętnej lecz również wskazanie na sytuacje ekstremalne, tzn. oszacowanie udziału ludności znajdującej się w mieszkaniach przeludnionych oraz substandardowych.

B. PLANY MIAST

Programy mieszkalnictwa w planach miast charakteryzują się większą konkretyzacją niż plany województw zarówno w warstwie programowej jak i przestrzennej.

Rachunek potrzeb mieszkaniowych

Rachunek potrzeb mieszkaniowych powinien być sporządzany w dwóch wersjach: wg normatywnej metody oceny potrzeb, której podstawą jest liczba gospodarstw domowych, oraz oceny tzw. potrzeb efektywnych, tj. potrzeb zarejestrowanych oraz prawdopodobnych w związku z przyrostem miejsc pracy, zmniejszeniem stopy dojazdów do pracy oraz przemianami w strukturze demograficznej. Normatywna wersja potrzeb mieszkaniowych sporządzona może być wg zasad planu województw.

Ocena potrzeb efektywnych wymaga szerszego podejścia, wielu oszacowań i bardzo dobrego rozeznania lokalnej sytuacji mieszkaniowej. Stan nie zaspokojonych potrzeb efektywnych wymaga zweryfikowania polegającego na wykluczeniu podwójnego liczenia. Stan tych potrzeb staje się punktem wyjścia w ilościowym bilansie potrzeb mieszkaniowych.

Przyrost potrzeb mieszkaniowych z racji bezwzględnego przyrostu miejsc pracy powinien być poddany analizie: o ile przyrost ten wymaga dopływu fachowców spoza miasta (aglomeracji), a o ile będzie on zbilansowany w miejscowym przyroście zasobów pracy. Mogą wystąpić sytuacje, że nie przewiduje się absolutnego przyrostu miejsc pracy lecz wskutek starzenia się lokalnego społeczeństwa może wystąpić zapotrzebowanie na migracyjny przyrost ludności. Sytuacja taka może powstać ze względu na pokoleniową wymianę w stanie zatrudnienia, a wobec braku odpowiednich fachowców i niewystarczającego przyrostu miejscowych zasobów pracy — konieczny będzie ich migracyjny przyrost.

Efektywne potrzeby mieszkaniowe mogą również wzrosnąć (w spółdzielniach) w wyniku przemian demograficznych miejscowej ludności. Dorastanie licznych roczników do wieku zakładania rodzin może wywołać zwiększone zapotrzebowanie na mieszkania nawet w sytuacji gdy nie będzie globalnego przyrostu liczby ludności.

Gdyby ceny mieszkań oddziaływały na kształtowanie się efektywnego popytu mieszkaniowego, wówczas założenia w zakresie zmian zamożności mogłyby być użyteczne w określaniu zapotrzebowania na mieszkania. Aktualnie nie zaspokojone potrzeby w zakresie wyburzeń można ocenić poprzez wydane, a nie zrealizowane, zalecenia rozbiórek ze względu na stan techniczny (zagrożenia) oraz wyburzenia ze względów urbanistycznych nie przeprowadzone ze względu na brak mieszkań zastępczych. Przyrost wyburzeń będzie wynikał przede wszystkim z przestrzennych założeń planu miasta (wyburzenia urbanistyczne) oraz technicznego zużycia zasobów mieszkaniowych.

Program budownictwa mieszkaniowego

Ilościowy program budownictwa mieszkaniowego powinien być opracowany w 2–3 wariantach zależnie od stopnia realizacji określonych potrzeb mieszkaniowych. Kryteria owego stopnia realizacji potrzeb mogą być w różnych miastach różne zależnie od lokalnych uwarunkowań. Zalecane jest powszechne opracowanie wariantu rozmiarów budownictwa, który by w pełni zaspokajał potrzeby mieszkaniowe (odpowiednio rozłożony w czasie).

Uwarunkowania w planach miast są nie tylko natury ogólnoekonomicznej lecz równorzędnej wagi są uwarunkowania ze sfery infrastrukturalnej i dostępności terenów. Wariantowany być może ilościowy program budownictwa wg kryterium możliwości ekonomicznych, które realnie mogą determinować w czasie stopień i zakres odnowy miasta, co z kolei określa zapotrzebowanie na odtworzenie likwidowanej (przy okazji) substancji mieszkaniowej. Wariantowanie jest sprzężone z koncepcją planu i przestrzenną ekspansją. Większa aneksja terenów dotychczas nie zagospodarowanych (lub użytkowanych ekstensywnie) wymaga większych nakładów na inwestycje infrastruktury komunalnej, co może odsuwać w czasie realizację takiej koncepcji wobec znanych (przynajmniej w I fazie) silnych ograniczeń inwestycyjnych.

Program budownictwa mieszkaniowego wymaga opracowania bilansu terenów tj. zestawienia z jednej strony zapotrzebowania na tereny w podziale na formy budownictwa, a z drugiej strony — możliwości terenowych z podziałem na: rezerwy terenowe, tereny dostępne i uzbrojone, tereny niedostępne i nie uzbrojone, tereny których uzyskanie i przygotowanie wymaga uprzedniej realizacji podstawowych inwestycji komunalnych.

Studia w zakresie charakteru potrzeb mieszkaniowych

W miastach, w których jest szczególnie niedostosowana struktura wielkości mieszkań do struktury gospodarstw domowych — mimo oczekiwań zmniejszenia przeciętnej wielkości gospodarstw domowych — należy zakładać przyrost mieszkań o większej powierzchni. Musi to być jednak realne założenie. Największą szansą poprawy przeciętnej powierzchni mieszkań jest założenie zwiększenia udziału mieszkań w zabudowie jednorodzinnej.

W miastach, w których jest stosunkowo duży udział mieszkań bardzo małych w starej zabudowie, zapewne mieszkania te będą w znacznym stopniu wyburzone, a jeśli mają trwały charakter — to w drodze modernizacji powinny być powiększone. W innych miastach, w których w starej zabudowie jest spory udział mieszkań wielopokojowych obecnie użytkowanych przez dwa–trzy gospodarstwa wobec wzrostu odpłatności — mogą wystąpić trudności ich zasiedlania przez jedno gospodarstwo domowe. Powinno zakładać się stały podział takich mieszkań.

Wśród potrzeb determinujących charakter zabudowy w skali miasta trzeba wyróżnić potrzeby zbiorowego zakwaterowania (internaty, domy akademickie, hotele robotnicze i in.). Wskazania o skali tych potrzeb wynikają z funkcji miasta i jego struktury demograficznej.

Jeśli chodzi o charakter zabudowy to rozważania powinny określić zapotrzebowanie na:

— budownictwo osiedlowe o intensywnej zabudowie w wysokich i średnich budynkach,

— budownictwo osiedlowe w zwartej lecz niskiej jednorodzinnej zabudowie,

— budownictwo wysokie i średnie lecz rozproszone, uzupełniające i plombowe,

— budownictwo jednorodzinne rozproszone.

Informacje o potrzebach w tym zakresie zawarte są w informacjach o efekywnym zapotrzebowaniu zgłaszanym przez różnych dysponentów. Potrzeby te są także funkcją przestrzennej koncepcji przewidzianej w planie miasta.

Program modernizacji zabudowy mieszkaniowej

Program modernizacji zabudowy mieszkaniowej w planach miast wynika w znacznej części z programu odnowy miasta. Jednakże pewna część programu modernizacji może mieć charakter niezależny, gdy dotyczy tych zasobów mieszkaniowych, które znajdują się poza obszarem modernizowanym i mają niewystarczający standard wyposażenia lub zły układ funkcjonalny. Program taki jest także funkcją struktury własności zasobów mieszkaniowych. Inne uwarunkowania wpływają na zakres i powszechność procesów modernizacyjnych w zabudowie wielorodzinnej własności uspołecznionej, inne w takiej zabudowie lecz własności prywatnej, a jeszcze inne — w zabudowie indywidualnej własności. Nie bez znaczenia są lokalne wzory i preferencje zamieszkiwania.

W zakresie modernizacji uspołecznionej zabudowy wielorodzinnej — duże znaczenie powinien mieć rachunek opłacalności tych zabiegów. W sytuacji niedoboru odpowiednio przygotowanych terenów budowlanych wskazane byłyby rozważania opłacalności: wyburzać czy modernizować — w sytuacji gdy przy odtworzeniu wyburzanego budynku jest szansa zwiększenia wysokości budynku i uzyskania większej liczby mieszkań. W rachunku tym co prawda ważny jest czynnik czasu.

Hanna Kulesza

Konrad Chmielewski

DIDASKALIA ARCHITEKTURY

Rozdział VII

Didaskalia projektowe — prezentacja własnych projektów i realizacji z lat 1972–87

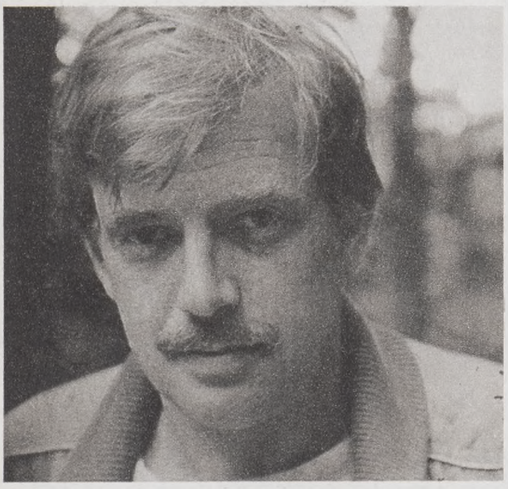

W latach tych zmieniały się upodobania, zmieniała się estetyka, lecz w większości przedstawionych projektów żyją pewne idee, które są wynikiem pewnego sposobu myślenia i nie są bez wpływu na formę. Tak jak w reżyserowanej sztuce teatralnej didaskalia mogą stanowić o jej wielkości lub być przeszkodą w odbiorze tego, co można by nazwać dziełem, tak w architekturze niektóre budynki żyją życiem naddanym, będącym częstokroć wyrazem sygnalizowanych jedynie uwarunkowań, które jakby podświadomie architekt wziął pod uwagę, a które krytyka architektoniczna jedynie uświadomiła. „Ludzie są tak bardzo do siebie podobni" — powiedział M. Forman, kiedy nakręcił swój pierwszy film w USA. Chciał w ten sposób wyrazić tylko zadowolenie, po chwilach niepokoju i obaw o to, jak będzie odebrany jego pierwszy film, który niewiele różnił się od tego co robił w Czechosłowacji. Podobnie jest z większością sztuk — zarówno z literaturą jak z architekturą — świat idei, wrażliwości i obserwacji twórczej jest światem kosmopolitycznym. Nie każdy jednak projekt, który robimy, należy do tego świata.

Konrad Chmielewski

[1] Konkurs na nowe miasto Evry pod Paryżem — 1972
Praca w zespole: Van Treeck, Ginzberg, Chemetov, Bofill
Program: 7000 mieszkań z programem towarzyszącym
I nagroda w pierwszej fazie, II nagroda w drugiej fazie konkursu.

[2] Projekt zespołu mieszkaniowego Bordeaux–Genicart, Francja — 1973
Biuro Van Treeck
Program: 132 mieszkania.

[3] Projekt centrum handlowego Laval. Francja — 1973
Biuro Van Treeck
Program: 250 mieszkań, 1000 m² pow.handlowej, 3000 m² biur, 1300 m² parkingów, hotel.

[4] Konkurs na model jednostki mieszkaniowej. Francja — 1974
Biuro Van Treeck
Projekt wyróżniony przez francuskie Ministerstwo Budownictwa.

[5] Projekt zespołu mieszkaniowego pod Wersalem, Francja — 1974
Biuro Van Treeck
Program: 420 mieszkań jedno- i wielorodzinnych.

[6] Konkurs na zagospodarowanie dzielnicy nowego miasta Marne la Vallee pod Paryżem — 1974
Biuro Van Treeck
Program: 3000 mieszkań z programem towarzyszącym.
III nagroda w drugiej fazie konkursu.

[7] Konkurs na dzielnicę nowego miasta koło Rouen–Vaudreuil, Francja — 1975
Biuro Van Treeck
Program: 550 mieszkań z programem towarzyszącym.
II nagroda w konkursie.

[8] Projekt pływalni, hali sportowej i domu kultury, renowacja kwartału Ilot Riquet w Paryżu — 1975
Biuro Van Treeck

[9] Dyplom — Beaux–Arts w Paryżu — 1973
Ośrodek wakacyjny nad morzem Śródziemnym w Tangerze — Maroko
Prof. prowadzący George Candilis
Autorzy: Konrad Chmielewski, Krzysztof Jarmulski, Jacek Samborski

Wykorzystana została siatka strukturalna posiadająca niezwykle dużą liczbę modularnych siatek i struktur korespondujących. Jest to system geometryczny znany od kilkunastu wieków, który znajdował również zastosowanie w kompozycjach mozajek arabskich. Nasz przyjaciel — grecki architekt, poeta, pisarz — Costas Iconomou, który zajął się uporządkowaniem konceptualnym systemów strukturalnych w latach 1966–72, zaproponował również szereg rozwiązań przestrzennych dla tych struktur. W roku 1972 otrzymał on nagrodę PAN-72 (Program Nowej Architektury) — nagrodę dla młodych architektów przyznawaną przez Związek Architektów Francuskich i Ministerstwo Budownictwa. Wiele projektów powstających w pracowni Candilisa we wczesnych latach 70. używało właśnie takich modularnych struktur. Podstawowym błędem naszego projektu było całkowite poddanie się maszynie strukturalnej i nałożenie kilku siatek na siebie bez zerwania ich ciągłości — co wydaje się wręcz konieczne w pewnym momencie tej zabawy (jak dziecko, które niszczy zabawkę i zaczyna bawić się inną). Niezwykłość przestrzenna naszego projektu polegała na przenikaniu się kilku przestrzennych struktur, w których jak „gniazda" umieszczone były mieszkania — kabiny wczasowiczów. Biorąc pod uwagę klimat, wszystkie pokoje w bungalowach i hotelach, jak i w wyżej wymienionej strukturze, miały bezpośredni widok na morze, były na wpół otwarte i zmieniały całkowicie schemat miejskiego całorocznego mieszkania. Niestety koncepcja urbanistyczna nie poszła śladem rozwiązanego prawidłowo systemu mieszkań wakacyjnych zawieszonych w modularnej strukturze. Ogarnął nas sen konceptualny i entropia — gra pasożyta wewnętrznego struktury inicjującej rozgrywała się na linii: możliwe — niemożliwe. A tymczasem: *„najpiękniejsza kompozycja jest podobna do wielu śmieci zebranych przypadkowo"* (Heraklit).

[10] PAN-74 — Program Nowej Architektury (7 sesja konkursowa), Paryż — 1974
Domy jednorodzinne, które mogą być rozbudowywane — podstawa tworzenia przestrzeni miejskiej przez jej mieszkańców.
Autorzy: arch. arch. Bernard Barbe, Konrad Chmielewski, Alain Courtaigne, Michel Londinsky

Obecnie, w każdym nowym mieście pod Paryżem, w dzielnicy, w osiedlu rozwijają się przedsięwzięcia mające na celu budowę małych domów jednorodzinnych, stanowiące do 50% całego budownictwa mieszkaniowego. Te domy jednorodzinne przez swoją małą gęstość zabudowy tworzą ogromne strefy jednakowej, pozbawionej usług, monofunkcyjnej i na zawsze utrwalonej w tej formie zabudowy. Utrzymują one jej mieszkańców w zależności od istniejących miejskich śródmieść. Ludzie mieszkający tam szukają w przestrzeni miejskiej usług, handlu, zatrudnienia, przestrzeni publicznej, inicjatyw społecznych, ośrodków wypoczynku i rozrywki — niezbędnych w życiu człowieka — których są pozbawieni w procesie rozwoju współczesnego miasta. Jednakże jeśli przyjrzymy się uważnie budownictwu domów jednorodzinnych odnosi się wrażenie, że posiada ono pewną ilość warunków niezbędnych do zwiększenia współczynnika gęstości zabudowy przez interwencję mieszkańców w ramach ich działek i przez zróżnicowanie funkcji ich domów. Charakterystyczne jest to, że domy te mają:

1) jednego właściciela parceli, co pozwala na pewną niezależność i elastyczność w podejmowaniu decyzji; mieszkanie znajduje się na terenie, który do niego należy, a nie nad innym mieszkaniem czy na terenie półpublicznym;
2) małą gęstość zabudowy, co pozwala na wznoszenie nowych konstrukcji i rozbudowę na poziomie ziemi bez używania skomplikowanych środków technicznych i rozwiązywania problemów infrastruktury;
3) skalę, która pozwala na używanie tradycyjnych metod budowlanych i tradycyjnych materiałów (cegły, drewna); mieszkańcy mogą sobie pozwolić na różne modyfikacje, rozbudowy i korekty domów nie wymagające pomocy specjalistów;
4) strukturę społeczną, która poszukuje i życzy sobie powiększenia domu odpowiednio do powiększającej się rodziny; później, gdy dzieci stają się niezależne, część mieszkania, jeśli podział domu na to pozwala (wydzielenie wspólnej klatki schodowej, podział piętro-parter, osobne wejście), może stać się niezależnym mieszkaniem do wynajęcia;

Nasze propozycje: Bez podważania procesu budownictwa domów indywidualnych jako takiego proponujemy mieszkalnictwo indywidualne, które może być podstawą do ingerencji mieszkańców, równie dobrze wewnątrz mieszkania (rozwój, zmiana funkcji, przejście od domu indywidualnego do wielorodzinnego albo domy indywidualne spiętrzone z niezależnymi wejściami, maksymalnie dwupiętrowe z tarasem stanowiącym 20% powierzchni użytkowej), jak i na zewnątrz mieszkania (konstrukcje na krańcu działki, tworzenie przestrzeni miejskich przez lokalizowanie handlu i małych usług od strony ulicy. Wybraliśmy kilka podstawowych elementów, aby przedstawić nasze intencje, które składają się na część architektoniczną. Struktura domu jednorodzinnego złożona jest z czterech ścian konstrukcyjnych (w modelu wewnętrznym 2,70 m, 2,25 m, 5,20 m), w tym dwóch szczytowych prostopadłych do drogi publicznej i oddalonych od niej — co pozwala na umiejscowienie tam późniejszych konstrukcji, np. handlu, usług czy galerii bądź może służyć jako ogród reprezentacyjny.
Pierwsza przestrzeń o rozpiętości 2,70 m stanowi element łączący przestrzeń najbardziej publiczną — drogę z przestrzenią najbardziej prywatną — tylną częścią działki. W tej przestrzeni, wolnej na parterze i służącej jako pasaż (która może być garażem) umieszczone jest wejście na schody lub wejście do mieszkania na parterze.

Druga przestrzeń o rozpiętości 2,25 m jest przestrzenią obsługującą w stosunku do reszty budynku, który jest przestrzenią obsługiwaną (używając terminologii L. Kahna). Tu znajdują się schody lub schody spiętrzone, WC, większość łazienek i podłączenia wodno—kanalizacyjne dla sąsiednich kuchni oraz przewody wentylacyjno-dymowe (ew. możliwość zainstalowania kominków). Schody są usytuowane w ten sposób, że mogą być używane jako:
— schody wewnętrzne obsługujące pokoje na piętrze,
— schody półpubliczne do mieszkania na piętrze, wydzielone przez budowę ściany wewnętrznej na podeście, na parterze i na piętrze,
— schody spiętrzone, podwójne (ale nie spotykające się) do mieszkań niezależnych na pierwszym i drugim piętrze.
Trzecia przestrzeń o rozpiętości 5,20 m jest podzielona przez strukturę słup-belka, aby ułatwić wewnętrzne interwencje — stworzenie mezzaniny, loggii czy galerii i pozwolić na rozbudowę w stronę ulicy i w stronę tylnej części parceli bez używania skomplikowanych technologii. Ta część ma wysokość 5,20 m w świetle, co pozwala nie tylko na budowę antresoli, ale również na zagospodarowanie tego pomieszczenia na lokal handlowy albo usługowy wymagający wysokości minimalnej 2,70 m. Ta część budynku zakończona jest strychem do zagospodarowania.
System konstrukcyjny jest z natury prosty i tradycyjny, aby ułatwić wszystkie możliwe modyfikacje i rozbudowy. Proponujemy aby ściany konstrukcyjne były z cegły pełnej, a nad częścią centralną — częścią serwisowo-obsługującą — ściany konstrukcyjne jak i ściany zewnętrzne całego domu miały wieńce betonowe, pozwalające na wszystkie modyfikacje funkcjonalne w każdym dowolnym miejscu.

Jednocześnie wszystkie zakończenia podciągów czy niektóre zbrojenia stropowe będą wyprowadzone na zewnątrz, zagięte i zabezpieczone w murze plastikowymi osłonami, tak by kiedy to będzie konieczne można je było kontynuować. Uważamy że jest możliwe wzniesienie tych konstrukcji w cenach limitowanych H.L.M. (Mieszkalnictwo Skromnego Czynszu). Projekt został nagrodzony i opublikowany w *„Architecture d'aujourd'hui"* oraz był pokazywany na wielu przeglądach. Inwestor państwowy zajmujący się przygotowaniem projektu do realizacji i zorganizowaniem spotkań z przyszłymi użytkownikami (takie były nasze wymagania) zrezygnował z dalszej współpracy. Zbudowano cztery domy. Myślę, że problem domów jednorodzinnych, które mogą być rozbudowywane, jest ciągle aktualny zarówno we Francji jak i w Polsce.

[11] PAN-75 — Program Nowej Architektury (8 sesja konkursowa), Paryż — 1975
„Metamorfoza domu jednorodzinnego"
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Hans Lauber, Philippe Limbourg, Sylvia Pinter
Ciąg dalszy studiów nad domem jednorodzinnym, który można by przekształcać w dom ze sklepem, z małą kawiarnią, restauracją, administracją, kaplicą, małym hotelem (dwa do trzech domów), kinem, żłobko-przedszkolem. Zebrane dossier dotyczące interwencji mieszkańców w strukturach domów jednorodzinnych regionu paryskiego potwierdza wszystkie przedstawione tezy.
(Temat mojej pracy doktorskiej w latach 1975–77 na Uniwersytecie w Vincennes u prof. François Choay).

[12] La Roche-sur-Yon — Plac Napoleona, Paryż — 1975
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Alain Courtaigne
Miasto zbudowane jest na charakterystycznym planie militarnym — pięcioboku. W środku miasta znajduje się duży, wybrukowany plac musztry otoczony budynkami dawnych koszar, ratuszem i kościołem. Plac ten wydaje się mieszkańcom miasta obcy, nieciekawy, wręcz irytujący — nam wydał się fascynujący. Uważaliśmy, że nie można dopuścić do zniszczenia tej urzekającej wielofunkcyjnej przestrzeni, mimo że jak twierdzili mieszkańcy, przez 360 dni w roku plac ten jest pusty i nic się na nim nie dzieje. Postanowiliśmy, że nie niszcząc centralnej przestrzeni z pomnikiem Napoleona i istniejącej zieleni oraz nie wprowadzając wysokiej zabudowy (aby historyczne granice placu były czytelne) przeprowadzimy jego restrukturalizację. Zmniejszając centralny plac stworzyliśmy cztery piazetty przed ratuszem i kościołem, wokół XIX-wiecznego kiosku dla orkiestry i przy istniejącym zielonym skwerze. Proponowane budynki strukturalizujące to: piętrowe pawilony — butiki, sklepy, biura, pracownie, galerie itd. o łącznej powierzchni użytkowej 3000 m². Pod nimi znajdują się parkingi podziemne. Pod placem centralnym nie ma parkingów, by obciążenie dopuszczalne na jego powierzchni było nieograniczone. Niestety, do realizacji wybrany został projekt, w którym plac przecięto szklaną galerią.

[13] „Taller de Arquitectura" — Ricardo Boffil — 1976
Pracowałem w *„Tallerze"* w roku 1976. Boffil był menadżerem, architektura była dla niego zabawą, musiała być piękna choć on nie rysował bo nie potrafił. Nie postawił ani jednej kreski, ale zmuszał nas do robienia Swojej Architektury. Praca w biurze paryskim różniła się trochę od pracy w pracowni w Barcelonie, gdzie współpracowano z pisarzami, poetami czy też matematykami (siostra Boffila jest matematykiem). W Paryżu nie było godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy, praca była życiem, przeplatała się z wycieczkami po historycznych budynkach Paryża, obiadem czy kolacją. W nocy kilka godzin snu w pracownianej sypialni i znów przy deskach — prawie wszystko odręcznie. *„My jesteśmy awangardą, robimy rzeczy niemożliwe, których nikt nigdy przedtem nie zdołał zrobić"* — to było hasło poniedziałkowe. A we wtorek: *„Pieniędzy mamy dość, jak się panu nie podoba nie potrzebujemy pana zamówienia"*. Arogancja, pewność siebie — nie możemy być skromni, bo wtedy do niczego nie dojdziemy. Jesteśmy najlepsi i trzeba to ludziom powiedzieć. Jedna rzecz może nas tylko zatrzymać i popsuć nam wszystko — to francuska administracja. Przyjechaliśmy tu z krań-

[3A]
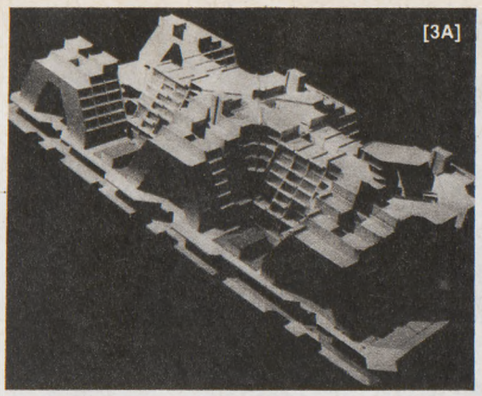

[3B]
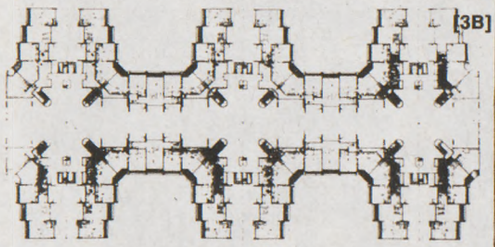

[3C]
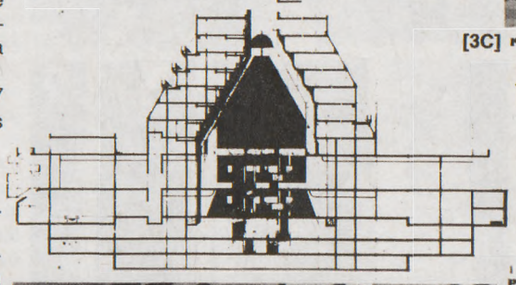

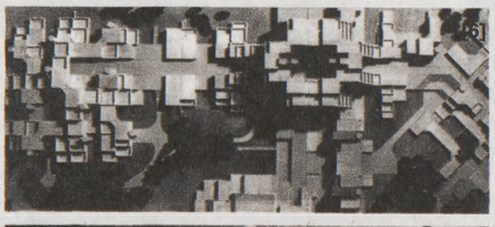

[7A]
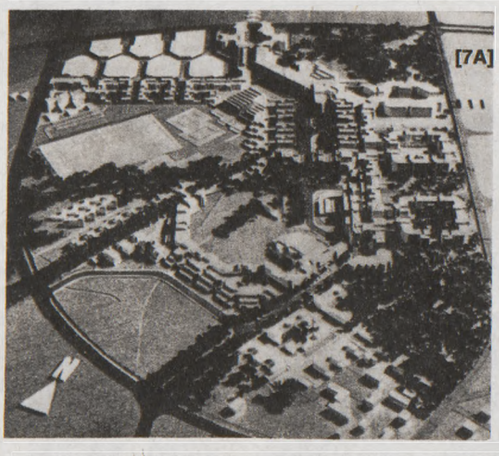

[7B]
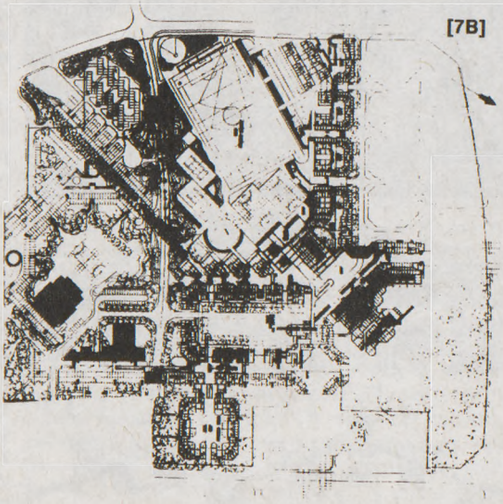

[8A]

[8B]

PLAN MASSE 1:1000
[9A]

I ETAPE
PLAN MASSE 1:1000
[9B]

VI ETAPE
[9C]
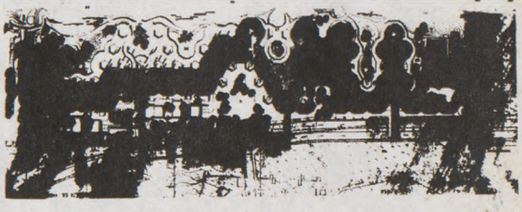

[10A]

[10B]
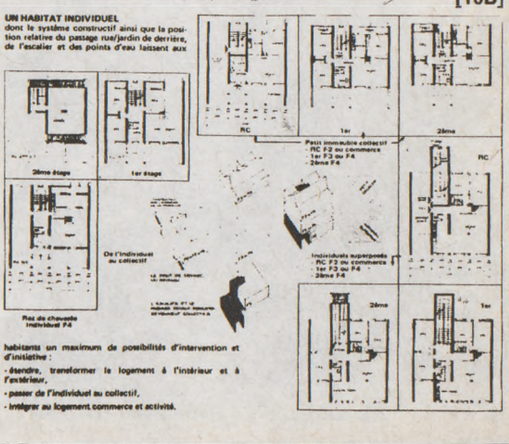

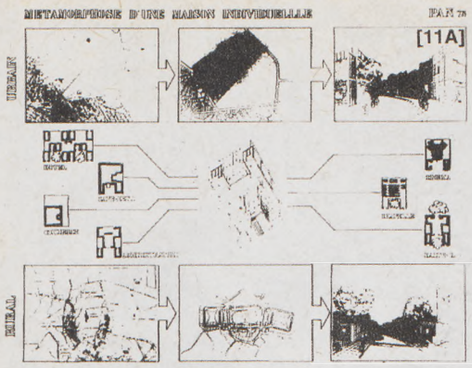

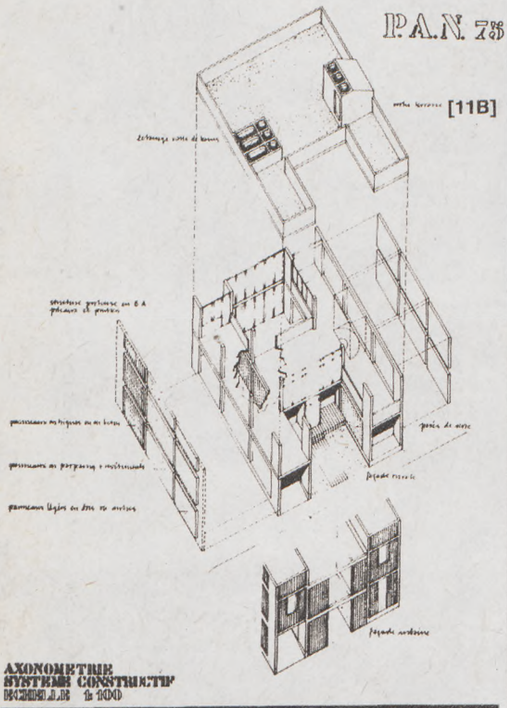

AXONOMETRIE
SYSTEME CONSTRUCTIF

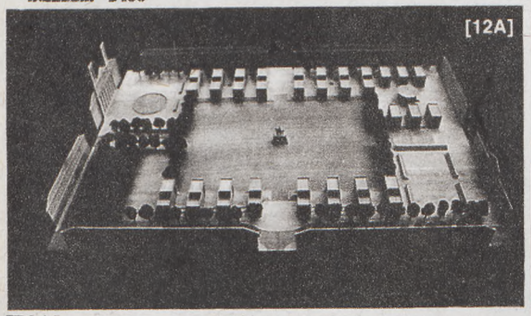

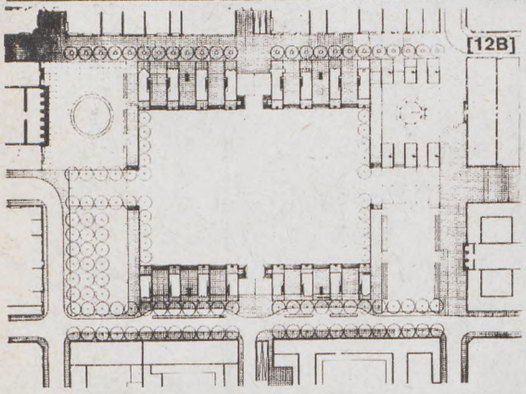

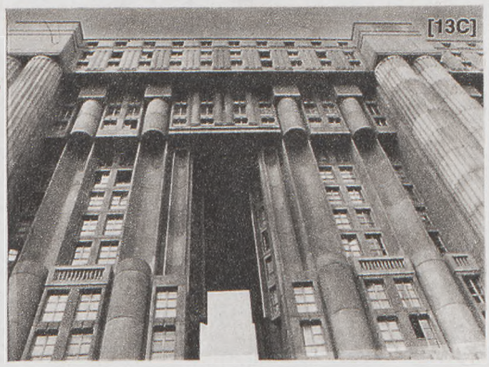

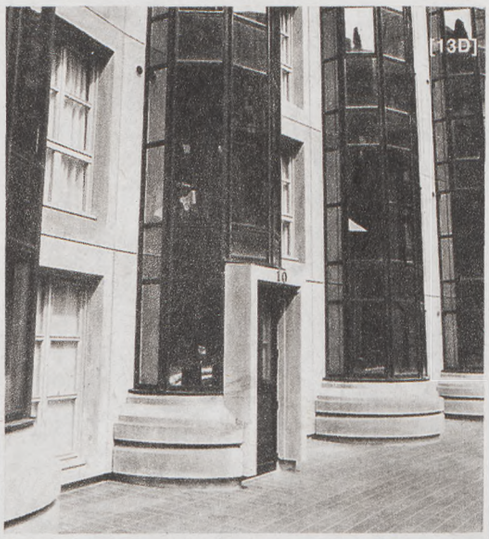

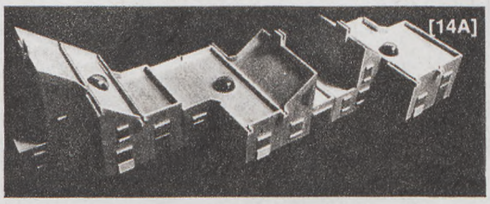

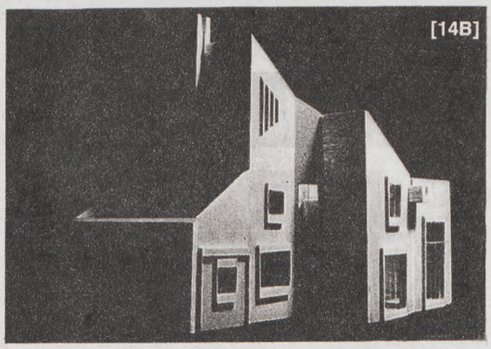

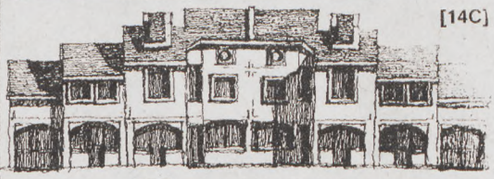

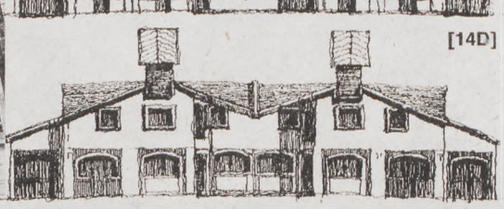

ców Europy i nie za bardzo wiedzieliśmy jak tę francuską kartezjańską biurokrację rozbić.

Byliśmy jednak odpowiedzialni (ja i dwóch moich kolegów z Europy Wschodniej) za to, że w pewnym momencie narysowaliśmy po prostu prefabrykowany socrealizm, którym do dziś przesiąknięta jest architektura „*Tallera*". Niestety, w tej architekturze niezwykłej formy jest prawie niemożliwe zrobienie odpowiedniego zestawu mieszkań, osiągnięcie prawidłowego rozwiązania funkcji czy też wymyślenie dobrze działającego mieszkania. Wszystko, są to schematy łącznie z powielanymi elewacjami, które dziś po 12 latach pracy dla francuskich inwestorów zostały posegregowane i odbite na taśmach samoprzylepnych. Zaprojektowanie elewacji polega więc na złożeniu kilku czy kilkunastu modułów. Ale wtedy w roku 1976, kiedy biuro Boffila nie było jeszcze tak znane jak dziś, studia nad historyczną architekturą były równoległe z projektowaniem. Niczego nie byliśmy pewni, wszystko porównywaliśmy, oglądaliśmy Wersal jakby był zbudowany wczoraj. Nocami włóczyliśmy się po klatkach schodowych paryskich pałaców oglądając detale. Makiety musiały być z marmuru, miedzi i mosiądzu, żeby być same w sobie dziełami sztuki, ale też żeby rzucić klienta na kolana. Ogromne rysunki 2 × 3 m w kolorze były normalnym zabiegiem handlowym, aby przekonać zleceniodawcę, że To po prostu będzie wspaniałe. Pracy towarzyszyło ogromne napięcie nerwowe. Chcieliśmy, żeby nasza architektura była „divine" (boska). Nie wiem czy była i czy jest. Kiedy obejrzałem wszystkie realizacje „*Tallera*" z lat 1966–76 w Hiszpanii, były one dla mnie ciekawsze i sympatyczniejsze — mniej historyzujące, ale też mniej nadęte, bardziej w skali i bardziej ludzkie niż tani monumentalizm z prefabrykowanymi elewacjami i wykładzinami z płytek ceramicznych. Boffil mówił prawie do wszystkich: „*Słuchaj, jesteś bardzo dobrym architektem, ale ja nie muszę być architektem (miał tylko 2 lata studiów) żeby ci opowiedzieć jaką masz robić architekturę*". Projektowaliśmy razem, projektowało kilka osób jednocześnie; zdarzało się, że po paru godzinach albo po paru dniach zamienialiśmy się kalkami i tak powstawało najbardziej wspólne ze wszystkich wspólnych dzieł. Ale on wiedział jak to wszystko ma wyglądać i jak sprowokować ludzi do wręcz morderczej pracy. Powstawały projekty niezwykłe i tylko niektóre z nich i chyba te nie najlepsze doczekały się realizacji. Ta architektura w mieście takim jak Paryż czy Montpellier nie jest architekturą obcą. Ale w nowych miastach pod Paryżem są to schizofreniczne pociągnięcia, przeskalowane, agresywne, przytłaczające, często powiększone ze względu na zwiększającą się ilość mieszkań, odcięte od siatki miejskiej, zawieszone w powietrzu, prowadzące tylko do ...przychodni zdrowia psychicznego. W Saint Quentin i w Marne La Vallee są mieszkania w szerokości traktu do 20 metrów, i pokoje 2 m szerokie i 6 metrów długie. Wszystko jest wynikowe „*Qu'ils creve les Pompons" — niech zdychają biedacy w Wersalu dla biedaków. „Moi, moi je me porte bien" — ja się mam dobrze.*

[14] Model budownictwa mieszkaniowego dla trzech regionów Francji: Burgundii, Langwedocji i Frankonii — 1976
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Gaetan de Guillebon, Patrice de Rasilly

Bazując na bardzo podobnym planie zaproponowaliśmy trzy wersje przestrzenne domu, uwzględniając różnice budownictwa lokalnego i miejscowe materiały. Zrealizowano 6 domów. Czwartą wersję przedstawiono dla nowego miasta Melun-Senart pod Paryżem.

[15] Dom kultury w osiedlu Gocław — 1979
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Jerzy Złotowski; konstrukcja: Bogdan Osiński

Był to funkcjonalny, trochę uproszczony projekt o „łazienkowych" elewacjach, które miały zastąpić ścianę kurtynową.

[16] Zagospodarowanie dzielnicy paryskich hal — 1979
Autor: arch. Konrad Chmielewski

Propozycja stworzenia muzeum architektury współczesnej z eksponatami w skali 1:1. Pozostawienie znanym architektom działek i tylko ogólnych niekrępujących wytycznych pozwoliłoby z pewnością na optymalne wpisanie się w krajobraz miasta. Ten sam pomysł co w Biennale di Venezia — 1981 i IBA — 1980.

[17] Dom nad Zalewem Zegrzyńskim — 1981–84
Autor: arch. Konrad Chmielewski; współautorzy: arch. arch. Teresa Rużyłło, Jerzy Złotowski
Dane: powierzchnia ogólna — 180 m², fundamenty żelbetowe, konstukcja wieńcowa, konstrukcja dachu płatwiowo-kleszczowa, pokrycie gontem.

Duża działka na wysokim zboczu została podzielona na dwie części. Dom stoi na działce w sąsiedztwie niewielkiego drewnianego domku letniskowego. Ma wspaniałe widoki na zalew i otaczającą zieleń. Założony był jako symetryczny, z czterema szczytami na cztery strony świata, w rodzaju polskiej willi Rotondy — polskiego drewnianego Światowida. Gdy narysowaliśmy w tych szczytach duże dwumetrowej średnicy okna, trochę przeraziliśmy podwarszawskiego stolarza, ale wykonawca z Podhala, który podjął się budowy i przywiózł swoje drewno, wykonał okna ściśle według projektu nie widząc w tym nic nadzwyczajnego. W przeciwieństwie do europejskiej tradycji dom nie stoi na wierzchołku wzgórza, lecz nieco niżej — tak jak sytuowano dawniej domy japońskie. Wszystkie pozostałe okna i detale (okiennice, balustrady, kominek) miały być w założeniu i są bardzo proste. Najtrudniejsze dla wykonawcy były wnęki, w których osadzone są okrągłe okna, oraz wycofania ściany z bali przy wyjściu na taras gdzie chcieliśmy mieć miejsce na postawienie stołu na wolnym powietrzu). Dom zabezpieczony ksylamitem jest pomarańczowo-żółty, co z otaczającą zielenią daje zaskakujący, choć nie w pełni przewidziany efekt. Podpory-kolumny początkowo miały być murowane, grubsze, pastelowe: wykonane z krawędziaków 24 × 24 cm wydają się za cienkie, jakby przygniecione ciężkim, rozbudowanym dachem. Pierwowzorem willi był dom Venturiego w Colorado, z tym że nasz dom nawiązując do zachodniej estetyki ma jednak rodzimą konstrukcję wieńcową i charakterystyczne pokrycie gontem. Nie szukaliśmy tu tradycji kurpioskiej czy podlaskiej, która manifestuje się w domach stojących po sąsiedzku, ale wykorzystaliśmy motywy, powiedzmy, karpackie. W wyniku czego dom jest mniej strzelisty jak jego sąsiedzi, a za to bardziej masywny i przysadzisty. Chcieliśmy, żeby dom w swej estetyce nie był rozdrobniony na koronkowe detale lecz był schematyczny i dekoracyjny — do narysowania kilkoma kreskami.

[18] Mieszkanie na Żoliborzu, Warszawa — 1982
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Teresa Rużyłło

Duże trzypokojowe mieszkanie z obszerną kuchnią i szerokim hallem wejściowym ma powierzchnię użytkową 110 m². Zasadnicze 3 pokoje, rozgałęziony hall i kuchnia posiadają podobne powierzchnie od 20 do 25 m². Koncepcja doprowadziła do stworzenia przenikających się przestrzeni wszystkich zasadniczych pomieszczeń mieszkania: 3 pokoi, hallu i kuchni podzielonej na kuchnię właściwą, aneks pomocniczy i mały salon jadalny. Wszystkie te przestrzenie traktowane były jako wnętrza niezależne, ale komponują się w pewną całość. Mieszkanie, które ma dość dziwną strukturę, posiada pięć osi widokowych. Za każdym razem osie te przechodzą przez drzwi jedno-, dwu- lub trzyskrzydłowe albo też kończą się na nich. Mieszkanie, które jest miejscem normalnego życia rodzinnego, doskonale nadaje się na duże przyjęcia. Otworzenie wszystkich drzwi daje możliwości swobodnej cyrkulacji, przymykanie ich lub uchylanie (zwłaszcza w pięciu „osiach widokowych") stwarza złudzenie zmiany przestrzennej pudełkowatości wnętrz. Projektując to wnętrze staraliśmy się rozwiązać je tak, aby było ono samo w sobie architekturą i właściwie fakt jakie meble się wstawi nie miał już takiego znaczenia. Choć meble są stare i bardzo ładne, światła odbijające się w kryształowych szybach drzwi i „urbanistyczność" założenia mieszkalnego jest efektem pierwszoplanowym. Krzyżujące się osie kompozycyjne mają coś z osi miejskich modyfikowanych przez różne położenie drzwi — domów. Drzwi, które w normalnym mieszkaniu są zawsze elementem nie chcianym, które staramy się zazwyczaj ukryć albo otwierać do wnęk aby nie przeszkadzały, tu zostały potraktowane jako pretekst do rozbicia geometrycznych przestrzeni pokoi. W mieszkaniach ery nowoczesności starano się wyeliminować możliwie największą liczbę drzwi, a jeśli to się nie udawało stosowano drzwi przesuwane albo harmonijkowe składane. W mieszkaniu na Żoliborzu trzynaście skrzydeł drzwi tnie, modyfikuje, zmienia przestrzeń, stwarza nowe co chwila zmieniające się perspektywy. Nakładające się kadry i przenikająca się przestrzeń kilku skrzydeł drzwiowych jest właściwie nie do zarejestrowania przy pomocy aparatu fotograficznego. Właściciel mieszkania zauważył, że większość gości pojawiających się po raz pierwszy czuje się nieswojo i przyznaje, że wydaje im się, że są obserwowani. Niezwykłość mieszkania polega jeszcze na tym, że czwarta elewacja każdego z pokoi to widok przez okno na pobliski kościół.

[19] The Peak, Hong-Kong — 1982
Autor: arch. Konrad Chmielewski; współpraca: Blanka Bogusławska, Beata Grudziecka, Jacek Cynke (perspektywa)

Zafascynowani życiem milionerów zapomnieliśmy o funkcji. Zaha Hadid zrobiła jeden wjazd i jeden wyjazd z trzech połączonych terenów i pseudomalewiczowską architekturę — przepraszam — kompozycję i dała lekcję pięciuset pięćdziesięciu architektom z całego świata.

[20] Opera na Placu Bastylii, Paryż — 1983
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Andrzej Pazdej; współpraca: Agnieszka Daszewska, Beata Grudziecka; konstrukcja: Bogdan Osiński

Zajmując się przez kilka miesięcy funkcją zapomnieliśmy o architekturze.

[21] Dom z wieżą i pensjonatem — 1983
Autor: arch. Konrad Chmielewski; współpraca: Agnieszka Daszewska, Beata Grudziecka; konstrukcja: Bogdan Osiński; perspektywa: Jacek Marzan

Na działce o powierzchni około 4000 m², posiadającej niewielkie różnice wzniesień, usytuowano budynek zgodnie z wytyczną Wydziału Architektury na południowym zboczu. Zachowano stuletni starodrzew sosnowy. Postanowiono możliwie skoncentrować zabudowę, aby ocalić wszystkie drzewa. Sąsiednie działki, poza zabudową realizowaną obecnie na niektórych z nich, są w większości zabudowane w latach 20. i 30. XX wieku albo pod koniec XIX wieku w typowym chałakterze zabudowy podwarszawskich miejscowości wypoczynkowych. Ocalałe XIX-wieczne dworki z motywami palladiańskimi oraz przekształcone formy francuskiego pawilonu podmiejskiego nadają okolicy specyficzny charakter. Projektowany zespół to dom mieszkalny (220 m²) z wieżą-pracownią (50 m²) oraz pawilony pensjonatu (II etap) otaczające niewielki basen, z możliwością przykrycia go na poziomie pierwszego gzymsu. Materiały użyte: cegła, klinkier, drewno (więźba, stolarka nietypowa), blacha miedziana (trawiona na zielono roztworem kwasu siarkowego).

Pierwsze koncepcje wstępne dawały możliwość wyboru między trzema różnymi propozycjami: zespołu Late-Modern opartego na kwadracie, z wewnętrznym patio w kształcie litery U otwartym na południe, dachami jednospadowymi w kierunku patio, wysuniętymi krzyżującymi się gzymsami-belkami, oknami kwadratowymi i częściowo górnym doświetleniem pomieszczeń; zespołu neoromantycznego — centralnego dworu polskiego, otoczonego zamieszkałymi ruinami — pensjonatem, połączonego z gargantuiczną strzaskaną kolumną o średnicy 4 m (pracownia), z wejściem przez formę portalu-łuku-bramy, sygnalizowaną ogromnym głazem; zespołu neoklasycznego, posiadającego swój punkt odniesienia w tradycji francuskiego klasycyzmu, z motywami manieryzmu włoskiego — czyli francusko-włosko-polskiej hybrydy.

Wspólnie z inwestorem wybraliśmy trzecią wersję neoklasyczną, ale pytanie zostało postawione: late-modern, neoromantyzm, czy neoklasycyzm? Trzecia wersja to na pewno nieczysty historycyzm, co mam nadzieję udowodni sama realizacja z jej współczesnymi detalami, nadającymi zespołowi charakter bardziej post- niż neo-. Projekt na pierwszy rzut oka robi raczej wrażenie inwentaryzacji śladów przeszłości. Czy jest architekturą alternatywną? Z pewnością, jeśli jest to improwizacja na zadany temat — classicus. W czasach zamętu i niepewności klasycyzm był zawsze zbiorem wzorów, pierwszym historycznym pattern-languagem, do którego wracano, aby uchronić się przed grożącą anarchią estetyczną. Pytanie, jakie zadawaliśmy sobie najczęściej, dotyczyło drugiej wersji neoromantycznej, choć wersja trzecia wybrana posiada

[15A]

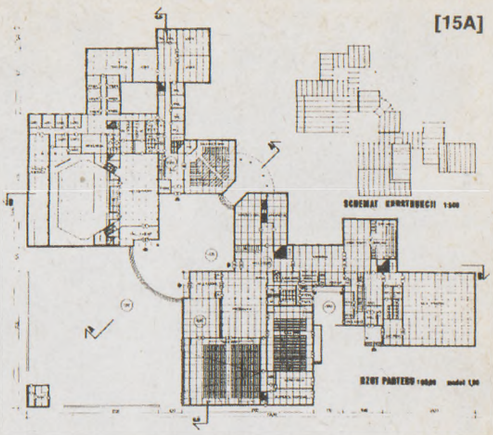

[15B]

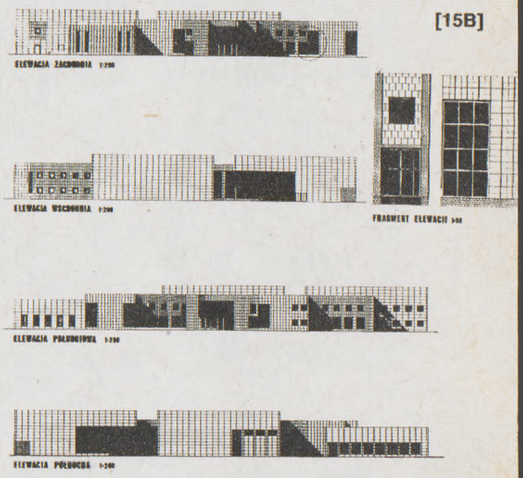

[17A]

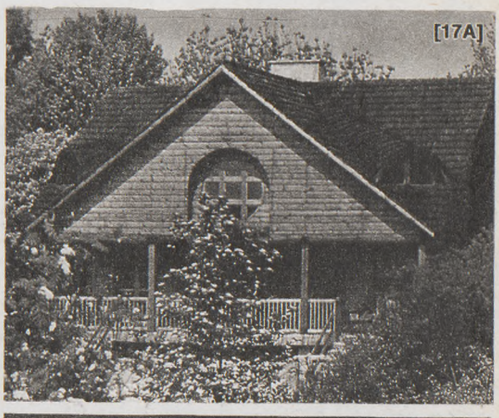

[17B]

[17C]

[28A]

[28B]

[28C]

[28D]

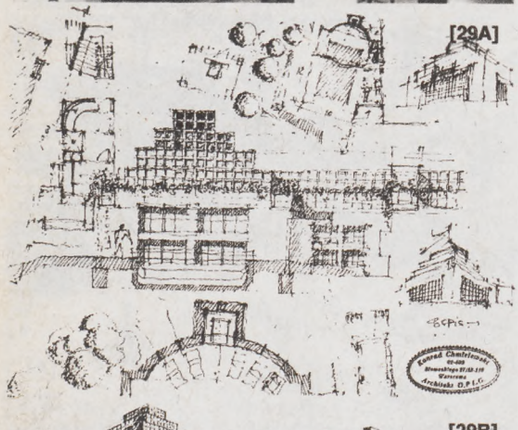
[29A]

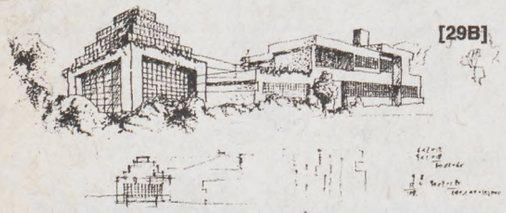
[29B]

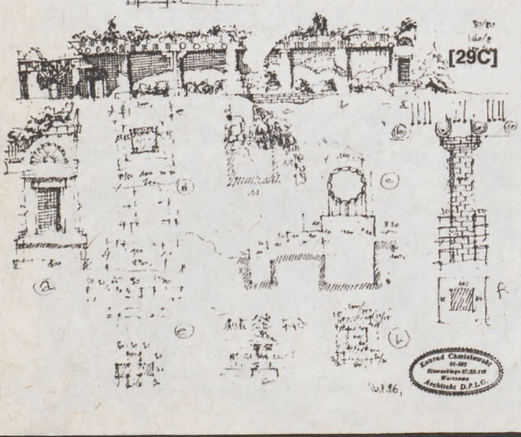
[29C]

ciwie cztery kaplice, które różnią się zasadniczo w swym charakterze zarówno ze względu na wygląd zewnętrzny jak i na proponowaną funkcję. Począwszy od najprostszego typu kaplicy wiejskiej, gdzie boczne nawy są salami klasowymi w ciągu tygodnia a w niedzielę kaplica w całości działa jako kościół. Następny wariant to kaplice podmiejskie z nawą główną — kościelną i nawami bocznymi — klasami, które mogą być otwierane i zamykane, łączone lub wydzielone od głównego wnętrza. Klasy mają całe podstawowe zaplecze, tzn. hall, szatnię, sanitariaty. Obok niezależne mieszkanie księdza. Kończąc na wariantach bardziej rozbudowanych o dwóch — czterech mieszkaniach dla księży, klasach i wnętrzach przypominających zminiaturyzowane założenie kościelne. Wszystkie typy kaplic kryte są dachem spadzistym o minimalnym spadku 19° i budowane są przy użyciu tradycyjnych materiałów.

[26] Przebudowa domu wiejskiego na Mazurach — 1984
Autor: arch. Konrad Chmielewski (także inwestor); perspektywa: Jacek Marzan; konstrukcja: Bogdan Osiński

Stan istniejący: działka nie zadrzewiona położona we wsi, w odległości 300 m od jeziora, o powierzchni 2464 m², istniejący dom murowany z roku 1930; powierzchnia zabudowy 78,2 m², powierzchnia ogólna 109 m²; powierzchnia użytkowa 82,9 m². Na parterze przedsionek, kuchnia, dwa pokoje, schody drabiniaste na piętro, gdzie znajduje się jeden zagospodarowany pokój. Płytkie podpiwniczenia 2 x 4 m². Ściany murowane z cegły pełnej (38 cm), więźba drewniana w dobrym stanie pokryta czerwoną dachówką ceramiczną. Piec i kuchnia kaflowa, stolarka drzwiowa i okienna uszkodzona.

Adaptacja nie przewiduje zmian konstrukcyjnych istniejącego budynku. Podstawowym problemem była konieczność stworzenia na nie zadrzewionej działce przestrzeni łączących dom (którego powierzchnia użytkowa wydaje się wystarczająca) z otoczeniem. Postanowiono stworzyć przestrzenie pośrednie, ani wewnętrzne ani zewnętrzne, przedłużając dach w kierunku pn.-zach. — pd.-wsch., tworząc w ten sposób podcienia na parterze oraz taras i balkon na piętrze.
Nowa konstrukcja dachu będzie w miarę możliwości kryta starą dachówką. Przestrzenie te zacieniają częściowo wnętrza — w związku z tym projektowane okna są stosunkowo duże (1/4 — 1/5 powierzchni okna w stosunku do powierzchni użytkowej). Przestrzenie pośrednie zmniejszają dopływ światła, przeciwdziałają oślepianiu i doprowadzają do właściwego stosunku powierzchni okien do powierzchni pomieszczeń (1/7 — 1/8). Dwa duże wole oczka zostały powiększone trzykrotnie, tak by ten tradycyjny element stał się „landmarkiem". Duszą domu jest centralny otwór łączący parter z poddaszem, z kominem i owijającymi się wokół niego schodami. Otwór ten jak i dwa inne powodują przenikanie się przestrzeni i światła między niskim parterem (2,25) a poddaszem. Mogą być one zamykane przy niższych temperaturach (wiosna, jesień) klapami, które w lecie są balustradami. Odcinamy w tym wypadku nie ogrzewane poddasze. Na parterze wydzielono tylko przedsionek i łazienkę. Kuchnia, jadalnia i pokój dzienny są jednoprzestrzenne, podobnie jak i całe poddasze, które ewentualnie będzie wydzielane kotarami. Wychodząc do jadalni schody zakręcają dwoma ostatnimi stopniami odpowiednio poszerzonymi, dając możliwość wykorzystania ich jako dodatkowe miejsca do siedzenia lub jako półki. Przejście od przestrzeni zewnętrznej poprzez pośrednią (tarasy) do wewnętrznej (mieszkanie) i superwewnętrznej (alkowa pod schodami przy kominku) akcentuje potrzebę gradacji oświetlenia, możliwości odosobnienia i wtajemniczenia. Wejście do domu zostało zaakcentowane drewnianym portykiem, dzielącym przestrzeń działki na dwie części, różniące się konfiguracją terenu i użytkowaniem. Portyk jest pierwszym etapem późniejszej rozbudowy wokół wewnętrznego dziedzińca otoczonego drewnianą arkadą. Drewniane kolumny wychodzące poza obrys budynku są wypowiedzią na czysto teoretyczny temat — czy ostatnia kolumna jest wyrazem skończoności czy nieskończoności w architekturze. W dalszej perspektywie jest przewidywane wykorzystanie pewnych elementów zagospodarowania działki, jak np. zlokalizowanie w stromym zboczu neoromantycznej groty — piwnicy, z sauną i magazynem sprzętu sportowego; wybudowanie wieży widokowej w typowej konstrukcji mazurskiej, z której byłoby widać jezioro (widok na jezioro z domu jest zasłonięty pagórkiem) oraz garażu w formie szałasu o konstrukcji wieńcowej. Licząc się z wysokim kosztem tych projektowanych perspektywicznie założeń skoncentrowano się na opracowaniu pewnej ilości detali, do których można by użyć łatwo dostępnych materiałów — np. małych kamiennych latarni „japońskich", bramy, furtki i płotu. Działka będzie prawdopodobnie wydzielona żywopłotem liściastym z trzech stron, a od strony południowego zbocza zaprojektowano ogrodzenie z kamiennych słupków co 3–4 m, wypełniane konstrukcją drewnianą (oflisy). Jednocześnie zdecydowano, że dom będzie nie ocieplany, ale istnieje możliwość ocieplenia zewnętrznego drewnianą konstrukcją wypełnioną szkłem piankowym w przestrzeniach międzysłupowych i tynkiem (fałszywy pruski mur). Trwa spór wewnątrzrodzinny czy północno-zachodnia część działki ma być wykorzystana w przyszłości jako romantyczny ogród czy też jako plac do gier sportowych. Pozostawiając otwarte kwestie perspektywicznych rozwiązań, będziemy starali się aby w tym lokalnym klasycyzmie wyrażonym prostymi środkami, przy użyciu tradycyjnych materiałów, można było odnaleźć cechy polskiego regionalizmu.

[27] Biennale di Venezia — Piazze di Palmanova — 1985
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Jacek Marzan

Jak zresztą wszystkie tematy Biennale dotyczące zespołów, które ulegają degradacji, Palmanova jest ospałym, nieinteresującym architektonicznie małym miasteczkiem północnych Włoch na uboczu szlaków turystycznych. Niezwykły renesansowy schemat potrójnych fortyfikacji (renesansowych, napoleońskich i XIX-wiecznych) jest zdeformowany i za kilka lat stanie się nieczytelny, jeśli nie wprowadzi się rygorystycznego zakazu nowych inwestycji na terenach otaczających miasto. Nasz projekt zajmował się nie tylko miastem, jego centralnym placem i placami satelitarnymi, ale również terenem komuny w skali urbanistycznej. Po publikacji albumu z Biennale, gdzie w rozdziale *„Nowe horyzonty współczesnej architektury"* Werner Oechslin omawia nasz projekt, otrzymaliśmy zaproszenie na sesje organizowane przez miasto i region. Poświęcone były one sytuacji miast o zabytkowym układzie urbanistycznym i sposobom ratowania ich przed dewastacją. (Niestety nie mogliśmy w nich uczestniczyć).

[28] Ferma na Mazurach — 1985
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Tomasz Dembiński, Marek Kusztra; perspektywa: Jacek Marzan
Dane: powierzchnia ogólna: I etap — 270 m², II etap — 380 m²; realizacja I etapu 1985

Projekt jest częściową przynajmniej realizacją zamierzeń inwestora. Przedstawił on nam na pierwszych spotkaniach swoje szkice koncepcyjne. Zabudowania fermy usytuował on na skraju lasu, z rozległym widokiem na okoliczne lasy i jeziora. Przewidywał on otoczenie dziedzińca zabudowaniami fermy. Program jednak wydawał się za ubogi, by można było zrealizować w pełni zamierzenia inwestora. Wykorzystaliśmy fakt, że teren leżał w miejscu gdzie las załamywał się. Czworobok proponowany przez klienta przekształcił się w zabudowania w formie litery L, z dwóch pozostałych stron otoczony załamującym się lasem. Budynki I i II etapu tworzą jedynie zamknięcie tego roślinno-architektonicznego kompleksu. Las w tym miejscu jest wysoki i stwarza rzeczywiste uzupełnienie architektury. W pierwszym etapie powstał dom-oficyna, który w przyszłości będzie domem wakacyjnym. Jest on zbudowany wokół dwóch rozbudowanych przewodów wentylacyjnych i dymowych, stanowiących źródło ciepła dla całej oficyny. Oprócz kominków i pieców został również wykonany system ogrzewania gorącym powietrzem. Dom jest podpiwniczony, a na fundamentach został posadowiony system ścian wstępnie prefabrykowanych — oszczędnościowych o module międzysłupowym 120 cm. Ta konstrukcja ryglowa z desek wypełniona izolacją jest otynkowana z zewnątrz, z płytami z suchego tynku wewnątrz. Drugi etap — przyszłościowy, jeśli będzie zbudowany w konstrukcji drewnianej, to elementem zasadniczym będzie murowana wieża ze wszystkimi urządzeniami sanitarnymi i

kuchennymi. Od strony dziedzińca podcień I-etapu zostanie przedłużony, a od strony lasu będzie przechodził on w murowane ogrodzenie. Konstrukcja dachów jest dość skomplikowana i wymaga wysokich umiejętności ciesielskich, o czym klient mógł się już przekonać w czasie budowy I etapu. Dachy załamują się albo przechodzą jedne w drugie, przez co chcieliśmy uzyskać efekt oddalającej się przestrzeni. Okna zostały tak zaprojektowane, że powierzchnia doświetlana do doświetlającej waha się w stosunku od 5 do 10. Kształt okien również staraliśmy się dostosować do doświetlanych pomieszczeń. Zewnętrzne mury oficyny miały być zróżnicowane i pokryte kratką drewnianą, jednocześnie przechodzącą w ,,bris-soleil'', i stanowiącą podbudówkę dla zieleni pnącej. Zrealizowany został jednak jedynie mur pruski na całej powierzchni zewnętrznej elewacji. Ten pruski mur z odpadającym częściowo tynkiem stał się jedynie teoretycznym zamierzeniem. Nie zrealizowane zostały drewniane rynny wyłożone blachą odprowadzające wodę z połaci dachowych do pobliskiego ogródka i do dwóch pojemników-beczek od strony lasu. Zespół jest w trakcie budowy i wydaje się nam, że regularne kontakty z klientem staną się podstawą rozwiązania dalszych etapów realizacji.

Budowa II etapu domu odbywa się tylko w oparciu o projektowanie koncepcyjne. Klient nie życzy sobie projektów technicznych, rysunki w skali wystarczają mu do dalszych realizacji. I etap z budynkiem oficyny wygląda tak jakby stał on tam zawsze, co było naszym zamierzeniem. Chcieliśmy, aby ferma wyglądała na budynek postawiony kilkadziesiąt lat temu, na poniemiecki budynek przerobiony i dostosowany do nowych potrzeb, ale jednak z odpadającym tynkiem osłaniającym stary pruski mur i naleciałościami z kolonialnej architektury angielskiej (Indie, Hong-Kong) czy francusko-kreolskiej (Gwadelupa, Martynika). To znaczy z lekkim przełamaniem dachów, kratkami przeciwsłonecznymi obrośniętymi roślinnością i podcieniami, które filtrują światło i działają jak termos zarówno w lecie jak i w zimie. We wnętrzu drzwi z fazowanymi szybkami kryształowymi tworzą, tak jak w mieszkaniu na Żoliborzu, dziwne zawirowania przestrzeni. Przestrzeń ta staje się wielce skomplikowana. Prosty podział na pokoje jest prawie nie do odczytania. Kwadraty podziałów drzwi wewnętrznych nakładają się na kwadratowe podziały okien. Odbicia w drzwiach światła i sąsiednich drzwi wywołują zamieszania co niemiara. Budowa II etapu, która już się rozpoczęła, zmienia trochę nasze pierwotne zamysły. Od strony lasu zostanie dobudowana wiata-stajnia przechodząca w ogrodzenie, z którego z kolei wyłoni się brama-budynek w konstrukcji drewnianej. Równolegle powstanie drugi budynek połączony z istniejącym obiegającym dachem, podcieniem. Ponieważ teren opada w tym miejscu, w otwartym na zewnątrz przyziemiu zlokalizowana zostanie sauna. Duża ilość podkładów kolejowych, które są do nabycia w okolicy posłużą nam do wykonania dodatkowo różnych dziwnych konstrukcji, jak np.: trzy krzyże na wzgórzu, donice na małe drzewa 2 m × 2 m × 2m, leśny dom, kolejka-wyciąg do zjeżdżania i wjeżdżania na wzgórze, na którym stoi dom — jak z pomysłów Greka Zorby. Ponieważ właściciel posiada duży obszar wokół domu, istnieje możliwość zrealizowania jeszcze innych ekstrawaganckich pomysłów, jak np. projekt wykonania pokoju kąpielowego pod gołym niebem wśród pól czy projekt duszu leśnego. Wszystko po to, aby jeszcze bardziej związać człowieka z przyrodą.

PS. Stojącą na zboczu pod lasem lokomotywę pomalujemy na biało i uniesiemy 5 cm ponad ziemię.

[29] Kryta pływalnia i portyk w Ursusie — 1986
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Wiesław Olko; konstrukcja — Bogdan Osiński

Dla modernistycznego budynku podwarszawskiej willi zaprojektowaliśmy małą krytą pływalnię o powierzchni całkowitej 180 m² i wysokości 7 m (równej wysokości budynku mieszkalnego). Basen posiada wymiary 6,25 × 12,50 m. Budynek pływalni w parterze ma konstrukcję żelbetową, wypełnioną elementami ,,Alwo-System 16'' z profili aluminiowych z podwójnym szkleniem. Piętro przypomina szklaną piramidę budynku SGPiS-u Koszczyca-Witkiewicza. Konstrukcja tego zwieńczenia to ten sam system profili aluminiowych i sztucznego szkła fir-

[30A]

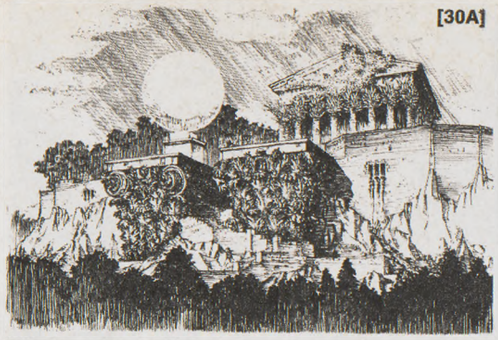

[30B]

[30C]

[30D]

[31A]

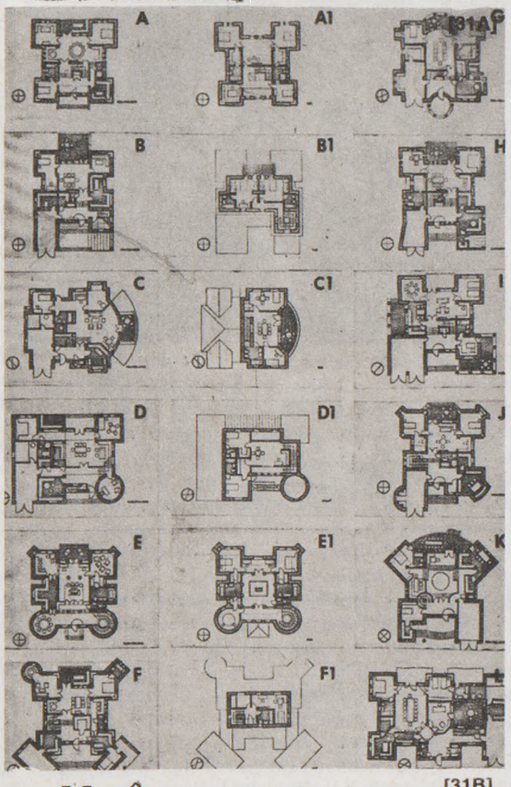

[31B]

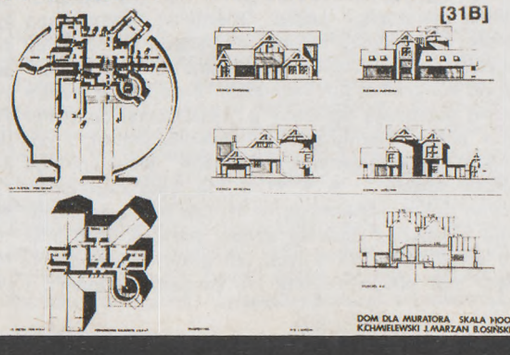

[31C]

[31D]

[31E]

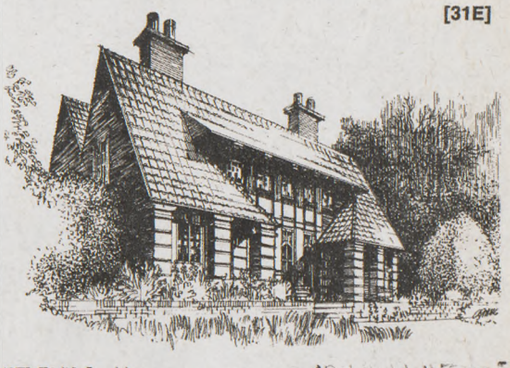

[32A]

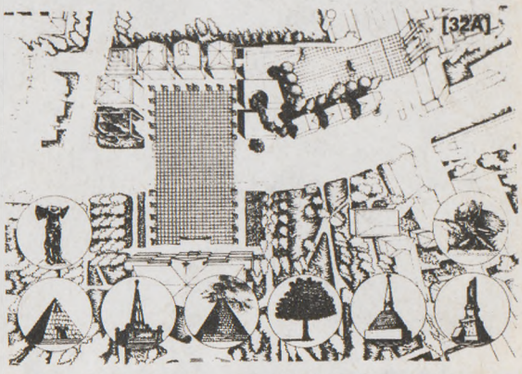

[32B]

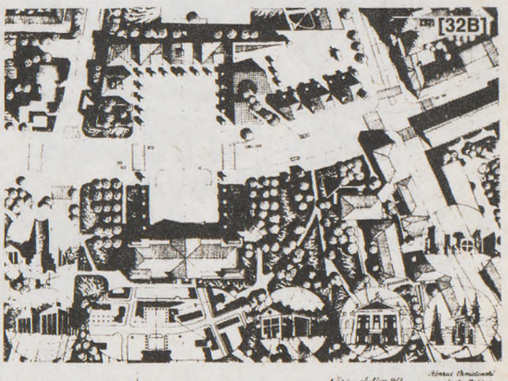

[33A]

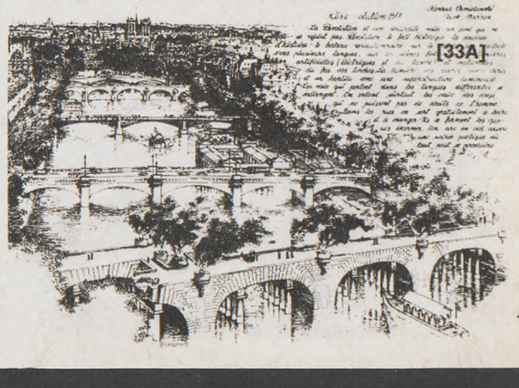

DOM DLA MURATORA SKALA 1:100
K.CHMIELEWSKI J.MARZAN B.OSIŃSKI

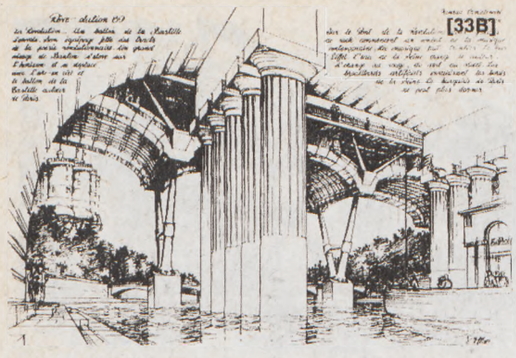
[33B]

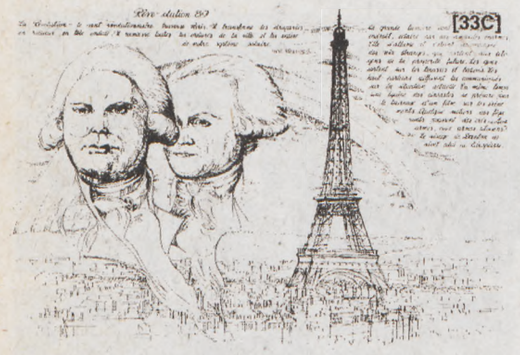
[33C]

[34A]

[34B]

[34C]

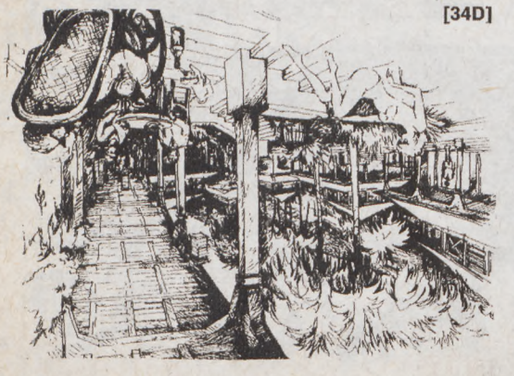
[34D]

my Robex. Wydawało się nam, że tylko taka forma może harmonizować z willą z końca lat 60. z mocno akcentowanymi poziomami. Stojący równolegle do tego zespołu portyk na ruinach starego muru miał zasłaniać widok na trzy ogromne szklarnie, których właściciel nie chciał widzieć z okien swego domu. Słupy żelbetowe i kolumny z rur ciepłowniczych z przyspawanymi kanelami niosły gzyms żelbetowy wypełniony ziemią, z której miały wyrastać małe drzewa, krzewy i bluszcz. Prześwity międzysłupowe miały być wypełnione drewnianymi kratami i kolorowymi zasłonami z włókna laminowanego. Inwestorowi projekty podobały się, ale preferował, jak się wyraził, rozwiązanie bardziej scenograficzne: coś na przykład z płyt falistych, co zresztą zrealizował.

[30] Los Angeles Prize Competition — 1986
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Jacek Marzan
Architektura w roku 2010. Europa z ogromną ilością wielkich przerośniętych miast otoczonych suburbiami, z pozostawionymi i porzuconymi miasteczkami i naturą, którą klęska ekologiczna doprowadziła do kompletnej dewastacji. Nowe życie człowieka w XXI wieku, człowieka epoki postindustrialnej, w czasach ekspansji technologii i elektroniki w epoce królestwa komputerów i robotów i zaawansowanej biologii polegać będzie na zaadaptowaniu tych zdobyczy w naszym życiu codziennym, pozostawiając im jednak rolę służebną. Architektura pozostanie architekturą. Jej symbole żyć będą, tak jak żyją od wieków, ale będą pełniły coraz większą rolę w międzynarodowym porozumieniu. Nowy Akropol — muzeum sztuki współczesnej w Atenach na wzgórzu Psychico to przypomnienie klasycznego układu świątyń w ich wegetalno-archetypowym wydaniu w mieście, w którym tak brakuje wody i zieleni. Kościół leśny pod Toruniem to zdawać by się mogło twór szalonego rzeźbiarza-leśnika, który w leśnej ścianie wyciął i przy pomocy stalowych odciągów powyginał konary tworząc fasadę roślinno-gotyckiej katedry. Archetyp — wysokopienny las i twór architektury pseudogotyckiej czy pseudogaudiowskiej spotykają się tu, w centralnej Polsce, kraju który od dziesięcioleci boryka się z trudnościami ekonomicznymi i gdzie budownictwo kosztuje bardzo wiele. Roślinno-strukturalne konstrukcje powstają również na działkach naszych klientów. „Los Angeles Architect" twierdzi, że polska sztuczna inteligencja — czyli świat komputerów będzie dążyła do integracji ludzkich poczynań z naturą.

[31]Dom dla „Muratora" — 1986
Autorzy: arch. Konrad Chmielewski; perspektywy: Jacek Marzan; konstrukcja: Bogdan Osiński
Przedstawiona typologia nie narastała stopniowo, lecz powstała w ciągu bardzo krótkiego czasu. Rozwija ona ideę domu z alkierzami, którego rodowód jest nie tyle renesansowy (schemat palladiański) co wywodzi się ze średniowiecznej architektury obronnej. Schemat ten, rozwijany później aż po wiek XIX, doprowadził do powstania ograniczonych już powierzchniowo domów angielskich, francuskich i polskich. Przygotowując typologię mieliśmy na uwadze fakt, że mogłaby ona być użyta dla spółdzielni mieszkaniowej (80 domów), kiedy to indywidualne rozmowy z klientami w pierwszej fazie projektowania wydawały się niemożliwe. Powierzchnia całkowita poszczególnych domów waha się w granicach 200-270 m² z modułem wewnętrznym 360-480-360 cm, co przy grubości ścian 50 cm daje maksymalną szerokość działki około 22 m. Dostosowując dom do różnych sytuacji urbanistycznych proponujemy zmienne usytuowanie pokoju dziennego, kuchni, tarasu i schodów, które nie tyle zmieniają swoje miejsce w budynku co przekształcają się zależnie od formy dachu i wykorzystania pierwszego piętra. Orientacja preferowana mieści się między dwoma strzałkami północy, co pozwala wybrać najlepszy wariant domu w stosunku do konkretnej już lokalizacji. Zasadnicze wersje domu posiadają obniżony o kilkadziesiąt centymetrów pokój dzienny (poniżej poziomu hallu), z pokojami przylegającymi, aneksami, alkowami od strony ogrodu — A, F, H, J, lub tylko zagłębioną scenę pokoju dziennego — K. Obniżenie to różnicuje wysokość głównej części parteru (3.20–3.30 m) w stosunku do innych izb parteru (2.70–2.80). Dom jest podpiwniczony lub posiada kotłownię i zagłębiony skład opału na parterze obok garażu. C, D, L — pomieszczenia mieszkalne parteru tworzą system „naczyń połączonych" o zmiennych powierzchniach — 36, 24, 18, 16, 12, 9 m², które można wydzielać najprostszym sposobem, tzn. przy pomocy drzwi dwuskrzydłowych. Dom L stanowi wyjątek — jest parterowy z poddaszem do zagospodarowania lub dachem o małym spadku. Prawie wszystkie wersje posiadają różne pomieszczenia pomocnicze — pralnie, suszarnie, spiżarnie, (które jak w wersjach K i F wydają się dobudowane), warsztat lub aneks warsztatowy przy garażu — G, J. Garaż jest zawsze przykryty niezależnym dachem i nie jest wliczany do powierzchni. Zasady kompozycji schematów wynikają z historycznego rozwoju budynków rezydencyjnych, z dwoma skrzydłami — alkierzami — A, bądź z portykiem centralnym — G, z wieżą — D, lub z dwoma wieżami-bastionami — E, lub też z portykiem i dwoma skrzydłami jednocześnie — L.
Mały plebiscyt-sonda przeprowadzony wśród potencjalnych klientów dotyczący aspektu zewnętrznego doprowadził do wyników nie tyle zaskakujących, ile dalekich od polskiej tradycji architektonicznej. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę wpływ telewizji i filmów pokazujących angielską architekturę z przełomu wieków — ideał siedziby podmiejskiej kojarzący się z dobrobytem, spokojem i wolnością, toteż zewnętrzne formy budynków są zdominowane wpływem angielskiej architektury — „pionierów nowoczesności": Voyseya (1), Lutyensa (2), Mackintosha (4). Pozostałe propozycje to przerobiony amerykański pseudotudor (3), polski dwór z alkierzami (6) i postromantyczny żart (5).

[32] Koncepcja ukształtowania Placu Krasińskich w Warszawie — 1986
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Jacek Marzan; konstrukcja: Bogdan Osiński
Seminarium konkursowe jeszcze raz udowodniło, że kiedy dostajemy się pod jakieś wpływy albo jeśli dominują jakieś tendencje, na przykład XIX-wiecznej zabudowy obrzeżnej, albo jeśli nie wyobrażamy sobie pomnika innego niż rzeźba figuratywna i jeśli jesteśmy tak dosłowni, że pomnik Powstania musi być dla nas czymś ogromnym, widocznym w całym mieście, a nie może to być na przykład snop światła lotniczego reflektora, to nie wiem czy jesteśmy w stanie stworzyć coś naprawdę godnego tego powstania. Wydaje mi się, że pomnik ten może być po prostu zniczem na małym kameralnym placu, oderwanym od zgiełku miejskiego, gdzie można by się skupić. A może wcale nie potrzeba nam pomnika, lecz „pomnik" bez tych ton kamienia i brązu. Proponowany przez nas cour d'honneur był pewnym symbolem, a elementy mitologiczno-wotywne miały stworzyć nastrój miejsca, w którym niepotrzebny byłby pomnik. Może potrafimy wymyśleć pomnik-niepomnik, podobny do tego w Waszyngtonie (Maja Lin) nie w formie i wymowie, lecz w chęci do niechęci do „polskiej kwadratowej głowy".

[33] Rewolucja 89
Scenariusz obchodów rocznicy 200-lecia Rewolucji Francuskiej 14 lipca 1789 — 1989
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Jacek Marzan
Rewolucja i jej absurdalność — oto most, którego przęsła się nie spotykają. Rewolucja — fakt historyczny — uderzenie historii, statki rewolucyjne na Sekwanie, spektakl w wielu językach na pływających scenach przy sztucznym świetle (elektrycznym i laserów) i naturalnym (ogniu pochodni). Światło reflektorów przykrywa Paryż i jego przedmieścia świetlistą superstrukturą. Donośne głosy w różnych językach przenikają się. Słyszymy przede wszystkim głosy z krajów, w których nie respektowane są prawa człowieka. Na ulicach podaje się bezpłatne napoje i posiłki. Tworzą się ogromne kolejki. Na niebie pojawia się tęcza zamykając ten wieczór poetycki, kiedy wszystko może się zdarzyć.
Rewolucja... balon Bastylii unosi się w powietrze. Jego załoga rozrzuca ulotki z poezją rewolucyjną. Ogromna twarz Dantona wyłania się na horyzoncie i przemieszcza się wraz z tęczą i balonem Bastylii wokół Paryża. Na moście Rewolucji dwie grupy rockowe zaczynają „walkę muzyki współczesnej". Muzyka wprawia w drżenie wieżę Eiffla. Woda Sekwany zmienia kolor z pomarańczowego na czerwo-

ny, z zielonego na fioletowy. Sztuczne mgły zalewają brzegi Sekwany.
Rewolucja — wiatr rewolucyjny przemierza Paryż. Zamienia draperie w kurtyny z blachy falistej. Zabiera z miasta wszystkie śmiecie i wyrzuca je poza nasz system słoneczny. Wielkie światło wydobywa się z każdego miejsca u nabrzeży Sekwany oświetlonych przez ogromne żarówki. Zapala się i gaśnie towarzysząc dziwnym głosom obiecującym obywatelom nadchodzącą prosperity. Ludzie wychodzą na balkony i tarasy. Przez głośniki nadaje się komunikaty o aktualnej sytuacji. Jednocześnie epika filmowców przygotowuje film o wydarzeniach. Kilka tysięcy statystów wydaje okrzyk: *„do broni, do broni obywatele!"*. Twarz Dantona zmienia się w twarz Robespierra.
Scenariusz obchodów 200-lecia Rewolucji Francuskiej przewiduje różne wydarzenia, które miałyby się odbywać 14 lipca 1989 roku w Paryżu, a ściślej wzdłuż Sekwany między placem De La Concorde (gdzie później stała gilotyna) a placem De La Bastille (gdzie właśnie burzono Bastylię). Absurdalny most Rewolucji to melange nie zrealizowanego mostu C. N. Ledouxa i konstrukcji jakie projektował trochę później w XIX wieku Viollet-le-Duc. Powrót do idei architektów rewolucyjnych, jak ich się często nazywa, podkreślając ponadto statki rewolucyjne, które są inspirowane wzorami J. J. Lequeu'a, C. N. Ledouxa i E. L. Boullee'a. Balon Bastylii w skali 1:1 pojawia się tu jak duch zza światów, jest nowatorskim pomysłem o tyle o ile można by uznać budowę takiego właśnie obiektu w formie balonu. Zbudowano już kilka zamków w formie balonów, które co prawda daleko nie uleciały, ale dostarczyły widzom i załogom wielu niezapomnianych wrażeń. Zaproponowaliśmy zrealizowanie dwóch makiet: A — w skali 1:2000 — centrum Paryża z Sekwaną i B — w skali 1:100 — most Rewolucji albo mosty Rewolucji, które miałyby być zrealizowane w miejscu, gdzie Sekwana zmienia swój kierunek między mostem De La Concorde i mostem Aleksandra III. Jednocześnie projekt przewiduje przygotowanie filmów wideo zrealizowanych na makietach A i B pokazujących ogólną atmosferę wydarzeń artystycznych. Wybór poezji, filmów, sztuk teatralnych i rewolucyjnch pieśni należy do podstawowych punktów scenariusza obchodów Rewolucji Francuskiej. Pointą tych lipcowych manifestacji ma być fakt, że wiatr historii, który zrywa się by zawładnąć miastem, pozostawia na wszystkich obecnych ślady uczestnictwa w tych niezwykłych obchodach.

[34] Projekt Villages des Vacances w Les Anses — D'Arlet na Martynice — 1987
Autorzy: arch. arch. Konrad Chmielewski, Olgierd Jagiełło, Jacek Marzan, Maciej Miłobędzki, Włodzimierz Mucha, Jerzy Opiekulski, Jerzy Szczepanik-Dzikowski
„Une Ville c'est une cicatrice sur la terre" (A. Camus) Prawie wszystkie wyspy na Antylach są dotknięte klęską katastrofy ekologicznej: wycięte lasy, erozja gleb, częste cyklony, gruba warstwa nieużytecznego pyłu wulkanicznego powodują, że rejon ten wymaga szczególnej interwencji. Projekt urbanistyczny obejmował teren nad brzegiem morza o powierzchni około 500 ha. Cztery tereny budowlane od 7 do 18 ha są rozrzucone w dolinach rzek okresowych wpadających do morza. Są to właściwie cztery małe miasteczka z luksusowymi hotelami, bungalowami, sklepami, restauracjami, kawiarniami i klubami. Program towarzyszący to: korty tenisowe, baseny kąpielowe i dwa pola golfowe 50 i 60 ha oraz trasy przejażdżek konnych i ośrodek hippiczny. Staraliśmy się zaprojektować zarówno bungalowy (2-, 4-, 8-osobowe) jak i luksusowe hotele nawiązując do starej kreolskiej architektury, to znaczy projektując prosty murowany parter i drewnianą lekką przewiewną nadbudowę. Przewietrzanie jest podstawowym problemem jaki należało uwzględnić. Wiatr wieje z jednakową siłą w dzień i w nocy. Proponujemy więc zastosowanie urządzeń naprowadzających wiatr — wiatrołapów do tzw. naturalnej klimatyzacji jak i lokalnych wiatraków — źródła energii dla potrzeb gospodarczych. W tym klimacie (słońce, stała wysoka wilgotność, temperatura powyżej 20°C w dzień i w nocy, w lecie i w zimie) konieczny jest cały system wentylacyjny, osłony przed słońcem jak i system retencyjny — proponujemy zachowanie i rozbudowanie zbiorników wody deszczowej.

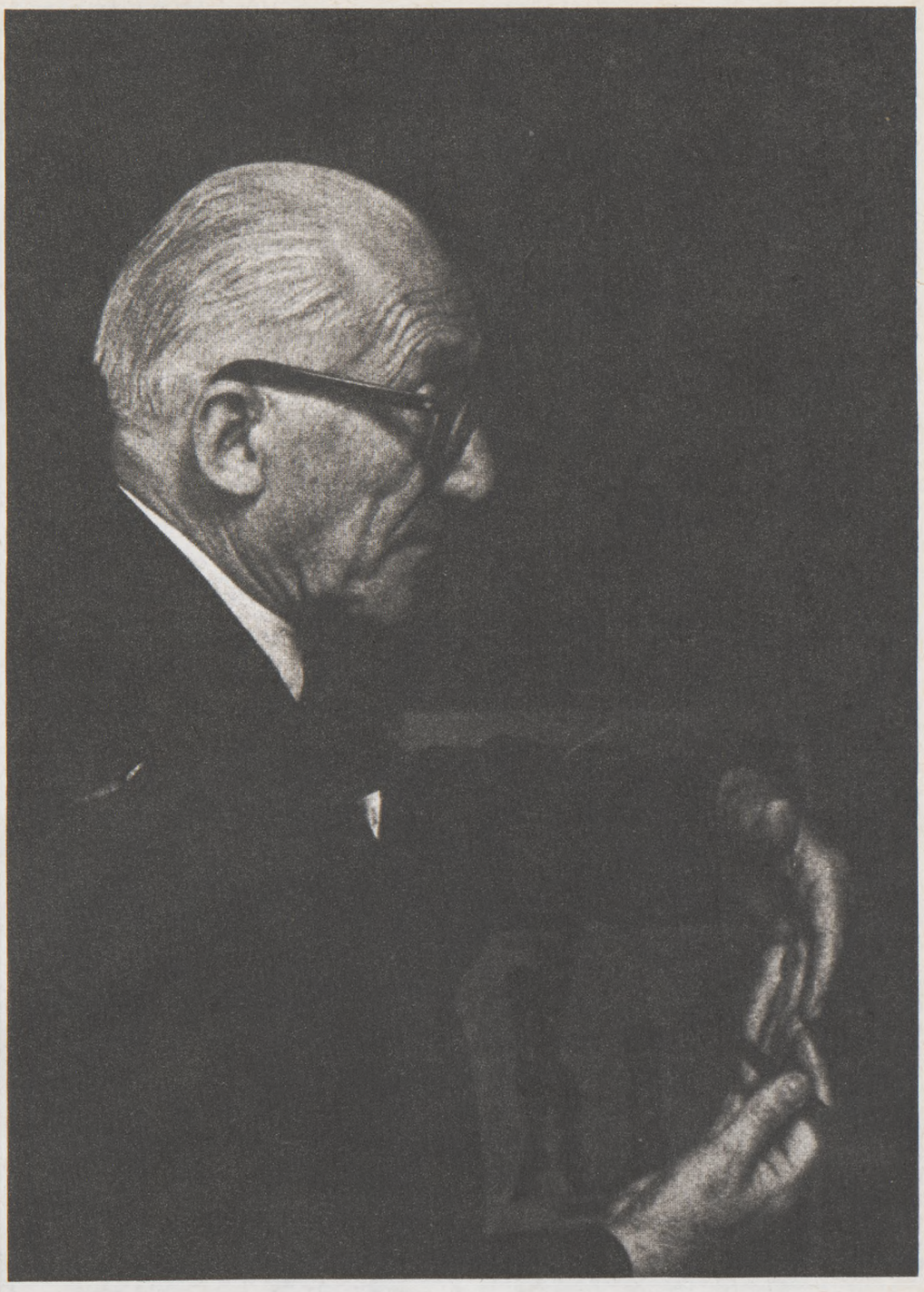

100 + 1
Le Corbusier

„L'Architecture d'Aujourd'hui" nr 249, luty 1987 — temat „Corbu" — **Esej krytyczny**

Aline Duverger

Ludzkość „z gliny i z ducha"

Nasze, stare od urodzenia pokolenie zna nieprzezwyciężony ból niemożności przynależenia, niemożności posiadania nadziei innej, niż wynikająca z prostej logiki postępu technicznego. To przedwcześnie dojrzałe pokolenie naznaczone sprzecznością, bezmyślnym szaleństwem Hiroszimy, niemodnym upodobaniem do ideologii, ma tylko jedną szansę — zdobyć młodość, która nie została mu dana. Zapowiada to nową cywilizację, w której nie będzie dla nas miejsca. Le Corbusier widział to od samego początku swojej pracy, w sieci sprzeczności i walcząc bez wytchnienia starał się stworzyć tę młodość, wygrywaną wbrew pokusom, każdego dnia. *„Nic się nie da przekazać prócz myśli"* pisał Le Corbusier w lipcu 1965 roku[1]. Nie znaczy to, że dzieła nie mogą nas pasjonować; wyjaśniają one sposób tworzenia, stanowią barierkę ochronną:

„wszystko zależy od sposobu tworzenia, a nie od sposobu istnienia, który nie obchodzi nikogo".

Czyż ten sposób tworzenia nie jest inauguracją przyszłych sposobów rozumowania? Być może niezdolni do poddawania się prądowi, jak kamyki w strumieniu, oscylujemy wokół różnych rozumowań.

Sposób widzenia. *„Zwracam uwagę na ... widzę ... oceniam ...”* pisze Le Corbusier. Od namiętności do obserwacji, od obserwacji do rozumowania, człowiek-architekt, niespecjalista, znajduje się w środku wszystkich tych ludzkich dążeń i upiera się przy zwracaniu uwagi, widzeniu i ocenianiu, jako człowiek i nigdy sam w swoim środowisku. Człowiek, to skrzyżowanie myśli i działania, jest zdolny do zaakceptowania jako dobrodziejstwa tego, co może się zdarzyć, zdolny do zaproponowania własnego działania. To rozdroże świadomości stawia przed nami problem wolności jednostki i władzy. Władza należy do zdarzeń, zdarzenia są dyktatorami. Wolny osąd jest dany ludziom dobrej woli, których podstawowym działaniem jest możność widzenia, chęć widzenia.

Rysować, widzieć. *„Z wnętrza splątanego kłębka”* niestrudzony rysownik śledzi pozorną dziwaczność świata, jest nią zaintrygowany, jest w niej; poprzez rysunek stara się uczynić ją swoją, uczynić ją czytelną.

Widzieć, z lotu ptaka. Zdobycz technologiczna jaką jest samolot potwierdza to, widok spójny i łączny życia ludzkiego na ziemi, człowiek aktor nie dający się oderwać od swojego środowiska, kierunek poszukiwań na całe życie.

Jasność umysłu, zdolność widzenia. Pewnym jest, że nie wszyscy widzimy. Zdolność przewidywania jest dana poetom, tym, których nazywamy wieszczami. Nie otrzymują oni z tego względu prawa do próżności istot oświeconych, lecz obowiązek przekazywania, poddawania pod sąd. Wiersze Le Corbusiera są właśnie takimi próbami, niezależnie od tego, czy jest to wiersz litograficzny *„Kąt Prosty”*, czy *”Brukselski Poemat Elektroniczny”*. Proponują one współczesnym epopeję liryczną czasów nowoczesnych, która rzuci ich w otchłań odczuć, obrazów, muzyki, kolorów. Chodzi tu o to, aby stanęli oni twarzą w twarz.

Widzieć, ironia. Przeznaczeniem tego, który ma oko, jest noszenie ciężkich szkieł krótkowidza; mówi on o tym często, nawet je rysuje. Ironia, która demistyfikuje lub *„która chłoszcze pośladki”*, pozwala w każdym razie domyślać się innego wymiaru widzenia niż ten, który jest widoczny.

Świt przeczucia, mała dygresja: *„Kasandra”*[2]. W latach osiemdziesiątych pisarka Christa Wolf w trakcie podróży po Grecji zachwyciła się *„Orestesem”* Ajschylosa, silną obecnością kobiety. Zachwyciła się Kasandrą, pojmaną, zwyciężoną. Ponad czasem Kasandra przemawia przez *„Ja”* Christy Wolf. Ona, całkowicie stworzona i ożywiona uczuciem wdzięczności, ona jest Kasandrą. To *„Ja”* nie należy ani do niej, ani do Kasandry, jest przeczuciem Kasandry, które to uczucie nie mogłoby należeć do nikogo, ale które przez nią przemawia. I nie chodzi tu o coś abstrakcyjnego, nawet jej zmysły są ożywione, żyjący mit, charakter. Ta Kasandra dwudziestego wieku, ponieważ istnieje, możliwa do przyjęcia i żywa, każe nam odkryć na przykładzie siły poetyckiej, jeden z naszych prawdziwych wymiarów. Jest ona kobietą, jest wieszczką. I krzyczy ona w ciszy, ona widzi. Dzieciństwo naszego zachodniego świata jest greckie.

Nieludzka ludzkość; natury ludzkie Le Corbusiera. Duże postacie, cechy, które pojawiają się niepostrzeżenie pod kreską rysunku; goście, których podejmujemy nie widząc ich; ptak, ten który widzi z góry (Kruk), a ponadto wszystkie te stwory często kłopotliwe, jak jednorożce, byki, amazonki, koguty, węże, psy... Dzięki otwartej kaligraficznej kresce są tak jak *„Ja”* Kasandry, przemawiają przez Le Corbusiera, wynurzają się z niego i tworzą sens. Trwają i przemawiają jeszcze przez nas. Ich nieludzka obecność daje biegowi historii niezbędną głębię natury ludzkiej. Mają one sens nie w kierunku, ale w percepcji naszych zmysłów; one, które przekazują i wcielają. Przyjmując to wynurzenie i jego wymowę Le Corbusier, ponieważ buduje dla człowieka, wpisał je nawet w fundamenty swojej architektury. To z pewnością w ten sposób otwiera on nam drogę do innego wymiaru, poetyckiego, i,

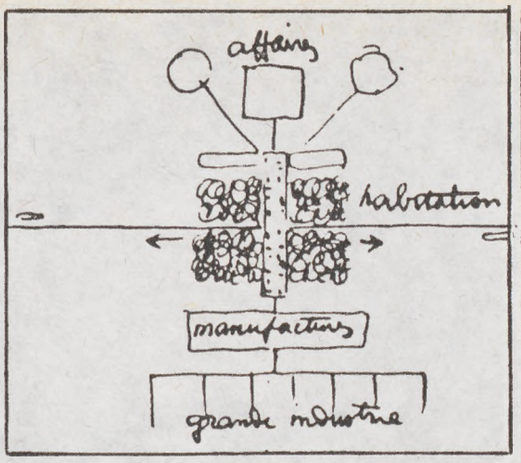

Jestem osłem, ale osłem, który ma oko. Chodzi o oko osła, które posiada zdolności odczuwania. Jestem osłem, który posiada instynkt proporcji. Jestem i pozostanę zatwardziałym wizualistą. To jest piękne, kiedy jest piękne...
Le Corbusier, 1965

Trzeba zawsze mówić o tym co się widzi i przede wszystkim, co jest trudniejsze, widzieć to, co się widzi...
Ch. Peguy, cytowany przez Le Corbusiera

Czyż potrzebny jest despota, przywódca?... Zdarzenie, Tak!
Le Corbusier, 1933

Akademizm: który nie ocenia inaczej jak tylko przez siebie samego.
Akademizm: oczy, które nie widzą.
Le Corbusier, 1927

Nie róbcie zdjęć, rysujcie! Szkic pozostaje wyryty w umyśle.
Le Corbusier, 1927

Teraz kiedy apeluję do twojego poczucia prawdy, chciałbym przekazać tobie, studencie architektury, nienawiść do rysunku... architektura powstaje w głowie... Architektura jest organizowaniem. Jesteś organizatorem, a nie kreślarzem!
Le Corbusier, 1927

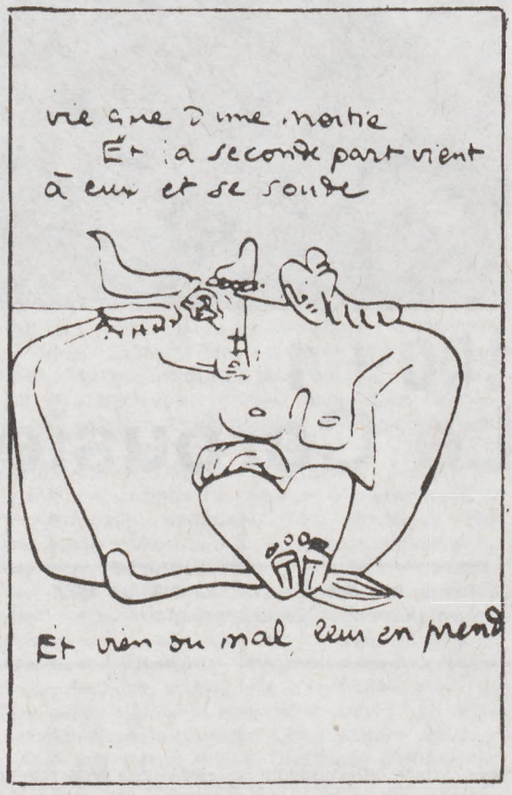

Ależ dlaczego, w ślad za innymi muszę uznać, wynurzający się ze swojej kamiennej podstawy, Partenon za niedoścignione dzieło i pochylać czoło, nawet w gniewie, przed jego wyższością?
Le Corbusier, 1911

Dla tej ponurej rasy nie da się nic zrobić; większość czasu pozostaje tylko zamilczeć, aby, jak Kasandra, nie być uznanym za szaleńca gdy przepowiada się to co jest nieuchronne.
J.W. Goethe

Intuicyjnie od dwudziestu lat sprowadzam moje postacie ku formom zwierzęcym, posiadającym charakter, siłę znaku, algebraiczną możność wzajemnego stosunku i wywołujących w ten sposób zjawisko poetyckie.
Le Corbusier

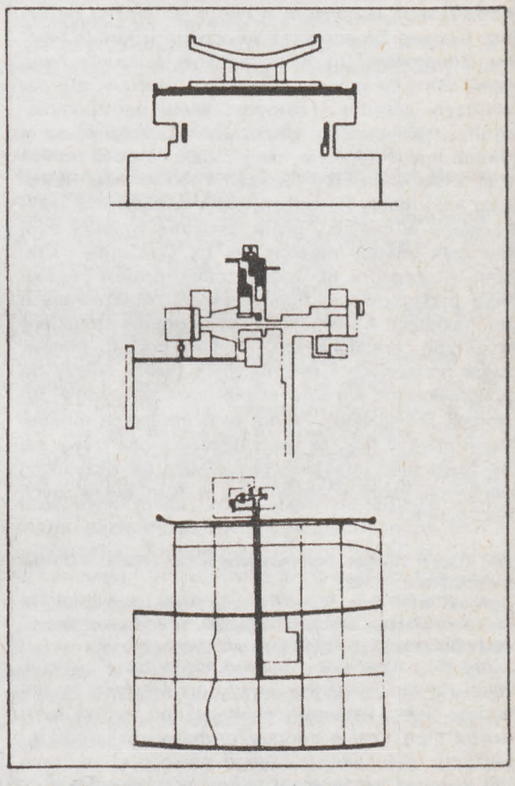

Ta idea bestiarium ludzkiego przyszła mi do głowy nieświadomie, wynika z kontaktu, częstego i poprzez warstwy społeczne, z mężczyznami i kobietami, w interesach, w komitetach, w kontaktach intymnych. Pojawiają się postacie oceniające ludzi i niosące ze sobą lub proponujące ich typologię.
Le Corbusier

Powinien Pan zamieścić, nawet w samym sercu Kapitolu znaki, poprzez które zdołał Pan wyrazić z jednej strony urbanistykę, a z drugiej Pana myśl filozoficzną; znaki te zasługują na poznanie, stanowią one klucz do stworzenia Chandigarhu.
Jane Drew, cytowana przez Le Corbusiera

Cywilizacja jest straszliwym dramatem. Tym co odróżnia wielkie momenty jej rozkładu i jej upadku jest odwaga by zaakceptować ryzyko i możliwość zdobycia, ponad tymi nieporządkami, spokoju serca.
Elie Faure, cytowany przez Le Corbusiera

Nowoczesne katedry będą budowane w linii ułożonej z ryb, koni, amazonek. Stałość, prostota, cierpliwość, oczekiwanie, pragnienie i czujność.
Le Corbusier, 1947

Człowiek może posługiwać się tylko prawami natury, niech zrozumie ich ducha, niech z kosmosu uczyni coś ludzkiego.
Le Corbusier, 1933

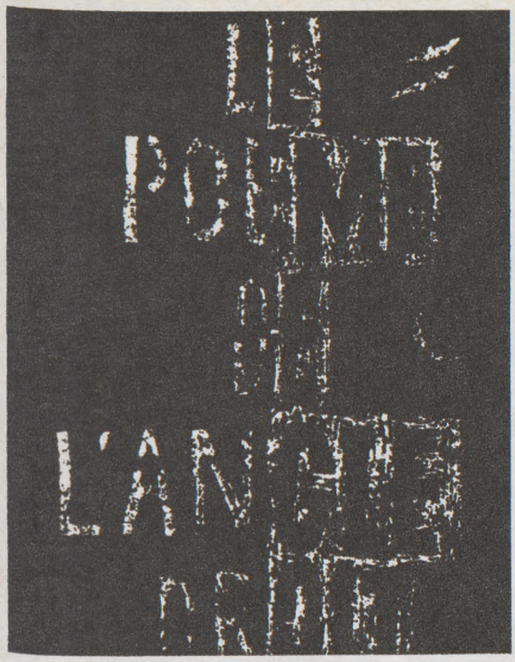

Przede wszystkim artyści są ludźmi, którzy chcą stać się nieludzkimi. W znoju szukają oni śladów nieludzkości, śladów, których nie znajdują nigdzie w naturze. Są one prawdami i poza nimi nie znamy żadnej innej rzeczywistości.
Apollinaire, 1912

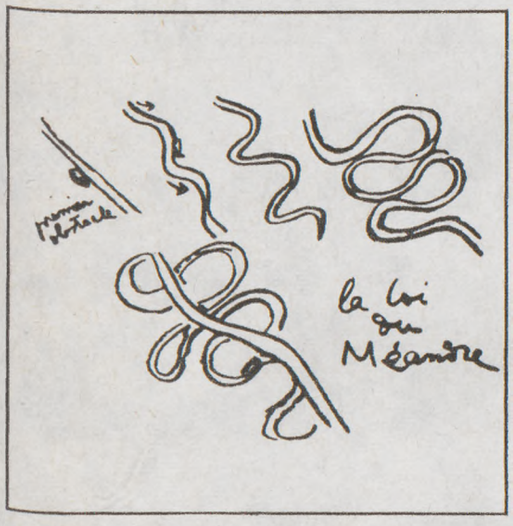

Sztuka nie rodzi się z rozumu. Jest to skarb schowany w naszej podświadomości, tej podświadomości, która ma więcej zrozumienia niż jej ma nasza jasność umysłu.
Edgar Varese

poza wszelkim akademizmem, może on pretendować do miana architektury. Trzymamy się prosto w oparciu o szkielet antyczny, nieustannie rysują nas wielkie postacie nieludzkiej ludzkości. Od tej pory *„uczucie naczelne"* a nie sentymentalizm; chodzi o koniec pewnego humanizmu, pewnej ludzkości.

Dlaczego? Pasjonaci biografowie szukają odpowiedzi, wpływ porażek, niezrozumiałe próby... Tymczasem nie chodzi o zmianę kierunku. Ta natura ludzka, obecna od pierwszych badań, takich jak te Miasta Promienistego (Ville Radieuse), zabierze w efekcie więcej czasu żeby wypłynąć na powierzchnię, zapuści korzenie w wykonanych pracach i przeżytych zdarzeniach, jest ona owocem doświadczenia człowieka. Reszta zależy od sposobu bycia.

Jak? Większość dużych tematów u Le Corbusiera proponuje zwielokrotnioną wizję rzeczywistości, kompleksową wizję prawdy. Ten, któremu zarzuca się dogmatyzm, jest bez wątpienia jednym z tych ludzi pełnych sprzeczności mogącym to robić nie tracąc z pola widzenia założonego celu. Przypomnijmy sobie kilka tematów po to, by zilustrować to przeczucie ludzkości, znając bardzo dobrze ryzyko zbytniego się w nie wtrącania.

Prawa — mosty. Pomiędzy naturą a ludzkością. Obserwatorowi natura pozwala czasem nie zauważyć kilku kluczy umożliwiających ludziom ugodę, możliwy pakt ze strachem, dramatem, kosmosem. Punkty te staną się niezbędnym materiałem architektonicznym, architektura jest przez nie kształtowana. W trakcie życia Le Corbusier rysuje je, nie machinalnie ale pod wpływem siły przenikania znaku, który z niego czyni stwory. Więc prawa te ukazują się w architekturze świadcząc o duchu wznoszącym dom. Te pakty z naturą przenikają ludzkie charaktery, być może nawet modelują je lub jeszcze lepiej poprzez sukcesywne połączenia są one sposobem w jaki natura przekazuje swoje polecenia w formie hologramu. Cykl słoneczny, poziom wyznaczony przez ciecze, forma muszli lub grota, obrys ręki, meander, kąt prosty.

Meander. Serpentyna i żywotna siła, prawo wody, dają ludziom ideę woli, być może jest ona wolą samą w sobie. Od swojego źródła woda udaje się zawsze do tego miejsca niżej, które przyciąga ją nieubłaganie, nawet jeśli czasem przeciwności wymagają zmian i opływania. Udaje się ona tam pod kategorycznym przymusem, najkrótszą drogą.

Kąt prosty. Wstrząs menhira ustawionego vis a vis morza; wstrząs człowieka, który wpisuje kąt swojej pionowej obecności w poziomie wyznaczonym przez ciecze to potwierdzona świadomość. Kąt prosty wszystkich miar pozwala wycechować uczucia ludzkie.
Możemy się posłużyć tymi dwoma porównaniami po to, by zobaczyć dzieło Le Corbusiera. Następują one po sobie, zmieniają się wzajemnie, walczą o pierwszeństwo. Projekty La Tourette i Ronchamp mogłyby być tego karykaturalnym świadectwem, gdyby w tym samym czasie Ronchamp nie zamykało gamy Modulora lub gdyby La Tourette nie zawdzięczało swoich fundamentów krypcie, która wyszła z fal.
Ronchamp jest kamykiem rzuconym w istnienie spływów akustyczno-plastycznych przybyłych z przypływem zwanym morzem; La Tourette jest arką zakotwiczoną w miejscu zwanym L'Arbresle, gdzie przypieczętowano kąt prosty — arka ta jest przede wszystkim zakotwiczona w linii poziomej, bezwzględna dostrzegalną wysokością i trwająca wbrew wiatrom i przypływom.

Modulor, między nauką i świadomością. Modulor mieszka pomiędzy, pomiędzy dwoma natężeniami autentycznej nowoczesności i radykalnej tradycji. Narzędzie placu budowy ery prefabrykacji, jego złoty podział stawia jego zalety w rozciągłości harmonicznej wibracji, dzięki niemu powstał dialog pomiędzy materiałem i istotą rzeczy.
Nie jest to poszukiwanie zakończone odnalezieniem uniwersalnego klucza, ale zarzewie, które przetrwało wieki, by w końcu rozjaśnić wyobraźnię. Czysty warunek natury, zawładnął prawami pośrednictwa, nie rozległość, nie wysokość lecz harmonia.

Jak?
Wiersze Le Corbusiera:
Poemat elektroniczny (1957)
geneza
z gliny i z ducha
z otchłani do świtu
bogowie uczynieni z ludzi
w ten sposób lata kują
harmonię
by dać wszystkim

Poemat Kąta Prostego (1974)
środek
duch
ciało
połączenie
postać
dar
narzędzie

Te dwa posłania do ludzi nowoczesnych, przypomniane powyżej, porównane tytułami, zaprezentowane są w swoich siedmiu częściach. Te z *„Kąta prostego"* zwracają się do nas w stanie odwieczności, w którym możliwa ewolucja nie pojawia się na powierzchni lub co najmniej jest trzymana w bezruchu bez interwencji. Te z *„Poematu Elektronicznego"* są same w sobie ruchem, który prowadzi je do tego etapu ludzkości w ludzkim czasie. Jeden jest przeżywany w chwili, trwa osiem minut i gra wydarzeniem, które stanowi, drugi jest tej natury co malarstwo bez wieku. W tych dwóch poematach Le Corbusier pozostawił nam testament, swoje widzenie świata i swoją walkę z aniołem[3], i jak w tym rozumieniu postrzega przygodę ludzką dwudziestego wieku. Będzie ona jak różne formy tych poematów, absolutna i w trakcie powstawania. Co może nam przekazać architektura stuletnia? Oczekiwanie aktywne ludzkości, która jeszcze nie zdołała się określić, która sama jedynie z trudem siebie pojmuje. Zbyt często to oczekiwanie ludzkości jest pretekstem do śmiesznego kopiowania przeszłości, akademizmu, który wmawia sobie, że umie odpowiedzieć na współczesne potrzeby. Sposób tworzenia Le Corbusiera prowadzi do niewygodnych wstrząsów, ciągłej kreacji, która uznaje jako jedyny odnośnik człowieka, bardziej precyzyjnie — ludzi.
Architektura jest tylko środkiem. Dzisiaj zestaw narzędzi jeszcze powiększył się — mechaniczne, elektroniczne, informatyczne; tak bardzo się rozszerzył, że prowadzi do specjalizacji, wycinkowości. Dzisiejszy architekt czuje się pozbawiony, ograbiony ze swojego warsztatu; musi się on odwoływać do wielu specjalistów. Rzeczywistość jest zwielokrotniona, ale powołanie jest pojedyncze, zwracać się ono będzie zawsze ku poetom.

Esej ten powstał, w wyniku studiów nad pojęciem „nowoczesności" w trakcie seminarium o Le Corbusierze prowadzonym przez Paryski Międzynarodowy Instytut Filozofii. Są to rozważania nad koncepcją „ludzkości w Ville Radieuse" Le Corbusiera (1933).

[1] Le Corbusier— *Mise au Point (Dopracowanie)*, Editions Forces Vives, 1965
[2] Christa Wolf, *Cassandre (Kasandra)*, Editions Alinea, 1985
[3] Le Corbusier, *Entretiens aux Etudiants (Spotkania ze studentami)*, w: *La Charte d'Athenes (Karta Ateńska)*, Minuit, 1957

Maria Kossakowska

O harmonijnym współistnieniu przedmiotów — malarstwo Le Corbusiera w okresie puryzmu

Gdy mija wiek od przyjścia na świat ludzi, którzy na tym okresie wycisnęli swoje piętno — a takich nie jest wielu — warto zastanowić się jak dziś możemy ocenić ich działalność czy twórczość. Jeśli chodzi o Le Corbusiera nikt chyba nie zaprzecza jego wpływu na swą epokę, niezależnie od tego czy się komuś jego architektura podoba czy też nie, czy się go obarcza błędami popełnianymi przez naśladujących go epigonów, czy też podkreśla się nowatorskie powiązania w jego założeniach świata techniki i nauki ze światem sztuki. Domeną zbyt mało analizowaną pozostaje jego malarstwo — choć sam Le Corbusier twierdził, że *„te właśnie sekretne trudy"* stanowiły podstawę jego twórczości. Po 10 i 20 latach będzie on podejmował wątki malarstwa purystycznego, z lat współpracy z Amedee Ozenfantem i wspólnie wydawanego głośnego pisma *„L'Esprit Nouveau"* (1929–25). Puryzm był jedną z najbardziej konsekwentnych, zwartych i przemyślanych teorii sztuki; teorią zastanawiającą się nad jej miejscem w nowej cywilizacji naukowo-technicznej, w wieku maszynowym, a malarstwo purystyczne było ściśle z nią związane.

Od roku 1918 — w książce *„Apres le cubisme"*, a następnie w *„La peinture moderne"* w roku 1925 — puryzm stawiał sobie pytanie bardzo istotne, a niedostrzeżone w ogólnym upojeniu nowością: **co może wyniknąć z lawiny wynalazków tak ważnych, ale i nieobliczalnych w swych konsekwencjach? Jakie będą te konsekwencje dla życia, a więc i dla sztuki? Charakter nowego społeczeństwa coraz bardziej kształtowały prawa maszyny, a nade wszystko masowości i wszechobecności jej produktu, przedmiotu seryjnego, który jednak nie zyskał jeszcze własnego oblicza, charakteru, stylu.**

Wobec wszechwładności panujących w zdobnictwie dekoracyjności i przeładowania, wywodzących się jeszcze z secesji, na które już w latach 1915–16 nałożyła się kolejna, dekoracyjna faza kubizmu, dekorowanie było hasłem dnia. Pierwsze kontakty Le Corbusiera ze sztukę przebiegały właśnie na płaszczyźnie sztuk dekoracyjnych, bo wydawały mu się one zajęciem poważnym, związanym z odnowieniem ram społecznych, o którym zaczynało się mówić.

Hasłu dekorowania usiłowali puryści — Charles Edouard Jeanneret (późniejszy Le Corbusier) oraz Amedee Ozenfant — przeciwstawić hasło organizowania — w piśmie *„L'Esprit Nouveau"*. Gdy w roku 1918 urządzili swą pierwszą wystawę malarstwa i rysunku, mieli już ukształtowany program walki o to, co dziś nazwałabym haromonijnym współistnieniem przedmiotów. Ich malarstwo będzie odbiciem, wizualizacją tej teorii. Wystawa z roku 1918 prezentuje tradycyjne tematy malarskie — pejzaż, martwą naturę — ale wprowadza do nich szczególny rys obiektywizmu i powściągliwości, który jeszcze wyraźniej będzie występował w twórczości lat 1920–25 (il. 1–4). Rysunki z roku 1918 są dopiero zapowiedzią prawie technicznych szkiców do obrazów z lat 1922–25. Przedmioty wyodrębnia jeszcze stosowany światłocień, obrysowuje otaczająca przestrzeń. Ale uderza jakaś klasyczność kompozycji (motyw centralny pośrodku obrazu), klarowność podania. Choć trudno jest dziś rozgraniczyć wkład Le Corbusiera i Ozenfanta do ich wspólnie podpisywanych wypowiedzi, można przypuszczać, że to Le Corbusier narzucił swoją *„nową estetykę"* — **estetykę maszynową, estetykę przedmiotu seryjnego**, której dominującą cechą jest prostota linii, techniczność podania, zrezygnowanie z efektów indywidualnych, pociągnięć pędzla czy ołówka przynależnych tylko „mistrzowi". Ważne jest usunięcie w cień własnej osobowości na korzyść harmonii i spójności całości.

Jeanneret widział w czasie swej podróży po Niemczech w roku 1910 jak piękne, gładko profilowane żelazo wychodzące spod maszyny pokrywano nieprzystosowaną ani do materiału ani do jego funkcji dekoracją, przeniesioną z secesyjnego jeszcze repertuaru. Była to, w pełnym tego słowa znaczeniu, sztuka „aplikowana", nałożona z zewnątrz, a nie włączona w proces przemysłowego opracowania, czyli taka jakiej żądał E. Souriau, „implikowana".

Jednocześnie Jeanneret zdawał sobie sprawę z zaistnienia **masy przedmiotów produkowanych seryjnie**, z niebezpieczeństwa tej ilości zestawionej z nadmierną dekoracją poszczególnych form, nie przemyślanych jako element tej masy. Pisał o tym w swojej teorii typu, który z masy właśnie miał się wyłaniać (A. Ozenfant, Ch. E. Jeanneret, *„La peinture moderne"*). Jeszcze bardziej to pojęcie masy — jako jednego z trzech czynników nowoczesnej cywilizacji — eksponował w Polsce T. Peiper w *„Zwrotnicy"*, niewątpliwie związany z puryzmem (M. Kossakowska, *„Teoria awangardy francuskiej"*).

Przedmioty tworzone przez anonimowy przemysł, z masy swej, drogą selekcji polegającej na usuwaniu wszelkich cech zbędnych i uwypuklaniu zasadniczych, wyłaniają typy, które zbliżają się do doskonałości czyli tworzą standard. Ta niewątpliwie zbyt optymistyczna wiara w automatyczną niejako selekcję zakładała współistnienie energii twórczej, inteligencji i wzorowego wyposażenia technicznego u podstawy produkcji, a sprawdziła się w ośrodkach, zapewniających te właśnie warunki, np. we wzornictwie skandynawskim. *„Fuga"* Ozenfanta z roku 1925 (il. 5) jest doskonałym przykładem takiej selekcji, zaniku cech zbędnych w ukazanych przedmiotach, podkreślenia kształtów najpełniej ujawniających funkcję.

Tematem purystycznego malarstwa będą więc przedmioty codziennego użytku, łatwe do zastąpienia, o niewielkich odchyleniach kształtów, które już osiągnęły typowość, przedmioty nie tylko seryjne, funkcjonalne, właśnie typowe, ale i coraz liczniejsze. W *„L'Art Decoratif d'Aujourd'hui"* (1925) Le Corbusier dowodzi, że przedmioty te muszą się kształtować w produkcji masowej, przemysłowej, pod wpływem praw ekonomii czyli efektywnego stosowania środków najważniejszych. Tę właśnie masowość odtwarza Jeanneret w swoich „zagęszczonych" obrazach (np. *„Martwa natura z licznymi przedmiotami"* z 1923 r., powtórzona w 1944 i 1953 r., il. 6,7/. Ani w tym obrazie ani w studium do obrazu mnogość przedmiotów nie stwarza wrażenia chaosu, a raczej jakąś iście renesansową jedność wielości.

Puryści eksponują ponadto pojęcie ekonomii, które jest warunkiem dzieła sztuki godnego naszych czasów. *„Maszynie udaje się nas wzruszyć gdy, za pomocą nauki, realizuje to co artysta osiąga drogą sztuki — konstrukcję ekonomiczną"*. Przełożone na język twórczości plastycznej, pojęcie ekonomii polegało na wykorzystaniu naturalnych, niezmienionych form przedmiotów dla uzyskania integralnej zwartości kompozycji, a jednocześnie stanowiło o tym w pełni harmonijnym układzie całości, sygnalizującym możliwość takiego właśnie współistnienia rzeczy (il. 8). Zachowana przez purystów jako zasada, wierność rzeczom, oparta na przeświadczeniu, że ukształtowana forma, twarz czy przedmiot stanowią plastyczną całość (*„un continu plastique"*), której nie należy rozbijać, różniła zasadniczo puryzm od pokrewnych mu kierunków jak neoplastycyzm czy konstruktywizm. Respektując więc percepowane kształty puryści usiłowali zachować je w tworzonym obrazie, nie zrywając więzów między przedmiotami rzeczywistymi a kreowanymi. Umożliwiała im to przejrzystość wybranych przedmiotów oraz zasada harmonijnego ich łączenia (il. 9, 10). Nawet gama kolorystyczna rzadko wychodziła poza „naturalne" kolory ziemi: ciemna czerwień, ochra, błękity. U Ozenfanta — rozbielone szarości, oliwkowe zielenie, błękity. Kolor jest zresztą dla purystów tylko cechą formy, przymiotnikiem — forma odpowiada rzeczy czy pojęciu.

W każdym razie malarski repertuar purystów obejmuje przedmioty, których forma osiągnęła w ja-

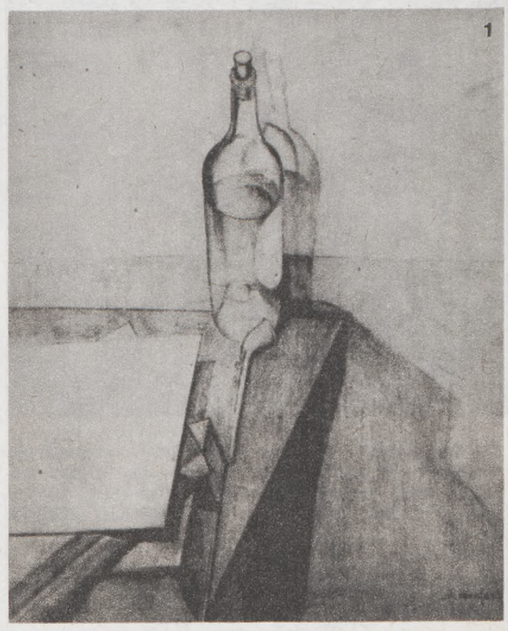
1

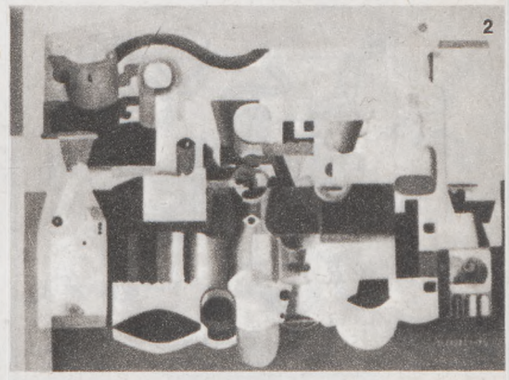
2

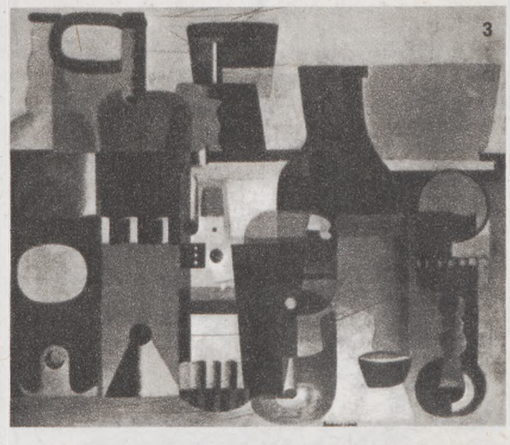
3

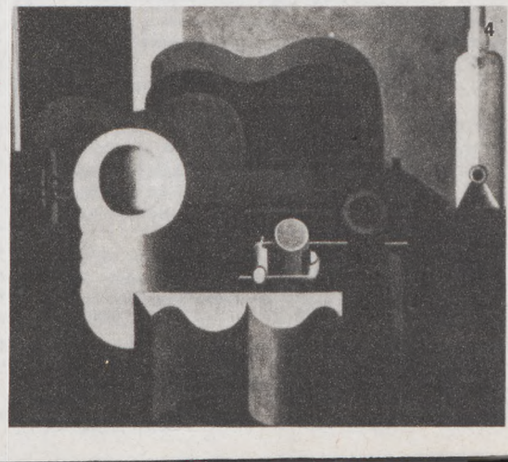
4

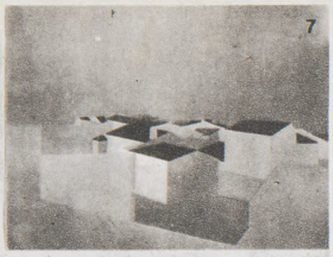

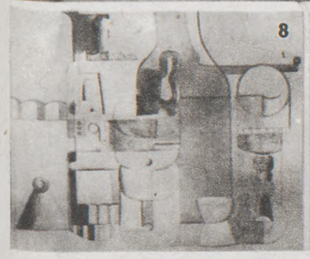

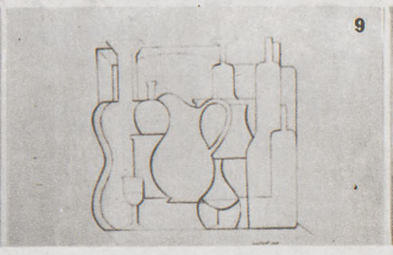

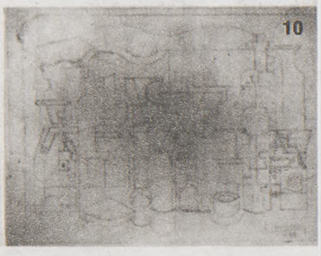

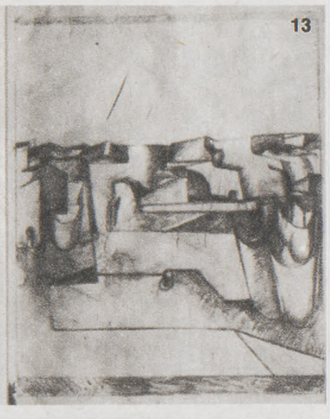

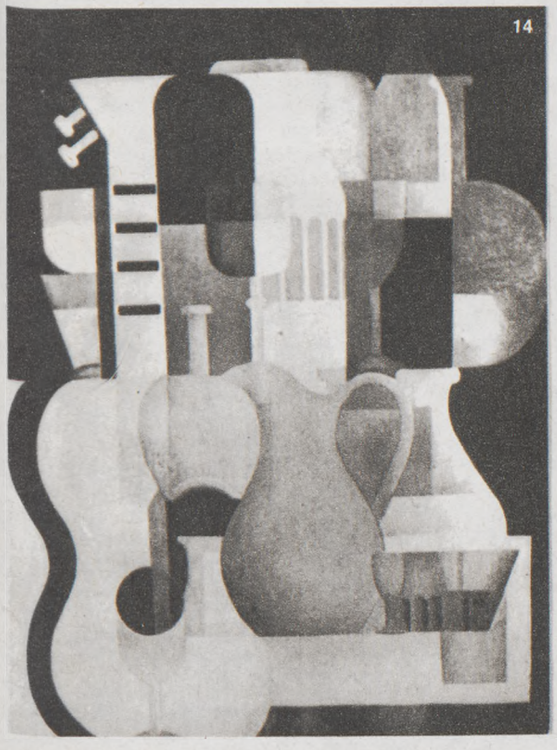

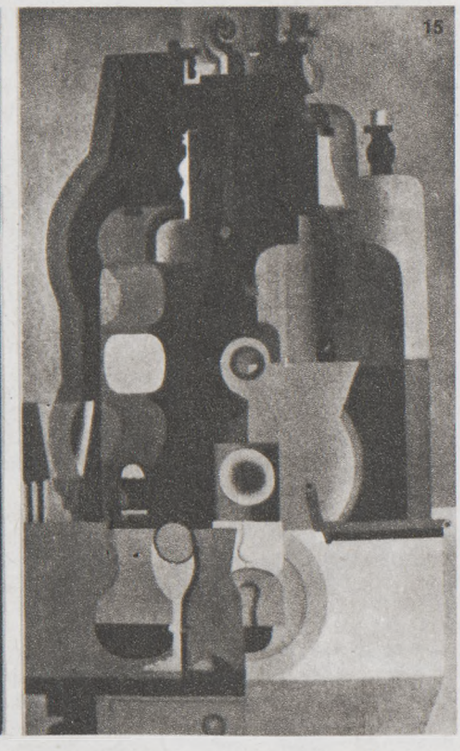

1. A. Ozenfant. Martwa natura z butelką, 1918
2. Ch.E. Jeanneret. Martwa natura z licznymi przedmiotami — Independants, 1923
3. Ch.E. Jeanneret. Martwa natura ze stosem talerzy, 1920
4. Ch.E. Jeanneret. Martwa natura z pawilonu Esprit Nouveau, 1924
5. Ch.E. Jeanneret. Martwa natura z książką, 1918
6. Ch.E. Jeanneret. Martwa natura z kominkiem, 1918
7. A. Ozenfant. Wiosna, 1918
8. Ch.E. Jeanneret. Studium do obrazu: Martwa natura z pawilonu Esprit Nouveau, 1924
9. A. Ozenfant. Fuga, 1925
10. Ch.E. Jeanneret. Studium do obrazu: Martwa natura z licznymi przedmiotami, 1923
11. A. Ozenfant. Pejzaż prowansalski, 1918
12. A. Ozenfant. Martwa natura z fajką i słoikiem, 1918
13. Ch.E. Jeanneret. Mały port (studium do obrazu), 1920
14. A. Ozenfant. Akordy, 1919–22
15. Ch.E. Jeanneret. Pionowe skrzypce, 1922

kimś sensie kształt ostateczny: seryjne szkło, butelki, dzbanki, książka, instrument muzyczny jak gitara (il. 11). Są to przedmioty-narzędzia, które należy przeciwstawić sztuce dekoracyjnej, a do których puryści zaliczają również krzesło, kosz czy obuwie, podlegające tym samym prawom. **Wynikające ze standardu, z dążenia do typowości pewne ujednolicenie kształtów, stosowane systematycznie w malarstwie purystów i tak często im wytykane, jest świadomym transponowaniem tych warunków nieodzownych do harmonijnego współistnienia masy przedmiotowej** — o czym dziś mówi się bardzo wyraźnie — co Le Corbusier (bo jednak w tym zakresie on był twórcą nowej teorii) postulował w malarstwie purystycznym.

Wreszcie bardzo istotny dla malarstwa purystów moment teorii purystycznej — związanie sztuki ze światem, w którym pojawia się nowe piękno, piękno właściwie ukazanej funkcji jako jej oczywisty wyraz, piękno logicznie rozwiązanego problemu czy układu brył lub proporcji, w oparciu o liczbę czyli porządek. Takie związanie sztuki z nauką czy techniką pozwoli na odtworzenie za pomocą sztuki uczucia „liryzmu matematycznego", jaki mogła wzbudzić doskonale funkcjonująca maszyna. Ona również prowadzi do konieczności oparcia się na prawach, odnalezienia w nieskończonej ilości przypadków praw dostatecznie ogólnych, odwołań dostatecznie uniwersalnych, aby mogły stanowić o tworzeniu sztuki w świecie wieku maszynowego. Puryści eksponują więc w wybranych przez siebie przedmiotach te formy, które są im wspólne i te, które najlepiej ujawniają funkcję (il. 11). W powtarzających się kształtach przedmiotów działa prawo selekcji optycznej: nakładające się i powtarzające formy uwidoczniają cechy wspólne, zacierając indywidualne odrębności. Stąd wynika jednolitość malarstwa purystycznego, opartego na prostych, podstawowych formach, zestawionych w układach podkreślających współzależności. Stąd powtarzalność niektórych kompozycji (szczególnie częsta i charakterystyczna u Le Corbusiera), stąd ich przewidywalność; obie te cechy są w nauce warunkiem tworzenia praw, które się na nich opierają, tych praw, do których wciąż wracają puryści.

Kolejne obrazy ilustrują tę powtarzalność i przewidywalność, ale przy bliższym wpatrzeniu się w delikatne zróżnicowania poszczególnych form, ich zestawień i współbrzmień, ujawnia się ogromna wrażliwość plastyczna, o której wiele się mówi w całej teorii purystycznej, wbrew temu, co o niej głoszono przez 50 lat.

W oparciu o XIX-wieczną jeszcze teorię ekspresji formy (Charlesa Blanca czy chociażby Choisy'ego), bardzo przez Ozenfanta przestudiowaną i głęboko zasymilowaną, według której linia, forma czy kolor niosą ze sobą własne treści znaczeniowe i emocjonalne, są „samosygnałami", jak je nazwał G. Kubler w swojej *„Historii rzeczy"* (*„Kształt czasu"*, 1970). Puryści konstruują swoją teorię sztuki transmisyjnej, takiej która przekazuje odbiorcy dokładnie to, co twórca pragnie mu przekazać. Już w swych pierwszych obrazach (1918) puryści analizują działanie takich właśnie „samosygnałów", w obłości linii zarysowującej czarkę czy butelkę, w płynności, dotykalności jej ścianek lub w sztywności i zamknięciu prostopadłościennych domów Południa, izolujących się od słońca. (il. 12–14). Obaj zresztą stale precyzują, że emocja plastyczna ...o jest sprawą czysto optyczną, że składa się na nią w dużej mierze czynnik intelektualny, wnosząc walory świadomości i bogactwo skojarzeń.

Tematem tego wczesnego malarstwa są więc przede wszystkim treści niesione przez formę i linię, mniej przez kolor. Motyw „przedmiotów" ujawni się nieco później. Wreszcie ostatni przykład, bardzo charakterystyczny dla traktowania malarstwa purystycznego przez ich twórców jako wizualizacji teorii: *„Dwie martwe natury"* Jeannereta z 1920 r., obie związane *„ze stosem talerzy"* (il. 15, 16), które wprowadzając wszystkie typowe przedmioty, są konkretnymi studiami oświetlenia brył, czego zresztą Le Corbusier nie zaniecha nigdy. Przesuwa więc po nich wyimaginowanym reflektorem, obserwując *„wspaniałą i uczoną grę światła na płaszczyźnie"* — według własnej definicji architektury. Ta purystyczna instrumentacja będzie brzmiała w jego twórczości długo, dłużej niż u Ozenfanta, bo będzie on do niej wracał jeszcze w latach 50., ale to już inna historia.

Reasumując — moment świadomego wyboru przez purystów tych zjawisk, które miały lub powinny były kształtować najbliższą przyszłość, jak: ekonomia, precyzja, efektywność, organizacja, podkreślany we wszystkich ich wypowiedziach na łamach *„L'Esprit Nouveau"*, uwidocznia się w ich malarstwie z lat 1918–25 i później. A jednocześnie wyeksponowanie takich cech formalnych jak uniwersalność, seryjność, banalność, tak szokujące w okresie szczytowego nasilenia ekspresji indywidualnej i niepowtarzalnych cech jednostkowych — oto co nadało malarstwu purystycznemu jego sens i nośność oraz wyraz formalny, tak nierozerwalnie sprzężone ze sobą. Malarstwo ich jest właśnie artystycznym udowodnieniem związków sztuki ze światem współczesnym, jest wizualizacją teorii, która głosiła te związki.

Henryk Drzewiecki, Adam Kowalewski, Jerzy Regulski

Le Corbusier w Polsce:
Pewien wpływ architektoniczny, urbanistyczny i intelektualny

„Dochodzimy tedy do krytycznej kwestii, naprzeciw której stają narody dopiero co wychodzące z niedorozwoju. Czy aby wejść na drogę modernizacji konieczne jest odrzucenie starej kulturowej przeszłości, która była racją bytu narodu?" (Paul Ricoeur)[1]

Na rozwój polskiego życia architektonicznego po roku 1918 wpływały zarówno myśli z zachodu jak i ze wschodu. Ale to tradycyjne kulturowe i polityczne związki z Francją zbliżyły Polskę do zachodniej sceny ruchów awangardowych, a tym samym do idei Le Corbusiera. Stąd było to (na swój sposób) naturalne, że już w roku 1921 pojawił się on na polskiej scenie architektonicznej. Otoczeniem sceny był warszawski Wydział Architektury, zaś widownia ograniczała się do ledwie paru studentów, którzy odkrywszy Le Corbusiera zaczęli głosić dobrą, nowoczesną nowinę. Potężny, rewolucyjny ruch nowej architektury przeniknął wtedy Wydział Architektury[2].

Odkrycie Le Corbusiera miało od samego początku pewną atmosferę ekskluzywności, jeśli nie tajemniczości. Podobna aura otaczała grupę młodych architektów, którzy w roku 1926 założyli „Preasens" w celu propagowania nowych kierunków w architekturze i sztuce, w istocie — idei Le Corbusiera. Nawet jeśli w „Preasensie" panował nieraz nastrój pogoni za uciekającym tramwajem, czyli śledzeniem mody w myśl zasady *„tego już się nie nosi"* oraz wprowadzania do projektów nowinek światowych, a właściwie paryskich (wg Barbary Brukalskiej)[3], to ogólna postawa jego członków była wysoce intelektualna oraz radykalnie postępowa w myśli społecznej. Kiedy w roku 1928 założono CIAM, „Preasens" był gotów przyłączyć się, a jego założyciel Szymon Syrkus został mianowany reprezentantem CIAM w Polsce.

Od tego czasu autorytet Le Corbusiera nie podlegał kwestii a jego wpływ był przeogromny. Natomiast sposób w jaki jego płodne idee, szczególnie osławione pomysły urbanistyczne zostały w latach dwudziestych wprowadzone, a po roku 1956 reaktywowane w Polsce, w kraju ledwie co odrodzonym, usiłującym stworzyć własną narodową tożsamość, walczącym z gospodarczym i technicznym zacofaniem — spowodował daleko idące konsekwencje. **Jedną z nich jest to, że dzisiaj Le Corbusier jeden z największych architektów XX wieku jest najmniej rozumiany przez architektów.**

UŻYWANIE I NADUŻYWANIE IDEI LE CORBUSIERA

Awangardowi architekci z wielką ochotą wprowadzali do polskiej architektury techniczną doskonałość i surowy poważny liryzm koncepcji Le Corbusiera. Brak wysoko rozwiniętej i wyrafinowanej technologii oraz zawsze ograniczone środki (finansowe i organizacyjne) nie pozwalały jednak na realizację zamierzeń w większej skali.

Pięć zasadniczych punktów nowoczesnej architektury: dom na słupach (pilotis), wolny plan, wolna elewacja, horyzontalne taśmowe okno oraz ogród na dachu, mimo pełnego ich przycięcia jako teoretycznych zasad, nigdy właściwie nie zostały zastosowane w formie zbudowanej. Niektóre zaś budynki, słabe imitacje, pokazują jedynie graficzne aspekty bardzo złożonej idei Le Corbusiera. Można więc powiedzieć, że jedna z jego „nadużytych" idei — **mistrzowska, wspaniała gra brył jawiących się jako całość w świetle dała początek tradycji rozwiązywania problemów architektonicznych poprzez formalną, dwuwymiarową kompozycję linii i płaszczyzn.**

Ale rzeczywista i głęboka tradycja myśli Le Corbusiera jest osadzona w urbanistyce polskiej lat trzydziestych. W roku 1934 Jan Chmielewski i Szymon Syrkus działając w ramach CIAM opracowali plan rozwoju regionu warszawskiego zwany „Warszawą Funkcjonalną". Plan nie tylko ucieleśniał zasady Karty Ateńskiej, ale opracowanie przekraczało ustalone granice planowania urbanistycznego i regionalnego. Le Corbusier widział w nim nową i obiecującą metodę planowania systemu w wielkiej skali: dzielnicy, miasta, regionu i kraju jako elementu powiązań na szlakach transkontynentalnych itd. A w roku 1933 zdając sobie sprawę z niemożliwości burzenia całych dzielnic miasta Szymon Syrkus pisał: *jedynie racjonalne wydaje nam się być pozostawienie własnemu losowi miasta XIX-wiecznego...*[4]. Słynny model „Warszawy Funkcjonalnej" przewidywał rozwój miasta wzdłuż naturalnych osi rozwoju regionu.

Jak na ironię w roku 1945 obraz doszczętnie zburzonej Warszawy przedstawiał obiecaną ziemię dla stworzenia nowego i prawdziwie nowoczesnego miasta[5]. Architekci zachowali się stosownie do tej okoliczności: będąc nowoczesnymi i radykalnymi wierzyli, że formy nowej architektury automatycznie wynikną z planowanego, socjalistycznego i racjonalnego systemu społeczno-gospodarczego. Plany wykonywane w tym czasie w BOS (Biurze Odbudowy Stolicy) były odważne... odważne do tego stopnia, że w Warszawie pojawiło się potoczne i kąśliwe zarazem rozwinięcie skrótu jako *„Boże Ocal Stolicę"*.

W Deklaracji z La Sarraz (1928 r.) podkreślono znaczenie kontroli państwa, mówiąc: *„Jeśliby państwa przyjęły postawę przeciwną obecnej, spowodowałyby tym prawdziwy architektoniczny renesans, który całkiem naturalnie zająłby swe miejsce w ogólnym kierunku społeczno-gospodarczego rozwoju kraju"*[6].

Niestety! W roku 1949 władze proklamowały doktrynę realizmu socjalistycznego jako rządzącą i jedynie słuszną twórczą metodę w sztuce i architekturze. Doktryna ta stanowiła zbiór zasad ustalonych w latach trzydziestych w Związku Radzieckim. Rezolucja Krajowej Partyjnej Narady Architektów określiła jako nagrożniejsze niebezpieczeństwo w dziedzinie budowy socjalistycznych miast: *„wpływ dezurbanizacyjnej tendencji urbanistyki anglosaskiej, zanik kompozycji miasta jako całości* oraz stwierdziła, *że groźne są wpływy schematyzmu urbanistycznej doktryny Le Corbusiera"*

Jednym z kluczowych zadań urbanistyki i architektury polskiej, która winna być *„socjalistyczna w treści i narodowa w formie"* była odbudowa i przebudowa Warszawy. Zaś w jej śródmieściu powinna powstać kompozycja placów i ulic, na których manifestowałoby się: radość, zadowolenie i narodową dumę robotniczej klasy[7].

Charakterystyczne lecz zarazem dramatyczne jest to, że właśnie przedstawiciele przedwojennej awangardy stali się „najgorliwszymi" zwolennikami doktryny realizmu socjalistycznego[8]. Jak trudne były to czasy, jakie decyzje, wybory należało podejmować pokazuje postawa Heleny Syrkus (bliskiej współpracowniczki Le Corbusiera w CIAM) jaką zajęła podczas konferencji w roku 1949 mówiąc: *„Le Corbusier stał się dla nas jeszcze bardziej obcy ponieważ nie wziął udziału w Kongresie Wrocławskim (Obrońców Pokoju) i odmówił udziału w Paryskim Kongresie Pokoju"*[9]. Był to dla wiernych wyznawców Le Corbusiera wielki dramat. Rodzi się pytanie: czy przyczyną takich postaw była tylko głęboka, socjalistyczna wiara związana z poczuciem odpowiedzialności społecznej wraz z wizją roli architektury w budowie nowego społeczeństwa? Czy była to też świadomość polskich nowoczesnych architektów, że paradoks i sprzeczność są istotą nowoczesnego bytu? Czy w końcu była to jedynie sprawa partyjnej dyscypliny?

Musimy pozostawić te pytania takimi, jakimi są. Bowiem próba odpowiedzi wymagałaby szczegółowych i głębokich badań nad pewnym synkretyzmem totalitarnych aspektów Ruchu Nowoczesnego i Realizmu Socjalistycznego. Należy jednak zaznaczyć, że jest to tylko hipoteza.

Ogólnopolska Narada Architektów w marcu 1956 roku zdyskredytowała i odrzuciła Realizm Socjalistyczny, proklamowała tryumfalny powrót Ruchu Nowoczesnego. Le Corbusier i jego gorliwi wyznawcy znowu byli bohaterami, a nowoczesność stała się symbolem demokracji i wolności. W rzeczywistości, jedna rządząca doktryna i „jedynie słuszna" metoda realizmu socjalistycznego została zastąpiona metodą ruchu nowoczesnego równie niepodważalną doktryną — innym **dogmatem.**

Trzeba zauważyć, że jeżeli paru wtajemniczonych znało istotę nowoczesności w architekturze, to następne generacje architektów musiały już być jedynie posłuszne dogmatowi. Musiały być wiernymi członkami kongregacji podczas celebrowania liturgii nowoczesności. Ale był też i **zeitgeist,** ten sam duch czasu, który towarzyszył realizmowi socjalistycznemu: owe trudno dostrzegalne wpływy, konwencje, nie kwestionowane założenia zawarte w myśli tej epoki, którym twórcy musieli się bezwolnie poddać i działać według ich wskazań. Marcowa konferencja postulowała jedność formy, techniki, funkcji i ekonomiki, zmiany w warsztacie twórczym architekta poprzez wprowadzenie typizacji i uprzemysłowionego budownictwa, ale przede wszystkim postulowała swobodę poszukiwań twórczych:

Jednakże walka o postęp techniczny ograniczała swobodę twórczą: dominacja technologa nad architektem ustaliła się. Walka o uprzemysłowienie budownictwa skończyła się utrwaleniem panowania ciężkiej prefabrykacji, o której zdecydowano już w roku 1954 i to wcale nie z racji rachunku ekonomicznego — ale, jak pisze Czesław Krassowski: *„w roku 1956 o okoliczności tej już nie pamiętano"*[10] Na taką to swobodę twórczą nakładał się ciasny gorset katalogu abstrakcyjnych form nowoczesnej architektury oraz ogólna struktura organizacyjna projektowania i budowania przejęta w spadku po realizmie socjalistycznym. Istotą nowoczesnej architektury jest wysoce rozwinięta technologia. Apostołowie ruchu nowoczesnego byli świadomi, że tworząc taką architekturę należy liczyć się z pokonywaniem niezwykłych trudności technicznych. Istniały one w Polsce roku 1956, ich skala była ogromna, a nowa technika dopiero miała się rozwijać.

Wymienione wyżej charakterystyczne cechy nowego programu architektury polskiej z roku 1956 pozwalają w ogólnym sensie uzasadnić nazwę określającej go doktryny: Socjalistyczny Ruch Nowoczesny[11]. Tradycja myśli Le Corbusiera jest podstawą tej doktryny zarówno w nauczaniu jak i praktyce zawodowej. Ale jak powiedziano przyjęto ją jako rzecz oczywistą, podbudowaną aluzjami do niejasnych pojęć społecznej odpowiedzialności i abstrakcyjnych społecznych aspektów projektowania środowiska (zwłaszcza mieszkaniowego) w dziedzinie architektury. Pojęcia te stały się nierozerwalnie związane z „Polską szkołą architektury i urbanistyki". I znowu, tak jak przed wojną, idee Le Corbusiera mogły być realizowane jedynie przez architektów — urbanistów, ale już w płaszczyźnie praktyki.

Jakie są tego efekty? Z łatwością można by wyliczyć powszechne schorzenia nowoczesnego miasta, zmodernizowanej wersji pastoralnego obrazu przestrzeni i społecznie rozwałkowanego świata. Zamiast tego spójrzmy na niektóre aspekty w rozwoju Warszawy:

— aktualny, zatwierdzony Plan Rozwoju Warszawy ciągle utrzymuje 52,4% terenu w granicach miasta jako niezurbanizowaną, otwartą przestrzeń (zieleń, parki, lasy itd.), jest to wskaźnik niższy od przewidzianego przez Le Corbusiera dla „Ville Contemporaine", ale ciągle jeszcze robiący wrażenie;

— w niektórych częściach śródmieścia Warszawy gęstość zaludnienia w nowych osiedlach mieszkaniowych osiągnęła wielkość 2000 mieszkańców na hektar;

— zbudowane według zwycięskiej koncepcji kon-

Ozenfant i Le Corbusier na Wieży Eiffla — 26 czerwca 1923 r.

kursowej (1961 r.) osiedle „Za Żelazną Bramą" obrazuje bezpośredni wpływ „Ville Radieuse" w usytuowaniu wysokich bloków-szaf w obszarze śródmieścia Warszawy (69 ha); 16-kondygnacyjne budynki mieszkalne imitują w mizerny sposób „Unite d'Habitation" i są powtórzone siedemnaście razy (sic!).

Otoczenie tego osiedla stanowi historyczna Oś Saska, barokowa, niegdyś monumentalne założenie z XVIII wieku. Ten zespół mieszkaniowy, cytowany w latach siedemdziesiątych jako *„najlepsze śródmiejskie osiedle w Europie"* stał się przedmiotem „Warszawskich Konfrontacji '86", międzynarodowego konkursu — seminarium. Tytuł konfrontacji *„Od osiedla do Śródmieścia"* określał ogólnie zadania uczestników: przekształcenie zachodniego obszaru Osi Saskiej (fragmentu osiedla „Za Żelazną Bramą"). Wyniki konkursu jednoznacznie wskazują na wielkie możliwości przekształceń oraz znaczny przyrost intensywności zabudowy przy zachowaniu kulturowych wartości tradycyjnego miasta. Średni przyrost powierzchni użytkowej wyniósł 256,1% w sferze usług i urządzeń publicznych oraz 11% w mieszkalnictwie (w liczbie mieszkańców ponad 4%), ogólny średni przyrost powierzchni użytkowej wyniósł ponad 77%[12].

Przykład „Konfrontacji Warszawskich" pokazuje proces modernizacji nie rozwiniętej nowoczesnej koncepcji. Architekci pokazali w pracach wielką wolę stworzenia dobrej formy miasta. Wywołuje to od razu pytania: czy wola architektów może zastąpić wolę polityczną i społeczną? Czy może ona zastąpić środki ekonomiczne i właściwe standardy techniczne?

PROJEKT NOWOCZESNOŚCI LE CORBUSIERA A MODERNIZACJA NIEDOROZWOJU

Projekt nowoczesności Le Corbusiera jest głęboko zakorzeniony w europejskiej tradycji i oparty na szybko rozwijającej się, zaawansowanej gospodarce i technologii. Le Corbusier przyjął, że istotną przeszkodą w rozwoju jest stare i wrogie człowiekowi środowisko jego zamieszkiwania. Architekci winni zatem posiąść władzę i kontrolę nad zmianą tego środowiska. Oznaczało to w sumie władzę i kontrolę nad projektowaniem, procesami budowania i ich produktami, w końcu — nad jakością zbudowanego środowiska. Ale jego fascynujące próby zrealizowania idealnego miasta pokazują nagą prawdę: **architekt może kontrolować swój projekt i w tym miejscu kończy się właściwie jego władza.** Kontrola nad procesami i produktami jest domeną polityków. Ponieważ, w istocie to od procesów zależy jakość zbudowanego środowiska, efekt koronujący wysiłek architekta jest poza jego władzą i kontrolą. Jeżeli jest to prawdą w przypadku modernizacji rozwoju, modernizacja niedorozwoju jest przyczyną architektonicznej i urbanistycznej tragedii.

W roku 1956 nowoczesność była stawką społeczno-gospodarczej gry w Polsce. Architekci sądzili, ba! wierzyli, że będą pełnoprawnymi uczestnikami tej gry. Ich postępowe i nowoczesne idee szły w parze z koncepcjami władzy, która wykazywała mocną wolę modernizacji niedorozwoju: **architektura wreszcie mogłaby stać się programem społecznej reformy.** Przez moment wszystko układało się dobrze i wyglądało obiecująco. Niestety, bardzo szybko architektoniczna i urbanistyczna praktyka, swoboda twórcza zostały zredukowane do konglomeratu planistycznych, technicznych i ekonomicznych przepisów. Starania architektów o władzę i kontrolę nad architektonicznym i urbanistycznym rozwojem przyjęły w końcu formę prostej kompetencji w posługiwaniu się dostępnymi środkami i przepisanymi kryteriami.

Tymczasem, nawet dzisiaj marzenia o architektonicznej władzy są wcale żywe — wynika to częściowo z pobożnych życzeń a częściowo z politycznej ignoracji. **Architektura jest jednak wypowiedzią polityczną.**

Projekt nowoczesności Le Corbusiera zawierał jasną, polityczną tezę zawartą w końcowych zdaniach jego najbardziej wpływowej książki „Vers Une Architecture": *„Architektura albo Rewolucja. Rewolucji można uniknąć"*[13]. Trudno teraz dociec jak dalece w roku 1923 Le Corbusier był świadom politycznej implikacji tych słów. Jego myśl wybiegała z pewnością znacznie poza prostą ideę, że to właśnie **Architektura** wyzwoli architektów z ówczesnej tyranii dogmatów i niedorzeczności. Niektórzy krytycy twierdzą, że ta wypowiedź była antynowoczesna w swej istocie. Zakłada się także, iż zawołanie bitewne Le Corbusiera z roku 1929: *„musimy zabić ulicę"*[14] było naturalną konsekwencją tej pierwszej wypowiedzi: **brak ulic — brak ludzi, więcej niezdefiniowanej przestrzeni publicznej — mniej publiczności, brak podstawowego miejsca społecznej i publicznej interakcji, a także brak miejsca, w którym od niepamiętnych czasów pojawiała się i manifestowała dynamiczna oraz postępowa nowoczesność.**

Dyskusję w tej kwestii można prowadzić dalej. I powinno się to robić. Teraz próbujemy powiedzieć, że dla zrozumienia polskiej architektonicznej i urbanistycznej modernizacji niedorozwoju powinniśmy na nowo odczytać idee i koncepcje Le Corbusiera. Powinien to być wysiłek obiecujący i owocny.

REFLEKSJE

Przemożny wpływ Le Corbusiera w Polsce budzi silne uczucia admiracji, tym większe, że architekci, którzy rozpoczęli profesjonalne życie po roku 1956 znają Le Corbusiera jedynie z pośredniego i selektywnego przekazu. Żadna z jego pięćdziesięciu książek (nie mówiąc o olbrzymiej liczbie artykułów) nie została właściwie nigdy przetłumaczona na język polski i wydana. Podstawowe i najbardziej wpływowe dokumenty Ruchu Nowoczesnego: Deklaracja La Sarraz (1928) i Karta Ateńska (1933) zostały przetłumaczone (choć tendencyjnie) i opublikowane przez Helenę Syrkus dopiero w roku 1976[15]. Zaś w połowie lat siedemdziesiątych krytyczne podejście do tych dokumentów zostało przez mentorów polskiej architektury i urbanistyki wyrażone następująco: *„Karta Ateńska w swoich zasadniczych tezach jest nadal aktualna w odniesieniu do dużych aglomeracji miejskich: zabrakło jednak w jej sformułowaniach wyraźnego ustosunkowania się do społecznych skutków twórczości architektonicznej"*[16] oraz *„nie należy krytykować Karty szukając w niej tego czego nie miała ani nie mogła zawierać"*[17].

Jak już powiedziano, odczytanie na nowo Le Corbusiera ułatwiłoby nam głębsze zrozumienie jego prac i myśli, a publikacja w języku polskim chociażby jego podstawowych tekstów byłaby wspaniałym spłaceniem długu.

Hybrydowa polska nazwa **„architekt — urbanista — planista"** ma bezpośrednie korbuzjańskie związki. Określa ona profesjonalistę, który ledwie jest architektem i ledwie planistą. To też wymagałoby znaczących objaśnień. Może wtedy architektoniczne dzieła Le Corbusiera objawiłyby się w zupełnie innym świetle i stworzyłyby niewyczerpane źródło naszej architektonicznej wiedzy. Wtedy może oczyściłaby się nam nasza percepcja, a jego architektura objawiłaby się nam taką jaką jest — nieprzemijającą wartością.

Życie Le Corbusiera pokazuje, że *„Być nowoczesnym to znaczy znaleźć się w środowisku, które obiecuje nam przygodę, władzę, radość, rozwój, transformację nas samych i świata — ale jednocześnie zagraża to zniszczeniem wszystkiego co mamy, wszystkiego co wiemy, wszystkiego tego czym jesteśmy"*[18].

I tutaj, jesteśmy twarzą w twarz z paradoksami i sprzecznościami nowoczesności. Wydaje się jednak, że w odróżnieniu od kamiennej powagi innych awangardowych architektów, Le Corbusier jako prawdziwy mąż nowoczesny wyrażał swoją najgłębszą prawie namaszczoną powagę poprzez ironię. **Przeto, jeśli Architektura może zastąpić Rewolucję, to co będzie z *„Głogową Fajką"*[19]**

EPILOG

„Jest to fakt: żadna kultura nie jest w stanie wytrzymać i zamortyzować szoku nowoczesnej cywilizacji: Jest i paradoks: jak stać się nowoczesnym i powrócić do źródeł; jak ożywić starą, drzemiącą cywilizację i wziąć udział w cywilizacji uniwersalnej" (Paul Ricoeur)[20]

Tekst przygotowany został na kolokwium Komitetu Kultury i Nauczania Rady Europejskiej poświęconej Le Corbusierowi pod tytułem „Europe and Modernity" (Strasburg, 9 czerwca 1987). Tekst ten publikowany był po raz pierwszy w specjalnym numerze „Zeszytów Architektury Polskiej", który ukazał się w październiku 1987 roku.

Przypisy

[1] Paul Ricoeur. *National Civilization and National Cultures* (1961) w: *History and Truth* (Evanston 1965), s. 277. Cytaty (motto i epilog) są zapożyczone z cytatu, który otwiera esej Kennetha Framptona pt. *„Towards a Critical Regionalism: Six Points for an Architecture of Resistance"*.

[2] Jan Minorski. *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918–1939*, PWN, Warszawa 1970, s. 35–36.

[3] Ibid, s. 16–17.

[4] w *„Architekturze i Budownictwie"* nr 8/1933, s. 251. Należy wspomnieć, że w dowód uznania wartości „Warszawy Funkcjonalnej" Syrkus został honorowym członkiem RIBA.

[5] Wspomina o tym Stanisław Ossowski w: *„Z zagadnień psychologii społecznej"*, PWN, Warszawa 1967, s. 409.

[6] Według Ulricha Conradsa *„Programmes and Manifestoes of 20th Century Architecture*, MIT, Press, Mass. 1964, s. 112.

[7] Por. Henryk Drzewiecki. *Realizm socjalistycznego realizmu w architekturze polskiej*, maszynopis, SARP, Warszawa 1985.

[8] Krzysztof Stefański. *Architektura Polska 1949–1956*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, zeszyt 1–2, PWN, Warszawa 1982, s. 13.

[9] Por. *O Polska architekturę socjalistyczną*, PWT, Warszawa 1950, s. 147.

[10] Witold Krassowski. *Problemy architektury polskiej między trzecią ćwiercią XVIII w. a drugą XX w. „Architektura"* 11–12/1978, s. 95–96.

[11] Henryk Drzewiecki, j.w., s. 22.

[12] Henryk Drzewiecki. *Konfrontacje Warszawskie '86 — Analiza porównawcza dwunastu prac konkursowych*, maszynopis powielany, SARP, Warszawa 1986.

[13] Le Corbusier. *Towards a New Architekture*, The Architectural Press, Londyn 1982.

[14] Por. Sybil Moholy-Nogy, *Matrix of Man*, Praeger 1968, s. 274–275.

[15] Por. Helena Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, PWN, Warszawa 1976, s. 61–63 i 142–147. W roku 1947 Jerzy Sołtan, późniejszy długoletni współpracownik Le Corbusiera, zainicjował w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych przetłumaczenie Corbusierowskiego tekstu „Karty" (znacznie odbiegającego od oryginału). W roku 1944 studenci Polskiej Szkoły Architektury w Liverpoolu przetłumaczyli tekst „Karty" wg zapisu J.L. Serta z 1942 r. Stąd tekst „Karty" w tłumaczeniu H. Syrkusowej należy uznać za pierwszy i najwierniejszy.

[16] Por. Piotr Biegański, *Architektura — sztuka kształtowania przestrzeni*, WAiF, Warszawa 1974, s. 189–190.

[17] Por. Wacław Ostrowski, *Urbanistyka Współczesna*. Arkady, Warszawa 1975, s. 80–81.

[18] Berman Marshall. *All that is Solid Melts Into Air: the experience of Modernity*, Verso Editions, London 1983, s. 167 i 317.

[19] Zdjęcie głogowej fajki zamyka tekst *„Vers Une Architecture"* i jest umieszczone tuż pod zdaniem *„Rewolucji można uniknąć"*.

[20] Paul Ricoeur, j.w.

***„Zabić ulicę korytarzową"* — rys. Le Corbusiera z 1929 r.**

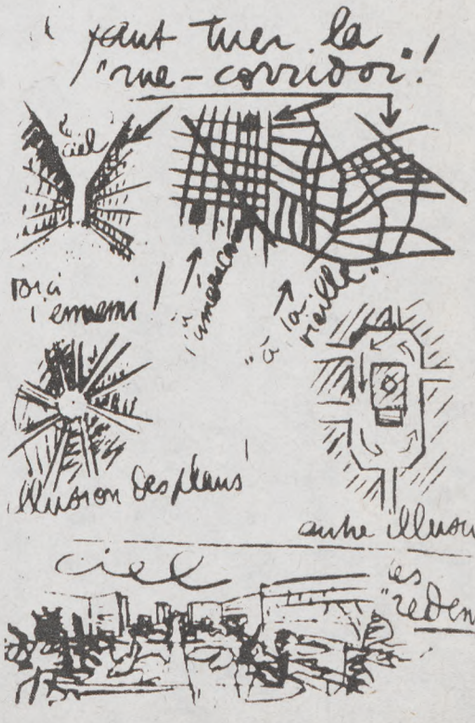

Le Corbusier
Yvonne le Corbusier

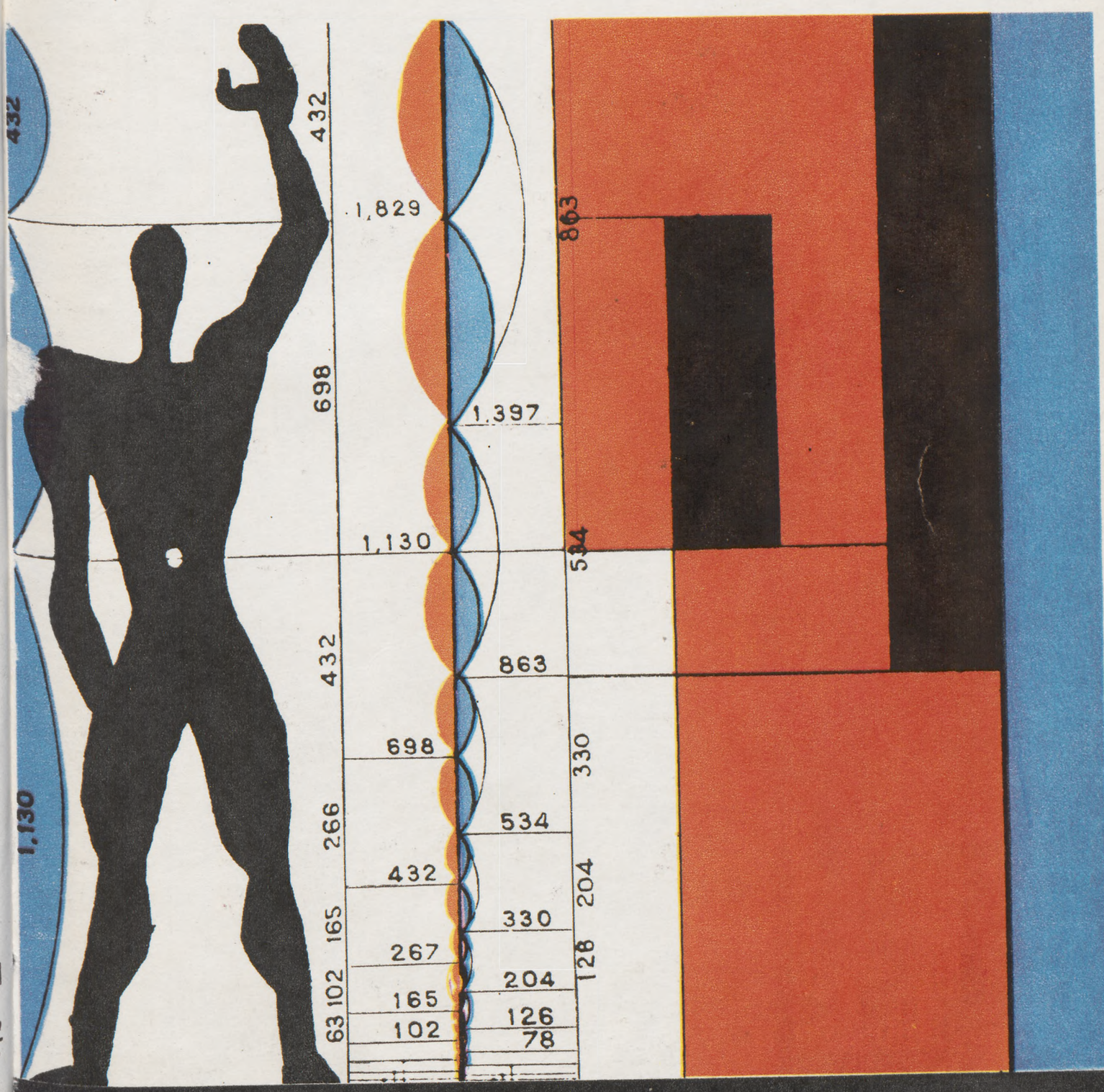
432
1,130
432
698
1,829
1,397
1,130
432
863
698
266
534
432
165
330
267
204
102
165
126
63
102
78
863
534
330
204
128

Pod patronatem stowarzyszen (zwiazkow) architektow krajow socjalistycznych ukazuje się w Bułgarii czasopismo „Architektura i Społeczeństwo". Czasopismo redaguje międzynarodowe kolegium (rada programowa), w którego skład wchodza w zasadzie redaktorzy naczelni czasopism architektonicznych z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Zainteresowanie czasopismem zasygnalizowali także Rumuni, Jugosłowianie, Koreańczycy i Kubańczycy.

Czasopismo w ostatecznym kształcie ukazuje się raz do roku w językach — angielskim i rosyjskim (obok siebie w każdym numerze), w objętości około 120 stron formatu B4 (tak jak „Architektura") — z bogatym materiałem ilustracyjnym. W każdym numerze przewidziany jest blok materiałów poświęcony wybranemu przez kolegium redakcyjne tematowi. Najbliższy przygotowywany numer będzie poświęcony architekturze młodych. Oprócz zasadniczego wątku czasopismo prowadzi przegląd twórczości architektonicznej w poszczególnych krajach prezentując najciekawsze projekty i realizacje. Informacje bliższe na temat czasopisma „Architektura i Społeczeństwo" można uzyskać w naszej redakcji. W wypadku dużej liczby zgłoszeń o zaprenumerowanie tego periodyku SARP wystąpi do „Ars Polony" o sprowadzenie większej ilości egzemplarzy do sprzedaży indywidualnej. W chwili obecnej zgłoszenia na prenumeratę czasopisma „Architektura i Społeczeństwo" prosimy kierować pod adresem: „Ars Polona", 00-950 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7. Orientacyjnie egzemplarz czasopisma w Bułgarii kosztuje około 11 lewa. (ag)

"ARCHITECUTRE & SOCIETY" IS PUBLISHED BY AN INTERNATIONAL EDITORIAL BOARD IN ENGLISH AND RUSSIAN WITH SUMMARIES IN FRENCH, GERMAN AND SPANISH.

CHAIRMAN OF THE INTERNATIONAL EDITORIAL BOARD: GEORGI STOILOV (BULGARIA); EDITOR-IN-CHIEF: GEORGI STANISHEV (BULGARIA); MEMBERS OF THE INTERNATIONAL EDITORIAL BOARD: ZDRAVKO GENTCHEV (BULGARIA), ANDRZEJ GLINSKI (POLAND), ALEXANDER KUDRYAVTSEV (USSR), GERHARDT KRENZ (GDR), JAN NOVOTNY (CZECHOSLOVAKIA), KALMAN TIMON (HUNGARY), RAUL NAVARRO PADRON (CUBA), VLADIMIR TIKHONOV (USSR)

CORRESPONDENTS: MARKOS BARGILLI, NICOSIA (CYPRUS), TON DAI, HANOI (VIETNAM), GURZHAVIN GANBAATAR, ULAN BATOR (MONGOLIA), OLEG JAVEIN, LENINGRAD (USSR), ALEXANDER LASLO, ZAGREB (YUGOSLAVIA), ZHANG ZUGANG, BEIJING (CHINA)

DEPUTY EDITOR-IN-CHIEF AND EXECUTIVE EDITOR OF THE ISSUE: PENYO STOLAROV EDITORIAL SECRETARY: THEONA KLEN; EDITOR OF THE ENGLISH TEXT: EUGENE DAINOV; EDITOR OF THE RUSSIAN TEXT: VLADIMIR KOUTS; EDITOR CONSULTANT: EMIL SOTIROV; GRAPHIC DESIGN: PENYO STOLAROV, IVAN IVANOV, EMIL SOTIROV, TECHNICAL EDITOR: IVAN IVANOV

ADDRESS OF THE EDITORIAL OFFICE: "ARCHITECTURE AND SOCIETY", 1 OBORISHTE STREET SOFIA 1504, BULGARIA, TEL: 444558, 442-845, TELEX 23568 ARCH BG ISSN 0205 065X

COMPUTER PHOTOTYPE SETTING CENTRE "G. DIMITROV"
PRINTED IN BALKAN STATE PUBLISHING HOUSE

THE EDITORS RESERVE THE RIGHT TO ABBREVIATE PUBLISHED CONTRIBUTIONS. MANUSCRIPTS WILL NOT BE RETURNED TO AUTHORS

ISSN 0205—065X

Architektura i społeczeństwo

A&

1987

ARCHITECTURE AND SOCIETY / АРХИТЕКТУРА И ОБЩЕСТВО

IN SEARCH OF CONTEXT (6)
В ПОИСКАХ КОНТЕКСТА